



e-ISSN 2451-0718

ISSN 1899-6264

Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

BEZPIECZEŃSTWO ANTYTERRORYSTYCZNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

redakcja
Robert Borkowski

numer 2 (XXVII) Kraków 2017

SECURITY

THEORY AND PRACTICE

ANTI-TERRORISM SECURITY OF THE REPUBLIC OF POLAND

edited by
Robert Borkowski

number 2 (XXVII), April–June, Krakow 2017



Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

BEZPIECZEŃSTWO TEORIA I PRAKTYKA

BEZPIECZEŃSTWO ANTYTERRORYSTYCZNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

redakcja
Robert Borkowski

numer 2 (XXVII), kwiecień–czerwiec, Kraków 2017



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja
Frycza Modrzewskiego

Adres redakcji

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1C, lok. C224
30-705 Kraków
tel. (12) 25 24 666
e-mail: biuro@kte.pl
btip.ka.edu.pl

Czasopismo punktowane w rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz indeksowane w bazie naukowej IC Journal Master List

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Rada Naukowa

Mieczysław Bieniek (Polska), Anatolij Demianczuk (Ukraina), Taras Finikov (Ukraina),
Marco Gestri (Włochy), Ján Buzalka (Słowacja), Magdolna Lácza (Węgry),
Sławomir Mazur (Polska), Sandhya Sastry (Wielka Brytania), Jan Widacki (Polska),
Wiesław Wróblewski (Polska – przewodniczący), Stanisław Wydimus (Polska)

Redaktor naczelny

Klemens Budzowski

Redaktorzy tematyczni

Robert Borkowski
Andrzej Chodźński
Marcin Lasoń
Beata Molo

Redaktor statystyczny

Piotr Stefanów

Sekretarz redakcji

Halina Baszak Jaroń

Redaktor językowy

Kamil Jurewicz

Tłumaczenia i korekta abstraktów

język rosyjski: Oleg Aleksejczuk
język angielski: Justyna Kabas SJO KAAFM

Projekt okładki i stron tytułowych

Joanna Sroka, Oleg Aleksejczuk

Łamanie

Jakub Aleksejczuk

Copyright© by

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Kraków 2017

e-ISSN 2451-0718

ISSN 1899-6264

Wersją pierwotną czasopisma jest wydanie elektroniczne.

Druk

MKpromo

Wszystkie numery kwartalnika

„Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” są
dostępne w wolnym dostępie (open access).
btip.ka.edu.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.
Decyzja o opublikowaniu tekstu uzależniona jest od
opinii redakcji i recenzentów. Redakcja zastrzega
sobie prawo modyfikowania tytułów i skracania
tekstów przeznaczonych do druku. Artykuły powinny
być przysyłane w dwóch egzemplarzach wraz z wersją
elektroniczną.

Na zlecenie

Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ka.edu.pl

Wydawca

Oficina Wydawnicza AFM, Kraków 2017

Sprzedaż i prenumeratę prowadzi

e-mail: ksiegarnia@kte.pl



Spis treści

Robert Borkowski: Bezpieczeństwo antyterrorystyczne Rzeczypospolitej Polskiej. Wprowadzenie	11
--	----

ARTYKUŁY I MATERIAŁY _____

Jarosław Stelmach: System antyterrorystyczny Rzeczypospolitej Polskiej w obliczu zagrożenia współczesnym terroryzmem	17
---	----

Piotr Krzysztof Marszałek: Normy prawne regulujące działania antyterrorystyczne	31
--	----

Robert Borkowski: Zagrożenie placówek szkolnych i uczelni atakami zabójców masowych (definicje, etiologia, prewencja)	45
--	----

Małgorzata Kudzin-Borkowska, Jarosław Zwierzyna: Ewakuacja i postępowanie w sytuacji ataku zabójcy masowego w placówce szkolnej. Analiza filmów edukacyjnych	59
---	----

Piotr Wróbel: Architektura terminali lotniczych w aspekcie bezpieczeństwa antyterrorystycznego	71
---	----

Z KART HISTORII _____

Jarosław Tomasiewicz, Piotr Grudka: Paramilitarne struktury i działalność spiskowo-bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1928	91
--	----

Janusz Fałowski: Działalność polskiego attachatu wojskowego w Brukseli na początku lat 50. XX wieku	111
--	-----

RECENZJE _____

Robert Borkowski: Karen Armstrong, <i>Pola krwi. Religia i przemoc</i> , tłum. R. Zajączkowski	127
---	-----

Spis treści

Małgorzata Kudzin-Borkowska: *Kategoria bezpieczeństwa w regulacjach konstytucyjnych i praktyce ustrojowej państw Grupy Wyszehradzkiej*, red. A. Bień-Kacała, J. Jirásek, L. Cibulka, T. Drinóczy 131

Robert Borkowski: Mariusz Nepelski, *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych* 135

Julia Sowińska: Jarosław Stelmach, *Rozwiązywanie sytuacji kryzysowych w działaniach policyjnych* 141

VARIA _____

Mateusz Piątkowski: Międzynarodowe prawo humanitarne wobec zastosowania broni zapalającej w konflikcie zbrojnym 147

INFORMACJE DLA AUTORÓW _____ 163



Contents

Robert Borkowski: Anti-terrorism security of the Republic of Poland: an introduction	11
---	----

ARTICLES AND MATERIALS

Jarosław Stelmach: Anti-terrorism system of the Republic of Poland in the face of the threat of modern terrorism	17
Piotr Krzysztof Marszałek: Legal norms and anti-terrorist actions	31
Robert Borkowski: The threat of mass killer attacks (definitions, aetiology, prevention) at schools and universities	45
Małgorzata Kudzin-Borkowska, Jarosław Zwierzyna: Evacuation and handling mass killer assault at schools. Analysis of training films in this field	59
Piotr Wróbel: The architecture of airport terminals in the aspect of anti-terrorism security	71

FROM THE HISTORY

Jarosław Tomaszewicz, Piotr Grudka: Paramilitary structures, conspiratorial and fighting activities of the Polish Socialist Party (1918–1928)	91
Janusz Fałowski: The activities of Polish military attaches in Brussels in the 1950s	111

REVIEWS

Robert Borkowski: Karen Armstrong, <i>Pola krwi. Religia i przemoc</i> , tłum. R. Zajączkowski	127
---	-----

Contents

Małgorzata Kudzin-Borkowska: *Kategoria bezpieczeństwa w regulacjach konstytucyjnych i praktyce ustrojowej państw Grupy Wyszehradzkiej*, red. A. Bień-Kacała, J. Jirásek, L. Cibulka, T. Drinóczy 131

Robert Borkowski: Mariusz Nepelski, *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych* 135

Julia Sowińska: Jarosław Stelmach, *Rozwiązywanie sytuacji kryzysowych w działaniach policyjnych* 141

VARIA _____

Mateusz Piątkowski: The use of the incendiary weapons in the light of the international humanitarian law 147

INFORMATION FOR AUTHORS _____ 163



Содержание

Robert Borkowski: Антитеррористическая безопасность Республики Польша. Введение	11
--	----

СТАТЬИ И МАТЕРИАЛЫ

Jarosław Stelmach: Антитеррористическая система Польши перед лицом угрозы современного терроризма	17
Piotr Krzysztof Marszałek: Правовое регулирование антитеррористической деятельности	31
Robert Borkowski: Угрозы массовых убийств в школьных учреждениях и вузах (определения, этиология, профилактика)	45
Małgorzata Kudzin-Borkowska, Jarosław Zwierzyna: Эвакуация и действия в ситуации нападения массового убийцы на школьное учреждение. Анализ учебных фильмов	59
Piotr Wróbel: Архитектура терминалов аэропортов в аспекте антитеррористической безопасности	71

СТРАНИЦЫ ИСТОРИИ

Jarosław Tomasiewicz, Piotr Grudka: Военизированные структуры и подпольная боевая деятельность Польской социалистической партии 1918–1928	91
Janusz Fałowski: Деятельность польского военного атташе в Брюсселе в начале 50-х гг. XX в.	111

РЕЦЕНЗИИ _____

- Robert Borkowski:** Karen Armstrong, *Pola krwi. Religia i przemoc*,
tłum. R. Zajączkowski 127
- Małgorzata Kudzin-Borkowska:** *Kategoria bezpieczeństwa
w regulacjach konstytucyjnych i praktyce ustrojowej państw
Grupy Wyszehradzkiej*, red. A. Bień-Kacała, J. Jirásek, L. Cibulka, T. Drinóczy 131
- Robert Borkowski:** Mariusz Nepelski, *Zarządzanie w sytuacjach
kryzysowych* 135
- Julia Sowińska:** Jarosław Stelmach, *Rozwiązywanie sytuacji kryzysowych
w działaniach policyjnych* 141

ВАРИА _____

- Mateusz Piątkowski:** Международное гуманитарное право
о применении зажигательного оружия в вооруженном конфликте 147

ИНФОРМАЦИЯ ДЛЯ АВТОРОВ _____ 163



Robert Borkowski

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Bezpieczeństwo antyterrorystyczne Rzeczypospolitej Polskiej. Wprowadzenie

W niniejszym numerze „Bezpieczeństwa. Teorii i Praktyki” po raz kolejny podejmujemy problematykę terroryzmu i bezpieczeństwa antyterrorystycznego RP. Wszeghoobecne, podsycane przez media i polityków poczucie zagrożenia terroryzmem może prowadzić do zaburzenia ładu społecznego i pojawienia się niepokojów społecznych, radykalizacji grup skrajnej prawicy czy rozchwywania preferencji wyborczych. Obiektywnie – czego dowodzą statystyki ostatniego półwiecza – liczba zamachów terrorystycznych w Unii Europejskiej oraz liczba ich ofiar spadają. W powojennej historii Europy najwięcej śmiertelnych ofiar zamachów terrorystycznych było w dekadzie lat 80. (łącznie ok. 2000 ofiar). W obecnym stuleciu liczba ofiar zamachów terrorystycznych według *Global Terrorism Database 2016* waha się w całej UE na poziomie od kilku do kilkunastu rocznie (poza rokiem 2004 – ok. 200 ofiar, oraz rokiem 2015 – ok. 150 ofiar)¹. Pomimo to w odczuciu społecznym obawa przed zagrożeniem terrorystycznym nie maleje.

Obecnie mało prawdopodobny jest zamach o skali zniszczenia porównywalnej do ataku na Pentagon, World Trade Center, koszary w Bejrucie czy tokijskie metro. Rosną natomiast obawy przed zabójcami masowymi, który atakują przy pomocy broni palnej, taranują samochodami przechodniów na zatłoczonych ulicach lub masakrują przypadkowe osoby przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Ataków takich dokonują nie tylko motywowani politycznie terroryści, ale też osobnicy zaburzeni psychicznie lub sfrustrowani i agresywni przestępcy kryminalni. Na fali wzbudzonej paniki moralnej, wszelkie przypadki zabójstw masowych określa się w wielu krajach mianem aktów terroryzmu.

¹ Global Terrorism Database, <https://www.start.umd.edu/gtd/> [dostęp: 18.03.2017].

Użycie pojazdu jako narzędzia zbrodni miało miejsce m.in. w Pradze w 1973 r., Sopocie w 2014 r., Nicei i Berlinie w 2016 r., Heidelbergu, Sztokholmie i Londynie w 2017 r. Również poza Europą dochodzi do zabójczych rajdów ciężarówkami, lecz ani w Stanach Zjednoczonych, ani w Japonii nie były one określane mianem terroryzmu. Ataki, w których były ofiary śmiertelne, miały miejsce m.in. podczas karnawału Mardi Gras w Gulf Shores w stanie Alabama i w Nowym Orleanie w 2017 r. (zabójcy wjeżdżali w tłum ciężarówkami) oraz w Tokio w 2008 r. i w Charlottesville w 2017 r. (do ataku użyto samochodu osobowego). Jako terroryzm określane są analogiczne incydenty w Izraelu (staranowanie przechodniów ciężarówką w Jerozolimie w 2017 r., ataki nożowników palestyńskich) czy w Chinach (ataki nożowników uigurek).

Nazwanie zabójstwa masowego zamachem terrorystycznym niekoniecznie zależy od *modus operandi* sprawcy ani od jego motywacji, lecz jest często wyrazem politycznego zapotrzebowania, decyzji władz lub służb specjalnych. Zamachowiec z Charlottesville miał poglądy faszystowskie, a kierowca ciężarówki ze Sztokholmu był tylko pospolitym przestępcą czekającym na deportację. Pierwszego z nich uznano za sprawcę *hate crime*, drugi zyskał nobilitację: został mianowany politycznym terrorystą w pospiesznym wygłoszonym przez premiera Szwecji komentarzu. Z kolei zamachowiec z Sopotu, który w nocy 19 lipca 2014 r. jeździł samochodem po molo oraz deptaku i zranił 22 osoby, został *a priori* uznany przez prokuraturę za niepoctywalnego. Grupa przechodniów zwróciła uwagę patrolowi policji na nadjeżdżającego pirata drogowego, lecz policjanci odmówili interwencji – w rejonie ataku znajdowało się ich blisko 40, lecz żaden nie zareagował. Sprawca nie poniósł odpowiedzialności karnej i został w 2017 r. zwolniony z zamkniętego zakładu psychiatrycznego (ma poddawać się dobrowolnemu leczeniu). Przypomnijmy zatem, że doktor chemii, o którym pisaliśmy w „Bezpieczeństwie” nr 2 z 2016 r.², odsiaduje 9-letni wyrok za planowanie zamachu. Prezydent Sopotu określił atak na molo jako terrorystyczny i zwrócił się do miejscowej policji z prośbą o zwiększenie liczby funkcjonariuszy na popularnym Monciaku. Policja wysunęła wobec miasta żądania finansowe i postulat zainstalowania na deptaku wysuwanych słupków. Ostatecznie podjęto jedynie decyzję o wprowadzeniu opłat za nocne wejście na molo (sic!).

Współczesne miasta nie są w stanie zabezpieczyć swoich rezydentów i turystów przed atakiem uzbrojonego zabójcy masowego czy przed morderczym rajdem ciężarówką, bo jest to po prostu fizycznie niemożliwe. Ogromnego znaczenia nabiera prewencja i profilaktyka w obszarze polityki bezpieczeństwa i stanowienia prawa – problem ten w niniejszym numerze „Bezpieczeństwa” został podjęty w tekście poświęconym relacji między normami prawnymi a działaniami antyterrorystycznymi. Przeciwdziałanie atakom wiąże się współcześnie także ze zmianami w sferze projektowania architektonicznego i planowania urbanistycznego – w ramach *designing out terrorism* lub inaczej *designing for counter-terrorism*, o czym można przeczytać w artykule poświęconym architekturze terminali lotniczych w aspekcie bezpieczeństwa antyterrorystycznego. Sprawność, wyszkolenie i zdecydowane działanie służb policyjnych pozwalają z kolei na zminimalizowanie liczby ofiar zamachów – wątek

² A. Mroczek, E. Głąbkowska, *Akty terroru w Polsce z udziałem „samotnego wilka”*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2016, nr 2, s. 28–30; R. Borkowski, *Obraz Agrobombera w opinii studentów Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, *ibidem*, s. 35–48.

ten podejmuje tekst poświęcony analizie systemu antyterrorystycznego RP, jego aspektom prawnym i instytucjonalnym. W dwóch artykułach omówiono zagrożenie placówek szkolnych i uczelni atakami zabójców masowych oraz kwestię ewakuacji i postępowania w sytuacji takiego ataku.

W tym roku kolejny raz okazuje się, że poziom zagrożenia terroryzmem w Polsce jest jednym z najniższych w Europie – choć nie zawsze tak było, o czym przypomina tekst poświęcony historii paramilitarnych struktur i działalności spiskowo-bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Optymizmem napawa fakt, że na obszarze całej Unii Europejskiej zagrożenie terrorystyczne utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie, wbrew kasandrycznym wizjom rodzimych ekspertów, zapowiadających drastyczny wzrost liczby zamachów powodowany napływem uchodźców z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu na nasz kontynent.

Artykuły i materiały
Articles and Materials
Статьи и материалы



Jarosław Stelmach

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki

System antyterrorystyczny Rzeczypospolitej Polskiej w obliczu zagrożenia współczesnym terroryzmem

Wprowadzenie

W ostatnim czasie Europa stała się teatrem wzmożonej aktywności terrorystycznej. W roku 2014 na terenie Unii Europejskiej zginęły z rąk zamachowców cztery osoby – w kolejnym było ich już ponad 150, a około 360 osób zostało rannych. Francja, Belgia i Niemcy zostały zaatakowane przez terrorystów z niespotykaną dotąd siłą i determinacją. W całej Unii aresztowano w 2015 r. 1077 osób oskarżonych o terroryzm (w tym aż 424 we Francji). Liczby odnoszące się do zamachów terrorystycznych – w tym planowanych – są również wysokie. W 2015 r. w sześciu krajach Wspólnoty (w Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i we Włoszech) zaplanowano aż 211 zamachów – niektóre z nich przeprowadzono, inne nie powiodły się lub zostały udaremnione¹.

Zamachy w Europie.

Ewolucja sposobu działania sprawców

Metody działania sprawców stały się bardziej wyrafinowane. Sytuacje zakładnicze zostały zastąpione działaniami aktywnego strzelca, a przestępcy posługują się coraz

¹ *Europa na celowniku terrorystów. 211 ataków w 2015 roku*, 22.07.2016, Defence24, <http://www.defence24.pl/416620,europa-na-celowniku-terrorystow-211-atakow-w-2015-roku> [dostęp: 17.03.2017].

częściej samochodami, maczetami czy nożami. W 2016 r. obok najgłośniejszych ataków terrorystycznych z użyciem materiałów wybuchowych (w Brukseli² i Stambule³), sprawcy po raz kolejny sięgnęli po broń białą i palną. Do tego typu zamachów doszło w pociągu w niemieckim Würzburgu⁴, w centrum handlowym w Monachium⁵ oraz w kościele w Normandii⁶. 14 lipca natomiast sprawcy wykorzystali do zabijania ludzi samochód ciężarowy. Około godziny 22.30 na rozciągającą się na 7 kilometrów Promenadę Anglików w Nicei wjechał terrorysta kierujący białą, 19-tonową ciężarówką. Poruszając się zygzakiem, przesuwiał się powoli do przodu. Po przejechaniu prawie 2 kilometrów, po ostrzeleniu przez funkcjonariuszy policji niemalże całej kabiny kierowcy, pojazd został zatrzymany. Zginęło wówczas 86 osób z 18 krajów, ponad 200 zostało rannych. Wśród ofiar zamachu, za który wzięło odpowiedzialność Państwo Islamskie, było ponad 30 muzułmanów oraz 10 dzieci⁷.

Kluczową z perspektywy terrorystów cechą tej formy zamachów jest to, że samochody ciężarowe, noże, maczety czy siekiery łatwo pozyskać, a służby specjalne są pozbawione możliwości monitorowania takich zakupów. Terrorysty, zdając sobie sprawę ze skuteczności przyjętej metody, opierającej się na użyciu prostego narzędzia, które może stanowić śmiertelnie skuteczną broń – łatwą do zdobycia i trudną do rozpracowania na etapie przygotowania zamachu – kontynuowali wykorzystywanie tego *modus operandi*. 19 grudnia 2016 r. Tunezyjczyk Anis Amri dokonał zamachu za pomocą ciężarówki podczas jarmarku bożonarodzeniowego w Berlinie: porwał 40-tonowy pojazd i po zastrzeleniu polskiego kierowcy, Łukasza Urbana, wjechał w tłum. W zamachu zginęło 12 osób, a ponad 50 zostało rannych. Terrorystę, który zbiegł z miejsca przestępstwa, zastrzelili cztery dni później pod Mediolanem włoscy policjanci⁸. Ostatniego dnia roku doszło do kolejnej tragedii. Tym razem uzbrojony mężczyzna wtargnął do popularnego klubu nocnego Reina w europejskiej części Stambułu. Zastrzelił tam 39 osób, w tym 27 obcokrajowców, a blisko 70 ranił. W wyniku zakrojonej na dużą skalę policyjnej obławy został zatrzymany 16 stycznia w Stambule wraz z czterema innymi osobami. Do ataku przyznało się Państwo Islamskie, które

² *Brussels explosions: what we know about airport and metro attacks*, 9.04.2016, BBC News, <http://www.bbc.com/news/world-europe-35869985> [dostęp: 17.03.2017].

³ G. Tuysuz, H. Yan, S. Almasy, *Istanbul terror attack: Erdogan says Turkey will not be divided*, 6.07.2016, CNN, <http://edition.cnn.com/2016/06/29/europe/turkey-istanbul-ataturk-airport-attack/> [dostęp: 17.03.2017].

⁴ *Germany axe attack: assault on train in Wuerzburg injures HK family*, 19.07.2016, BBC News, <http://www.bbc.com/news/world-europe-36827725> [dostęp: 17.03.2017].

⁵ J. Henley, *Munich attack: what we know so far about shooting*, 23.07.2016, The Guardian, <https://www.theguardian.com/world/2016/jul/22/munich-shooting-what-we-know-so-far> [dostęp: 17.03.2017].

⁶ *Brutalnie zamordowali księdza. Tzw. Państwo Islamskie: to nasi żołnierze*, 26.07.2016, TVN24, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/nozownicy-zabarykowali-sie-w-kościele-we-francji,663645.html> [dostęp: 17.03.2017].

⁷ *Nice attack: what we know about the Bastille Day killings*, 19.08.2016, BBC News, <http://www.bbc.com/news/world-europe-36801671> [dostęp: 17.03.2017]; D. Howell, M. Buckley, M. Nowak, A. Gold, *Nice attack: dozens killed during Bastille Day celebration*, 15.07.2016, BBC News, <http://www.bbc.com/news/live/world-europe-36799172> [dostęp: 17.03.2017].

⁸ *Właściciel ciężarówki chce od Niemiec odszkodowania po zamachu w Berlinie*, 8.04.2017, TVP Info, <http://www.tvp.info/29860883/wlasciciel-ciezarowki-chce-od-niemiec-odszkodowania-po-zamachu-w-berlinie> [dostęp: 13.04.2017].

skrytykowało Turcję za interwencję w Syrii i udział w dowodzonej przez USA koalicji, zwalczającej tę organizację dżihadystyczną w Syrii i Iraku⁹.

Powyższe przykłady wskazują na ogólną tendencję do używania przez sprawców zamachów coraz prostszych narzędzi, które mimo wszystko zapewniają osiągnięcie zakładanego skutku – przerażenia milionów ludzi na całym świecie. Liczba i częstotliwość zamachów, które następują po sobie w odstępach kilku dni, dodatkowo przeraża. Tworzy to sytuację ciągłego zagrożenia: obywatele państw Unii Europejskiej obawiają się o życie i zdrowie podczas podróży do pracy czy na zakupach. Podłoże większości zamachów jest religijne, a determinacja radykalnych islamistów

powoduje, że trudno przewidzieć koniec tych zbrodniczych działań. Dowodami na utrzymującą się tendencję są kolejne zamachy z roku 2017. 22 marca ok. godz. 14.40 terrorysta wjechał na Most Westminsterki w Londynie, który znajduje się tuż obok gmachu brytyjskiego parlamentu. Poruszając się zygzakiem po jezdni i chodniku, rozjeżdżał pieszych. Po drugiej stronie mostu uderzył w ogrodzenie siedziby parlamentu – następnie, uzbrojony w dwa duże noże, wyskoczył z samochodu i ruszył w kierunku wejścia do budynku. Zaatakował policjanta, po czym został zastrzelony przez innego funkcjonariusza w odległości ok. 20 metrów od bramy parlamentu¹⁰. Dwa tygodnie później, 7 kwietnia 2017 r. terrorysta wjechał skradzioną ciężarówką w tłum ludzi na głównym deptaku w Sztokholmie, po czym uderzył w ścianę domu handlowego. W wyniku zamachu zginęły cztery osoby, a kilkanaście zostało rannych¹¹.

Reakcja państw Unii Europejskiej

Oczywiste jest, że obywatele w takich chwilach zwracają się z nadzieją i jednocześnie oczekiwaniami w stronę państwa. Jakże zatem mechanizmy obronne powinny zostać wprowadzane przez poszczególne rządy, by zatrzymać ten swoisty pochód śmierci? Czy stanowione i budowane przez lata narodowe systemy antyterrorystyczne w Unii Europejskiej są niewydolne w konfrontacji z asymetrycznym przeciwnikiem? Pytania te – coraz częściej zadawane przez przerażonych obywateli – są niezwykle trudne. Wydaje się, że mechanizmy obronne tworzone na bazie służb specjalnych w zakresie zapobiegania i sił specjalnych na etapie reagowania spełniają swoje zadanie w kontekście – można powiedzieć – bardziej tradycyjnych metod terrorystycznych. Pozyskiwanie materiałów wybuchowych, działanie w organizacji terrorystycznej, przygotowanie zamachów z użyciem broni palnej najczęściej wymaga współdziałania i odpowiedniego finansowania. To natomiast stwarza szansę dla wywiadów i kontrwywiadów, by na etapie pozyskiwania informacji dokonywać zatrzymań członków grup i związków przestępczych. Jednak gdy sprawcami zamachów są pojedyncze osoby, działające samodzielnie, a do tego niepotrzebujące wyszukanych środków

⁹ *Zamachowiec wyznaje: Chciałem zabijać chrześcijan. Poszedłem tam, żeby umrzeć*, 13.02.2017, TVN24, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/zamachowiec-ze-stambulu-chcialem-zabijac-chrzescijan,715227.html> [dostęp: 17.03.2017].

¹⁰ *Zamach w Londynie*, TVN24, <http://www.tvn24.pl/raporty/zamach-w-londynie,1163> [dostęp: 17.04.2017].

¹¹ *Uzbek zatrzymany po zamachu w Szwecji „przyznał się do winy”*, 11.04.2017, TVN24, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/zamach-w-sztokholmie-adwokat-uzbek-przyznal-sie-do-winy,731142.html> [dostęp: 12.04.2017].

walki, możliwości ich rozpracowania operacyjnego stają się dużo trudniejsze. Podobnie mało wydajne są działania kontrterrorystyczne prowadzone przez specjalistyczne formacje policyjnych i wojskowych sił specjalnych. Ich atutem oczywiście specjalistyczna taktyka, umiejętności oraz sprzęt. Jednak możliwości ich wykorzystania są uwarunkowane aspektem czasu: jednostki te muszą pojawić się na miejscu zdarzenia, a działania współczesnych sprawców są obliczone na maksymalnie kilkanaście minut. Terrorysty zdali sobie sprawę, że w konfrontacji z perfekcyjnie wyszkolonymi jednostkami antyterrorystycznymi skupionymi w grupie ATLAS są skazani na porażkę. W związku z tym tej konfrontacji unikają, starają się uderzać w takich miejscach i w takim momencie, by czasie krótkiego ataku zmaksymalizować liczbę swoich ofiar, a w momencie przybycia sił specjalnych popełnić samobójstwo, zginąć w walce lub zbiec z miejsca zdarzenia. Powyższe wnioski są znane i oczywiste dla większości państw dotkniętych współczesnym terroryzmem. Stąd zwiększona liczba policjantów i żołnierzy na ulicach europejskich miast, dodatkowe uprawnienia dla policjantów pionów prewencji oraz wyposażanie ich w dostosowany do skali zagrożenia sprzęt i środki ochrony. To wszystko ma sprawić, by niezależnie od czasu przybycia jednostek specjalnych, policjanci będący w pobliżu miejsca ataku mogli skutecznie reagować i minimalizować skutki zamachów.

System antyterrorystyczny Rzeczypospolitej Polskiej

Dostosowanie przepisów do wymogów Unii Europejskiej

Również Polska nie jest obojętna na rozlewającą się po Europie falę terroryzmu, która może potencjalnie dotrzeć na tereny Rzeczypospolitej Polskiej. System antyterrorystyczny RP jest budowany od lat, a w ostatnim okresie można zaobserwować jego szczególnie dynamiczny rozwój. Jest on z pewnością przytomną reakcją odpowiedzialnego państwa na realne zagrożenie międzynarodowym terroryzmem i coraz częstsze przypadki popełniania przestępstw o charakterze terrorystycznym przez polskich obywateli¹².

Pierwszym krokiem w budowaniu systemowych rozwiązań w zakresie działań antyterrorystycznych w Polsce było wprowadzenie do norm prawnych definicji przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Stało się to w wyniku koniecznej implementacji przepisów unijnych. Zgodnie z Decyzją ramową Rady z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu¹³, UE nałożyła na państwa członkowskie wymóg wprowadzenia jednolitych przepisów i kar minimalnych w odniesieniu do przestępstw o charakterze terrorystycznym. Celem tego obowiązku było ujednoli-

¹² Zob. przypadek Brunona Kwietnia: *Brunon Kwiecień zostanie w areszcie kolejne pół roku*, 13.06.2016, TVN24, <http://www.tvn24.pl/krakow,50/sad-przedluzyl-areszt-dla-brunona-kwietnia-o-pol-roku,652133.html> [dostęp: 17.03.2017] oraz Pawła R., „wrocławskiego bombera”, *23-letni terrorysta? Rusza proces bombera z Wrocławia*, 20.03.2017, Fakt24, <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/wroclaw/wroclaw-bomber-z-wroclawia-stanal-przed-sadem-oskarzony-o-terroryzm/jmsvc9v> [dostęp: 20.03.2017].

¹³ Decyzja ramowa Rady 2002/475/WSiSW z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, EUR-Lex, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex:32002F0475> [dostęp: 20.03.2017].

cenie ścigania procesowego przestępstw terrorystycznych, form stadialnych i zjawiskowych ich popełniania oraz wymiaru kar wymierzanych ich sprawcom¹⁴. W konsekwencji przepisów decyzji ramowej, Polska przyjęła Ustawę z dnia 16 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw¹⁵, wprowadzając do porządku prawnego z dniem 1 maja 2004 r. definicję przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Zgodnie z art. 115 § 20 Kodeksu karnego,

przestępstwem o charakterze terrorystycznym jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełniony w celu:

- 1) poważnego zastraszenia wielu osób,
 - 2) zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności,
 - 3) wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej
- a także groźba popełnienia takiego czynu.

Konstrukcja powołanego przepisu odnosi się do strony formalnej danego przestępstwa, które może być uznane za terrorystyczne, jeżeli jest zagrożone karą w górnej granicy co najmniej pięciu lat. Obecnie w polskich unormowaniach prawno-karnych znaleźć można wiele przestępstw spełniających ten warunek. Ustawodawca nie dookreśla zakresu obszarowego takich czynów, a jedynie wskazuje na potrzebę wystąpienia po stronie sprawcy (strona podmiotowa przestępstwa) celu – zamiaru terrorystycznego. Jest to element materialny konstrukcji przepisu, który ze względu na swoją naturę wymaga większej uwagi organów ścigania na etapie procesowym. Udowodnienie sprawcy celu działania jest bowiem złożone i powoduje potrzebę zgromadzenia rzetelnego materiału dowodowego. Ten materialny element przestępstwa o charakterze terrorystycznym uwydatnia zasadność stwierdzenia, że terrorysta to sprawca, który dąży do osiągnięcia jakiegoś założonego celu głównego za pośrednictwem dokonywanych innych przestępstw – odpowiednio zagrożonych karą – czyli społecznie szkodliwych w stopniu wysokim (strategia pośrednia terroryzmu). Stąd też obciążenie sprawcy przestępstwa terrorystycznego większą odpowiedzialnością karną i zmniejszeniem możliwości ubiegania się o przedterminowe warunkowe zwolnienie z odbywania kary pozbawienia wolności.

Celem polskiego ustawodawcy było wprowadzenie podstaw prawnych do ścigania procesowego sprawców takich przestępstw. Dlatego też w definicji przestępstwa pojawiła się (podobnie jak w decyzji ramowej) część materialna (inaczej subiektywna), w postaci zamiaru terrorystycznego. I ten zamiar lub cel terrorystyczny

¹⁴ Zob. *Przepisy UE w sprawie przestępstw o charakterze terrorystycznym i związanych z nimi sankcji*, EUR-Lex, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=URISERV%3A133168> [dostęp 17.06.2017].

¹⁵ Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2004 r., nr 93, poz. 889.

pozostaje do udowodnienia w procesie. Wymaga to żmudnego zebrania materiału dowodowego, ponieważ wykazanie celu działania sprawcy jest niezmiernie ważne dla określenia charakteru powołanego przestępstwa. Brak wykazania celu w procesie powoduje brak możliwości kwalifikacji czynu jako przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Jest to przestępstwo kierunkowe, co oznacza, że działania sprawcy muszą być dokładnie ukierunkowane na jego osiągnięcie¹⁶. Inaczej mówiąc, zastrzelenie kilkudziesięciu osób w kinie, bez celu sprawcy w postaci poważnego zastraszenia wielu osób lub zmuszenia do określonego zachowania organu władzy publicznej, lub wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej, nie będzie przestępstwem o charakterze terrorystycznym. Jeżeli sprawcy nie zostanie udowodnione w procesie, że jego celem było zastraszenie wielu osób, to – choć swoim zachowaniem osiągnął taki właśnie skutek – będzie odpowiadał jedynie za zabójstwo wielu osób z wykorzystaniem broni palnej.

Definicja zdarzenia o charakterze terrorystycznym

Kolejnym krokiem w budowaniu podstaw prawnych do realizacji działań antyterrorystycznych było umieszczenie definicji zdarzenia o charakterze terrorystycznym w ustawie z dnia 26 kwietnia 2007 roku o zarządzaniu kryzysowym¹⁷. W pierwotnym brzmieniu, do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 10 czerwca 2016 roku o działaniach antyterrorystycznych, zdarzenie to było opisane jako sytuacja powstała na skutek czynu określonego w art. 115 § 20 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny¹⁸ lub zagrożenie zaistnienia takiego czynu, mogącego doprowadzić do sytuacji kryzysowej. Od tego czasu przeciwdziałanie terroryzmowi w Polsce miało wymiar właściwy dla systemu zarządzania kryzysowego. W kolejnych krajowych planach zarządzania kryzysowego można było identyfikować poszczególne kompetencje instytucji bezpieczeństwa narodowego w zakresie zapobiegania, przygotowania, reagowania i odbudowy po zamachach terrorystycznych – traktowanych jako sytuacje kryzysowe na bazie zawartej w Kodeksie karnym definicji przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Wobec takiego ujęcia tematyki działań antyterrorystycznych były one identyfikowane jako rodzaj działań kryzysowych, w tamtym czasie niewymagających oddzielnych uregulowań prawnych. Powstające kolejno instytucje specjalistyczne bazowały na wypracowanych w systemie zarządzania kryzysowego algorytmach działania, uzupełniając je o specyficzne dla funkcjonowania formacji uregulowania.

Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019

Próbę uporządkowania wymiaru instytucjonalnego polskich działań antyterrorystycznych podjęto w 2014 r., uchwalając Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019¹⁹. Zawarto w nim szereg postanowień kompetencyjnych i organiza-

¹⁶ Zob. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2000, s. 78.

¹⁷ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 roku o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. z 2007 r., nr 89, poz. 590.

¹⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r., nr 88, poz. 553 z późn. zm.

¹⁹ Uchwała nr 252 Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 2014 r. w sprawie „Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019”, M.P. z 2014 r., poz. 1218.

cyjnych dotyczących polskiego systemu antyterrorystycznego (po raz pierwszy w polskim porządku prawnym została w tym dokumencie użyta nazwa „system antyterrorystyczny” – można zatem stwierdzić, pomimo wielu eksperckich dyskusji na ten temat, że w Polsce system antyterrorystyczny istnieje²⁰). Słabą stroną wprowadzonego dokumentu jest ograniczona moc obowiązująca. Jako akt jedynie programowy, wprowadzony uchwałą Rady Ministrów, wyznacza on tylko kierunki rozwoju i może być źródłem informacji o ogólnych zasadach funkcjonowania systemu antyterrorystycznego państwa, nie może natomiast stanowić podstawy prawnej do rozstrzygania powstających pomiędzy instytucjami bezpieczeństwa narodowego sporów kompetencyjnych. Do takich dochodziło na przykład na etapie wyznaczania dowodzącego na miejscu sytuacji kryzysowej o charakterze terrorystycznym. Przez lata, te i inne problemy były katalizatorem wyrażania opinii – powszechnych w środowiskach praktyków i ekspertów – o konieczności wprowadzenia do porządku prawnego uregulowań nadzwyczajnych w postaci ustawy antyterrorystycznej, która w sposób jednoznaczny określiłaby też zakresy odpowiedzialności i zasady realizacji zadań w działaniach antyterrorystycznych.

Zwiększające się zagrożenie zamachami terrorystycznymi w Europie oraz organizowanie przez Polskę Szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży stało się bezpośrednią przyczyną powołania do życia ustawy o działaniach antyterrorystycznych.

Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 roku o działaniach antyterrorystycznych

Podstawowym celem wprowadzonej ustawy było

podniesienie efektywności polskiego systemu antyterrorystycznego, a tym samym zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich obywateli RP, poprzez:

- wzmocnienie mechanizmów koordynacji działań;
- doprecyzowanie zadań poszczególnych służb i organów oraz zasad współpracy między nimi;
- zapewnienie możliwości skutecznych działań w przypadku podejrzenia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, w tym w zakresie postępowania przygotowawczego;
- zapewnienie mechanizmów reagowania adekwatnych do rodzaju występujących zagrożeń;
- dostosowanie przepisów karnych do nowych typów zagrożeń o charakterze terrorystycznym²¹.

W kontekście podniesienia efektywności reagowania na ataki terrorystyczne, założenia te realizowane są za pomocą szeregu zmian legislacyjnych. Spektrum przepisów otwiera wprowadzenie ustawowych pojęć, na których opiera się większość pozostałych postanowień zawartych w dokumencie. Jednym z nich jest definicja zdarzenia o charakterze terrorystycznym. Jest to „sytuacja, co do której istnieje podejrzenie, że powstała na skutek przestępstwa o charakterze terrorystycznym, o którym mowa w art. 115 § 20 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, lub zagrożenie

²⁰ Zob. Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019, podrozdział 2.2.

²¹ Rządowy projekt ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Uzasadnienie, druk sejmowy nr 516 z dnia 16 maja 2016 r., s. 1–2.

zaistnienia takiego przestępstwa”²². To pojęcie kluczowe dla pozostałych regulacji, bo większość działań podejmowanych w oparciu o ustawę może być wykonywana po identyfikacji znamion przestępstwa o charakterze terrorystycznym lub przy podejrzeniu, że zdarzenie, które się rozgrywa lub któremu służby zapobiegają, jest zdarzeniem o charakterze terrorystycznym. Pojęcie to jest również podstawą do zdefiniowania kolejnych istotnych czynności podejmowanych przez służby.

Ustawodawca wprowadza definicję działań antyterrorystycznych, przez które rozumie się

działania organów administracji publicznej polegające na zapobieganiu zdarzeniom o charakterze terrorystycznym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych przedsięwzięć, reagowaniu w przypadku wystąpienia takich zdarzeń oraz usuwaniu ich skutków, w tym odtwarzaniu zasobów przeznaczonych do reagowania na nie²³.

Powołany przepis wskazuje na to, że działania antyterrorystyczne obejmują wszystkie czynności mające na celu przeciwdziałanie zagrożeniu – podejmowane przed, w trakcie i po zamachu terrorystycznym. Ustawodawca odwołuje się w tym miejscu wyraźnie do czterech faz (można powiedzieć: faz działań antyterrorystycznych). Są to kolejno:

- zapobieganie – niedopuszczenie do zaistnienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym (zgodnie z ustawą odpowiada za to Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego);
- przygotowanie – planowanie działań umożliwiających przejmowanie kontroli nad zaistniałymi zdarzeniami terrorystycznymi (odpowiada za to minister właściwy do spraw wewnętrznych);
- reagowanie – podejmowanie działań mających na celu minimalizację skutków działań terrorystycznych (odpowiada za to minister właściwy do spraw wewnętrznych);
- odtwarzanie – odbudowa zasobów wykorzystanych w trakcie reagowania na zamach (odpowiada za to minister właściwy do spraw wewnętrznych).

Wydzielenie w ustawie czterech faz działań antyterrorystycznych ma swój cel i polega on na potrzebie sprecyzowania czynności podejmowanych w różnych zakresach aktywności antyterrorystycznej, ale też przez różne podmioty bezpieczeństwa państwa. Do tej pory nie było, poza Krajowym Planem Zarządzania Kryzysowego, żadnego dokumentu, który by jednoznacznie wskazywał zadania w poszczególnych fazach i służby je realizujące. Jest to element niezmiennie ważny, szczególnie, gdy tymi samymi zadaniami, na przykład z obszaru zapobiegania, zajmują się wszystkie służby specjalne. Wydzielenie jednego wiodącego podmiotu jest koniecznością, a nadanie tej regulacji rangi ustawy powoduje, że jest to ustalenie wiążące dla pozostałych służb i instytucji. Doprecyzowanie tej materii należy uznać za ważne i korzystne z perspektywy efektywności wykonywanych zadań.

²² Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 roku o działaniach antyterrorystycznych, Dz.U. z 2016 r., poz. 904, art. 2, pkt. 7

²³ *Ibidem*, art. 2, pkt 1.

Obok definicji działań antyterrorystycznych znaleźć można w ustawie pojęcie działań kontrterrorystycznych. Oznaczają one

działania wobec sprawców, osób przygotowujących lub pomagających w dokonaniu przestępstwa o charakterze terrorystycznym, o którym mowa w art. 115 § 20 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. poz. 553, z późn. zm.), prowadzone w celu wyeliminowania bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności osób lub mienia przy wykorzystaniu specjalistycznych sił i środków oraz specjalistycznej taktyki działania²⁴.

Aktywność kontrterrorystyczna stanowi część reagowania na zamachy i zawiera się w całości działań antyterrorystycznych. Jest to element fizycznego zwalczania zagrożenia przy użyciu specjalistycznych sił policyjnych i wojskowych. Do tej pory działania sił specjalnych nie były objęte odrębnymi regulacjami ustawowymi. Ze względu na ich szczególną rangę i stosowanie w działaniach specjalnej, odrębnej taktyki oraz rozwiązań użycia broni i środków przymusu bezpośredniego, regulacja tych kwestii w drodze ustawy wydaje się jak najbardziej zasadna. Ustawa wprowadza również poprawkę do ustawy kompetencyjnej Policji, dodając formacji zadanie prowadzenia działań kontrterrorystycznych²⁵. Jest to jedyna służba posiadająca taką ustawową – wyrażoną bezpośrednio – kompetencję. To rozwiązanie jak najbardziej słuszne i oczekiwane przez środowisko policyjnych sił specjalnych. Umożliwia bezsporne rozstrzygnięcie wątpliwości dotyczących właściwości w rozwiązywaniu incydentów terrorystycznych przy użyciu jednostek policyjnych. Podobne, choć inaczej wyrażone, kompetencje posiada Żandarmeria Wojskowa w stosunku do czynności wykonywanych na obszarach lub w obiektach należących do komórek i jednostek organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych albo administrowanych przez te komórki i jednostki organizacyjne. Ustawa wprowadza bowiem do ustawy kompetencyjnej formacji zadanie prowadzenia działań antyterrorystycznych, ograniczając je terytorialnie do powołanych powyżej kategorii miejsca zdarzenia. Oznacza to właściwość Żandarmerii Wojskowej do prowadzenia działań antyterrorystycznych na terenach i obiektach wojskowych we wszystkich czterech fazach – z prowadzeniem działań kontrterrorystycznych włącznie²⁶.

Uprawnienia takie przyznano też innym oddziałom i pododdziałom sił zbrojnych, jednak ich użycie jest obarczone spełnieniem dodatkowych warunków, a idea wprowadzenia ich do działań opiera się na zasadzie subsydiarności. W przypadku wprowadzenia trzeciego lub czwartego stopnia alarmowego, jeżeli użycie oddziałów i pododdziałów Policji okaże się niewystarczające lub może okazać się niewystarczające, do pomocy oddziałom i pododdziałom Policji mogą zostać użyte oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, stosownie do ich przygotowania specjalistycznego, posiadanego sprzętu i uzbrojenia oraz zaistniałych potrzeb²⁷. Z normy tej wynika, że również do działań kontrterrorystycznych mogą być przewidziane siły zbrojne – jednak tylko gdy siły policyjne okażą się niewystarczające lub mogą

²⁴ *Ibidem*, art. 2, pkt 2.

²⁵ *Ibidem*, art. 27, pkt 1.

²⁶ *Ibidem*, art. 37, pkt 1.

²⁷ *Ibidem*, art. 22.

się takimi okazać. Forma przepisu jest również poszerzeniem regulacji dotychczas obowiązującej zgodnie z art. 18 ustawy o Policji²⁸, gdzie wymagane było stwierdzenie niewystarczających sił policyjnych. W ustawie antyterrorystycznej wystarczy przewidywanie, że siły policyjne mogą okazać się nieadekwatne do skali zaistniałego zagrożenia – wtedy można rozważać użycie wojska. W takich wypadkach użyte do pomocy oddziałom lub pododdziałom Policji siły wojsk specjalnych mogą wykorzystać w działaniach kontrterrorystycznych środki przymusu bezpośredniego i broń palną w sposób przewidziany w art. 3 ust. 2a ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Oznacza to, że realizując konstytucyjne zadania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa, mają prawo stosowania środków przymusu bezpośredniego, użycia broni i innego uzbrojenia, z uwzględnieniem konieczności i celu wykonania tych zadań, w sposób adekwatny do zagrożenia oraz w granicach zasad określonych w wiążących Rzeczpospolitą Polską ratyfikowanych umowach międzynarodowych oraz międzynarodowym prawie zwyczajowym²⁹. Oznacza to również kolejne znaczne rozszerzenie uprawnień żołnierzy wojsk specjalnych w ramach podejmowanych działań kontrterrorystycznych na terenie kraju. Do tej pory, zgodnie z regulacją z ustawy o Policji, w takich wypadkach przyznane im było prawo do używania broni i środków przymusu bezpośredniego właściwe dla policjantów (brak możliwości oddania strzału na rozkaz lub w celu wyeliminowania zagrożenia bez wcześniejszego ostrzeżenia). Nie stanowiło to zatem poprawy jakościowej, a jedynie ilościowe wzmocnienie sił policyjnych przez żołnierzy wojsk specjalnych posiadających takie same, mocno ograniczone uprawnienia policyjne³⁰.

Wymienione pojęcia, kluczowe dla całej ustawy, stanowią podstawę do określania zadań dla wybranych instytucji bezpieczeństwa państwa w poszczególnych fazach działań antyterrorystycznych. Oparcie kolejnych uregulowań na zawartych w ustawie definicjach jest korzystne dla kształtu ustawy i zapewnia solidny aparat pojęciowy dla funkcjonowania całego systemu AT państwa. Skutkuje to jednoznacznością w rozumieniu poszczególnych pojęć i nadaje odpowiedni kształt założeniom, które od lat funkcjonowały w doktrynie nauk o bezpieczeństwie.

Podstawy prawne polskich działań antyterrorystycznych

Podsumowując rozważania na temat podstaw prawnych działań antyterrorystycznych w Polsce, można stwierdzić, że są one zawarte przede wszystkim w:

- ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., nr 88, poz. 553 z późn. zm.);
- ustawie z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz.U. z 2013 r., poz. 1166);
- ustawie z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (Dz.U. z 2014 r., poz. 455);

²⁸ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 1990 r., nr 30, poz. 179.

²⁹ Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 2015 r., poz. 827, z późn. zm., art. 3, ust. 2a.

³⁰ Zob. J. Stelmach, *Działania antyterrorystyczne w kontekście identyfikacji znamion przestępstwa o charakterze terrorystycznym*, [w:] *Polska ustawa antyterrorystyczna – odpowiedź na zagrożenia współczesnym terroryzmem*, red. W. Zubrzycki, K. Jałoszyński, A. Babiński, Szczepno 2016, s. 460–470.

- ustawa z dnia 10 czerwca 2016 roku o działaniach antyterrorystycznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 904).

Dokumenty te są uzupełnione innymi normami prawnymi, szczególnie zawartymi w ustawach kompetencyjnych poszczególnych instytucji bezpieczeństwa narodowego oraz ustawami dotyczącymi reżimów stanów nadzwyczajnych, które mogą być wprowadzane w sytuacji wyjątkowych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego. Dodatkowo rolę uzupełniającą pełni wspomniany już Narodowy Program Antyterrorystyczny, stanowiący źródło wiedzy o kierunkach i obszarach aktywności antyterrorystycznej w Polsce.

Wymiar instytucjonalny systemu antyterrorystycznego RP został podzielony na trzy poziomy, w zależności od rangi wykonywanych działań:

- 1) Na poziomie strategicznym podejmowane są przez Prezesa Rady Ministrów i Radę Ministrów kluczowe działania o charakterze systemowym. Tworzenie polityki antyterrorystycznej państwa należy również do zadań organów opiniodawczo-doradczych, tj. Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zagrożeń Terrorystycznych (MZdsZT), Kolegium ds. Służb Specjalnych i Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego (RZZK). Szczególną rolę w systemie odgrywa również minister właściwy do spraw wewnętrznych. Analiza rozwiązań w tym zakresie wskazuje na właściwy i jednoznaczny podział kompetencyjny pomiędzy poszczególnymi podmiotami. Na poziomie strategicznym organy odpowiadające za bezpieczeństwo państwa są wzmacniane przez instytucje doradczo-konsultacyjne (MZdsZT oraz RZZK), co zapewnia wysoką pod względem merytorycznym jakość wypracowywanych wniosków i wprowadzanych inicjatyw. Ważną kompetencją jest możliwość powierzania wykonywania roboczych projektów określonych rozwiązań grupie zadaniowej w postaci Stałej Grupy Ekspertckiej, wykonującej zadania na rzecz MZdsZT. Wartościowym narzędziem jest też możliwość wykorzystania RZZK³¹, który w przypadku wystąpienia realnego zagrożenia terrorystycznego może wspomagać proces podejmowania decyzji przez najwyższe organy państwowe.
- 2) Na poziomie operacyjnym realizowane są zadania służące koordynacji wymiany informacji między poszczególnymi służbami i instytucjami wchodzącymi w skład systemu antyterrorystycznego RP, a także prowadzony jest bieżący monitoring i analiza zagrożeń o charakterze terrorystycznym. Zadania na tym poziomie koordynuje Centrum Antyterrorystyczne Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (CAT ABW) oraz w odniesieniu do kwestii związanych z zarządzaniem kryzysowym – Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB). Ścisła współpraca CAT ABW z również pracującym w systemie całodobowym RCB zapewnia natychmiastowy przepływ wiadomości i możliwość wdrożenia procedur reagowania w przypadku nagłego zagrożenia zamachem terrorystycznym.
- 3) Na poziomie taktycznym swoje zadania wykonują poszczególne służby, organy i instytucje systemu bezpieczeństwa państwa, w których zakresie właściwości pozostaje ochrona antyterrorystyczna kraju³² – na etapie zapobiegania, przygoto-

³¹ Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, <http://rcb.gov.pl/rzadowy-zespol-zarządzania-kryzysowego/> [dostęp: 17.03.2017].

³² Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019, podrozdział 2.2.2.

wania, reagowania i odbudowy. Ważne dla skuteczności tych działań jest jednoznaczne określenie kompetencji i dowodzenia. Szczególnego wymiaru nabiera ten postulat w zakresie reagowania na potencjalne zamachy terrorystyczne. W tym zakresie oczekiwania spełniła ustawa o działaniach antyterrorystycznych, precyzując jednoznacznie, że działaniami na miejscu zdarzenia o charakterze terrorystycznym kieruje policjant wyznaczony przez Komendanta Głównego lub Wojewódzkiego Policji, a w przypadkach zamachów na terenach i obiektach wojskowych – żołnierz Żandarmerii Wojskowej³³. Skuteczność działań kontrterrorystycznych na tym poziomie wzmacniają inne uregulowania ustawy, na czele z instytucją specjalnego użycia broni, wprowadzoną w celu reagowania na zamachy terrorystyczne³⁴.

Organizacyjnie system antyterrorystyczny opiera się na kilku innych podsystemach bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. W zależności od charakteru podejmowanych działań AT, na poszczególnych etapach mogą być wprowadzane rozwiązania właściwe dla systemu powiadamiania ratunkowego, krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, systemu zarządzania kryzysowego czy reżimów stanów nadzwyczajnych. Całość tych aktywności może być uzupełniana szczególnymi rozwiązaniami dedykowanymi jedynie dla zagrożeń terrorystycznych, a wyrażonymi głównie w ustawie o działaniach antyterrorystycznych. Pokazuje to wyraźnie, że działania AT nie są kategorią mogącą funkcjonować w oderwaniu od innych obszarów bezpieczeństwa państwa. Skutki zamachów terrorystycznych są bowiem wieloobszarowe i wymagają podejmowania działań na wielu płaszczyznach aktywności państwa.

Podsumowanie

Można wskazać kilka silnych stron obecnego polskiego systemu antyterrorystycznego. Przede wszystkim na uznanie zasługuje jednoznaczne zdefiniowanie zakresu odpowiedzialności Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w zakresie zapobiegania zdarzeniom o charakterze terrorystycznym. Niedopuszczenie do zamachu na terytorium RP należy do priorytetów wszystkich instytucji, jednak uczynienie jednego podmiotu odpowiedzialnym ustawowo za wykonanie tego obowiązku wydaje się jak najbardziej właściwe – tym bardziej że powołana odpowiedzialność jest połączona z dodatkowymi kompetencjami organu wyrażonymi przede wszystkim w rozdz. 2 ustawy o działaniach antyterrorystycznych. Podobnie jednoznaczne zdefiniowanie wykonywania działań kontrterrorystycznych przez Policję jest oczekiwanym w środowisku praktyków rozwiązaniem. Policyjne siły specjalne są bowiem podmiotem najlepiej przygotowanym taktycznie i logistycznie do wykonywania tego typu operacji. Mogą być uzupełniane w zależności od poziomu zagrożenia terrorystycznego siłami wojskowymi – z użyciem wojsk specjalnych łącznie. Atutem tego rozwiązania jest z kolei możliwość korzystania przez wojskowych operatorów sił specjalnych z nadzwyczajnych sposobów używania broni wobec sprawców ataków o charakterze terrorystycznym, w oparciu o zasady zawarte w art. 3 ust. 2a ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Pozwala to na wykorzystanie w pełni

³³ Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 roku o działaniach antyterrorystycznych, art. 18.

³⁴ *Ibidem*, art. 23.

zdolności operacyjnych żołnierzy, którzy wykonywali zadania fizycznego zwalczania terroryzmu na frontach działań wojennych poza granicami RP. Pamiętać należy jednak, że wprowadzenie żołnierzy do działań antyterrorystycznych na terenie kraju ma zawsze charakter subsydiarny i nie stanowi podstawowego narzędzia reagowania na zamachy terrorystyczne. Słuszne wydaje się też przyjęcie w systemie antyterrorystycznym rozwiązań właściwych dla systemu zarządzania kryzysowego. Wprowadzany przez lata wymiar instytucjonalny zarządzania kryzysowego oparty na zasadzie terytorialności i ustrukturyzowanego przygotowania do prognozowanego zagrożenia jest skuteczny i zawiera w sobie elementy niezbędne do właściwego planowania działań antyterrorystycznych.

Wymienione przykłady rozwiązań mogą z pewnością przełożyć się na skuteczne minimalizowanie skutków zamachów terrorystycznych. Jednak w obliczu wciąż zmieniających się metod działań współczesnych terrorystów nie wszystkie obszary systemu AT mogą cechować się tak wysoką skutecznością. Na uwagę zasługuje mianowicie kwestia czasu rozgrywania się zamachów. Jak pokazują przykłady zdarzeń z ostatnich lat, obecnie zbrodnie popełniane są przez zamachowców w ciągu kilku do kilkunastu minut. W deficycie czasu wątpliwe jest odpowiednio szybkie pojawienie się na miejscu zdarzenia sił specjalnych. W związku z tym zasadne wydaje się wzmacnianie taktycznie i technicznie ogniw patrolowych Policji i być może rozważenie zmiany w regulacjach dotyczących funkcjonowania służb ochrony osób i mienia, szczególnie w obiektach użyteczności publicznej. To właśnie od profesjonalizmu osób pierwszych na miejscu zdarzenia i możliwości podjęcia przez nie natychmiastowych i adekwatnych do stopnia zagrożenia działań będzie zależał poziom minimalizacji skutków zamachów terrorystycznych. Obecnie funkcjonujące systemy ochrony w ogólnodostępnych obiektach komercyjnych są podporządkowane bardziej zasadzie opłacalności finansowej niż potrzebie zapewnienia bezpieczeństwa antyterrorystycznego.

Wiele też pozostaje do zrobienia w kwestii budowania świadomości i edukacji antyterrorystycznej. Systemy ostrzegania, alarmowania i ewakuacji – nawet doskonale opracowane – nie będą skuteczne, gdy poziom dyscypliny wykonawczej wśród obywateli będzie niski. Pożądane zachowania w przypadkach zagrożenia terrorystycznego powinny stać się przedmiotem jeszcze bardziej aktywnej działalności edukacyjnej, skierowanej do wszystkich środowisk i kategorii wiekowych. Szczególnym wyzwaniem dla służb oraz świata nauki pozostaje znalezienie skutecznych narzędzi ochrony przed atakami przeprowadzanymi z użyciem pojazdów. Z pewnością należy jeszcze bardziej zabezpieczać wszelkie zgromadzenia czy imprezy masowe. Ale jak uchronić się przed zamachami przeprowadzanymi na licznie uczęszczanych drogach, skwerach czy w parkach? Odpowiedzi na to pytanie szukają wszyscy Europejczycy i wydaje się, że całkowite zabezpieczenie przed tego rodzaju zagrożeniami jest jednak niemożliwe.

Budowanie rozwiązań w zakresie działań antyterrorystycznych w Polsce przez ostatnie lata ewoluowało w kierunku coraz bardziej ustrukturyzowanego systemu. Poskutkowało uchwaleniem ustawy o działaniach antyterrorystycznych – nadzwyczajnej regulacji prawnej z zakresu zwalczania zdarzeń o charakterze terrorystycznym. Obrazy ostatnio przeprowadzanych zamachów w Europie pokazują jednak, że ten swoisty wyścig z terrorystami wydaje się nie mieć końca i można spodziewać

się następnych rozwiązań wdrażanych na rzecz poprawy bezpieczeństwa antyterrorystycznego. Należy mieć jednak nadzieję, że pomimo wysokiego poziomu strachu przed kolejnymi atakami, ludzkość nie stanie się niewolnikiem wprowadzanych przez siebie ograniczeń i nie zaprzepaści wieloletnich zdobyczy współczesnych demokracji. Znalezienie kompromisu pomiędzy koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa a potrzebą zachowania praw i wolności jest bowiem wielką sztuką, która szczególnego znaczenia nabiera w dobie współczesnego terroryzmu.

System antyterrorystyczny Rzeczypospolitej Polskiej w obliczu zagrożenia współczesnym terroryzmem **Streszczenie**

Celem artykułu jest identyfikacja najważniejszych cech polskiego systemu antyterrorystycznego, ze szczególnym uwzględnieniem podstaw prawnych i wymiaru instytucjonalnego. Autor podjął się próby określenia kierunków rozwoju działań AT w Polsce w kontekście zmieniającego się środowiska zagrożenia zamachami terrorystycznymi w Europie. Podjęte rozważania zawierają również ocenę przyjętych rozwiązań AT w konfrontacji ze zmieniającymi się metodami i narzędziami używanymi przez współczesnych terrorystów.

Słowa kluczowe: terroryzm, działania antyterrorystyczne, system antyterrorystyczny, bezpieczeństwo RP

Anti-terrorism system of the Republic of Poland in the face of the threat of modern terrorism **Abstract**

The aim of the article is to identify the most important features of the Polish anti-terrorism system, with particular emphasis on legal bases and institutional dimensions. The author undertook attempts to determine the direction of development of anti-terrorism activities in Poland in the context of a changing environment threatened by terrorist attacks in Europe. The considerations also include an attempt to evaluate the adopted anti-terrorism solutions in confrontation with the changing methods and tools used by modern terrorists.

Key words: terrorism, counterterrorism, anti-terrorism system, security of Poland

Антитеррористическая система Польши перед лицом угрозы современного терроризма **Резюме**

Целью статьи является указание основных особенностей польской антитеррористической системы, с учетом правовой базы и существующих институтов государства. Автор предпринял попытку определения направлений развития действий в сфере борьбы с терроризмом в Польше в контексте меняющейся общественно-политической ситуации и угрозы проведения терактов в Европе. В статье дана также попытка оценки существующих антитеррористических решений в связи с изменяющимися методами и инструментами, используемыми современными террористами.

Ключевые слова: терроризм, антитеррористические действия, антитеррористическая система, безопасность Польши



Piotr Krzysztof Marszałek

Uniwersytet Wrocławski

Normy prawne regulujące działania antyterrorystyczne

Wprowadzenie

Jeszcze nie tak dawno wydawało się, że dla zapewnienia każdej jednostce poczucia bezpieczeństwa wystarczające są gwarancje sfery militarnej. Dziś już dla nikogo nie jest zaskoczeniem, że wpływ na poczucie bezpieczeństwa mają różnorodne czynniki o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym. Wszystkie one kształtowane są przez prawo, które stanowi narzędzie umożliwiające realizację zadań ze sfery bezpieczeństwa. System bezpieczeństwa państwa, także w wymiarze działań antyterrorystycznych, nie opiera się na jednym akcie normatywnym. Obudowany jest ze społeczeństwem różnych regulacji o zróżnicowanym charakterze i miejscu w hierarchii źródeł prawa, zawierającym normy prawa ustrojowego, materialnego i proceduralnego. Przy czym należy zauważyć, że samo istnienie odpowiednich norm i instytucji prawnych nie daje pewności. Konieczne jest również istnienie publicznych i niepublicznych podmiotów, które z istniejących instrumentów będą potrafiły korzystać we właściwy sposób.

Kwestia ta stała się aktualna podczas dyskusji nad rządowym projektem regulacji mających przeciwdziałać zdarzeniom terrorystycznym. Rząd stanął bowiem na stanowisku, że odpowiednie organy państwa i służby nie dysponują wystarczającym orężem, aby chronić społeczeństwo przed zagrożeniem terrorystycznym. Znalazło to wyraz w stwierdzeniu, że „obecnie obowiązujące przepisy w tym zakresie mają charakter rozproszony i nie gwarantują adekwatnych instrumentów prawno-organizacyjnych względem narastających zagrożeń”¹.

¹ Rządowy projekt ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Uzasadnienie, druk sejmowy nr 516 z dnia 16 maja 2016 r., s. 2.

Natomiast krytycy proponowanych wówczas rozwiązań argumentowali, że obowiązujące w Polsce w sferze bezpieczeństwa ustawodawstwo zawiera mechanizmy pozwalające skutecznie wypełnić to zadanie. W opinii Piotra Niemczyka, eksperta w sprawach bezpieczeństwa, „trudno oprzeć się wrażeniu, że wprowadzenie w pośpiechu specjalnej ustawy służy nie tyle poprawie bezpieczeństwa Polaków, ile propagandowym celom i argumentom w rodzaju »rząd dba o wasz spokojny sen«”. Jak podkreśla dalej Niemczyk, od 2009 r. w Polsce działa Centrum Antyterrorystyczne (CAT), które koordynuje funkcjonowanie wielu służb, także w wymiarze międzynarodowym². Krzysztof Liedel, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas, stwierdza natomiast: „[ustawa antyterrorystyczna] na pewno ułatwi funkcjonowanie służb i realizację przez nie zadań, natomiast nie jestem do końca przekonany, że spowoduje wzrost bezpieczeństwa. Nie jest to przełomowy dokument”³.

Podstawowe pojęcia

Definiując w ustawie o działaniach antyterrorystycznych⁴ (dalej UoDA) pojęcie „zdarzenia o charakterze terrorystycznym”, ustawodawca określił je jako sytuację, co do której istnieje podejrzenie, że powstała na skutek czynu opisanego w przepisie art. 115 § 20 Kodeksu karnego⁵. Należy podkreślić, że nie wskazał przy tej okazji, kto i w jakich okolicznościach, a także przy użyciu jakiej procedury będzie władny dokonać oceny i ustalić, że istnieje podejrzenie czy też stwierdzić zaistnienie zagrożenia przestępstwem o charakterze terrorystycznym. Brak jest choćby uprawdopodobnienia podejrzenia. Takie szerokie ujęcie rozumienia „zdarzenia o charakterze terrorystycznym” może skutkować nazbyt rozszerzoną interpretacją przez organy administracji publicznej powołanych do podejmowania działań polegających na zapobieganiu zdarzeniom o charakterze terrorystycznym, ich zwalczaniu oraz usuwaniu ich skutków. Warto zauważyć, że użyte sformułowanie nie odbiega od tego, które od wielu lat funkcjonowało dzięki przepisowi art. 3 ustawy o zarządzaniu kryzysowym⁶. Nie stanowi zatem żadnej nowej jakości.

Wyjaśnienia nieostrego pojęcia nie sposób doszukać się w „katalogu incydentów o charakterze terrorystycznym” zawartym w wydanym 22 lipca 2016 r. przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych rozporządzeniu wykonawczym do UoDA. Sam „katalog” zrodził natomiast kolejne zastrzeżenia⁷. Wskazuje np., że zdarzeniem o cha-

² P. Niemczyk, *Ustawa która nie poprawi bezpieczeństwa*, 13.06.2016, Instytut Obywatelski, <http://www.institutobywatelski.pl/25597/komentarze/polityka-komentarze/ustawa-ktora-nie-poprawi-bezpieczenstwa> [dostęp: 16.03.2017].

³ *Ustawa antyterrorystyczna ułatwi szpiegowanie obywateli*, 23.04.2016, Newsweek, <http://www.newsweek.pl/polska/ustawa-antyterrorystyczna-ulatwi-szpiegowanie-obywateli,artykuly,384586,1.html> [dostęp: 16.03.2017].

⁴ Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 roku o działaniach antyterrorystycznych, Dz.U. z 2016 r., poz. 904.

⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r., nr 88, poz. 553 z późn. zm.

⁶ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 roku o zarządzaniu kryzysowym, art. 3, pkt 11, Dz.U. z 2007 r., nr 89, poz. 590.

⁷ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie katalogu incydentów o charakterze terrorystycznym, Dz.U. z 2016 r., poz. 1092.

rakterze terrorystycznym mogą być „nieprawidłowości w placówkach zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie wydawania dokumentów umożliwiających wjazd na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub zezwoleń na tranzyt lub pobyt”⁸. Brak jest wskazania organu, który rozstrzygałby, czy było to wynikiem działań korupcyjnych, czy terrorystycznych. Należy zwrócić uwagę, że w sytuacji braku znamion określonych w katalogu, nie będzie można kwalifikować danego incydentu jako terrorystycznego (byłoby to niezgodne ze wspomnianym wyżej przepisem ustawy).

Kwestie ochrony danych osobowych

Ustawa uczyniła odpowiedzialnym za zapobieganie zdarzeniom terrorystycznym Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (art. 3 ust. 1 UoDA). Szczególną obawę budzą przepisy wyposażające ten organ w dodatkowe kompetencje niepodlegające weryfikacji przez niezawisły sąd lub inny niezależny organ państwa. Należy do nich zaliczyć uprawnienie do prowadzenia, zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy, wykazu zawierającego informacje o osobach wskazanych w pkt 1–4. Szef ABW wykaz taki musi prowadzić z zachowaniem wymogów dotyczących ochrony informacji niejawnych. Zastrzeżenia budzi jednak przesłanka kwalifikująca umieszczenie osób w grupie wymienionej w pkt 3, co do których istnieje „uzasadnione podejrzenie, że mogą prowadzić działania zmierzające do popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, w tym stanowiących zagrożenie bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego”. Przesłanka ta posiada elementy wartościujące i niejednoznaczne, tworząc tym samym warunki dla zbytnej uznaniowości. Ponadto ustawodawca przekazał szefowi ABW uprawnienie do określania, w drodze zarządzenia, zakresu informacji gromadzonych w wykazie, sposobu jego prowadzenia oraz trybu przekazywania informacji zawartych w wykazie właściwym organom państwa i służbom specjalnym (art. 6 ust. 3 UoDA). Należy zwrócić uwagę, że kwestie te dotyczą podstawowych praw człowieka i zgodnie z dyspozycją konstytucyjną powinny być uregulowane w akcie rangi ustawowej.

Należy zauważyć, że na podobnym stanowisku stanęła Edyta Bielak-Jomaa, generalny inspektor ochrony danych osobowych, wskazując, że „zarządzenia są wydawane tylko na podstawie ustawy. Nie mogą one stanowić podstawy decyzji wobec obywateli, osób prawnych oraz innych podmiotów”⁹. Jej zdaniem niedopuszczalne jest, aby regulacje dotyczące prowadzenia wykazu osób mogących mieć związek z przestępstwami o charakterze terrorystycznym, dotyczące informacji gromadzonych w wykazie, sposobu prowadzenia takiego wykazu, trybu pozyskiwania umieszczanych w nim informacji znajdowały się w niejawnym zarządzeniu szefa ABW.

Ustawodawca nie określił procedur pozwalających na sprawowanie kontroli nad zasadnością umieszczenia konkretnej osoby w wykazie. W rezultacie będzie się w nim mogła znaleźć osoba, która nie powinna być tam umieszczona, niemająca

⁸ *Ibidem*, poz. 2.3 w katalogu.

⁹ Opinia Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych z dnia 30 maja 2016 r. do projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych, <http://obserwatoriumdemokracji.pl/wp-content/uploads/2016/04/Uwagi-GIODO-z-30-maja-2016-r-do-projektu-ustawy-o-dzialaniach-antyterrorystycz.pdf> [dostęp: 18.03.2017].

świadomości, że w takim wykazie się znalazła i której nie będą przysługiwały żadne prawne środki odwoławcze w tym zakresie. Nie został także wskazany żaden organ państwowy odpowiedzialny za weryfikację prawidłowości ustaleń Szefa ABW. Ponadto w ustawie nie wskazano, jakie konkretne działania będą podejmowane w stosunku do osób, które zostały umieszczone w wykazie, choć w uzasadnieniu rząd wskazał, że będzie to „elementarne narzędzie pozwalające na realne działania w stosunku do tych osób”¹⁰.

Nieprawidłowy konstytucyjnie jest przepis art. 10 ust. 6 mówiący o tym, że procedura przekazywania pobranych danych Komendantowi Głównemu Policji ma być regulowana rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów, a nie ustawą. Jest bowiem niezgodny z treścią przepisów art. 51 Konstytucji RP, nakazujących ograniczanie prawa do zachowania tajemnicy danych osobowych tylko w drodze ustawy. Na te wady wskazuje również Bielak-Jomaa, podkreślając, że ustawa w obecnym kształcie umożliwia nadmierną ingerencję w prawo człowieka do prywatności¹¹. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że kwestionowane przepisy naruszają zasady dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2016/680¹². Wspomniana dyrektywa zawiera wytyczne do kształtowania narodowych regulacji określających zasady przetwarzania danych osobowych do celów zwalczania przestępczości, ale też zakres praw podmiotu danych. Przepisy te zabraniają kategoryzowania osób ze względu na przynależność państwową.

Zwiększone kompetencje Szefa ABW, zawarte w art. 11 omawianej ustawy, obejmują także uprawnienie do dostępu do danych zgromadzonych w rejestrach publicznych i ewidencjach prowadzonych przez szereg podmiotów wymienionych *expressis verbis* w tym przepisie (oraz im podległych lub przez nie nadzorowanych). Ponadto umożliwia mu dostęp do „obrazu zdarzeń rejestrowanego przez urządzenie rejestrujące obraz umieszczone w obiektach użyteczności publicznej, przy drogach publicznych i innych miejscach publicznych”. Dostęp do tych danych i informacji ma mieć charakter nieodpłatny i odbywać się według zasad określonych w art. 34 ustawy o ABW i AW. Przepis ten zobowiązuje administratorów zbiorów danych do udostępnienia danych osobowych, na podstawie imiennego upoważnienia wydanego przez Szefa ABW lub Szefa Agencji Wywiadu, okazanego przez funkcjonariusza wraz z legitymacją służbową. Omawiana ustawa wprowadziła także modyfikację tego przepisu zezwalającą na dostęp do danych w drodze teletransmisji.

Kwestionowany przepis budzi wątpliwości w odniesieniu do przesłanek legalności przetwarzania danych, określonych przede wszystkim w przepisach

¹⁰ Rządowy projekt ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Uzasadnienie..., s. 10.

¹¹ D. Gajos-Kaniewska, *GIODO kwestionuje przepisy ustawy antyterrorystycznej*, 20.11.2016, Rzeczpospolita, <http://www.rp.pl/Dane-osobowe/311209991-GIODO-kwestionuje-przepisy-ustawy-antyterrorystycznej.html#ap-1> [dostęp: 22.03.2017].

¹² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/680 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchyłająca decyzję ramową Rady 2008/977/WSiSW, Dz.Urz UE, L z 2016 r., nr 119, s. 89–131.

o ochronie danych osobowych¹³, ale też w dyrektywie Parlamentu Europejskiego¹⁴. Wspomniane przepisy wyraźnie określają, że przetwarzanie zebranych danych osobowych musi odbywać się zgodnie z prawem, w sposób rzetelny i przejrzysty względem osoby, której dane dotyczą, oraz służyć konkretnym celom określonym przez prawo. Należy zgodzić się z poglądem rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara, że

zasada rzetelnego przetwarzania danych obowiązująca w systemie prawnym ochrony danych osobowych oznacza, że osobom fizycznym należy uświadomić ryzyko, zasady, zabezpieczenia i prawa związane z przetwarzaniem ich danych osobowych oraz sposoby wykonywania praw przysługujących im w związku z takim przetwarzaniem. Należy w szczególności zapewnić, by zebrane dane osobowe nie były nadmierne i by okres ich przechowywania był nie dłuższy, niż jest to niezbędne dla osiągnięcia celu ich przetwarzania¹⁵.

Omawiany tutaj przepis ustawy nie odpowiada na pytanie, czy dostęp do wszystkich rejestrów jest Szefowi ABW w istocie niezbędny do realizacji zadania polegającego na zapobieganiu zdarzeniom o charakterze terrorystycznym. Nie zawiera żadnych gwarancji prawnych dla podmiotu danych, nie odnosi się też do zasady czasowego ograniczenia ich przechowywania. Narusza tym samym podstawowe zasady ochrony danych osobowych wynikające ze wskazanych wyżej regulacji prawnych. Przyjęta w tym przepisie konstrukcja narusza również zasady wyrażone w art. 47 i 51 Konstytucji RP, gwarantujących prawo do życia prywatnego i rodzinnego oraz utrzymania tego w tajemnicy. Szczególnie rażący jest brak w ustawie procedur kontroli nad przetwarzaniem przez Szefa ABW szerokiego zakresu danych, tym bardziej że przepis art. 43 ust. 2 UoDA wyłącza kompetencje kontrolne Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w stosunku do zbiorów danych gromadzonych i przetwarzanych przez ABW.

Regulacje dotyczące cudzoziemców

Podobnie trudno uznać za właściwe rozwiązania dotyczące cudzoziemców. W art. 9 ust. 1 upoważniono Szefa ABW do zarządzania „wobec osoby niebędącej obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, w stosunku do której istnieje obawa co do możliwości prowadzenia przez nią działalności terrorystycznej, na okres nie dłuższy niż 3 miesiące, niejawnego prowadzenia czynności [...]” celem rozpoznawania, zapobiegania lub zwalczania przestępstw o charakterze terrorystycznym. Przepis ten odnosi się do czynności operacyjno-rozpoznawczych, których podejmowanie może być przedłużane w trybie art. 27 ustawy o ABW i AW¹⁶. Przyjęta w ustawie konstrukcja daje Szefowi

¹³ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 922.

¹⁴ Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych, Dz.Urz. UE, L z 1995 r., nr 281, s. 31–50.

¹⁵ Opinia do projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych..., s. 9.

¹⁶ Ustawa z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, Dz.U. z 2017 r., poz. 1920.

ABW pełną swobodę działania i wyłącza konieczność uzyskiwania zgody na podjęcie kontroli operacyjnej ze strony jakiegokolwiek organu zewnętrznego. Omawiany przepis wyraźnie różnicuje obywateli polskich i cudzoziemców, przy czym w tej ostatniej grupie ujęto również obywateli innych państw Unii Europejskiej. Należy zwrócić uwagę, że Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z dnia 30 lipca 2014 r. uznał za konstytucyjne zróżnicowanie poziomu ochrony prywatności, autonomii informacyjnej oraz tajemnicy komunikowania z uwagi na to, czy niejawnie pozyskiwanie informacji dotyczy obywateli, czy osób niemających polskiego obywatelstwa¹⁷. Jednak dopuszczone przez TK różnicowanie ochrony nie może pociągać za sobą wyłączenia określonych grup osób spod ochrony organów państwa. Ustawa nie przewiduje jakiegokolwiek kontroli sądowej, nawet następczej.

Takie ukształtowanie statusu prawnego obywateli polskich i cudzoziemców w zakresie pozyskiwania informacji o nich musi budzić poważne wątpliwości co do ich zgodności z postanowieniami Konstytucji RP, a także umowami międzynarodowymi, których Polska jest stroną. W pierwszym rzędzie z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej.

W art. 37 Konstytucja RP¹⁸ gwarantuje wszystkim osobom znajdującym się pod władzą państwa polskiego jednakową ochronę. Zdaniem Piotra Winczorka „ograniczenia w tym zakresie dotyczące cudzoziemców mogą się znajdować też w innych niż Konstytucja aktach normatywnych. Nie powinny one jednak przybierać charakteru dyskryminacyjnego”¹⁹. Do przepisu tego, w kontekście art. 51 Konstytucji, odniósł się Trybunał Konstytucyjny, wskazując, że

ustrojodawca w art. 51 ust. 2 Konstytucji wyraźnie odniósł wyrażony w nim zakaz do pozyskiwania informacji o „obywatelach”. Mogłoby to sugerować możliwość pozyskiwania, gromadzenia i przechowywania przez władze publiczne informacji o innych podmiotach (np. niemających obywatelstwa polskiego) w znacznie szerszym zakresie niż wobec obywateli, a więc także informacji niekoniecznych w demokratycznym państwie. Konsekwencją przyjęcia tego stanowiska byłoby zróżnicowanie ochrony prawnej prywatności jednostek z uwagi na ich status obywatelski. Trybunał Konstytucyjny nie wyklucza takiego zróżnicowania, jakkolwiek nie może być ono takowane jako zasada, a w każdym wypadku – nie może prowadzić do arbitralnego różnicowania podmiotów tych konstytucyjnych wolności i praw, których sam ustrojodawca nie scharakteryzował jako obywatelskich²⁰.

Podobny pogląd prezentuje Winczorek²¹. Stojąc zatem na gruncie art. 30 i 37 ust. 1 Konstytucji RP, należy zaakceptować pogląd wyrażony przez Trybunał Konstytucyjny, że jako fundamentalne założenie powinno przyjąć się jednakową regułę ingerencji w gwarantowane konstytucyjnie wolności i prawa, bez względu na to, czy dana

¹⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 lipca 2014 r., sygn. K 23/11, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy” 2014, z. 7A, poz. 80, s. 79.

¹⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483.

¹⁹ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008, s. 95.

²⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 lipca 2014 r., sygn. K 23/11..., s. 137.

²¹ P. Winczorek, *op. cit.*, s. 120.

osoba ma polskie obywatelstwo. Każda zatem osoba, niezależnie od statusu obywatelskiego, ma prawo oczekiwać ochrony przed nieuzasadnioną ingerencją w przysługujące mu wolności i prawa²². W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich „każde ograniczenie wolności lub praw niezarezerwowanych jedynie dla obywateli winno być w związku z tym proporcjonalne w rozumieniu art. 37 ust. 3 Konstytucji RP, a ponadto nie może naruszać ich istoty”²³.

Ponadto zauważyć należy, że zakaz dyskryminacji ze względu na pochodzenie narodowe zawarty został w art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności²⁴. Przepis ten, wraz z art. 8 tej konwencji, określa kierunek działania sygnatariuszy tego dokumentu na rzecz ustawowego uregulowania kwestii ingerencji w prawo do życia prywatnego i rodzinnego w zakresie wymaganym potrzebami demokratycznego społeczeństwa, uwzględniając „bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób”²⁵. W szczególny sposób zakaz dyskryminacji formułuje Traktat o Unii Europejskiej. W art. 8 zastrzega, że „we wszystkich swoich działaniach Unia przestrzega zasady równości swoich obywateli, którzy są traktowani z jednakową uwagą przez jej instytucje, organy i jednostki organizacyjne”²⁶. W kontekście omawianego tutaj zagadnienia wybrzmiewa zdanie drugie cytowanego tutaj przepisu, podkreślające, że „obywatelem Unii jest każda osoba mająca obywatelstwo Państwa Członkowskiego”. Jednoznacznie, w sposób niezwykle lapidarny, o równym traktowaniu mówi art. 20 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, stwierdzając, że „wszyscy są równi wobec prawa”²⁷.

Analiza wskazanych przepisów konstytucyjnych i umów międzynarodowych każe rozumieć istotę ograniczeń praw jako możliwość większej indywidualizacji interpretacji poszczególnych przesłanek uzasadniających większy zakres ingerencji w wolności i prawa cudzoziemców niż obywateli. Przyjęcie takiego stanowiska potwierdza treść art. 51 ust. 2 Konstytucji RP, kładącego akcent na konieczność istnienia przesłanki niezbędności uzyskiwania, gromadzenia i przechowywania danych o obywatelach. Wnosić stąd należy, że wszelkie ograniczenia praw i wolności – w tym również te odnoszące się do cudzoziemców – muszą być interpretowane zawężająco. Za wadliwy uznać należy brak wyodrębnienia w omawianym tutaj przepisie UoDA obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Warto w tym miejscu zauważyć, że ustawa pomija także milczeniem przypadki, gdy kontrola operacyjna cudzoziemca obejmie również obywatela polskiego, który z nim zamieszkuje. Rozważając ten *casus*

²² Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 listopada 2000 r., sygn. P 12/99, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy” 2000, z. 7, poz. 260, s. 11–13.

²³ Opinia do projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych, Rzecznik Praw Obywatelskich, pismo z dnia 19 maja 2016 r., nr II.520.2.2016, s. 6.

²⁴ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284.

²⁵ *Ibidem*, art. 8.

²⁶ Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., Dz.U. z 2009 r., nr 203, poz. 1569.

²⁷ Karta praw podstawowych Unii Europejskiej, art. 20, Dz.U. z 2009 r., nr 203, poz. 1569, s. 15626.

w kontekście dokonanych zmian przepisów o kontroli operacyjnej i procedury karnej, trudno zaprzeczyć, że wykorzystanie dowodów uzyskanych w związku z przeprowadzanymi czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi na podstawie omawianej tu ustawy pozostaje poza wszelką kontrolą.

Podobne w charakterze rozróżnienie ustawodawca wprowadził w przepisach art. 10, zawierających przesłanki uzasadniające dopuszczalność pobierania danych biometrycznych cudzoziemców. Zaliczył do nich obraz linii papilarnych, wizerunek twarzy oraz pobierany nieinwazyjnie materiał biologiczny pozwalający na oznaczenie profilu DNA. Należy dodać, że omawiany przepis zawiera warunki jedynie o charakterze ocennym. Opiera się bowiem jedynie na „wątpliwościach” i „podejrzeniach”. Ustawa milczy też na temat jakiegokolwiek procedury, w ramach której stwierdzano by, że w danym przypadku zachodzą wskazane w przepisach przesłanki, oraz kontrolowano prawidłowość zastosowania regulacji ustawowej. Kwestionowane przepisy uznać należy za wadliwe, zwłaszcza że w omawianej regulacji nie przewidziano żadnych prawnych środków odwoławczych przysługujących osobie, której dane zostały pobrane, oraz żadnych środków kontroli przez niezależny organ, umożliwiających weryfikację prawidłowości działań funkcjonariuszy służb i straży uprawnionych przez ustawodawcę do powyższych działań.

Kolejna nowelizacja dotyczy art. 73 ust. 1 ustawy regulującej zasady wjazdu, pobytu i wyjazdu obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej z terytorium Polski²⁸ oraz art. 310 ustawy dotyczącej cudzoziemców²⁹. Oba wspomniane przepisy zezwalają na wydanie decyzji o natychmiastowym wydaleniu lub zobowiązaniu do powrotu cudzoziemca, w tym obywatela UE, „co do którego istnieje obawa, że może prowadzić działalność terrorystyczną lub szpiegowską, albo podejrzanego o popełnienie jednego z tych przestępstw”. Decyzje, o których mówią wspomniane przepisy, mają podlegać natychmiastowemu, przymusowemu wykonaniu.

Przyjęta przez ustawodawcę konstrukcja rodzi obawy co do skuteczności środka odwoławczego w postaci prawa do sądu, a także prawa do prywatności w kontekście przepisów konstytucyjnych i Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zwrócić bowiem należy uwagę, że osoba wydalona będzie miała z oczywistych względów ograniczony dostęp do akt postępowania, chociażby z uwagi na ich poufny charakter – ale też do skorzystania z pomocy prawnej. Stwierdzić też należy, że przepisy nowelizujące są niezgodne z art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz przepisami zawartymi w rozdziale VI dyrektywy 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, mówiącej o prawach obywateli Unii Europejskiej³⁰. Przepisy te wyraźnie określają, jakie przesłanki dopuszczają możliwość ograniczenia pobytu lub wydalenia, oraz procedurę, jaka powinna być zastosowana przed

²⁸ Ustawa z dnia 14 lipca 2006 r. o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin, t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 900.

²⁹ Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, Dz.U. z 2013 r., poz. 1650 z późn. zm.

³⁰ Dyrektywa 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium Państw Członkowskich, zmieniająca rozporządzenie (EWG) nr 1612/68 i uchylająca dyrektywy 64/221/EWG, 68/360/EWG, 72/194/EWG, 73/148/EWG, 75/34/EWG, 75/35/EWG, 90/364/EWG, 90/365/EWG i 93/96/EWG, Dz.Urz. UE, L z 2004 r., nr 158, s. 77–123 z późn. zm.

podjęciem decyzji o tych krokach. Ograniczenie prawa przemieszczania się i pobytu obywateli UE i członków ich rodzin możliwe jest m.in. ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne. Zastosowanie takich środków możliwe jest wyłącznie w zgodzie z zasadą proporcjonalności i może się opierać wyłącznie na indywidualnym zachowaniu danej osoby. Zachowanie takie musi przy tym „stanowić rzeczywiste, aktualne i dostatecznie poważne zagrożenie narażające jeden z podstawowych interesów społecznych”³¹.

Polski ustawodawca w przepisie nowelizującym całkowicie abstrahuje od kryteriów, które należałoby uwzględnić przy podejmowaniu decyzji. Pomija też milczeniem wymogi określone w art. 30 dyrektywy, nakazujące obowiązek dokładnego poinformowania osoby zainteresowanej o względach uzasadniających podjęcie decyzji, stworzenia jej możliwości odwołania się na drodze sądowej, wraz z wnioskiem o tymczasowe zawieszenie wykonania takiej decyzji, oraz należytego uzasadnienia decyzji. Pominięto w ten sposób całkowicie zabezpieczenia mające zapewnić niearbitralne postępowanie władz publicznych i chronić przed nadużyciami. Warto w tym miejscu przywołać postanowienia Protokołu 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności³². Przed nadużywaniem klauzuli bezpieczeństwa państwa wielokrotnie przestrzegał w swoim orzecznictwie Europejski Trybunał Praw Człowieka³³.

Specjalne użycie broni

Najwięcej kontrowersji wzbudza treść przepisu art. 23 ustawy. Zezwala on bowiem na tzw. specjalne użycie broni (określane też mianem strzału snajperskiego), które ustawodawca zdefiniował następująco:

W ramach działań kontrterrorystycznych, jeżeli jest to niezbędne do przeciwdziałania bezpośredniemu, bezprawnemu, gwałtownemu zamachowi na życie lub zdrowie człowieka lub do uwolnienia zakładnika, a użycie broni palnej w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę jest niewystarczające i przeciwdziałanie takiemu zamachowi lub uwolnienie zakładnika w inny sposób nie jest możliwe, dopuszcza się, z uwzględnieniem wszelkich okoliczności zdarzenia o charakterze terrorystycznym oraz możliwości działań kontrterrorystycznych, użycie broni palnej przeciwko osobie dokonującej zamachu albo biorącej lub przetrzymującej zakładnika, którego skutkiem może być śmierć lub bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia tej osoby [...].

Uprawnienie to ustawa przewidziała dla funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i żołnierzy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, w tym Żandarmerii Wojskowej. Przepisy tego artykułu zawierają procedurę podejmowania decyzji o specjalnym użyciu broni, przy czym odnoszą się one do zasad określonych w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego (UoSPB)³⁴. Jednakże

³¹ *Ibidem*, art. 27, ust. 2.

³² Protokół nr 7 sporządzony dnia 22 listopada 1984 r. w Strasburgu do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 1, Dz.U. z 2003 r., nr 42, poz. 364.

³³ Zob. Opinia do projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych..., s. 12–13.

³⁴ Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. z 2013 r., poz. 628 z późn. zm.

rozstrzygnięcia przyjęte w omawianej ustawie antyterrorystycznej pozostają w wyraźnej sprzeczności z regulacjami UoSPB, przede wszystkim co do sposobu użycia broni palnej oraz czynności, jakie zobowiązana jest podjąć osoba uprawniona do użycia wspomnianych środków. Sprowadzają się one do tego, że użycie broni palnej powinno nastąpić w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę, a osoba korzystająca z takiej możliwości powinna m.in. wezwać osobę do działania zgodnego z prawem i ostrzec przed użyciem broni (art. 48 UoSPB).

Rząd uzasadniał wprowadzenie mechanizmu specjalnego użycia broni ochroną życia ofiary, zagrożonego przez terrorystę, zaznaczając przy tym, że „wprowadzana norma nie ma na celu naruszenia zasady wartości każdego życia ludzkiego”. Jednakże chwilę dalej stwierdza, że „za wartość nadrzędną należy uznać ochronę życia ofiary, a nie sprawcy zamachu”³⁵. Stanowisko takie jest trudne do zaakceptowania w świetle fundamentalnych zasad współczesnego państwa prawnego. Jak słusznie zauważa rzecznik praw obywatelskich, „życie człowieka jest dobrem zajmującym najwyższe miejsce w hierarchii dóbr prawnie chronionych. Dobro to, bez względu na cechy podmiotu, do którego należy, nigdy nie może być dobrem stopniowalnym”³⁶.

Dla uzasadnienia swojego stanowiska rząd powołał się na treść art. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, mówiącego, że pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z zasadami Konwencji, jeśli nastąpi w wyniku bezwzględnej koniecznej obrony jakiejkolwiek osoby przed bezprawną przemocą³⁷. Należy jednak pamiętać, iż w orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jednoznacznie wskazuje, że działania organów publicznych w przypadku zakłócenia bądź chociażby potencjalnej możliwości zakłócenia porządku publicznego powinny być nakierowane na jego ochronę. Ewentualna śmierć człowieka może być jedynie skutkiem ubocznym takich działań, nigdy zaś ich głównym celem³⁸. Podobny pogląd ukształtował się w polskiej doktrynie prawa³⁹. Zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze akcentuje się konieczność legitymizmu takiego działania, opartego na regulacjach znajdujących podstawę w akcie prawnym rangi ustawowej oraz spełniających wymogi wynikające z Konwencji. Rozwiązania przyjęte przez polskiego ustawodawcę zdają się spełniać te oczekiwania, jednakże wyraźnie brakuje w nich jasnych kryteriów o charakterze jakościowym – zwłaszcza określenia sytuacji uzasadniających użycie broni w celu pozbawienia człowieka życia oraz okoliczności i sposobów, w jakich może ono nastąpić.

³⁵ Rządowy projekt ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Uzasadnienie..., s. 25.

³⁶ Opinia do projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych..., s. 16.

³⁷ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności..., art. 2, ust. 2, lit. a.

³⁸ Zob. L. Garlicki, Komentarz do art. 2, [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, t. 1: Komentarz do artykułów 1–18, red. L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 63–65; por. M.A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2013, s. 370–371.

³⁹ Zob. B. Gronowska, *Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 17 marca 2005 r. sygn. 50196/99 w sprawie Bubbins przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (dot. interwencji policji z użyciem broni palnej w kontekście prawa człowieka do życia)*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 7–8, s. 239–244.

Postępowanie przygotowawcze – wprowadzone zmiany

Ustawa antyterrorystyczna dokonuje również modyfikacji zasad prowadzenia postępowania przygotowawczego określonych w Kodeksie postępowania karnego. Kwestia ta dotyczy dwóch przepisów. W art. 25 ustawodawca dopuścił możliwość wydania przez prokuratora postanowienia o przeprowadzeniu przeszukania pomieszczeń i innych miejsc znajdujących się na wskazanym w postanowieniu obszarze, jeśli istnieje podejrzenie, usiłowanie popełnienia albo przygotowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Z tych samych powodów może być wydane postanowienie o zatrzymaniu osoby podejrzanej. Celem tych działań ma być wykrycie lub zatrzymanie albo przymusowe doprowadzenie osoby podejrzewanej, a także znalezienie rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie lub podlegających zajęciu w postępowaniu karnym. W sprawach, które nie zostały uregulowane w tym przepisie, stosować należy postanowienia Kodeksu postępowania karnego, a w szczególności art. 236, dającego osobom, których prawa zostały naruszone, możliwość złożenia zażalenia do właściwego miejscowo sądu rejonowego.

W dalszych przepisach ustawodawca dozwolił, by w przypadku podejrzenia popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, jeżeli wymaga tego dobro postępowania przygotowawczego, postanowienie o przedstawieniu zarzutów można było sporządzić na podstawie informacji uzyskanych w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych, prowadzonych także na podstawie przepisów ustawy antyterrorystycznej. Dawałoby to prokuratorowi asumpt do wnioskowania do sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres nie dłuższy niż 14 dni.

Kwestionowany przepis budzi zastrzeżenia głównie z punktu widzenia legalności zastosowania środka tak głęboko ingerującego w sferę wolności człowieka. Zdaniem rzecznika praw obywatelskich „wątpliwości może wzbudzać możliwość stosowania tymczasowego aresztowania na podstawie jedynie uprawdopodobnienia popełnienia, przygotowania lub usiłowania dokonania przestępstwa o charakterze terrorystycznym”⁴⁰. Należy pamiętać, że podstawowym celem stosowania środków zapobiegawczych jest zapewnienie prawidłowego przebiegu postępowania karnego, a zatem kryteria zastosowania takiego środka powinny być jasno określone. W omawianym przepisie jest natomiast mowa jedynie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Niebezpieczeństwa, jakie stwarzają przestępstwa o charakterze terrorystycznym, nie stanowią wystarczającej przesłanki do tego, by wyposażać organy władzy publicznej w środki o znacznej dolegliwości i jednocześnie głęboko ingerujące w sferę wolności i praw. Wprowadzenie tego rodzaju samoistnej przesłanki może nie zapewnić odpowiedniej ochrony praw i wolności osoby, wobec której tymczasowe aresztowanie zastosowano. Co prawda z treści art. 5 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wynika, że istnieje możliwość

zgodnego z prawem zatrzymania lub aresztowania w celu postawienia przed właściwym organem, jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia czynu

⁴⁰ Opinia do projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych..., s. 17.

zagrożonego karą, lub, jeśli jest to konieczne, w celu zapobieżenia popełnieniu takiego czynu lub uniemożliwienia ucieczki po jego dokonaniu⁴¹,

jednakże w bogatym orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ukształtował się pogląd, że „uzasadnione podejrzenie oznacza obiektywną ocenę istniejących wiadomości (faktów) wskazujących na to, że dana osoba mogła popełnić określone przestępstwo”⁴².

Blokowanie dostępu do informacji

Znaczna część ustawy o działaniach antyterrorystycznych zawiera przepisy nowelizujące uregulowania zawarte w szeregu innych ustaw odnoszących się do zapobiegania, przeciwdziałania i wykrywania czynów i zdarzeń o charakterze terrorystycznym. Wśród nich znalazły się przepisy zezwalające na blokowanie dostępu do danych. We współczesnym świecie dostęp do informacji należy do najbardziej podstawowych wolności i praw człowieka. Wszelkie ograniczenia w tym zakresie muszą być uzasadnione potrzebami państwa demokratycznego. Wspomniany przepis nowelizujący ustawę o ABW i AW, zawarty w dodanym art. 32c, nie wyjaśnia w sposób pełny zasadności ograniczenia wolności i praw. Użyte przez ustawodawcę bardzo ogólne pojęcie „danych informatycznych” nie daje odpowiedzi na pytanie o zakres dopuszczalności blokowania dostępu do nich. Tym bardziej że ma ono mieć związek ze zdarzeniem o charakterze terrorystycznym – innym niejasnym pojęciem (omówionym wyżej). Ponadto ustawodawca przewidział środki odwoławcze w tych sprawach tylko dla Szefa ABW – natomiast prawa takiego pozbawił administratora systemu teleinformatycznego oraz osobę, której dane są blokowane. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w art. 3 ust. 4 wyraźnie wskazała przesłanki uzasadniające warunki dopuszczalności ograniczania swobody świadczenia usług w społeczeństwie informacyjnym. Zaznacza przy tym konieczność stosowania zasady proporcjonalności oraz kontroli sądowej⁴³.

Monitoring i podsłuch

Podobne zastrzeżenia budzą kolejne nowelizacje, rozszerzające kompetencje takich służb jak Żandarmeria Wojskowa czy Straż Ochrony Kolei do stosowania monitoringu wizyjnego i podsłuchu. W obowiązujących przepisach brak jest regulacji zasad informowania osób o objęciu monitoringiem oraz dostępu do nagrań, co skutkuje ograniczeń praw ujętych w art. 51 Konstytucji oraz przepisach ustawy o ochronie danych osobowych.

⁴¹ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności..., art. 5, ust. 1, lit. c.

⁴² Zob. P. Hofmański, Komentarz do art. 5, [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, t. 1: Komentarz do artykułów 1–18...*, s. 63–65; por. M.A. Nowicki, *op. cit.*, s. 370–371.

⁴³ Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego, Dz.Urz. UE, L. z 2000 r., nr 178, s. 1.

Podsumowanie

Omówione wyżej przepisy stanowią tylko część ustawy antyterrorystycznej⁴⁴ – regulacji podejmującej niezwykle istotne zagadnienia koordynacji działania służb i instytucji oraz ich kompetencji w kontekście zwalczania poważnych zagrożeń związanych z działaniami o charakterze terrorystycznym. Jednakże przyjęte przez ustawodawcę rozwiązania budzą poważne wątpliwości w odniesieniu do dopuszczalnego konstytucyjnie ograniczenia wolności i praw człowieka i obywatela. Wskazane powyżej zastrzeżenia odnoszą się także do poważnych naruszeń norm zawartych w umowach międzynarodowych, których stroną jest Polska. Rząd uzasadniał konieczność wprowadzenia ustawy antyterrorystycznej potrzebą podniesienia efektywności polskiego systemu antyterrorystycznego, a tym samym – zwiększenia bezpieczeństwa wszystkich obywateli. Nieodczuwano koordynacji i intensyfikacji działań służb specjalnych przeciwdziałających przestępczości o charakterze terrorystycznym nie może jednak powodować istotnych ograniczeń w zakresie wolności i praw człowieka. Ich zachowanie i przestrzeganie stanowi bowiem zasadniczą przesłankę do kształtowania poczucia bezpieczeństwa obywateli i ich zaufania do własnego państwa. Obowiązująca ustawa antyterrorystyczna takiego poczucia z pewnością nie buduje.

Normy prawne regulujące działania antyterrorystyczne *Streszczenie*

Terroryzm, stanowiący współcześnie jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego, angażuje wiele różnych organów i instytucji państwowych. Skuteczność w zwalczaniu zdarzeń o charakterze terrorystycznym w dużej mierze zależy od skoordynowania działań tych podmiotów. Zwiększenie uprawnień organów państwowych w tym zakresie nie może jednak powodować nieproporcjonalnego wzrostu ograniczeń w korzystaniu przez obywateli z przysługujących im wolności i praw. Obowiązująca ustawa antyterrorystyczna (ale również szereg ustaw z nią powiązanych) niesie za sobą taką możliwość, a w konsekwencji nie zwiększa poczucia bezpieczeństwa obywateli i ich zaufania do własnego państwa. W artykule podjęto próbę analizy przyjętych rozwiązań i wskazano regulacje budzące najwięcej wątpliwości.

Słowa kluczowe: terroryzm, działania antyterrorystyczne, bezpieczeństwo narodowe, prawa człowieka, gwarancje wolności i praw obywatelskich

Legal norms and anti-terrorist actions *Abstract*

Terrorism, which today constitutes one of the most serious threats to national security, engages many different state bodies and institutions. Effectiveness in the fight against acts of terrorism is largely dependent on the coordination of these factors. Increasing the powers of state bodies in this respect cannot cause a disproportionate increase in

⁴⁴ Ustawa nowelizuje jeszcze ponad 30 innych ustaw. Od takich jak ustawa o planowaniu przestrzennym i o działalności leczniczej, aż po takie jak ustawa o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz o Służbie Wywiadu Wojskowego czy ustawa Prawo bankowe, w których wiele zmian wpływa na ograniczenie praw obywateli.

restrictions of citizens' enjoyment of their freedoms and rights. The current anti-terrorism law, as well as a number of related laws doesn't provide such guarantees and consequently doesn't increase citizens' sense of security towards their own state. The article attempts to analyze the adopted solutions and points to the most questionable regulations.

Key words: terrorism, anti-terrorism actions, national security, human rights, guarantees of freedom and civil rights

Правовое регулирование антитеррористической деятельности

Резюме

В борьбу с терроризмом, представляющим сегодня одну из наиболее серьезных угроз национальной безопасности, вовлечено множество различных органов и государственных учреждений. Эффективность в борьбе с террористической угрозой, в значительной степени зависит от координации действий этих субъектов. Увеличение полномочий государственных органов в этой области не может вести к непропорциональному росту ограничения прав и свобод граждан. Действующий в настоящее время закон о борьбе с терроризмом, а также ряд других, связанных с ним законов, не гарантирует нерушимость этих прав, и, следовательно, не способствует повышению уровня чувства безопасности граждан в конфронтации с собственным государством. В статье предпринята попытка дать анализ существующих решений и указано нормативные документы, вызывающие наибольшие сомнения.

Ключевые слова: терроризм, антитеррористические действия, национальная безопасность, права человека, гарантии прав и свобод граждан



Robert Borkowski

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego

Zagrożenie placówek szkolnych i uczelni atakami zabójców masowych (definicje, etiologia, prewencja)

Wprowadzenie

Informacje o strzelaninach w szkołach lub uczelniach budzą szczególne wzburzenie społeczne z racji młodego i „niewinnego” wieku ofiar oraz charakteru przestrzeni nauki i edukacji, wyobrażanej jako „czysta i uduchowiona”. Ze względu na motywy sprawców należy odróżnić zamachy *stricte* terrorystyczne od ataków zamachowców określanych potocznie mianem frustratów albo szaleńców, którymi nie kierują motywy polityczne ani religijne. W pierwszym przypadku szczególne okrucieństwo w wyborze ofiar ma wywołać dramatyczny wstrząs opinii publicznej i zwrócić uwagę na znaczenie politycznej kwestii, o którą walczą terroryści. W drugim – motywy sprawcy mają osobistą naturę: jest to chęć zemsty za nieudane życie frustrata, który zamachem z bronią palną w rękę decyduje się na „ukaranie społeczeństwa”.

Artykuł ma charakter przyczynkarskich rozważań, a jego celem jest po pierwsze przedstawienie problematyki masowych zabójstw, w tym tzw. masakr szkolnych, strzelanin w placówkach szkolnych oraz uczelniach (w tym ataków terrorystów na szkoły), przegląd statystyk tego rodzaju przestępczości i próba uporządkowania wiedzy na temat takich ataków na świecie. Po drugie, zamiarem autora jest refleksja nad stosowaną w literaturze przedmiotu siatką pojęciową oraz zasadnością i przydatnością terminologii anglosaskiej na gruncie nauki polskiej. Po trzecie, analiza zjawiska oraz rozważania nad możliwymi działaniami prewencyjnymi w zakresie zapewniania bezpieczeństwa placówkom szkolnym i uczelniom mogłyby posłużyć instytucjom edukacyjnym i służbom w obszarze planowania i przygotowywania działań w sytuacji

kryzysowej oraz w prowadzonych szkoleniach na ten temat. Po czwarte wreszcie, niniejszy tekst jest wyrazem własnych poglądów autora prowadzącego poza badaniami naukowymi także szkolenia w zakresie bezpieczeństwa szkół oraz placówek bankowych. W toczącej się w Polsce dyskusji pojawiają się rozmaite i niejednokrotnie sprzeczne zalecenia dla społeczeństwa na temat możliwych zachowań i reagowania w sytuacji zagrożenia życia atakiem uzbrojonego napastnika w miejscach publicznych. Artykuł jest efektem analizy najnowszych opracowań w piśmiennictwie polskim i amerykańskim na temat ataków zabójców masowych.

Incydenty i zamachy z użyciem broni palnej skutkujące znaczną liczbą ofiar, zwane są w literaturze amerykańskiej masowymi strzelaninami (*mass shooting* lub *mass killing*) i najczęściej odnoszą się do ataków mających miejsce na otwartej przestrzeni. Sprawcy tego rodzaju przestępstw (zazwyczaj działający pojedynczo) określani są – coraz częściej także w polskich publikacjach – modnym terminem „aktywny strzelec” (*active shooter*), co jest pleonazmem, bo czyż może istnieć *passive shooter*? Podobnie pleonazmem jest termin „aktywny zabójca” (*active killer*), również występujący w amerykańskim piśmiennictwie. Alternatywnie stosowane są termin „pojedynczy strzelec” (*single shooter* lub *lonely shooter*, będące elementami nomenklatury operacji taktycznych służb AT/CT). Występują też pojęcia „samotny wilk” (*lone wolf*) lub „samotny terrorysta” (*solo terrorist*) na określenie działającego w pojedynkę napastnika, który nie jest członkiem żadnej organizacji terrorystycznej.

Jeśli atak ma miejsce na terenie placówki edukacyjnej lub szkoły wyższej, napastnik określany jest w USA terminem *university shooter*, a incydent jako *school shooting*¹ lub *university shooting*. Geneza tego rodzaju terminów związana jest z niezwykle wysokim poziomem zagrożenia amerykańskich szkół i uczelni atakami uzbrojonych w broń palną zabójców (tabela 1), nieporównywalnym z żadnym innym państwem na świecie. W literaturze anglosaskiej na oznaczenie wszelkiego rodzaju aktów przemocy, incydentów z bronią palną oraz masowych zabójstw na terenie uczelni, jest także w użyciu bardzo szeroki znaczeniowo termin przemocy kampusowej (*campus violence*), który jednak nie zdomowił się w rodzimym piśmiennictwie.

Tabela 1. Lokalizacja ataków masowego zabójcy w USA

Placówki handlowe	Placówki szkolne	Obiekty administracji	Otwarta przestrzeń	Budynki mieszkalne	Obiekty sakralne	Placówki medyczne
45,6%	24,4%	10,0%	9,4%	4,4%	3,8%	2,5%

Źródło: opracowanie własne na podstawie U.S. Department of Justice. Federal Bureau of Investigation, *A Study of Active Shooter Incidents in the United States Between 2000 and 2013*, Washington 2013.

Trudno nie odnieść wrażenia, że wielu rodzimych autorów, posługując się amerykańskimi zamiast polskimi kategoriami pojęciowymi, wykazuje niedbałość wobec

¹ To nowe, modne w mediach i naukach społecznych pojęcie, wprowadzone przez Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego Stanów Zjednoczonych, zdaniem wielu badaczy przestępczości potęguje chaos terminologiczny. Zob. *Active shooter: how to respond*, U.S. Department of Homeland Security, 2008, https://www.dhs.gov/xlibrary/assets/active_shooter_booklet.pdf [dostęp 11.03.2017].

języka i kultury ojczystej². W kryminologii od dawna występuje wszakże pojęcie zabójstwa wielokrotnego, w tym zabójstwa masowego. Istnieją opisowe pojęcia masakry (gdy liczba ofiar jest znaczna) oraz strzelaniny (określenie sposobu dokonania zabójstwa). Na marginesie niniejszych rozważań należy postawić pytanie o to, dlaczego niechętnie stosuje się polską terminologię (w kryminologii, kryminalistyki, socjologii, psychologii itd.) oraz dlaczego w obrębie poszczególnych dyscyplin społecznych unika się inspiracji osiągnięciami innych dyscyplin. Wydaje się, że moda na stosowanie terminów zapożyczonych z tekstów anglosaskich autorów („anglojęzyczenie”) jest szczególnie rozpowszechniona w naukach o bezpieczeństwie.

Masakry w szkołach i uczelniach jako zabójstwa masowe

Masakra w szkole (*school shooting*) to w istocie rodzaj zabójstwa masowego (*mass murder*), które definiuje się jako jednorazowy akt przemocy polegający na pozabawieniu życia wielu osób w krótkim interwale czasowym, zabicie trzech lub więcej osób w jednym czasie i w jednym miejscu (wg definicji FBI – co najmniej czterech)³. Podstawą definicji zabójstwa masowego jest kontrast z innymi typami zabójstw wielokrotnych, przede wszystkim z zabójstwami seryjnymi (*serial murder*, *serial killing*, *serial homicide*). Charakterystyczną cechą zabójstwa masowego jest brak tzw. okresu wyciszenia (*cooling-off period*), znamienne w przypadku zabójstw seryjnych. Przyjmuje się, że tego rodzaju czyn jest efektem długotrwałej frustracji sprawcy, która prowadzi do nagłego wybuchu przemocy. Sprawca sam odbiera sobie życie albo z premedytacją wystawia się na strzały lub prowokuje policję do odebrania mu życia (tzw. *suicide by cops*), bądź decyduje się poddać, aczkolwiek sytuację oddania się w ręce policji są rzadkością (miało to miejsce w przypadku Andersa Breivika).

Tego rodzaju czyn, czyli samobójstwo następujące bezpośrednio po masowym zabójstwie, przez niektórych autorów nazywane jest samobójstwem rozszerzonym (inaczej kompleksowym bądź spektakularnym). Określenie to budzi logiczny oraz moralny sprzeciw i przez wielu kryminologów jest krytykowane jako nieuzasadnione i nieuprawnione. Zdecydowanie lepiej unikać tego określenia i posługiwać się opisowym wyrażeniem „zabójstwo z następującym po akcie samobójstwem”. Z powodu niejednoznacznych definicji dane empiryczne dotyczące częstości występowania takich przypadków nie są dokładne.

Wielu kryminologów, socjologów, a zwłaszcza kulturoznawców podziela pogląd, że przemoc jest immanentną cechą społeczeństwa USA, określanego przez wielu

² Język polski jako język urzędowy RP chroniony jest przepisami Konstytucji RP z 1997 r. oraz Ustawy o języku polskim z 1999 r. Stosowany dawniej termin „makaronizacja” został obecnie zastąpiony pojęciem amerykanizacji języka polskiego lub „anglojęzyczenia”. „Dziwne, jak zmieniły się czasy – napisał przedstawiciel Polonii amerykańskiej – kiedyś sztydono w Stanach, gdy ludzie o niskiej kulturze mieszały języki, a teraz wydaje się to powodem do dumy”, M. Okrański, *Moje dwie ojczyzny*, Warszawa 1985, s. 16.

³ R. Małek, *Analiza zjawiska school shootings z perspektywy pojęcia zabójstw masowych*, Kryminalistyka i medycyna sądowa, <http://www.kryminalistyka.fr.pl/images/impresy/profilowanie/roksana-malek.pdf> [dostęp 18.03.2017]; J. Stukan, *Masowi mordercy*, Opole 2009, s. 7–10.

autorów mianem „morderczego” (*homicidal society*)⁴. Wskaźnik zabójstw na 100 tys. mieszkańców jest tam bowiem najwyższy spośród wszystkich krajów rozwiniętych⁵. W krajach wysoko cywilizowanych rozwojowi ekonomicznemu i społecznemu towarzyszy spadek przemocy w społeczeństwie. Rozwój społeczeństwa amerykańskiego jest więc pod tym względem całkowicie odmienny od reszty świata. Przemoc, będąca w istocie permanentnym, uzależniającym spektaklem, jest nieodłączną cechą amerykańskiej kultury, a wielokrotne zabójstwo jest najbardziej charakterystyczną emanacją tej przemocy⁶. Kacper Gradoń podkreśla znaczenie odmienności kulturowej społeczeństw dla obrazu przestępczości w danym kraju⁷.

Przypadki strzelanin na terenie placówek edukacyjnych odnotowano w kilku krajach, europejskich, w tym między innymi w RFN oraz Finlandii, jednak zdecydowana większość zdarzeń miała miejsce w USA (tabela 2). Według Elliotta Leytona współczesna Ameryka jest krajem wyjątkowo sprzyjającym kreowaniu tożsamości wielokrotnego mordercy⁸. Szczególne znaczenie ma wszechobecna w kulturze masowej „mitologia przemocy”, zwłaszcza w hollywoodzkiej kinematografii, która działa katalizująco na poczucie frustracji. Doświadcza jej jednostka obciążona świadomością, że nie jest w stanie zmienić swojego statusu społecznego i jakości życia, pomimo powszechności przekonania, że dobrobyt rodem z *American dream* jest możliwy do osiągnięcia przez każdego wyłącznie siłą jego woli i pracowitością. Mobilność społeczna ma w rzeczywistości swoje ograniczenia, zgoła większe niż wynikałoby to z powszechnej wiary w amerykańskie wzorce samorealizacji i awansu społecznego. Sfrustrowani zabójcy przeprowadzają jednorazowy akt krwawej zemsty na społeczeństwie, by następnie – rozumiejąc, że ich sytuacja nigdy nie ulegnie poprawie – dokonać samounicestwienia.

W najnowszych pracach z zakresu psychologii i psychiatrii⁹ podjęto próbę konceptualizacji zabójstw masowych i innych brutalnych zachowań, poszerzając ją o porównanie ze zjawiskiem amoku, który jest kulturowym fenomenem obserwowanym w Malezji, Indonezji i w muzułmańskiej części Filipin. Psychologowie są zdania, że amok to nagła erupcja utrzymującego się przez dłuższy czas wewnętrznego napięcia, ukształtowanego przez kultury wysoce zhierarchizowanych społeczeństw. Pojawiają się hipotezy, że również w nowoczesnych społeczeństwach Zachodu występują zachowania niezwykle zbliżone do „malajskiego opętania”, a zatem, że kwestia wybuchu gwałtownych i pełnych przemocy działań sfrustrowanych osobników jest niezależna od kręgu kulturowego.

⁴ Por. L. Klarevas, *Rampage nation: securing America from mass shootings*, New York 2016, s. 12, 17.

⁵ Wskaźnik zabójstw z użyciem broni palnej wynosi wg United Nations Office on Drugs and Crime (Small Arms Survey 2012) w USA 29,7 na 1 mln mieszkańców, podczas gdy w Szwajcarii – 7,7; Belgii – 6,8; Kanadzie – 5,1; Finlandii – 4,5; Austrii – 2,2; RFN – 1,9; Australii – 1,4.

⁶ K. Gradoń, *Zabójstwo wielokrotne. Profilowanie kryminalne*, Warszawa 2010, s. 13 i 26–29.

⁷ Zob. idem, *Kryminologia kulturowa? Antropologia kultury jako przyczynek do rozważań nad problematyką zabójstwa w krajach anglosaskich*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, vol. 28, s. 178–185.

⁸ E. Leyton, *Polowanie na ludzi. Studium masowych i seryjnych morderców naszych czasów*, tłum. M. Otto, Warszawa 1996.

⁹ Zob. np. H. Dressing, A. Meyer-Lindenberg, *Ocena grózb i ryzyka wystąpienia amoku. Nowe zadanie dla psychiatrii?*, „Psychiatria po Dyplomie” 2011, vol. 8, nr 4, s. 48–55.

Dotychczas jednakże nie sformułowano definicji amoku, którą zaakceptowałyby wszystkie środowiska naukowe. Terminem tym określa się przypadki popełniania gwałtownych czynów, mających prowadzić do śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała innych osób. Sprawca ogarnięty amokiem nie zważa na zagrożenie własnego życia lub podejmuje działania samobójcze. Na gruncie psychologii nie wypracowano konsensusu co do jednoznacznego profilu osoby zagrożonej amokiem. Wymienia się jedynie katalog cech wspólnych dla większości sprawców masowych zabójstw, którzy cierpieli na zaburzenia psychiczne (psychozy schizofreniczne, zaburzenia urojeniowe), poważne zaburzenia osobowości (przeważają osobowości narcystyczne lub psychopatyczne, co *notabene* cechuje też polityków¹⁰) oraz poddani byli szczególnym obciążeniom psychospołecznym. W przeciwieństwie do chorych na depresję, którzy mają obniżoną samoocenę i przypisują winę sobie, osoby zagrożone amokiem za swe niepowodzenia obwiniają świat zewnętrzny. Otoczenie traktowane jest jako wrogie, a potencjalny sprawca postrzega siebie jako jego ofiarę, co w konsekwencji prowadzi do współwystępowania impulsów morderczych i samobójczych. Dość istotne są sygnały, które frustrat wysyła otoczeniu – jak ujawnianie agresywnych fantazji (motyw zemsty) w rozmowach lub wpisach w internecie, nagłe zmiany zachowania, zwiększenie zainteresowania przemocą oraz bronią palną. Tego rodzaju przekazy stanu emocjonalnego nazywane są przeciekami (*leakage*) i nie powinny być przez otoczenie lekceważone.

Koncepcja amoku stoi w sprzeczności z *modus operandi* tych sprawców strzelanin, którzy przez dłuższy czas planowali precyzyjnie i szczegółowo swój atak – terminu tego nie można odnosić do działań podjętych z premedytacją. Innym terminem stosowanym w piśmiennictwie anglosaskim, zbliżonym do pojęcia amoku, jest syndrom szaleńca (*berserk syndrome*), którego zasadniczym przejawem jest dokonywanie masowych zabójstw¹¹.

Tabela 2. Statystyki masakr szkolnych w USA

Okres	Liczba zamachów	Liczba zabitych	Liczba rannych
I poł. XIX w.	1	1	1
II poł. XIX w.	36	31	32
I poł. XX w.	60	49	25
II poł. XX w.	168	223	438
XXI w. (2001–2016)	181	275	320

Źródło: opracowanie własne na podstawie *List of school shootings in the United States*, Wikipedia, https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_school_shootings_in_the_United_States [dostęp: 18.03.2017].

¹⁰ Zob. J.M. Post, *Narcissism and politics: dreams of glory*, New York 2014; *Psychologia polityczna*, red. K. Skarżyńska, Poznań 1999.

¹¹ G.B. Palermo, *The berserk syndrome: a review of mass murder*, „Aggression and Violent Behavior” 1997, vol. 2, nr 1, s. 1–8.

Modus operandi sprawców zabójstw masowych¹² najczęściej stanowi użycie broni długiej automatycznej lub półautomatycznej. Znacznie rzadziej ma miejsce odpalenie improwizowanych ładunków wybuchowych zdalnie albo w zamachu samobójczym (jak np. Taimour Abdulwahab w Sztokholmie w 2010 r.) lub podpalenie obiektu. Innym sposobem dokonania masowego zabójstwa jest użycie jako narzędzia zbrodni pojazdu mechanicznego, jak to miało miejsce np. w Pradze w 1973 r., w Sopocie w 2014 r., w Nicei i Berlinie w 2016 r., podczas karnawału Mardi Gras w Gulf Shores w Alabamie oraz w Nowym Orleanie, w Heidelbergu i w Sztokholmie w 2017 r. (wynajęte lub porwane ciężarówki) albo atak z użyciem broni białej (nożownicy palestyńscy w Izraelu, w Chinach nożownicy ujęgurscy atakujący w miejscach publicznych oraz nożownicy wdzierający się do szkół i atakujący dzieci) lub też kombinacja różnych metod (improwizowany ładunek wybuchowy w Oslo i broń palna użyta przez A. Breivika na wyspie Utoya w 2011 r., czy użycie samochodu celem staranowania przechodniów, a następnie atak z użyciem noża w Tokio w 2008 r. i w Londynie w 2017 r.).

Wśród czynników ułatwiających dokonywanie masowych zabójstw, na pierwszym miejscu zdecydowanie należy wymienić dostęp do broni palnej (jak w Stanach Zjednoczonych¹³). Jako zasadniczą przyczynę ataków wskazuje się izolację psychologiczną lub społeczną sprawcy, a więc jego poczucie wyalienowania prowadzące do frustracji przeradzającej się w agresję skierowaną przeciwko społeczeństwu. Współcześnie istotne jest oddziaływanie przekazów medialnych informujących o strzelaninach na psychikę potencjalnych sprawców. Zwiększenie częstości tego typu wydarzeń na początku XXI w. w Stanach Zjednoczonych (tabela 2), gdzie średnio co 12 i pół dnia dochodzi do zabójstwa masowego, a w szkołach i uczelniach ataki z bronią palną mają miejsce co 32 dni, wyjaśnia się efektem naśladownictwa, powodowanym tzw. nasyceniem mass mediami w rozwiniętych społeczeństwach, przy czym decydującą rolę odgrywa sposób relacjonowania wydarzeń.

Badania Sherry Towers z Arizona State University miały na celu sprawdzenie hipotezy naśladownictwa¹⁴. Analiza 468 przypadków masowych zabójstw dokonanych w USA w latach 2005–2013 wykazała, że istnieje korelacja między tego rodzaju przestępstwami. Największe niebezpieczeństwo powtórzenia czynu przez naśladowców występuje w ciągu pierwszych 13 dni po masakrze. We wnioskach z powyższych badań sformułowano zalecenia co do doboru słownictwa w relacjonowaniu tragedii w środkach masowego przekazu. Nie powinno się pisać o „uwieńczonych sukcesem” atakach lub o „nieudanych” samobójstwach. Media powinny oszczędnie posługiwać się materiałami fotograficznymi i filmowymi i nie podawać nazwisk ani imion (w przypadku nastolatków) zamachowców, gdyż zapewnia to *publicity*, której

¹² T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 1997, s. 39.

¹³ Liczba sztuk broni palnej na 100 mieszkańców w USA wynosi 112,6; podczas gdy w Szwajcarii – 45,7; Szwecji – 31,6; Austrii – 30,4; RFN – 30,3; Finlandii 27,5; a w Polsce – 1,3, *Estimated number of guns per capita by country*, Wikipedia, https://en.wikipedia.org/wiki/Estimated_number_of_guns_per_capita_by_country [dostęp 11.03.2017].

¹⁴ S. Towers, A. Gomez-Lievano, M. Khan, A. Mubayi, C. Castillo-Chavez, *Contagion in mass killings and school shootings*, „PLOS One” 2015, vol. 10, nr 7, <http://journals.plos.org/plosone/article?id=10.1371/journal.pone.0117259> [dostęp 11.03.2017].

życzyliby sobie potencjalni naśladowcy sprawców popełnionych już zabójstw¹⁵. Blisko połowę sprawców szkolnych strzelanin stanowią uczniowie (40%) lub byli uczniowie (6%) szkół lub uczelni, w których dochodzi do ataków, prawie co dziesiąty sprawca to pracownik lub były pracownik szkoły (8%), w pozostałych przypadkach (46%) sprawca nie był związany ze szkołą lub nie można było stwierdzić istnienia żadnych powiązań.

Systematyki zabójców masowych dokonuje się przede wszystkim w oparciu o kryteria takie jak ich indywidualne biografie (historia niepowodzeń i frustracji będących przyczyną wejścia na drogę przestępstwa i zbrodni), zaburzenia psychiczne (choroby psychiczne, depresje, przeżyte traumy itp.) oraz wpływ czynników zewnętrznych (indoktrynacja religijna i polityczno-religijna). Wyróżnia się zatem następujące główne typy zabójców masowych:

- unicestwiacze rodziny (*family annihilators*), inaczej zwani zabójcami rodzinnymi, którzy *notabene* są sprawcami połowy wszystkich masowych zabójstw,
- pseudokomandosi (*pseudo-commando*) zafascynowani bronią palną,
- niezadowoleni i sfrustrowani pracownicy,
- „uczniowie” sekt lub osób nakazujących dokonanie zabójstwa,
- zabójcy ideologiczni (w tym terroryści),
- zabójcy psychotyczni (chorzy bez poczucia rzeczywistości, działający pod wpływem omamów itp.)¹⁶.

W kryminologii amerykańskiej wyodrębnia się jeszcze osobną kategorię zabójcy spontanicznego (*spree killer*), definiowanego jako sprawca zabójstwa trzech lub więcej osób w ciągu 30 dni, w przypadku którego również brak okresu wyciszenia, ale do zbrodni dochodzi w kilku różnych lokalizacjach. Inne jego określenie występujące w piśmiennictwie amerykańskim to „szaleńczy morderca” (*rampage killer*). Czyny popełniane przez takich sprawców mają charakter sytuacyjny i są w dużej mierze uwarunkowane aktualnym stanem emocjonalnym przestępcy. Często do zabójstw tego typu prowadzi splot przypadkowych zdarzeń. Określając różnice między wyszczególnionymi typami sprawców zabójstw wielokrotnych, można stwierdzić, że seryjny morderca planuje ucieczkę miejsca zbrodni i chce uniknąć schwytania, masowy zabójca nie dąży do ucieczki lecz do samounicestwienia, natomiast zabójca spontaniczny pod wpływem emocji w ogóle zagadnienia ucieczki nie rozważa.

Tabela 3. Odpowiedzi Amerykanów na pytanie: „Jak bardzo obawiasz się zamachu...”

Rodzaj zamachu	Bardzo	Trochę	Niezbýt	Wcale
Masowy zabójca	11%	27%	35%	27%
Terrorysta ISIS	17%	30%	27%	26%

Źródło: opracowanie własne na podstawie sondażu Instytutu Gallupa z 11–12.12.2015, *Americans More Worried About Terrorism Than Mass Shootings*, <http://news.gallup.com/poll/187688/americans-worried-terrorism-mass-shootings.aspx> [dostęp 11.03.2017].

¹⁵ K. Knipp, *Masowi mordercy i ich naśladowcy. Dlaczego zbrodnie się powtarzają?* Badania, 27.07.2016, Deutsche Welle, <http://www.dw.com/pl/masowi-mordercy-i-ich-na%C5%9Bldowcy-dlaczego-zbrodnie-si%C4%99-powtarzaj%C4%85-badania/a-19428492> [dostęp 10.03.2017].

¹⁶ M. Całkiewicz, *Modus operandi sprawców zabójstw*, Warszawa 2010, s. 176–179.

Do niedawna w kryminologii (zwłaszcza amerykańskiej) dominował pogląd, że masowe zabójstwa nie są zbyt wielkim wyzwaniem dla organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, ponieważ ich sprawcy nie uciekają z miejsca zdarzenia. Zamachy dokonane w Paryżu, Brukseli i Londynie zadają jednak tej tezie kłam. Masowe zabójstwa wywołują prawdopodobnie większe przerażenie europejskiej aniżeli amerykańskiej opinii publicznej, autorzy amerykańscy uważają bowiem, że to mordercy seryjni są poważniejszym zagrożeniem w społeczeństwie – z racji swej nieuchwytności oraz działania w dłuższym okresie.

Wyniki badań amerykańskiej opinii publicznej dowodzą, że różnice poziomu obaw przed zamachem terrorysty religijnego i przed atakiem ze strony uzbrojonego szaleńca są w istocie niewielkie (tabela 3), co wynika z odmienności kulturowej, powszechnego posiadania broni palnej w USA oraz braku tam ataków terrorystycznych takich jak te w Paryżu i Brukseli.

Zamachy terrorystyczne na placówki szkolne

Ataki na placówki szkolne dokonywane są przez organizacje terrorystyczne niezwykle rzadko i miały miejsce tylko parokrotnie w historii. Tego rodzaju zamachy obracają się na niekorzyść organizacji terrorystycznej z racji powszechnego potępienia działań zbrojnych wymierzonych w dzieci. Tym samym ataki na szkoły są politycznie nieopłacalne i mogą przyczyniać się do porażki wizerunkowej i utraty poparcia przez organizację terrorystyczną.

Pierwszym w drugiej połowie ubiegłego stulecia atakiem na szkołę była masakra w izraelskiej miejscowości Ma'alot dokonana 14–15 maja 1974 r. (a więc w rocznicę utworzenia państwa Izrael) przez trzech członków Demokratycznego Frontu Wyzwolenia Palestyny. Terrorysty wtargnęli do szkoły podstawowej i wzięli 89 zakładników (w tym 85 dzieci). W zamian za ich uwolnienie zażądali zwolnienia 26 terrorystów przebywających w izraelskich więzieniach. Rząd Izraela podjął wówczas bezprecedensową decyzję o rozpoczęciu negocjacji z terrorystami, wcześniej bowiem programowo zakładano, że z terrorystami nigdy się nie negocjuje. Po bezowocnych rozmowach wojskowi komandosi z Sajjeret Matkal przeprowadzili szturm budynku, w wyniku którego zginęło 26 osób, a 68 zostało rannych. Wkrótce po tragedii powołano specjalną komisję śledczą, której zadaniem było wyjaśnienie wszystkich okoliczności i przyczyn masakry, będącej w istocie ogromną porażką władz i sił zbrojnych. Raport komisji wskazał liczne błędy popełnione przez polityków oraz siły bezpieczeństwa. Ocena przebiegu zdarzeń doprowadziła do wniosku, że w przypadku gdy przeciwnik stosuje metody terroryzmu samobójczego – dąży do zadania jak największych strat i nie planuje odwrotu – obowiązujące metody działania wojskowych sił specjalnych okazały się nieprzydatne. Nowa sytuacja wymagała zmiany taktyki i uzbrojenia stosowanych w zwalczaniu terrorystów i opracowania odmiennych metod szkolenia operatorów, w wyniku czego utworzono jednostkę policji Jamam, wyspecjalizowaną w rozwiązywaniu sytuacji zakładniczych.

Kolejny atak terrorystyczny na placówkę szkolną miał miejsce w Holandii, którą wstrząsnęła seria zamachów dokonanych przez organizację Wolna Młodzież Południowych Moluków (VZJ), domagającą się utworzenia niepodległego państwa

na Molukach, wyspach będących częścią Indonezji (byłej holenderskiej kolonii). W 1975 r. doszło do zajęcia przez terrorystów dwóch pociągów (w Wijster i De Punt), a także wtargnięcia do budynku szkoły podstawowej w miasteczku Bovensmilde. Czterech terrorystów wzięto jako zakładników 105 dzieci i pięcioro nauczycieli, zażądali uwolnienia uwięzionych wcześniej Molukańczyków i zapewnienia całej grupie wolnego przelotu na Moluki. Rząd odmówił negocjacji przed uwolnieniem dzieci. Do jedzenia dla uwięzionych w szkole dodano środek wywołujący biegunkę. Porywacze, obawiając się poważnych konsekwencji, uwolnili wszystkie dzieci i jedną z nauczycielek. Wkrótce potem siły specjalne rozpoczęły szturm, a terroryści poddali się natchmiast po staranowaniu wejścia do budynku przez transporter opancerzony.

Najwięcej ofiar pochłonął – a przez to stał się najgroźniejszym tego typu wydarzeniem – atak na szkołę w Biesłanie w Osetii Północnej 1 września 2004 r., która została opanowana przez grupę czeczeńskich terrorystów z oddziałów Szamila Basajewa. Teren szkoły został natychmiast otoczony przez milicję i siły specjalne. Na prośbę Rosji wieczorem 1 września zwołana została narada Rady Bezpieczeństwa ONZ, której uczestnicy zażądali natychmiastowego i bezwarunkowego zwolnienia wszystkich zakładników. Po dwóch dniach bezowocnych negocjacji Rosjanie przypuścili szturm. W jego wyniku zginęły 334 osoby, a około 700 zostało rannych, z czego 450 osób trafiło do szpitali. Zginęło też 32 napastników oraz 11 żołnierzy, a kilkadziesiąt zostało rannych. Relacje zakładników podkreślają okrucieństwo napastników, którzy już w pierwszych godzinach zamordowali wiele osób i dopuszczali się licznych aktów udręczania uwięzionych. Według przekazywanych w różny sposób informacji, terroryści domagali się zwolnienia uwięzionych Czeczenów, wycofania wojsk rosyjskich ze swego kraju, negocjacji prezydentów Federacji Rosyjskiej, Północnej Osetii i Inguszetii oraz niepodległości Czeczenii.

Niezwykle istotne jest tło polityczne ataku, w którym nadal pozostaje wiele nie wiadomych. Wkrótce po zakończeniu kryzysu pojawiły się pogłoski o gotowości przybycia do Biesłanu prezydenta Czeczenii Ałana Maschadowa, na co w sytuacji zagrożenia życia setek dzieci miałyby się zgodzić prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin i co miało wymusić uznanie Maschadowa. Szturm i krwawe zakończenie kryzysu taką możliwość wykluczyły. Jednocześnie opinia publiczna krajów zachodnich przestała sympatyzować ze sprawą czeczeńską i od tego momentu żaden polityk państw NATO nie odważył się wyrazić publicznie poparcia dla walki Czeczenów, uznanych już powszechnie za terrorystów.

Postępowanie wobec zagrożenia atakiem zabójcy masowego

Zarówno w nauce, jak i w środowiskach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo uczelni i placówek szkolnych toczy się dyskusja na temat prewencyjnych działań wobec zagrożenia atakami masowych zabójców oraz wprowadzenia procedur i schematów postępowania w sytuacjach kryzysowych związanych z tego rodzaju atakami. Spektrum działań określanych w USA mianem prewencyjnych (tabela 4) jest bardzo różnie oceniane w tamtejszym społeczeństwie. W Polsce, z racji odmienności kulturowej,

innego rodzaju zagrożeń i obrazu przestępczości, odmiennego ustroju politycznego i prawnego, nie jest możliwe kopiowanie wszystkich amerykańskich wzorców w zakresie prewencji, mogą one stanowić tylko ogólną inspirację do rozważań problematyki masowych zabójstw.

Autorzy pionierskiej w polskim piśmiennictwie pracy poświęconej zagadnieniom zagrożenia bezpieczeństwa szkół i uczelni aktami przemocy¹⁷ kładą nacisk przede wszystkim na fazę planowania i przygotowania: stworzenie planu działania i zorganizowanie grupy „operacyjnej” na wypadek sytuacji kryzysowej oraz specjalistyczne szkolenie personelu szkoły. W polskich realiach rzecz dotyczy planów ewakuacji szkoły z uwzględnieniem tego rodzaju zagrożenia. Nie należy zmieniać zasad ewakuacji szkół i uczelni, jak to w ostatnim czasie proponują przedstawiciele policji podczas rozmaitych szkoleń przeprowadzanych w placówkach szkolnych, tylko doskonalić istniejące już plany ewakuacyjne¹⁸.

Tabela 4. Skuteczność działań prewencyjnych w opinii społecznej w USA

Rodzaj działania prewencyjnego	Bardzo skuteczne	Średnio skuteczne	M mało skuteczne	Brak opinii
obecność funkcjonariuszy policji w szkole	53%	34%	12%	1%
zwiększenie finansowania badań psychiatrycznych	50%	34%	14%	2%
ograniczenie liczby scen przemocy w TV	47%	31%	20%	2%
zakaz sprzedaży broni automatycznej	42%	21%	36%	1%
obecność uzbrojonych strażników w szkole	34%	30%	34%	2%
niepodawanie nazwisk zabójców w mediach	27%	30%	40%	3%

Źródło: opracowanie własne na podstawie sondażu Instytutu Gallupa z 18.12.2015, *Americans More Worried About Terrorism Than Mass Shootings*, <http://news.gallup.com/poll/187688/americans-worried-terrorism-mass-shootings.aspx> [dostęp 11.03.2017].

W dalszej kolejności istotne jest przedstawienie założeń planu działań uczniom i rodzicom. Niezbędne są cykliczne szkolenia nauczycieli, przekazywanie uczniom

¹⁷ *Bezpieczeństwo uczelni – bezpieczeństwo szkoły*, red. J. Konieczny, Kraków 2005.

¹⁸ W związku ze wzrostem zainteresowania atakami zabójców masowych pojawia się coraz więcej szkoleń prowadzonych przez przedstawicieli policji, lecz programy większości przeznaczonych dla nauczycieli zajęć oraz powstałe filmy instruktażowe nie zostały bynajmniej opracowane przez rzeczywistych profesjonalistów, czyli antyterrorystów-funkcjonariuszy BOA, SPAP-ów, pracowników Wyższej Szkoły Policji czy ekspertów ds. terroryzmu, lecz przez funkcjonariuszy niemających w zakresie antyterroryzmu żadnego doświadczenia. Znaczna liczba tego rodzaju szkoleń miała miejsce w roku 2016, wiele z nich finansowanych było z funduszy europejskich. Instytucje zamawiające szkolenia, zgodnie z przepisami prawa w tym zakresie, kierowały się ceną proponowaną przez podmioty prowadzące szkolenia, nie wnikając w treści oferowanych zajęć – a te były na bardzo różnym poziomie.

i aktualizowanie wiedzy o zagrożeniach oraz ochrona terenu szkoły¹⁹. Szczególnie ważne są szkolenia z zakresu ratownictwa i udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, z uwzględnieniem specyfiki obrażeń powstałych w wyniku postrzałów. W Stanach Zjednoczonych ogromną wagę przywiązuje się do pomocy psychologicznej dla nauczycieli oraz uczniów szkół dotkniętych tragediami ataków zabójców masowych²⁰. Poważnym problemem jest skuteczne powiadamianie o zagrożeniu dużej liczby osób na znacznym obszarze kampusu. Analizując rozwiązania przyjęte po tragedii w Wirginia Tech, Michał Czerwiński podkreśla znaczenie rozwoju środków i systemów powiadamiania społeczności akademickiej o zagrożeniu bezpieczeństwa (radiowęzły, SMS, alerty mailowe)²¹.

Najistotniejszą i budzącą największe spory i emocje kwestią jest zachowanie w przypadku bezpośredniego zagrożenia ze strony uzbrojonego napastnika. W Polsce problem ten wywołuje znaczne kontrowersje, a podczas zajęć z zakresu bezpieczeństwa placówek szkolnych głoszone są różne opinie na temat zasad ewakuacji przypadku ataku uzbrojonego napastnika. Skuteczne postępowanie zagrożonych osób zależne jest w znacznej mierze od ich usytuowania w zaatakowanym obiekcie oraz ich prawidłowej oceny możliwości podjęcia ucieczki, ukrycia się lub walki w obronie swego życia²². Jeśli możliwa jest ucieczka z budynku lub obiektu i znane są drogi wyjścia, to należy pozostawić bagaż, rzeczy osobiste itp. i natychmiast się ewakuować, udzielając pomocy innym. Po opuszczeniu zagrożonego obszaru należy powiadomić policję o zaistniałym zdarzeniu. Jeśli ucieczka jest niemożliwa, należy poszukać osłony zapewniającej bezpieczeństwo lub zabarykadować się we wnętrzu pomieszczenia. Jeśli dochodzi do bezpośredniego zagrożenia życia, należy podjąć z napastnikiem walkę, wykorzystując do tego celu improwizowaną broń i działając tak agresywnie, jak to tylko możliwe²³.

Podsumowanie

Problematyka ataków dokonywanych przez zabójców masowych z użyciem broni palnej jest analizowana na gruncie nauk o bezpieczeństwie, kryminologii i psychologii. Swoje własne koncepcje opracowują i publikują służby policyjne i instytucje państwowe różnych krajów. W efekcie powstała zróżnicowana siatka pojęciowa,

¹⁹ Zob. *Bezpieczeństwo uczelni...*, s. 59–60, 68; por. J. Stukan, *Szkolni strzelcy. Przewidywanie i zapobieganie morderstwom*, Opole 2011.

²⁰ E. Felix et al., *Schools in the shadow of terrorism: psychological adjustment and interest in interventions following terror attacks*, „Psychology in the Schools” 2010, vol. 47, nr 6, s. 592–605, <http://onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1002/pits.20493/full> [dostęp 5.03.2017].

²¹ Zob. M. Czerwiński, *Planowanie działań ratowniczych w sytuacji scenariusza active shooter*, [w:] *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz, Warszawa 2011, s. 91–106.

²² Zob. *Active shooter: how to...*; A. Karolewski, *Active shooter – jedna z metod wykorzystywanych przez terrorystów*, [w:] *Reagowanie na zamachy terrorystyczne. Wybrane zagadnienia*, red. J. Stelmach, Warszawa 2016, s. 87–103; *Bezpieczeństwo w szkole. Przewodnik dla nauczycieli*, red. K. Kubiak, P. Mickiewicz, Warszawa 2009.

²³ Z. Karolewski, *op. cit.*, s. 101.

odmienna w nauce europejskiej i amerykańskiej. Wydaje się, że rodzimi autorzy w naukach o bezpieczeństwie nazbyt często i bezkrytycznie stosują amerykańizmy (jak *active shooter*) oraz słownictwo zaczerpnięte z żargonu zawodowego służb mundurowych zamiast terminologii nauk społecznych.

Wśród wielu czynników ryzyka atakami masowych zabójców wskazuje się dostęp do broni palnej, co widoczne jest w Stanach Zjednoczonych, w których zarówno wskaźniki posiadania broni palnej w społeczeństwie oraz wskaźniki zabójstw z użyciem broni palnej (w tym zabójstw masowych) są najwyższe na świecie. Odmienność społeczeństwa amerykańskiego powoduje, że rozwiązania i procedury amerykańskie nie powinny być bezkrytycznie przyjmowane jako bezpośrednie wzory dla wypracowywanych w Polsce koncepcji w zakresie prewencji oraz programów szkoleń dla personelu szkół i uczelni.

W Polsce dostępność broni palnej jest nader ograniczona procedurami uzyskania pozwolenia, a co za tym idzie jej zasoby będące w posiadaniu społeczeństwa są na tle innych państw Europy niewielkie. Oznacza to, że poziom ryzyka atakiem uzbrojonego zabójcy jest niski. Sytuacja mogłaby się zmienić na niekorzyść, gdyby znaczna ilość broni palnej przechowywana była w domach i mieszkaniach żołnierzy Obrony Terytorialnej, co zakłada jeden z projektów rozwoju tej formacji.

Zagrożenie atakiem masowego zabójcy wzrasta również w sytuacji rozmieszczenia wojskowych patroli w portach lotniczych, dworcach itp., co niekiedy ma miejsce, gdy władze państwowe chcą propagandowo podkreślić dbałość o bezpieczeństwo i uspokoić opinię publiczną. Pojedynczy uzbrojeni żołnierze mogą być narażeni na ataki skutkujące utratą broni – tak jak na lotnisku Orly w Paryżu w 2017 r., gdzie napastnik odebrał żołnierzowi sił specjalnych karabinek szturmowy (ostatecznie został zastrzelony).

Zagrożenie placówek szkolnych i uczelni atakami zabójców masowych (definicje, etiologia, prewencja)

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie problematyki masowych zabójstw, w tym masakr szkolnych, strzelanin w placówkach szkolnych i uczelniach, i zaprezentowanie statystyk tego rodzaju przestępczości. Ze względu na motywy sprawców należy odróżnić zamachy *stricte* terrorystyczne od ataków zamachowców-szałenców. W pierwszym przypadku szczególne okrucieństwo w wyborze ofiar ma wywołać wstrząs opinii publicznej i zwrócić uwagę na polityczne cele terrorystów. W drugim – motywy sprawcy są wyrazem zemsty za nieudane życie frustrata, który zamachem z bronią palną w rękę chce „ukarać społeczeństwo”. Artykuł podejmuje też refleksję nad stosowaną w literaturze przedmiotu siatką pojęciową i przydatnością terminologii anglosaskiej w nauce polskiej. Zaprezentowana analiza zjawiska oraz rozważania nad możliwymi działaniami prewencyjnymi w zakresie zapewniania bezpieczeństwa placówkom szkolnym i uczelniom mogą posłużyć stosownym służbom i instytucjom w przygotowaniu działań w sytuacji kryzysowej.

Słowa kluczowe: terroryzm, prewencja kryminalna, bezpieczeństwo szkół, zabójstwo masowe, strzelanina

*The threat of mass killer attacks
(definitions, aetiology, prevention) at schools and universities*
Abstract

The aim of the article is to present the problem of mass killings, including school massacres, shootings in schools and colleges and show the statistics of this type of crime. As far as the motives of the perpetrators are concerned, it is necessary to distinguish terrorist attacks from attacks of gunmen. In the first case, particular cruelty in the selection of victims is to shock public opinion and highlight the political aims of terrorists. In the second case the motive of the perpetrator is a revenge. A man frustrated with his life decides to „punish a society” with a gun in his hand. The author’s intention is also to reflect on the conceptual framework used in the literature and usefulness of Anglo-Saxon terminology in Polish social sciences. The analysis of the phenomenon and reflection on possible preventive measures to ensure the safety of schools and universities can be used by the relevant departments and institutions to prepare for crisis situations.

Key words: terrorism, crime prevention, school security, mass murder, mass shooting

*Угрозы массовых убийств в школьных учреждениях и вузах
(определения, этиология, профилактика)*
Резюме

Целью статьи является рассмотрение проблематики массовых убийств, в том числе массовых убийств в школах, использования огнестрельного оружия в школьных учреждениях и вузах, и указание статистики такого рода преступлений. Принимая во внимание мотивы преступников следует отличать сугубо террористические акты от атак психически неуравновешенных убийц. В первом случае, целью особой жестокости в выборе жертв является вызвать шок общественности и обратить внимание на политические цели террористов. Во втором – мотивы преступника являются выражением мести за неудавшуюся жизнь убийцы, который с помощью огнестрельного оружия хочет «наказать общество». В статье обращено внимание на существующие в научной литературе понятия и определения, а также проблемы связанные с копированием англосаксонской терминологии польскими исследователями. Кроме того, дан анализ явления и возможных профилактических действий в области обеспечения безопасности в школах и вузах, которые могут быть использованы соответствующими органами и учреждениями в подготовке действий в кризисной ситуации.

Ключевые слова: терроризм, профилактика, безопасность школ, массовое убийство, использование огнестрельного оружия



Małgorzata Kudzin-Borkowska

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Jarosław Zwierzyna

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Oświęcimiu

Ewakuacja i postępowanie w sytuacji ataku zabójcy masowego w placówce szkolnej. Analiza filmów edukacyjnych

Wprowadzenie

Problematyka wypracowywania efektywnych procedur postępowania w przypadku ataku uzbrojonego napastnika na placówkę szkolną stała się w ostatnich latach przedmiotem ożywionej dyskusji – zarówno teoretyków reprezentujących świat nauki, jak i praktyków z obszaru bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego. Wyrazem troski o podnoszenie poziomu świadomości zagrożeń atakami (których – jak dotychczas – doświadczają inne kraje) oraz poziomu bezpieczeństwa placówek szkolnych jest szereg inicjatyw w zakresie prewencji, szkoleń dla personelu szkół i uczniów oraz publikacji materiałów instruktażowych i edukacyjnych. Warto przyrzeć się prowadzonym przez różne podmioty szkoleniom – które zalecają zróżnicowane postępowanie i są różnej jakości. Celem autorów niniejszego artykułu jest ocena obecnego stanu procedur alarmowych i ewakuacyjnych, jak również ocena wybranych filmowych materiałów szkoleniowych dotyczących postępowania w sytuacji kryzysowej związanej z atakiem tzw. aktywnego strzelca (*active shooter*), czyli uzbrojonego w broń palną napastnika, na placówkę szkolną. Dodatkowo, celem autorów było określenie stanu rodzimego piśmiennictwa w zakresie podjętej problematyki, co zaowocowało opracowaniem bibliografii przedmiotowej.

Zagrożenie atakiem uzbrojonego napastnika

Zabójstwa masowe popełniane przez uzbrojonych napastników mają wiele cech wspólnych z atakami terrorystycznymi, lecz nie należy ich z nimi utożsamiać. Celem terrorystów jest wywarcie wpływu na konkretne osoby, instytucje, rządy państw poprzez zastosowanie przemocy, natomiast masowi zabójcy to zazwyczaj osoby zaburzone psychicznie. Oba zjawiska zyskują podobny rozgłos w mediach, lecz wywołują inną reakcję społeczną: eliminacja napastnika oznacza bowiem zakończenie sytuacji kryzysowej, eliminacja zamachowca-terrorysty otwierać może natomiast drogę do spekulacji na temat kolejnych ataków i rozbudzać emocje w społeczeństwie. Masowymi zabójcami są osobnicy niestabilni emocjonalnie i psychicznie, którzy usiłują zabić jak najwięcej osób (najczęściej przypadkowych, nietypowanych wcześniej) w tzw. celach miękkich (miejsca słabo chronione z szybkim i relatywnie łatwym dostępem), takich jak centra handlowe czy szkoły. Działanie podejmowane są w krótkim czasie z użyciem broni palnej, sprawcy nie formułują żadnych żądań, nie podejmują negocjacji ani rozmów z osobami atakowanymi. Najczęściej po dokonaniu zabójstwa dochodzi do eliminacji sprawcy przez funkcjonariuszy policji lub do jego samobójstwa¹.

Działanie napastnika uzbrojonego w broń palną należy odróżnić od działań tzw. aktywnego zabójcy (*active killer*), używającego innych narzędzi niż broń palna (np. ostrych przedmiotów). W Polsce do tej pory nie doszło do ataku tzw. aktywnego strzelca, dyskusyjną kwestią jest, czy można tak zakwalifikować głośne zabójstwa z użyciem broni palnej z ostatnich lat. W 2007 r. 28-letni funkcjonariusz Służby Więziennej w Zakładzie Karnym w Sieradzu zaatakował policjantów, którzy mieli zabrać aresztanta na przesłuchanie. Sprawca użył karabinka AK-47 zabijając trzech funkcjonariuszy. W 2010 r. 62-letni sprawca wtargnął do biura poselskiego partii PiS w Łodzi i oddał osiem strzałów z nielegalnie posiadanego pistoletu Walther, z czego cztery w klatkę piersiową jednej z ofiar, która zmarła na miejscu. Drugą osobę poważnie ranił nożem w szyję. W 2014 r. na strzelnicy w Chorzowie 25-letni mężczyzna zastrzelił instruktora i usiłował zastrzelić właściciela (łącznie oddał 19 strzałów z wypożyczonej tam broni).

Działania uzbrojonego napastnika są dynamiczne, zabójca zazwyczaj szybko przemieszcza się w terenie, który jest mu dobrze znany dzięki wcześniejszym przygotowaniom do ataku. W takich sytuacjach czas od początku ataku do przybycia wyspecjalizowanych pododdziałów antyterrorystycznych, które mają swoje normy czasowe osiągnięcia gotowości bojowej, może być znaczny. Bezpośrednie działanie ukierunkowane na eliminację zagrożenia podejmują pierwsi przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze (*first responders*). W incydentach z udziałem napastnika z bronią priorytetem jest jak najszybsze odwrócenie uwagi sprawcy od osób zaatakowanych, co pozwoli zminimalizować liczbę ofiar. Konieczne jest więc odpowiednie szkolenie służb policyjnych². W Niemczech, Holandii, Finlandii, Belgii i Szwajcarii policjanci

¹ J. Kudliński, *Active shooter*, „Terroryzm” 2010, nr 2, s. 38–40.

² Zob. M. Czerwiński, *Planowanie działań ratowniczych w sytuacji scenariusza active shooter*, [w:] *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz, Warszawa 2011, s. 91–106; K. Jałoszyński, *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Warszawa 2008, s. 267–270.

biorą udział w szkoleniu „Amok”, które obejmuje podstawy psychologii zabójstw masowych i taktykę działania³. W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie prowadzone są tego typu kursy dla funkcjonariuszy służby prewencyjnej i kryminalnej realizujących zatrzymanie szczególnie niebezpiecznych przestępców. W uczelni tej uruchomiono także projekt badawczy „Reagowanie podmiotów bezpieczeństwa krajów europejskich na zagrożenia związane z użyciem broni palnej oraz niebezpiecznych materiałów i narzędzi w miejscach publicznych”, celem analizy i tworzenia algorytmów postępowania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w Polsce.

W reagowaniu na zagrożenia, obok działań kinezyjnych oraz interwencji stosownych służb, nieodzownym elementem ochrony ludzi i mienia jest ewakuacja. Prawidłowo przeprowadzona, stanowi o sukcesie akcji zarządzania kryzysowego. Ustawowy obowiązek przeprowadzenia ewakuacji i odpowiedzialność za bezpieczeństwo ewakuantów spoczywa zarówno na laikach, jak i profesjonalistach z obszaru bezpieczeństwa. W świetle przepisów prawa, dyrektor przedszkola, szkoły, teatru etc. ma obowiązek bezpiecznie wyprowadzić ze strefy zagrożenia swoich podopiecznych lub klientów. Od postawy i umiejętności tych niedoświadczonych i pozostawionych w osamotnieniu w pierwszym etapie akcji osób zależy bilans strat, nierzadko w ludziach.

Ewakuacja jako najważniejsza procedura ratunkowa w sytuacji kryzysowej

Ewakuację (łac. *evacuatio* – opróżnianie) definiuje się jako usuwanie, wywożenie lub odtransportowanie ludzi i ich dobytku, mienia oraz instytucji z terenów albo rejonów wystąpienia zjawisk niekorzystnych, zająć niebezpiecznych, klęsk żywiołowych lub tylko zagrożonych wystąpieniem tych czynników. W działaniach ratowniczych przez ewakuację (*medical evacuation*) rozumie się transport poszkodowanych z rejonu zagrożenia życia do strefy bezpiecznej, z możliwością wykonania zaopatrzeń niezbędnych do przeżycia⁴. Zakres działań ewakuacyjnych uzależniony jest od rodzaju zdarzenia (typu zagrożenia) i jego skali (od pojedynczych osób do kilkumilionowych zbiorowości). Może obejmować pomieszczenie, budynek lub ich kompleks, dzielnicę, miejscowość, a nawet cały region. Może odbywać się pieszo lub przy użyciu różnych środków transportu, jak statków morskich, kolei, samolotów czy pojazdów samochodowych. Największe ewakuacje miały miejsce podczas II wojny światowej w Wielkiej Brytanii przed bombardowaniami Londynu w 1940 r. oraz w ZSSR, kiedy przed hitlerowską ofensywą w 1941 r. przewieziono na Ural kilkanaście milionów ludzi. Po awarii elektrowni w Czarnobylu w 1986 r. z rejonu skażenia radioaktywnego ewakuowano ok. 3,5 mln osób.

Wspólną cechą wszystkich typów ewakuacji, o różnych zakresach i obszarach, jest działanie z konieczności i pod presją czasu. Przykładami sytuacji kryzysowych, w których należy przeprowadzić ewakuację, są klęski żywiołowe, jak pożary, powódzie, trzęsienia ziemi, lawiny. Również awarie i katastrofy budowlane, jak awarie sieci

³ A. Wicik, *First responder – po dramacie w Norwegii*, „Policja 997” 2011, nr 8, s. 37.

⁴ *Ewakuacja i transport poszkodowanego. Podręcznik*, red. L. Styka, Wrocław 2008, s. 19.

zasilania, zagrożenia zawaleniem konstrukcji, zagrożenia wybuchem gazu lub cieczy łatwopalnych oraz skażenia chemiczne, biologiczne i radiacyjne zmuszają do przeprowadzania ewakuacji. Trzecią grupę przyczyn stanowią katastrofy humanitarne, jak działania wojenne, zamieszki, a także zamachy terrorystyczne, informacje o podłożeniu bomby etc. Większość z tych sytuacji ma charakter nagły i niespodziewany, a konieczność natychmiastowej reakcji powoduje, że ewakuacja przeprowadzana jest przed dotarciem na miejsce zdarzenia specjalistycznych służb Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG). Osobą odpowiedzialną za organizację ewakuacji w razie zagrożenia w budynkach i miejscach użyteczności publicznej jest właściciel lub zarządca, a w rozumieniu niektórych przepisów – pracodawca albo osoby przez niego wyznaczone. Stworzenie planu ewakuacji jest pierwszym i podstawowym ich obowiązkiem⁵. Podstawę jego tworzenia stanowią przepisy ogólnobudowlane i ochrony przeciwpożarowej⁶.

W teorii zarządzania kryzysowego i w przepisach dotyczących bezpieczeństwa oraz obrony wyróżnia się ewakuację całkowitą i częściową oraz jednoczesną i stopniową, a także ewakuację z terenów zagrożonych I, II i III stopnia. Ewakuację całkowitą i jednoczesną wszystkich użytkowników obiektu stosuje się, gdy zagrożenie dotyczy całego budynku lub gdy opóźnienie ewakuacji albo pozostawienie części użytkowników mogłoby doprowadzić do wystąpienia u nich paniki (najczęściej w szkołach, budynkach jednokondygnacyjnych, w dużych pomieszczeniach, np. w halach widowiskowych, w budynkach atrialnych). Jest to ewakuacja stosunkowo najłatwiejsza pod względem organizacyjnym, ale mogą wystąpić trudności w opanowaniu tłumu. Po ogłoszeniu alarmu może być ewakuacją samoczynną.

Ewakuację całkowitą stopniową (fazową lub etapową) poszczególnych grup użytkowników stosuje się wtedy, gdy na jednoczesną ewakuację nie pozwala ograniczona przepustowość dróg ewakuacyjnych. Pozorna zwłoka czasowa wpływa korzystnie na ostateczną szybkość ewakuacji kierowanej, wymagającej wcześniejszych założeń dotyczących kolejności opuszczania pomieszczeń lub koordynacji uwzględniającej wyznaczenie tzw. osób kierunkowych, zakładającej inicjowanie kolejnych grup na podstawie docierających na bieżąco informacji. Ewakuację częściową stosuje się, gdy zagrożenie nie dotyczy całości budynku, a inne kondygnacje lub skrzydła stanowią wystarczającą barierę ochronną dla przebywających osób. W przypadku wystąpienia pożaru, rejon nieobjęty ewakuacją musi stanowić odrębną strefę pożarową i spełniać warunki wynikające z taktyki działań pożarniczych i przepisów o ochronie przeciwpożarowej. Odmianą ewakuacji częściowej jest ewakuacja do miejsca bezpiecznego (które musi spełniać wspomniane warunki). Najczęściej tego typu ewakuację stosuje się w szpitalach, dużych kompleksach wieloskrzydłowych

⁵ Zob. F.R. Krynojewski, *Vademecum planowania w zarządzaniu kryzysowym*, Warszawa 2015, s. 54–61.

⁶ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów, Dz.U. z 2010 r., nr 109, poz. 719; Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 października 2009 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o ochronie przeciwpożarowej, Dz.U. z 2009 r., nr 178, poz. 1380 ze zm.; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 2013 r. w sprawie systemów wykrywania skażeń i powiadamiania o ich wystąpieniu oraz właściwości organów w tych sprawach, Dz.U. z 2013 r., poz. 96.

i wielopoziomowych, mających pewną autonomię użytkową. Szczególnym rodzajem ewakuacji jest tzw. obrona w miejscu (*defend in place*), której przykładem jest pozostanie w budynku podczas powodzi. Stosowana jest tam, gdzie natychmiastowa ewakuacja większego obszaru lub wielu pomieszczeń jest niemożliwa lub niewskazana jako zbyt ryzykowna.

Plan ewakuacyjny jest ogólnym zarysem postępowania w sytuacjach różnych zagrożeń, w którym uwzględnia się specyfikę obiektu i profil potencjalnych ewakuantów. Określając miejsce zbiórki, należy wziąć pod uwagę bezpieczeństwo miejsca (zgodnie z zasadą pirotechników „widzisz bombę – bomba widzi ciebie”)⁷, a jednocześnie niewielką odległość od miejsca ewakuacji (określaną na 100–200 m), dostępność komunikacyjną (w celu dalszego transportu ewakuantów) oraz możliwość schronienia osób na wypadek konieczności pozostawania na miejscu. Do czynności planistycznych należy również wyznaczenie osób odpowiedzialnych za poszczególne czynności i fazy ewakuacji (m.in. alarmowanie, powiadomienie służb, liczenie ewakuantów). Osoby te mogą efektywnie sprawować więcej niż jedną funkcję. Prowadzenie ewakuacji wymaga umiejętności manewrowania grupami ludzi i szybkiego ich przeliczania, którego można dokonać np. poprzez odliczanie w szeregu lub dwuszerogu, odliczanie rzędem, odliczanie w rozsypce, gdy każdy podaje kolejno swój numer, przeliczenie grupy w miejscu, przeliczenie grupy ze zmianą miejsca już policzonych lub liczenie po przejściu przez drzwi.

Czynnością rozpoczynającą ewakuację jest poinformowanie o konieczności opuszczenia pomieszczeń, przy czym nie należy używać wyrażeń pełnych ekspresji, które mogłyby wywoływać i potęgować strach. Krótki i rzeczowy komunikat powinien określać celowość ewakuacji oraz informować o dalszym postępowaniu. Podawanie fałszywych informacji, ukrywających rzeczywiste przyczyny ewakuacji, jest niewskazane, ponieważ demaskacja kłamstwa może spowodować brak zaufania do osoby dowodzącej i odmowę dalszej współpracy. Sporna jest kwestia zabierania lub pozostawiania rzeczy osobistych przez ewakuowanych. Zdecydowanie więcej argumentów przemawia za zaleceniem zabrania swoich rzeczy. Zakaz byłby nieskuteczny – analiza zachowań w sytuacjach stresowych wykazuje, że nie sposób go wyegzekwować: dzieci wracają po ulubioną zabawkę, a dorośli – po cenne przedmioty i pieniądze, pozostawienie dóbr osobistych wywołuje bowiem poważny dyskomfort psychiczny. Nie wolno natomiast zabierać rzeczy należących do innych osób, gdyż tworzy to zagrożenie wyniesienia na miejsce zbiórki ukrytych materiałów wybuchowych. W czasie ewakuacji należy nadzorować zachowanie, nie dopuszczając do niekontrolowanego biegu zdarzeń i przejawów paniki; poruszać się zgodnie z kierunkiem wyznaczonym strzałkami ewakuacyjnymi, a jeżeli nie jest to możliwe – skierować się do innego wyjścia ewakuacyjnego. Przy zadymieniu należy nakazać poruszanie się w pozycji pochylonej lub na czworakach⁸. Warto zalecić wyłączenie telefonów, gdyż rozprzestrzenienie się informacji o ewakuacji doprowadzić może do przybycia gapiów (lub np. rozemocjonowanych rodziców), utrudniających prawidłowe działanie i blokujących dojazd służb.

⁷ P. Sztacharński, *Policja wobec współczesnych zagrożeń aktami terroru z użyciem materiałów wybuchowych i mających charakter działań terrorystycznych*, [w:] *Bezpieczeństwo w XXI wieku. Asymetryczny świat*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, Warszawa 2011, s. 343–358.

⁸ M. Perlak, *Reakcje stresowe na zdarzenia krytyczne*, „Na Ratunek” 2013, nr 5, s. 52–55.

Osoba dowodząca ewakuacją musi reagować zdecydowanie i szybko podejmować decyzje. Sytuacja zagrożenia życia i sam fakt przebywania dużej grupy ludzi na niewielkiej przestrzeni rodzi stres i agresję. Pod wpływem czynników takich jak głośne okrzyki, odgłos przypominający eksplozję, pojawienie się osób agresywnych, przerażonych, uciekających na oślep może wybuchnąć panika⁹. Doświadczenia podczas ewakuacji wskazują, że dobrą praktyką¹⁰ jest znalezienie zajęcia, które absorbuje uwagę osób bojaźliwych i angażuje osoby agresywne (można nakazać przeliczanie grupy, wyszukiwanie strzałek kierunkowych, pomoc przy wynoszeniu rannych etc.). Często dla bezpieczeństwa zbiorowości należy wspomniane osoby izolować, tak aby ich emocje nie udzielały się pozostałym. W sytuacji paniki sterowanie zachowaniami jednostek jest utrudnione, tym samym opanowanie tłumu może stać się wręcz niemożliwe bez zastosowania środków przymusu bezpośredniego wobec osób mogących zrobić sobie krzywdę (np. chcących wyskakiwać przez okno z dużej wysokości), najbardziej agresywnych, mocno przerażonych, głośno krzyczących, uciekających w strefy niebezpieczne, nietrzeźwych i utrudniających ewakuację¹¹.

Wysocy dyskusyjne jest zalecanie stosowania podczas ewakuacji w sytuacji ataku uzbrojonego napastnika postępowania odmiennego niż w przypadku zagrożenia pożarowego oraz alarmu bombowego. Propozycje tego rodzaju zmian w postępowaniu ewakuacyjnym padają podczas szkoleń przeprowadzanych w ostatnich latach, a ich pomysłodawcami są nierzadko funkcjonariusze policji – lecz bynajmniej nie antyterrorysty. Proponowanie osobom niewykwalifikowanym kolejnego wariantu postępowania komplikuje sytuację, może skutkować omyłkami w rozpoznawaniu alarmów, chaosem w sytuacji kryzysowej, a w konsekwencji – tragicznym bilansem. Należy mieć na uwadze, że przy niskim poziomie powszechnej edukacji ratowniczej przeciętna osoba jest w stanie zapamiętać raptem jeden rodzaj sygnału alarmowego i skojarzyć go z określonym schematem zachowań.

Szczególne zagrożenie niesie za sobą pomysł stosowania odmiennego sygnału alarmu, który miałby zalecać pozostanie na miejscu. Paradoksalnie, w polskim społeczeństwie stosunkowo dobra umiejętność rozpoznawania znaczenia sygnałów alarmowych (syreny alarmowej) jest udziałem młodzieży szkolnej – a jest wręcz znikoma wśród funkcjonariuszy służb mundurowych, których ustawowym zadaniem jest reagowanie w sytuacjach kryzysowych (tabela 1)¹².

Stosunkowo dobry wynik uzyskany przez uczniów szkół gimnazjalnych jest efektem nauki przedmiotu „Edukacja dla bezpieczeństwa”, który obejmuje m.in. problematykę ewakuacji¹³. Warto podkreślić także znaczenie ćwiczeń (próbnych alarmów i ewakuacji), do których przeprowadzania zarządcy placówek szkolnych zobowiązani są co najmniej raz w roku.

⁹ Szerzej zob. W. Łosiak, *Psychologia stresu*, Warszawa 2008.

¹⁰ Szerzej zob. R. Grocki, *Zarządzanie kryzysowe. Dobre praktyki*, Warszawa 2012.

¹¹ J. Kliszcz, *Psychologia w ratownictwie*, Warszawa 2012, s. 43–49.

¹² Sondaż dotyczący znajomości sygnałów alarmowych przeprowadzono wśród młodzieży trzech szkół gimnazjalnych woj. śląskiego, wśród funkcjonariuszy policji i straży pożarnej oraz wśród studentów PWSZ w Oświęcimiu na próbie liczącej 200 respondentów, w dniach 5–13.04.2017 r.

¹³ Zob. J. Słoma, G. Zajęc, *Edukacja dla bezpieczeństwa. Żyję i działam bezpiecznie. Podręcznik z ćwiczeniami dla klas 1–3 gimnazjum*, Warszawa 2009; H. Śniezek, *Edukacja dla bezpieczeństwa*, Warszawa 2009.

Tabela 1. Znajomość sygnalizacji alarmowej wśród funkcjonariuszy służb mundurowych i młodzieży

Grupy respondentów	Policjanci i strażacy	Studenci PWSZ	Uczniowie gimnazjów
Odsetek respondentów, którzy wykazali się znajomością sygnalizacji alarmowej	15%	10%	79,2%

Źródło: opracowanie własne.

Analiza obowiązujących zasad i dotychczasowych praktyk w zakresie przeprowadzania ewakuacji skłania do sformułowania szeregu postulatów zmian służących poprawie jej efektywności. Zdaniem autorów istnieje potrzeba zestandaryzowania systemu i kodu alarmowania we wszystkich obiektach publicznych w Polsce – bez rozróżniania przyczyn ewakuacji. Zwiększyłoby to rozpoznawalność sygnalizacji, a regulacja taka nie generowałaby żadnych kosztów. Sygnał alarmowy powinien być przerywany (np. 1 sek. dźwięku na 1 sek. przerwy) i trwać przez 3 minuty (tak jak powszechny alarm o zagrożeniach). Odwołanie alarmu następowałoby dźwiękiem ciągłym. Niewątpliwie potrzebne jest opracowanie przejrzystego i zrozumiałego dla osób odpowiedzialnych za ewakuację (o innym wykształceniu niż z sektora bezpieczeństwa) algorytmu jej przeprowadzania, jednolitego dla określonego typu placówek – brak bowiem odpowiedniego kompendium wiedzy traktującego o typach ewakuacji, sposobach jej realizowania i zachowaniach ewakuantów.

Szkolenia i symulacje ataków na placówki szkolne

Wprawdzie w Polsce nigdy nie doszło do ataku uzbrojonego napastnika na placówkę szkolną, ale od kilku lat prowadzone są profilaktyczne szkolenia w tym zakresie. Dotychczasowe incydenty powodujące ewakuacje (oprócz zagrożeń pożarowych) związane były z alarmami bombowymi. Dla dyrektorów szkół, nauczycieli i uczniów systematycznie przeprowadzane są szkolenia mające na celu instruowanie, jak należy zachować się w sytuacji zagrożenia, aczkolwiek wobec ogromnej różnorodności prowadzących je podmiotów, ich poziom, treści i rodzaj zaleceń są niezmiennie zróżnicowane. Również w szkoleniach dla pracowników administracji szkół wyższych pojawiają się marginalnie wątki alarmu bombowego, rzadziej – ataku zamachowca. Nie ma wszakże tego typu szkoleń dla studentów szkół wyższych. Niewiele jest również szkoleń na temat zagrożenia bioterroryzmem. Z uwagi na szybkość działań napastnika oraz wysoki poziom zagrożenia życia, ważne jest odpowiednie przygotowanie pracowników szkół oraz uczniów do zachowania się w potencjalnej, niebezpiecznej sytuacji. Wyrazem obaw, że atak terrorysty „samotnego wilka” lub napastnika z bronią może zaistnieć w Polsce, jest szereg projektów szkoleniowych, w tym filmy edukacyjne.

Projekt szkoleniowy „Uciekaj, schowaj się, walcz” obejmuje pokaz przeprowadzony w III Liceum Ogólnokształcącym im. gen Sowińskiego w Warszawie oraz film edukacyjny z tych ćwiczeń, a także publikację broszury edukacyjnej. Organizatorem pokazu było Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy,

Komenda Stołeczna Policji, przy współpracy Komendy Miejskiej PSP, Straży Miejskiej m.st. Warszawy oraz Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego „Meditrans”. Uczniowie biorący udział w pokazie byli pełnoletni oraz znajdowali się pod opieką szkolnych psychologów¹⁴. Zalecenia autorów projektu sprowadzają się do trzech alternatywnych reakcji na atak w placówce szkolnej: 1) ewakuacja uczniów poza teren obiektu, 2) jeżeli pkt 1 nie jest możliwy, to odseparowanie uczniów od zagrożenia poprzez zamknięcie i zabarykadowanie się w bezpiecznych miejscach na terenie szkoły, 3) gdy nie ma możliwości ucieczki ani ukrycia się, stan wyższej konieczności obliuguje wszystkich do podjęcia walki wszelkimi możliwymi metodami.

Koncepcja scenariusza nie została bynajmniej oparta na znanych przypadkach ataków na szkoły (jak w USA). W filmie nr 1, *Terrorysta w szkole – co robić?*, napastnicy, po umieszczeniu ładunku wybuchowego w koszu na śmieci przed budynkiem, wbiegają do środka i oddają strzały do napotkanych osób. Po wejściu do jednej z klas oddają strzał w powietrze, krzycząc, by wszyscy padli na ziemię¹⁵. Filmowy napastnik przeklina w języku polskim, co raczej nie sugeruje ataku ze strony islamisty. W pokazie uwzględniono dwa modele reakcji personelu i uczniów: właściwy (odseparowanie uczniów) i niewłaściwy (panika). W trwającym 2 min 23 sek. filmie napisy szczegółowo informują o rodzaju broni używanej przez napastników, co nie ma żadnej wartości edukacyjnej dla rozwijania umiejętności ratowania się w sytuacji zagrożenia życia. W kolejnych scenach ukazano działanie policyjnej grupy szturmowej – lecz nie są to funkcjonariusze Biura Operacji Antyterrorystycznych (BOA) ani Samodzielnych Pododdziałów Antyterrorystycznych Policji (SPAP) – a następnie przeprowadzenie ewakuacji i akcji służb ratowniczych. Ostatnia sekwencja poświęcona jest neutralizacji ładunku wybuchowego przez policyjnego saperę. W filmie wyraźnie widać brak konsultacji z policyjnymi ekspertami z BOA – na wysoką ocenę zasługuje więc tylko jego strona techniczna.

Film nr 2, *Terrorysty w szkole. Jak się zachować, aby przeżyć*¹⁶, zaprezentowano w telewizji TVN24. Reżyserem i narratorem jest ppłk Andrzej Kruczyński z Centrali Szkoleń AT (CSAT). Trenerami w firmie są byli żołnierze Jednostki Wojskowej GROM. Ponadto CSAT opracowała podręcznik dla szkół średnich *Edukacja dla bezpieczeństwa*¹⁷, książkę *Imprezy masowe. Organizacja, bezpieczeństwo, dobre praktyki*¹⁸ oraz procedury bezpieczeństwa dla szeregu firm. Scenariusz trwającego 3 min 43 sek. filmu obejmuje zdarzenie z udziałem dwóch uzbrojonych napastników wkraczają-

¹⁴ *Terrorysta wtargnął do szkoły na Woli. Na szczęście to tylko ćwiczenia*, 16.10.2013, TVN Warszawa, <http://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,terrorysta-wtargnal-do-szkoly-na-woli-na-szczescie-to-tylko-cwiczenia,102597.html> [dostęp: 15.10.2017].

¹⁵ *Terrorysta w szkole – co robić? Policja prezentuje film instruktażowy*, 9.10.2014, Wyborcza.pl Warszawa, http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,16776887,Terrorysta_w_szkole___co_robic___Policja_prezentuje.html [dostęp: 15.10.2017].

¹⁶ *Terrorysty w szkole. Jak się zachować, żeby przeżyć?*, TVN24, http://www.tvn24.pl/wideo/z-anten/terrorysty-w-szkole-jak-sie-zachowac-zeby-przezyc,1421719.html?playlist_id=20413 [dostęp: 15.10.2017].

¹⁷ B. Boniek, A. Kruczyński, Ł. Wrycz-Rekowski, *Edukacja dla bezpieczeństwa: podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych*, Gdynia 2012.

¹⁸ S. Parszowski, A. Kruczyński, *Imprezy masowe. Organizacja, bezpieczeństwo, dobre praktyki*, Warszawa 2015.

cych do szkoły. Narrator omawia każdą ze scen, uwzględniając błędy uczestników oraz podając instrukcje, jak należy się w danym momencie zachować. W jednym z pierwszych ujęć napastnicy oddają strzały na korytarzu, a po chwili z jednej z klas wybiega osoba, która zostaje postrzelona. Lektor wyjaśnia, że pod żadnym pozorem nie wolno opuszczać klasy, gdy padają strzały, lecz należy pozostać w pomieszczeniu i jeśli to możliwe, zamknąć je na klucz oraz stworzyć barykadę z mebli, takich jak ławki, krzesła, szafy. Po upewnieniu się, że napastnik się oddalił, można podjąć próbę ewakuacji z pomieszczenia, przy zachowaniu absolutnej ciszy (w tym wyciszeniu telefonów komórkowych). Narrator zaznacza, że w szkole powinien istnieć system powiadamiania o sytuacjach zagrożenia i powinny być wyznaczone osoby do przeprowadzenia poszczególnych etapów ewakuacji. Niezbędną czynnością jest telefoniczne powiadomienie rodzin uczniów z zaleceniem, by nie przybywali do szkoły, co ma zapobiec ewentualnym zgromadzeniom i blokowaniu dróg dojazdowych. Postulat jest słuszny – lecz wobec stanu społecznej dyscypliny w Polsce, raczej niewykonalny. W sytuacji zagrożenia życia trudno zapanować nad emocjami i wydaje się pewne, że większość rodziców zjawi się na miejscu. Zdaniem narratora brak przekazu telefonicznego może spotęgować chaos i utrudnienia w ruchu. W krótkim filmie autorom udało się przekazać instrukcje obejmujące postępowanie na każdym etapie sytuacji zagrożenia. Szczegółowo i prawidłowo została przedstawiona ewakuacja. Jakość obrazu i dźwięku jest bardzo dobra, a lektor mówi powoli, zrozumiale i wyraźnie.

Dziesięciominutowy film nr 3, *Atak terrorystyczny na szkołę*, opublikowany w 2016 r. na portalu YouTube w ramach projektu „Bezpieczna szkoła w strefie Schengen”, zrealizowany został na zlecenie Wydziału Bezpieczeństwa Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Lublin¹⁹. W roli komentatorów przebiegu zdarzeń występują uczniowie grający role ofiar ataku. Już w początkowej scenie wtargnięcia napastników do szkoły ukazano sprawne działanie nauczyciela, który słysząc strzały, ratuje grupę młodzieży, przeprowadzając ją w bezpieczne miejsce i barykadując drzwi. Napastnikom udaje się jednak pojmać część uczniów szkoły. Film wzbogaca komentarz lektora oraz napisy zawierające szczegółowe instrukcje postępowania. W ósmej minucie filmu pirotechnik, były funkcjonariusz AT, wypowiada się na temat zagrożenia użyciem przez masowych zabójców ładunków wybuchowych. Ostatnie sekwencje filmu zawierają krótką scenę ewakuacji z budynku.

Trwający niemal 12 minut film nr 4, *Symulacja odbicia zakładników ze szkoły w Łodzi*, przedstawia ćwiczenia przeprowadzone 22–23 marca 2013 r. w XVIII Liceum Ogólnokształcącym przez operatorów Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego z Łodzi oraz Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji z Krakowa i Katowic²⁰. Film zawiera informację o organizatorach symulacji; pierwsze cztery minuty wypełnia scena jazdy samochodem operatorów policyjnych do szkoły, następnie ich ustawienie taktyczne oraz przejście schodami. Tylko jedna, kilkusekundowa scena przedstawia wtargnięcie uzbrojonego napastnika do klasy podczas lekcji. Widz ma się domyślać, że wziął on zakładników i zabarykadował się z nimi w klasie,

¹⁹ *Bezpieczna szkoła w strefie Schengen*, odc. 1: *Atak terrorystyczny na szkołę*, 8.03.2016, YouTube, https://www.youtube.com/watch?v=RDepeKrKBZs&list=PLE94TdYYS_TfDYXaaO68aWlQYjtRGRaA- [dostęp: 15.10.2017].

²⁰ *SPAT Łódź SPAP Kraków SPAP Katowice. Symulacja odbicia zakładników ze szkoły w Łodzi*, 14.07.2013, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=0RRkoukExKk> [dostęp: 15.10.2017].

dopiero w piątej minucie, gdy jeden z operatorów uderza w drzwi zamkniętego pomieszczenia, krzycząc, że będą prowadzone negocjacje. Zamiast oczekiwanej sceny negocjacji, następuje scena szturm, padają strzały i słychać wybuch granatu hukowego. Policjanci SPAT obezwładniają napastnika i wyprowadzają go z budynku, natomiast funkcjonariusze SPAP przeprowadzają ewakuację uczniów, ustawiając ich w kolejce z rękami na głowie. Ewakuacja przeprowadzona jest nieprawidłowo, powstaje pytanie, dlaczego uczniowie zostają wyprowadzeni na zewnątrz przy niekorzystnych warunkach pogodowych, skoro kilka minut wcześniej napastnik został zatrzymany. Obraz nie ma charakteru edukacyjnego, lecz jest wyłącznie filmowym zapisem przeprowadzonych ćwiczeń, brak jakiegokolwiek komentarza lektora czy instrukcji postępowania w czasie zdarzenia i bezpośrednio po nim. Jakość obrazu jest bardzo niska, dominują sceny kręcone „z ręki”.

Film nr 5, *Atak terrorystów na szkołę ZDZ w Zamościu*, zrealizowany dla Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Zamościu dla celów promocyjnych, trwa 5 min 32 sek.²¹. Obsadę stanowią uczniowie klas mundurowych technikum. Obraz rozpoczyna się od najazdu kamery na czterech zamaskowanych mężczyzn, którzy wtargnęli do klasy podczas zajęć. Jeden z napastników oddaje strzał w głowę nauczyciela, po czym uczniowie zostają wyprowadzeni. W kontrapunkcie widzimy podjeżdżający pod szkołę samochód z policyjnymi operatorami, którzy mają za zadanie odbicie zakładników. Prezentowane są umiejętności taktyczne wchodzenia do pomieszczeń, techniki poruszania się i komunikowania gestami taktycznymi. Trzecia minuta filmu zawiera realistyczny obraz odnalezienia przez operatorów zwłok na korytarzu, następnie pojawiają sceny próby odnalezienia zakładników, przeplatają się ujęcia zakładników i napastników. Po zlokalizowaniu miejsca przetrzymywania zakładników następuje szturm z użyciem granatu hukowego. Po wyeliminowaniu napastników antyterrorysty sprawdzają pomieszczenie. Ukryty wśród zakładników napastnik zostaje obezwładniony i rozbrojony. Uratowani uczniowie zostają ewakuowani z budynku. Scenariusz obejmuje możliwą sytuację zakładniczą, nie zawarto jednak żadnych wskazówek dla potencjalnych ofiar ataku, brak lektora i komentarza końcowego. Na dobrą ocenę zasługuje jedynie techniczna strona realizacji filmowej.

W ocenie autorów, wysoką wartość edukacyjną ma film nr 2, w którym wyczerpująco zostały przedstawione wszystkie etapy postępowania w przypadku zdarzenia z uzbrojonym napastnikiem. Spośród analizowanych obrazów wyróżnić należy także film nr 1, jednak mimo że został zrealizowany z udziałem policji, autorzy popełnili sporo błędów merytorycznych. Pozytywnie należy również ocenić film nr 3, w którym wszakże zbyt mało uwagi poświęcono ewakuacji. Obraz nr 5, który został bardzo dobrze zrealizowany pod względem technicznym, nie zawiera żadnej instrukcji postępowania, co sprawia, że nie może być traktowany jako materiał edukacyjny. Najniżej według autorów należy ocenić film nr 4, w którym wprowadzili wystąpili funkcjonariusze SPAT, jednakże treść scenariusza oraz brak jakiegokolwiek koncepcji przekazu edukacyjnego, a zwłaszcza scena błędnie przeprowadzonej ewakuacji stanowią o przeciwskazaniu do wykorzystywania tego obrazu w celach szkoleniowych. Treści filmu mogą wprowadzać odbiorców w błąd co do prawidłowego postępowania w sytuacji

²¹ *Atak terrorystów na szkołę ZDZ w Zamościu*, 5.03.2013, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=-95hIr9SYdE> [dostęp: 15.10.2017].

kryzysowej. Dodatkowo, fatalna realizacja techniczna (niska jakość obrazu, nadmiar ujęć „z ręki”) utrudnia jego percepcję.

W serwisie YouTube znajduje się szereg materiałów filmowych nakręconych podczas symulacji sytuacji zakładniczych oraz pokazów (np. grup rekonstrukcyjnych). Materiały te są różnej jakości, a ich przydatność edukacyjna jest mocno dyskusyjna, nawet jeśli sam projekt był merytorycznie poprawny. Przykładowo, policjanci z KWP w Bydgoszczy zrealizowali w 2013 r. w szkołach tego miasta cykl szkoleń w ramach programu prewencyjnego „Zapobiec – Przetrwać”, którego celem miało być wypracowanie właściwych zachowań uczniów oraz pedagogów w sytuacji zagrożenia terrorystycznego. Pokazy i ćwiczenia uzupełniane były prelekcjami funkcjonariuszy. W Internecie zamieszczono krótkie materiały filmowe o charakterze reportażu²², lecz nie opracowano filmu edukacyjnego, a zatem tego typu obrazów nie należy wykorzystywać jako materiałów szkoleniowych dla laików (dyrektorów, nauczycieli, uczniów).

Podsumowanie

Pomysł wprowadzenia kolejnego wariantu ewakuacji – odmiennego niż dotychczas opracowane w szkołach i uczelniach na wypadek zagrożeń pożarowych oraz alarmu bombowego – jest wysoce dyskusyjny. Proponowanie osobom niewykwalifikowanym innego postępowania wobec wtargnięcia uzbrojonego napastnika komplikuje sytuację i może skutkować zwiększonym chaosem w sytuacji kryzysowej. Autorzy są przeciwni zaleceniu stosowania odmiennego sygnału alarmu, który miałby oznaczać pozostanie na miejscu zdarzenia. Zdolność rozpoznawania znaczenia sygnałów alarmowych jest w społeczeństwie polskim bardzo słaba, wprowadzanie nowych rodzajów alarmu może skutkować popełnianiem błędów w sytuacjach kryzysowych. Zdaniem autorów, istnieje potrzeba wypracowania w Polsce zestandaryzowanego systemu alarmowania w obiektach szkół i uczelni, jak również opracowania czytelnego i zrozumiałego kompendium wiedzy na temat ewakuacji, przydatnego osobom odpowiedzialnym za ich przeprowadzanie. W opinii autorów, większość filmowych materiałów szkoleniowych dostępnych w serwisie YouTube jest niskiej jakości, a ich przydatność edukacyjna jest znikoma. Tylko nieliczne filmy zostały zrealizowane profesjonalnie, a ich treść oraz wartość merytoryczna kwalifikują je do wykorzystania w projektach prewencyjnych i szkoleniach.

Ewakuacja i postępowanie w sytuacji ataku zabójcy masowego w placówce szkolnej. Analiza filmów edukacyjnych **Streszczenie**

Zabójstwa masowe popełniane przez tzw. aktywnych strzelców mają wiele cech wspólnych z atakami terrorystycznymi, lecz nie należy ich z nimi utożsamiać. Oba zjawiska

²² W reportażach dominują sceny kręcone z perspektywy napastników, zob. *Ćwiczenia antyterrorystyczne w szkole*, 13.02.2013, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=sCaiuRNoweM>; *Szkolenie w ramach programu „Zapobiec – Przetrwać”*. Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy, 22.03.2011, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=2oFp36ZjYpY> [dostęp: 15.10.2017].

zyskują rozgłos w mediach i budzą społeczne emocje. W Polsce nigdy nie doszło do ataku uzbrojonego napastnika na placówkę szkolną ani uczelnię, jednakże od kilku lat prowadzona jest profilaktyka i edukacja w tym zakresie. Ogromne znaczenie mają szkolenia dotyczące prawidłowo przeprowadzanych ewakuacji oraz postępowania w sytuacji zagrożenia atakiem uzbrojonego napastnika. Znaczne zróżnicowanie podmiotów prowadzących szkolenia sprawia, że ich poziom i treści bardzo się różnią, a zalecenia niejednokrotnie są dyskusyjne. Nader istotna jest więc ocena przydatności tych filmowych materiałów szkoleniowych.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo szkół, ewakuacja, zabójca masowy, aktywny strzelec, edukacja dla bezpieczeństwa

Evacuation and handling mass killer assault at schools.

Analysis of training films in this field

Abstract

Mass murders committed by so-called active shooters have a lot in common with terrorist attacks but should not be identified with them. Both phenomena attract publicity and raise public sentiment. There has never been an attack on a school or university in Poland, but prevention and education in this matter have been conducted for several years. It is of great importance to provide a proper evacuation drill training and to deal with the threat of a shooter attack. Due to a considerable diversity of training providers, their level, content and type of recommendations are extremely varied and sometimes disputable. It is important to evaluate the suitability of film training materials on this subject.

Key words: school security, evacuation, mass killer, active shooter, education for safety

Эвакуация и действия в ситуации нападения массового убийцы на школьное учреждение. Анализ учебных фильмов

Резюме

Массовые убийства, совершаемые так называемыми активными стрелками или стрелками-психопатами имеют много общего с террористическими актами, но не следует их отождествлять. Оба явления получают широкую огласку в средствах массовой информации и вызывают социальные волнения. В Польше никогда не произошло нападения вооруженного преступника на школьное учреждение или вуз, однако уже несколько лет проводятся профилактические действия направленные на предотвращение терактов. В этой связи следует подчеркнуть большое значение мероприятий, во время которых вырабатываются навыки правильного проведения эвакуации и действий в случае угрозы нападения вооруженного преступника. Такие мероприятия, проводимые разными субъектами, существенно отличаются уровнем и содержанием, а их рекомендации часто весьма спорны. Поэтому важно дать оценку степени пригодности существующих учебных фильмов.

Ключевые слова: безопасность школ, эвакуация, массовый убийца, активный стрелок, стрелок-психопат, образование и безопасность



Piotr Wróbel

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Architektura terminali lotniczych w aspekcie bezpieczeństwa antyterrorystycznego

Wprowadzenie

Tematem artykułu jest problematyka bezpieczeństwa w terminalach lotniczych – w tym przede wszystkim działań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa antyterrorystycznego – widziana z perspektywy architekta. Opracowana przez niego dokumentacja architektoniczno-budowlana musi uwzględniać wszystkie elementy rozwiązań funkcjonalnych i technicznych terminalu niezbędne do jego prawidłowego działania. Oznacza to, że zakres kompetencji projektanta nie może ograniczać się tylko do architektury rozumianej jako „estetyczne opakowanie”, zdolne pomieścić w swoim wnętrzu określoną liczbę pomieszczeń, urządzeń i użytkowników. Nie może to być również wyłącznie architektura wnętrz, zapewniająca komfort i dobre samopoczucie pasażerów, ani też architektura skupiona na rozwiązaniach formalnych zmierzających do osiągnięcia efektu reprezentacyjności oraz czyniąca zadość potrzebie prestiżu inwestora i lokalnej społeczności. Projekt musi obejmować całe spektrum złożonych zagadnień dotyczących wymagań użytkowych oraz wyposażenia w urządzenia i instalacje – zarówno te standardowe w nowoczesnych budynkach, jak i specjalne instalacje i systemy ściśle związane z terminalami lotniczymi.

Uwagi metodologiczne

Niniejszy artykuł powstał w oparciu o praktyczną wiedzę autora nabytą w trakcie obserwacji uczestniczącej, analizę konkretnych rozwiązań projektowych na lotniskach krajowych i zagranicznych (studia przypadków) oraz literaturę przedmiotu.

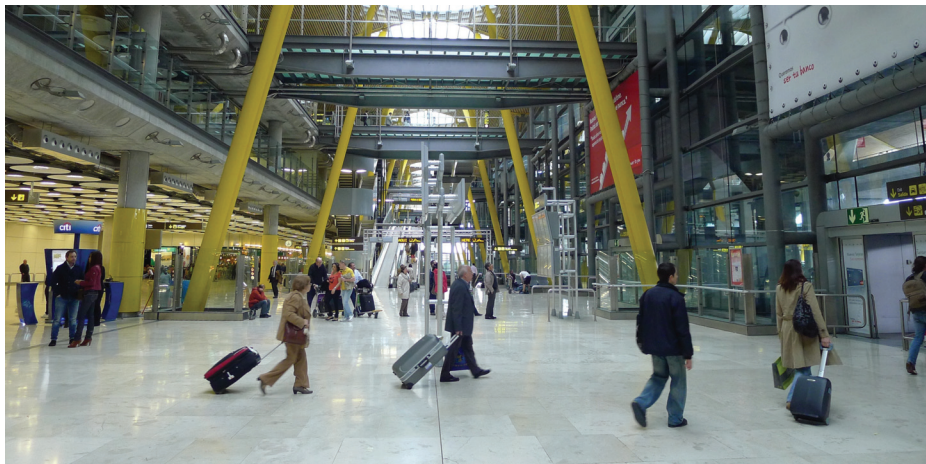
Czynny udział w pracach zespołów projektowych oraz nadzór autorski w czasie realizacji terminali lotniczych i innych obiektów lotniskowych na terenie Międzynarodowego Portu Lotniczego w Krakowie-Balicach oraz w Porcie Lotniczym w Rzeszowie-Jasionce pozwolił autorowi zapoznać się ze specyfiką projektowania terminali, w tym z zagadnieniami dotyczącymi zapewnienia bezpieczeństwa operacyjnego i antyterrorystycznego.

Proces projektowy terminali lotniczych

Dokumentacja, która prowadzi do wybudowania i oddania do użytku terminalu lotniczego, jest złożona i wielowarstwowa. Obejmuje: 1) określanie wstępnych parametrów programowych w oparciu o prognozy wzrostu przewozów pasażerskich, rodzaj planowanego ruchu (docelowy, tranzytowy, turystyczny, biznesowy) i zakładane typy samolotów, jakie będą obsługiwane na lotnisku; 2) koncepcje budowlane, projekty określonych części terminalu zatwierdzane przez instytucje branżowe; 3) końcowy projekt realizacyjny, będący bezpośrednią instrukcją działania dla wykonawców. Przy czym pod określeniem „projektant” należy rozumieć zespół inżynierów różnych specjalności, podobnie jak pod pojęciem „wykonawca” kryje się zwykle duża liczba firm budowlanych. Inwestor zamawiający projekt i budowę terminalu to także wieloosobowy zespół działający w ramach określonej struktury organizacyjnej, szereg niezależnych firm (przewoźnicy, obsługa naziemna, handlowcy) i służb (w Polsce jest to Służba Ochrony Lotniska, Straż Graniczna i Urząd Celny) operujących na każdym lotnisku. W kilkustopniowym procesie projektowym funkcję lidera po stronie projektantów (Project Manager, PM) pełnić może architekt, który koordynuje działania w zakresie różnych specjalności. Jest on jednocześnie swego rodzaju mediatorem, równoważącym możliwości wynikające z dostępnych środków techniczno-ekonomicznych z potrzebami artykułowanymi przez przedstawicieli zlecającego. W zależności od przyjętego modelu organizacyjnego i kultury pracy, kierownikiem projektu może być również osoba niezwiązana z branżą budowlaną, jednakże musi dysponować dużą wiedzą i doświadczeniem praktycznym w tym zakresie.

W trwającym kilka lat, kosztownym i skomplikowanym procesie projektowo-realizacyjnym niezwykle ważne są nie tylko fachowa wiedza i doświadczenie, ale także systemowe, skoordynowane planowanie, organizacja, nadzór i kontrola oraz komunikacja i przepływ informacji. Muszą one stwarzać ramy dla współpracy podmiotów biorących udział w przedsięwzięciu oraz możliwości porozumiewania się, w tym osiągania niezbędnych kompromisów, gdyż naturalną rzeczą jest ścieranie się do pewnego stopnia sprzecznych interesów uczestników całego procesu inwestycyjnego. Kwestie bezpieczeństwa statków powietrznych, załóg, pasażerów i bagażu mają zwykle deklarowany najwyższy priorytet, jednakże realizowanie założeń w praktyce wymaga profesjonalnego zaangażowania całego zespołu. Kluczowe jest realistyczne określenie zakresu, budżetu i harmonogramu zadania. Próby wpływania na każdy z tych elementów z osobna, z pominięciem merytorycznej dyscypliny, prowadzą zwykle do dezorganizacji i nieosiągnięcia zamierzonych efektów.

Fot. 1. Port lotniczy Adolfo Suárez Madrid-Barajas, terminal T4



Źródło: archiwum autora.

Lotnictwo komercyjne

Lotnictwo należy do najbardziej umiędzynarodowionych dziedzin działalności gospodarczej. Jest objęte zintegrowanym systemem przepisów prawnych, zalecanych dobrych praktyk, standardów i zwyczajów. Podobnie zresztą jak żegluga morska, na której lotnictwo w swoich początkach się wzorowało i od której przejęło багаż wiekowych doświadczeń. Należałoby więc raczej mówić o światowej branży lotniczej, a nie o dokonaniach krajowych. Co prawda nadal istnieje pewna specyfika odróżniająca dany kraj lub kontynent, a niektóre linie lotnicze nazywa się przewoźnikami narodowymi, jednakże różnice na tle globalnej unifikacji coraz bardziej się zacierają. Stąd też analizując architektoniczne aspekty bezpieczeństwa na polskich lotniskach, należy problematykę tę widzieć w szerokim światowym kontekście. O rozwój lotnictwa jako ważnej dziedziny gospodarki, z uwzględnieniem aspektów bezpieczeństwa, ekonomii i standardów obsługi, dbają organizacje międzynarodowe, takie jak IATA, ICAO, ACI czy europejska EASA¹.

¹ Najstarszą z nich jest organizacja skupiająca przewoźników: Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Lotniczych (International Air Transport Association, IATA), międzynarodowa organizacja utworzona w 1945 r. w celu popierania bezpiecznego, regularnego i ekonomicznego transportu powietrznego, rozwoju usług transportu powietrznego i współpracy między towarzystwami lotniczymi. Z kolei Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego (International Civil Aviation Organization, ICAO) to wyspecjalizowana organizacja ONZ, założona w 1947 r. na podstawie konwencji chicagowskiej z 1944 r. o międzynarodowym lotnictwie cywilnym. Jej zadaniem jest rozwijanie techniki lotniczej oraz zwiększanie bezpieczeństwa lotów, a także działalność w celu zapewnienia sprawnego, regularnego i ekonomicznego transportu lotniczego. Na rosnące znaczenie lotnictwa jako sektora gospodarki wskazuje powstanie w 1991 r. Międzynarodowej Rady Portów Lotniczych (Airports Council International, ACI). Rada reprezentuje interesy zarządców portów lotniczych wobec rządów i organizacji międzynarodowych. Rozwija standardy i zalecane praktyki dla lotnisk na całym świecie, prowadzi działalność informacyjną i szkoleniową. Jej celem jest rozwijanie bezpiecznego, skutecznego

Obecnie, po nieco ponad stu latach od pierwszego komercyjnego zastosowania samolotu, codziennie drogą powietrzną podróżuje średnio ponad 10 mln osób². Jednocześnie żyjemy w coraz bardziej skomplikowanym świecie, gdzie zagrożenie terroryzmem jest faktem i nie może być bagatelizowane. Nie jest od niego wolna żadna część świata, a lotnictwo pozostaje szczególnie wrażliwym celem³. Patrząc na problem realistycznie, nie można zakładać, że negatywne zjawiska zostaną zlikwidowane – należy raczej mówić o zarządzaniu ryzykiem i jego minimalizowaniu w celu zapewnienia pasażerom, załogom i ładunkom maksymalnego poziomu bezpieczeństwa⁴.

Po II wojnie światowej przez blisko pół wieku polskie lotnictwo cywilne znajdowało się w stanie specyficznego zamrożenia: funkcjonujące poza systemem gospodarki rynkowej i niepoddawane presji przemian cywilizacyjnych, nie miało możliwości dostosowywania się do wymagań współczesności. Pod względem wielkości ruchu pasażerskiego, siatki połączeń, standardów lotnisk i terminali, Polska znalazła się na peryferiach Europy. Podstawową przyczyną był niski poziom zamożności społeczeństwa oraz brak możliwości swobodnego przemieszczania się poza granice kraju. Przez całe dziesięciolecie polskie lotniska nie musiały się rozbudowywać i dostrajając do boomu motoryzacyjnego lat 60., kiedy to gwałtowny wzrost zapotrzebowania na parkingi dla samochodów osobowych zmienił myślenie o komunikacji w rejonie lotnisk, a wielopoziomowe ciągi piesze wyposażano w ruchome schody i chodniki oraz windy. Krajowe lotnictwo nie przeżyło też skokowego wzrostu liczby przewozów po wprowadzeniu do powszechnej służby samolotów pasażerskich z napędem odrzutowym, wreszcie – nie zderzyło się z dramatycznymi skutkami terroryzmu i nie było zmuszone reagować na nie w trybie nadzwyczajnym, tak jak miało to miejsce na lotniskach krajów rozwiniętych.

Znamienny jest fakt, że po wojnie od podstaw zbudowano w Polsce zaledwie jedno lotnisko cywilne (w Gdańsku-Rębiechowie). Lotniska regionalne były małe i niedoinwestowane, a ruch na nich – niewielki. Do 1989 r. do obsługi ruchu pasażerskiego w Krakowie wystarczał pawilon o powierzchni użytkowej zaledwie 800 m² (obecnie, w 2017 r. jest to terminal o łącznej powierzchni 55 tys. m², obsługujący prawie 5 mln pasażerów rocznie). Stołeczne Okęcie również miało, jak na ówczesne

i przyjaznego dla środowiska systemu transportu lotniczego. W 2002 r. UE powołała do życia Europejską Agencję Bezpieczeństwa Lotniczego (European Aviation Safety Agency, EASA) z siedzibą w Kolonii. Jej podstawowym celem jest ustanowienie i utrzymanie wysokiego, ujednoliconego poziomu bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego w Europie. Jak widać z tego wyliczenia, bezpieczeństwo (rozumiane szeroko – zarówno operacyjne, jak i antyterrorystyczne) jest jednym z głównych celów wszystkich największych organizacji w branży lotniczej.

² Według danych IATA w 2016 r. liczba pasażerów przewiezionych w ruchu regularnym wyniosła 3,7 mld, *Międzynarodowy ruch pasażerski w 2016 roku*, Urząd Lotnictwa Cywilnego, <http://www.ulc.gov.pl/pl/publikacje/wiadomosci/4132-międzynarodowy-ruch-pasazerski-w-2016-roku> [dostęp: 29.04.2017].

³ Zob. J. Laskowski, *Terroryzm lotniczy – charakterystyka zjawiska*, „Studia Humanistyczno-Społeczne” 2013, nr 7, s. 133–163.

⁴ Świadczą o tym zdarzenia takie jak strącenie na półwyspie Synaj samolotu Metrojet (październik 2015) czy ataki na lotnisku w Zaventem i na stacji metra w Brukseli, w których zginęły 32 osoby, a ponad trzysta odniosło obrażenia (marzec 2016). Rok po tych zamachach Belgowie nadal obawiają się kolejnych aktów terroru i unikają ruchliwych przestrzeni publicznych, *Rocznica zamachu w Brukseli. Belgowie boją się kolejnych ataków*, 22.03.2017, Do Rzeczy, <https://dorzezy.pl/24887/Rocznica-zamachu-w-Brukseli-Belgowie-boja-sie-kolejnych-atakow.html> [dostęp: 02.04.2017].

światowe standardy, charakter prowincjonalny⁵. Zmiana ustroju społeczno-gospodarczego w roku 1989 i w konsekwencji przystąpienie Polski do struktur Unii Europejskiej i układu z Schengen, liberalizacja lotnictwa w ramach polityki „otwartego nieba” oraz wejście na polski rynek zagranicznych przewoźników diametralnie zmieniły sytuację. Wraz ze skokowym wzrostem ruchu pasażerskiego pojawiły się wszystkie problemy związane z respektowaniem zasad bezpieczeństwa na lotniskach.

Fazy rozwoju modelu funkcjonalnego terminali

Z architektonicznego punktu widzenia można wyróżnić trzy zasadnicze etapy w historii podejścia do zagadnień zabezpieczeń antyterrorystycznych w planowaniu terminali i infrastruktury lotniskowej⁶.

Pierwszy okres, trwający w zasadzie od początku lotnictwa komercyjnego do końca lat 60. XX w., charakteryzował się niskim poziomem zagrożenia i powstrzymywaniem się przed stwarzaniem pasażerom dodatkowych utrudnień związanych z odprawą – poza konieczną kontrolą biletowo-paszportową i celną. Podstawowym zadaniem, na którym w tamtym czasie koncentrowali się architekci, było początkowo dostosowanie terminali do jednoczesnej odprawy kilku samolotów, a następnie, już na kolejnym etapie rozwoju – maksymalne uproszczenie i skrócenie drogi pasażera z auta pozostawionego na lotniskowym parkingu do samolotu (i z powrotem). Taki schemat, nazywany w literaturze modelem hiperfunkcjonalnym, stworzony i rozwijany w Stanach Zjednoczonych, które były wówczas niekwestionowanym potentatem w branży lotniczej, naśladowano na całym świecie. Opierał się on na dominującej roli indywidualnej komunikacji samochodowej pomiędzy celem podróży a lotniskiem. Koncepty architektoniczno-urbanistyczne skupione na przepustowości terminali traktowanych jako węzły komunikacji lotniczo-samochodowej zmierzały do usuwania wszystkich przeszkód na drodze do osiągnięcia maksymalnej efektywności na trasie parking–terminal–samolot.

Zmiana jakościowa miała miejsce z końcem lat 60. i w latach 70., kiedy to nastąpiła eskalacja porwań samolotów, zamachów bombowych i ataków na pasażerów przebywających na lotniskach. Wydarzenia te zmusiły zarządzających portami i projektantów do funkcjonalnych modyfikacji. Wprowadzono specjalne scentralizowane strefy kontroli z urządzeniami skanującymi, zatrudniono dodatkowych pracowników oraz wdrożono nowe procedury. Spowodowało to zwiększone zapotrzebowanie

⁵ Przeszkody w rozwoju lotnictwa komunikacyjnego w Polsce przed 1989 r. miały charakter strukturalny. Sam budynek warszawskiego terminalu, który służył pasażerom w latach 1969–1992, miał interesującą bryłę zaplanowaną według nowoczesnej zasady „wielkiej szopy” (*big shed*). Zaprojektowana przez Krystynę i Jana Dobrowolskich jednoprzestrzenna hala została przykryta jednorodną strukturą dachu. W koncepcji tej dużą wagę przywiązywano do rozwiązań funkcjonalnych. Formalnie terminal prezentował typ architektury opartej na primacie struktury konstrukcyjno-przestrzennej, zob. M. Czarnecki, *Międzynarodowy Dworzec Lotniczy Warszawa-Okęcie – o pierwszym w kraju tak okazałym porcie lotniczym*, „Architektura Murator” 2012, nr 9, s. 28–30.

⁶ Szerzej na temat historii terminalu jako typu architektonicznego i typologii współczesnych terminali zob. *Building for air travel: architecture and design for commercial aviation*, red. J. Zukowsky, Munich–New York 1996.

na przestrzeń w i tak już przeciążonych terminalach (które w tym czasie zaczęły też coraz bardziej wypełniać się powierzchniami komercyjnymi). Skomplikowało to także układy funkcjonalne rosnących kompleksów lotniskowych, wydłużyło trasy dojść i ciągi obsługi oraz generalnie spowolniło przepływ pasażerów.

Początkiem trzeciego, trwającego do dzisiaj etapu była seria ataków terrorystycznych dokonanych za pomocą uprowadzonych samolotów 11 września 2001 r. w Stanach Zjednoczonych. Działania podjęte po tych bezprecedensowych aktach agresji określa się mianem „wojny z terroryzmem”. W jej ramach nie tylko w Ameryce, ale praktycznie na całym świecie pojawiły się bardziej restrykcyjne przepisy bezpieczeństwa. Wprowadzono nowe i zaostrzono dotychczasowe procedury kontroli osób i bagażu na lotniskach. Można nawet powiedzieć, że po zamachach z 11 września generalnie zmieniła się filozofia przeciwdziałania terroryzmowi. Strefy kontroli rozrosły się (za sprawą nowych, większych urządzeń) i uległy jeszcze większej koncentracji. Stały się też zdecydowanie najważniejszą granicą dzielącą przestrzeń terminali na dwie wyraźne części: ogólną i dostępną wyłącznie dla osób, które przeszły procedurę kontroli.

Aspekty kulturowe współczesnych lotnisk

Węzły komunikacji intermodalnej – w tym lotniska – należą do najbardziej dynamicznie rozwijających się przestrzeni publicznych we współczesnym świecie. Zapewnienie ludziom bezpieczeństwa w tych obszarach, a jednocześnie zachowanie standardów obsługi, bez zakłócania pracy systemów oraz – co bardzo ważne – bez odbierania użytkownikom poczucia swobody, jest trudnym zadaniem, przed którym już dzisiaj stoją zespoły instytucji zarządzających, planistów, inżynierów różnych specjalności i architektów.

Lotniska to symbol wolności – prawa jednostki do nieskrępowanego przemieszczania się. Powszechnie uważa się, że rozwój gospodarczy oparty jest na wolnym przepływie ludzi, towarów i usług, międzykulturowych transferach, wymianie idei, poznawaniu nowych miejsc i dziedzictwa społeczeństw na całym świecie. W tym wymiarze lotnictwo ma poważny udział w procesach globalizacyjnych. Trudno jednak znaleźć obiekty użyteczności publicznej, w których kontrast pomiędzy dążeniem do stworzenia poczucia panowania nad wszystkimi aspektami dobrej przestrzeni – komfortu, spokoju i porządku – a środkami podejmowanymi w celu ich osiągnięcia byłoby równie silny i widoczny.

Tempo wzrostu ruchu pasażerskiego nie słabnie mimo chwilowych zahamowań wynikających z kryzysów gospodarczych, naturalnych kataklizmów czy wydarzeń nadzwyczajnych i utrzymuje się w dłuższych okresach na stałym poziomie. Oznacza to, że wraz z postępującym rozwojem pomiędzy rozwojem technicznych środków unifikujących procesy gospodarcze na świecie i społecznym oporem przed mechanizmami globalizacyjnymi, należy spodziewać się wzrastającego zagrożenia terroryzmem w lotnictwie. Największymi zasobami materialnymi, potencjałem naukowo-technicznym i informacyjnym w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa w lotnictwie dysponują rządy i agencje państwowe. Jednym z państw, które od dawna kładzie duży nacisk na bezpieczeństwo i wypracowało własne, bardzo skuteczne metody działania

w tym zakresie, jest Izrael⁷. Po 11 września jego polityka ochrony swoich obywateli przed terroryzmem stała się modelem, który zaczęły naśladować również inne państwa. Metody Izraela zasadniczo wyróżniało rozszerzenie pola zainteresowania służb, których zadaniem było nie tylko zapobieganie przemycań na pokład broni i materiałów wybuchowych, ale także wytropienie i uniemożliwienie wejścia do samolotu wszystkim tym, którzy byliby zdolni do popełnienia aktów przemocy. Ważna stała się już nie tylko zawartość bagażu i przedmiotów osobistych pasażera (choć w tym względzie kontrole stały się nieporównywalnie bardziej szczegółowe), ale także profil pasażera. Przedmiotem zainteresowania służb stały się więc wszystkie dostępne dane personalne. System bezpieczeństwa działający na lotnisku Ben Guriona w Tel Awiwie jest ściśle powiązany z takim właśnie spersonalizowanym kryterium, gdzie pierwszym sitem jest selekcja obywateli pod kątem etnicznym. Nie wszędzie tego rodzaju polityka może liczyć na akceptację, ale wydaje się, że zdobywa ona coraz silniejsze społeczne przyzwolenie w wielu krajach⁸.

Architektoniczno-budowlane elementy systemu bezpieczeństwa

Port lotniczy określa się jako złożony system antropotechniczny, składający się z wielu powiązanych ze sobą podsystemów, w którym dużą rolę odgrywa czynnik ludzki⁹. Definicję tę można uzupełnić o stwierdzenie, że ważną funkcję pełnią w nim budynki i budowle inżynierskie wyposażone w instalacje umożliwiające realizowanie funkcji ochrony bezpieczeństwa, a także szereg barier budowlanych wraz z urządzeniami elektromechanicznymi sterowanymi przez systemy teletechniczne. Przy obecnym rozwoju techniki i nasyceniu budynków urządzeniami technicznymi nie można już

⁷ Panoptikon już nam nie wystarcza – wywiad z Davidem Lyonem, 17.01.2012, Fundacja Panoptikon, <https://panoptikon.org/wiadomosc/panoptikon-juz-nam-nie-wystarcza-wywiad-z-davidem-lyonem> [dostęp: 05.02.2017]. David Lyon (ur. 1948) – szkocki socjolog, profesor Queen's University, członek Royal Society of Canada. Jeden z głównych teoretyków „społeczeństwa nadzorowanego” (*surveillance studies*) – w swoich badaniach kładzie szczególny nacisk na jego powiązania z rozwojem technologii gromadzenia i przetwarzania informacji. Autor takich książek jak *Surveillance society: monitoring everyday life*, Buckingham–Philadelphia 2001; *Surveillance after September 11*, Cambridge 2003; *Identifying citizens: ID cards as surveillance*, Cambridge 2009.

⁸ Sprzyjają temu nasilające się w ostatnich latach fale migracyjne z Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej i Wschodniej. Docierają one różnymi środkami, w tym drogą lotniczą, głównie do Europy i USA. Prezydent Donald Trump w styczniu 2017 r. wydał dekret zawieszający imigrację z siedmiu krajów muzułmańskich, które w opinii USA mają problem z terroryzmem. Pomimo sporów prawnych w kwestii legalności wprowadzanych przepisów, prezydent Trump uważa, że ograniczenia w podróżowaniu do USA są konieczne, bo chronić kraj przed atakami islamistów. Zakazy wywołały protesty organizowane na wielu amerykańskich lotniskach, co stało się dla nich swoistym testem na pełnienie funkcji przestrzeni publicznych zdolnych pomieścić masowe demonstracje, a tym samym zmierzyć się z nowym, nieznanym dotąd niebezpieczeństwem. Zob. A. Słabisz, *Donald Trump zamierza wydać nowy dekret o imigracji*, 21.02.2017, <http://www.rp.pl/Prezydent-USA/302209882-Donald-Trump-zamierza-wydatc-nowy-dekret-o-imigracji.html#ap-1> [dostęp: 01.04.2017].

⁹ Zob. J. Skorupski, P. Uchroński, *Model do oceny stanu systemu zabezpieczeń portu lotniczego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Transport” 2014, z. 83, s. 251–260.

właściwie mówić o biernych elementach ochrony. Liczba czynnych elementów monitoringu i detekcji w przegrodach budowlanych wewnętrznych i zewnętrznych sprawia, że mamy w zasadzie do czynienia ze współpracującymi zintegrowanymi układami mieszanymi.

Podstawowe techniczne elementy czynnego systemu odpowiedzialnego za zapewnienie bezpieczeństwa antyterrorystycznego na pokładach statków powietrznych i w samych terminalach znajdują się w strefach przeznaczonych do prowadzenia procedur kontrolnych. Są to przede wszystkim:

- system transportu i kontroli bagażu rejestrowanego (*Baggage Handling System, BHS*),
- strefa kontroli bezpieczeństwa osób i bagażu kabinowego.

Duże znaczenie jako elementy uzupełniające (uszczelniające system) mają także kontrole na wszystkich pozostałych etapach tzw. ścieżki pasażera: w punktach odprawy biletowo-bagażowej i paszportowej oraz na bramkach, gdzie odbywa się ostatni etap odprawy przed pokładowaniem.

Lotnisko i terminal dzielą się na dwie zasadnicze części: ogólnodostępną strefę *landside* i ściśle chronioną strefę *airside*. Ważnym elementem w systemie zabezpieczeń lotniska jest ogrodzenie, będące połączeniem bariery inżynierskiej z technologiami monitorującymi (kamery, w tym pracujące w paśmie podczerwieni, radary oraz bariery mikrofalowe). Specyficznym problemem architektonicznym są bezwzględnie wymagane, wieńczące płot i zwracające uwagę zwoje drutu ostrzowego nazywanego koncertiną. Jego pierwowzorem jest drut kolczasty, dziwiętnastowieczny wynalazek, który z czasem stał się wręcz symbolem opresji. Formy drutu są nad wyraz ekspresyjne i z pewnością mają działanie prewencyjne, odstraszające. Są barierą fizyczną i mentalną zarazem. Tam, gdzie wyznaczają granice rozległego obszaru, na którym odbywają się operacje startów i lądowań oraz naziemne manewry statków powietrznych (przemieszczanie się po drogach kołowania i płycie postojowej), ogrodzenia tak bardzo nie rażą. Budzą raczej respekt i uzasadnione skojarzenia z zasiekami wokół zamkniętych stref zmilitaryzowanych. Jednakże w miejscach, gdzie zbliżają się do obiektów kubaturowych, powstaje nieunikniony dysonans, zderzenie o charakterze niemal symbolicznym. Szczególnie trudne do rozwiązania są miejsca, gdzie koncertina styka się ze ścianami budynków, zwłaszcza z jego delikatnymi przeszkłonymi fasadami i innymi elementami wykończenia zewnętrznego.

Podział na strefy wewnątrz terminalu jest już realizowany bardziej akceptowalnymi środkami. Separowanie przestrzeni ogólnodostępnych i pomieszczeń w strefie zastrzeżonej odbywa się za pomocą przegród budowlanych uzbrojonych w elektro-niczny system kontroli dostępu.

Coraz bardziej rygorystyczne przepisy w zakresie ochrony pożarowej bywają sprzeczne z wymaganiami bezpieczeństwa w zakresie dostępności poszczególnych stref terminalu. Do typowych problemów należy pogodzenie konieczności zapewnienia dróg ewakuacyjnych na wypadek pożaru oraz wymagań służb bezpieczeństwa co do szczelności stref zastrzeżonych. Systemy kontroli dostępu, rozbudowane sieci czujników, kamer i sygnalizacji alarmowych są programowane w taki sposób, aby na co dzień chronić drzwi, okna, windy itp. przed nieuprawnionym użyciem, natomiast w sytuacjach zagrożenia umożliwić wszystkim użytkownikom szybkie opuszczenie budynku.

W części ogólnodostępnej może przebywać każdy pasażer, osoba towarzysząca, każdy pracownik portu lub osoba odwiedzająca lotnisko z innych powodów. Do części zastrzeżonej mogą przejść wyłącznie pasażerowie z ważnymi dokumentami podróży i po kontroli bezpieczeństwa, a także upoważniony personel. Elementem w jakiś sposób łagodzącym efekt ograniczonego dostępu do strefy operacyjnej może być taras widokowy, z którego każdy może obserwować ruch samolotów na lotnisku – chociaż i tutaj specjalne szyby i odpowiednio gęste siatki mają zapobiegać niepożądanym zachowaniom.

System transportu i kontroli bagażu rejestrowanego BHS-EDS

System transportu i kontroli bagażu rejestrowanego¹⁰ jest często nazywany przez projektantów i personel lotniskowy „sercem terminalu”. Odgrywa on kluczową rolę w zapewnieniu przepustowości, płynności ruchu i satysfakcji pasażerów. Z uwagi na umieszczone w systemie punkty detekcji materiałów wybuchowych (*Explosive Detection System*, EDS) jest również jednym z podstawowych elementów zapewniających bezpieczeństwo. Stąd też należałoby raczej mówić o zintegrowanym systemie BHS-EDS.

Dla pasażera, poza punktami wejścia-wyjścia, a więc taśmami ważącymi przy stanowiskach odprawy biletowo-bagażowej i karuzelami w halach przylotowych – system pozostaje praktycznie niewidoczny. Sprawność BHS wpływa na poziom obsługi na każdym lotnisku, jednak jego znaczenie rośnie proporcjonalnie do wielkości portu, by w dużych międzykontynentalnych hubach przesiadkowych osiągnąć rolę czynnika decydującego o sprawnej obsłudze ruchu. Podobnie kształtują się relacje nakładów inwestycyjnych i eksploatacyjnych oraz zapotrzebowanie na powierzchnię systemu: koszt BHS może stanowić znaczącą część wartości budowy całego terminalu, a sam system zajmuje odpowiednio dużą powierzchnię użytkową budynku¹¹.

Podstawowe zadanie BHS polega na przenoszeniu bagażu na następujących odcinkach:

- od stanowisk odprawy biletowo-bagażowej do właściwego samolotu (odloty),
- z samolotu do strefy odbioru bagażu (przyloty),
- z samolotu do samolotu (transfer na lotniskach przesiadkowych),
- z terminalu do terminalu (w dużych hubach)¹².

¹⁰ Bagaż rejestrowany, oddawany na stanowisku *check-in* i po przylocie odbierany z karuzeli, to bagaż większy od podręcznego (kabinowego), który pasażer może samodzielnie wnieść na pokład do przedziału pasażerskiego i umieścić w schowkach lub pod fotelem.

¹¹ Według upublicznionych informacji koszt BHS w nowym terminalu w Międzynarodowym Porcie Lotniczym im. Jana Pawła II w Krakowie-Balicach wyniósł prawie 56 mln zł, czyli stanowił około jedną szóstą wartości modernizacji terminalu, określonej w ofercie wykonawcy na prawie 370 mln zł (kwoty brutto, informacje z archiwum autora).

¹² Na lotnisku Heathrow w Londynie linia transferu bagażu pomiędzy terminalami T3 i T5 to podziemny tunel, w którym samobieżne, automatycznie sterowane wózki przenoszą bagaże z prędkością ponad 40 km/h na dystansie 1,2 km, „Passenger Terminal World”, czerwiec 2014, s. 62.

Miarą sprawności systemu jest dostarczanie bagażu w określone miejsce w terminalu na czas, szczególnie w lotach łączonych: nie wolniej niż przemieszczający się pasażer – ale też nie szybciej, gdyż powstaje wtedy niebezpieczeństwo odprawienia bagażu bez pasażera. W małych i średnich portach, gdzie dystans pomiędzy strefą odpraw a bramkami jest stosunkowo krótki, zapewnienie odpowiedniej prędkości przenoszenia bagażu nie nastręcza większych trudności. W dużych hubach, gdzie pasażerowie przemieszczają się do odległych satelitów czy długich pirsów za pomocą wewnętrznych systemów komunikacji oraz gdzie występuje duża ilość bagażu i wiele lotów łączonych, rozbudowane układy BHS generują poważne problemy techniczno-organizacyjne. Dodatkowo sytuację może skomplikować dostarczanie bagażu przez terminale miejskie lub też nadawanie go przez podróżnych ze znacznym wyprzedzeniem – powoduje to konieczność budowy zautomatyzowanych magazynów do jego czasowego przechowywania. Wielkość i złożoność systemów transportu bagażu jest bardzo zróżnicowana: od prostych jednopłaszczyznowych układów taśmociągów, rolotoków i karuzel, obsługiwanych częściowo ręcznie na małych lotniskach, do wielokilometrowych, wielopiętrowych i w pełni zautomatyzowanych systemów wyposażonych w skanery etykiet identyfikacyjnych, kodowane samobieżne wózki przenoszące bagaż (*Destination-Coded Vehicles*, DCVs) i automatyczne sortowniki. Po segregacji bagaż trafia na wózki transportowe i jest przewożony na płytę, gdzie odbywa się jego załadunek na samolot. W części przylotowej bagaż za pomocą taśmociągów jest kierowany na karuzele do hali odbioru bagażu. Bagaż ponadgabarytowy (np. narty, kajaki, rowery) jest obsługiwany na wydzielonych stanowiskach.

Na trasie BHS następuje sprawdzenie każdej sztuki bagażu, szczególnie pod kątem pirotechnicznym¹³. Zunifikowane międzynarodowe standardy przewidują kontrolę na pięciu poziomach¹⁴:

- 1) kontrola automatyczna wykonywana przez urządzenia skanujące,
- 2) analiza przez operatora obrazu wykonanego na poziomie 1,
- 3) szczegółowa analiza przez operatora obrazu bagażu budzącego wątpliwości na wydzielonym stanowisku,
- 4) manualna kontrola bagażu w obecności pasażera,
- 5) w razie niezgłoszenia się właściciela następuje uznanie bagażu za zagrożenie, a następnie jego usunięcie w beczce pirotechnicznej poza teren terminalu i unieszkodliwienie.

Na podstawie powyższego opisu rysuje się obraz rozbudowanego systemu podobnego do linii technologicznej zakładu przemysłowego. Zaspokojenie zapotrzebowania na powierzchnię użytkową, uzbrojenie jej w instalacje budynkowe tak, aby nie kolidowały z konstrukcjami wsporczymi i zawieszami taśmociągów, rolotoków, sorterów, zsuwni, ze stanowiskami maszyn skanujących itp. jest dla projektanta bardzo

¹³ Urządzenia skanujące dostarczają również cennych informacji na temat zawartości bagażu, które są wykorzystywane przez służby celne. Współpraca służb, jej zakres i metody są przedmiotem wewnętrznych uzgodnień operacyjnych.

¹⁴ Na temat szczegółowych zasad działania i procedur kontroli zintegrowanych systemów BHS i EDS zob. R. Burdzik, M. Szymończyk, *System bezpieczeństwa EDS w transporcie bagażu na lotniskach cywilnych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Transport” 2012, z. 74, s. 11–16; *Hold Baggage Screening Systems*, Copybook, <https://www.copybook.com/companies/geo-robson/articles/hold-baggage-screening-systems> [dostęp: 15.02.2017].

wymagającym zadaniem. Systemy BHS-EDS muszą ponadto być zsynchronizowane z wewnętrznym układem komunikacyjnym pojazdów płytowych operujących w strefie zastrzeżonej. Wybór lokalizacji podstawowych powierzchni dla BHS-EDS i sposób ich skonfigurowania z płytą postojową samolotów, strefą *check-in* i halą odbioru bagażu należą do strategicznych decyzji rozstrzygających o funkcjonalności każdego terminalu.

Strefa kontroli bezpieczeństwa osób i bagażu kabinowego

Jak wspomniano, ta specjalna strefa funkcjonalna terminalu pojawiła się i powiększyła do znacznych rozmiarów wraz ze wzrostem zagrożenia terrorystycznego. Generalnie składa się z urządzeń służących do kontroli osób, bagażu kabinowego i rzeczy osobistych¹⁵. Zestaw urządzeń skanujących przedmioty, bramki prześwietlające osoby, wykrywacze śladowych ilości materiałów wybuchowych, metali i materiałów radioaktywnych – wraz z taśmociągami oraz personelem tworzą przestrzeń budującą specyficzny nastrój lotniska. O ile fotografowanie wnętrza budynku w większości portów nie jest zakazane, o tyle w strefie *security* konsekwentnie, w zasadzie na wszystkich lotniskach, obowiązuje zakaz wykonywania zdjęć¹⁶.

Strefa kontroli bezpieczeństwa wymaga odpowiedniej powierzchni użytkowej, właściwie skonfigurowanej z powierzchniami oczekiwania i kolejkowania w części ogólnej przed oraz w części tuż za strefą kontroli, gdzie zwykle zaczyna się powierzchnia komercyjna. Można zaryzykować twierdzenie, że czas niezbędny dla przeprowadzenia kontroli bezpieczeństwa i fizyczne odległości pomiędzy częściami lotniska (na dużych lotniskach przesiadkowych dochodzi do tego czas na kolejną kontrolę w strefach transferowych) stają się parametrami krytycznymi z punktu widzenia czasu obsługi pasażera. Cyfryzacja, a nawet pełna automatyzacja procesu odprawy biletowo-bagażowej (samodzielna internetowa odprawa i wydruk biletów oraz kart pokładowych, samoobsługowe urządzenia *drop-off* do zdawania bagażu rejestrowanego, ogólnie malejąca ilość bagażu rejestrowanego) powodują, że kontrola bezpieczeństwa jawi się jako najbardziej czasochłonny i stresogenny etap na drodze pasażera do samolotu. Zarządzający portami zdają sobie sprawę ze znacznego spowalniania potoku pasażerów zdążających ze strefy *check-in* w hali odpraw w kierunku poczekalni odlotowych i stanowisk ostatecznej odprawy przed pokładowaniem. Według badań IATA akceptowany czas oczekiwania w kolejce do kontroli systematycznie

¹⁵ Kontrola bezpieczeństwa może odbywać się w systemie scentralizowanym lub rozproszonym: w punktach kontroli przed wejściem do poczekalni odlotowej lub w punktach przed bramkami odlotowymi. Zasadniczo, ze względów funkcjonalnych i operacyjnych, już na małych lotniskach dąży się do budowy jednej głównej strefy kontroli. Niezależne stanowiska kontroli znajdują się w przejściach dla załóg, VIP-ów, pracowników obsługi, na ciągach dostaw towarów do stref komercyjnych i w innych miejscach, gdzie następuje przekroczenie granicy strefy zastrzeżonej.

¹⁶ Fotografowanie może być uznane za element działań rozpoznawczych przed planowanym atakiem. Wydaje się, że gwałtowny rozwój i wszechobecność technik rejestracji obrazu wymusiły liberalizację podejścia służb do fotoamatorów. Z kolei funkcje, w które wyposażony jest każdy popularny aparat fotograficzny, pozwalają domyślać się możliwości technicznych współczesnych profesjonalnych środków nadzoru monitoringu wizyjnego, za pomocą którego można kontrolować nietypowe zachowania osób.

ulega skróceniu. W 2012 r. 27% pasażerów było w stanie zaakceptować tylko czas oczekiwania krótszy niż 5 min – w roku 2015 liczba tak wymagających pasażerów zwiększyła się do 45%. Zdawać by się mogło rozsądny czas niezbędny na kontrolę jednej osoby, mieszczący się w granicach 10–20 min, w 2012 r. akceptowało 21%, natomiast w 2015 r. – już tylko 7%¹⁷.

Aspekty architektoniczne

Architektura odzwierciedlająca ducha cywilizacji późnego kapitalizmu charakteryzuje się dążeniem do kreowania maksymalnie otwartych i jasnych przestrzeni, znoszących niejako wszelkiego rodzaju bariery i ograniczenia. Budynki społeczeństwa konsumpcyjnego starają się nie ekspozować fizycznych granic, punktów kontroli i przeszkód w przemieszczaniu się. Ścisłe rozgraniczenie pomiędzy strefami i sama linia kontroli bezpieczeństwa zdecydowanie utrudniają realizowanie w terminalach idei transparentności i ciągłości przestrzeni, tak silnie akcentowanej i rozwijanej we współczesnej architekturze. Nieosiągalnym ideałem terminalu pozostaje jednoprzestrzenna hala, w której układ funkcjonalny i droga pasażera do samolotu byłaby czytelna, rozpoznawana wzrokowo i intuicyjnie bez pomocy skomplikowanego systemu informacji wizualnej, od wejścia do budynku aż po bramkę odprawy pokładowej przy rękawie. Samolot widoczny za szybą, stojący na stanowisku kontaktowym pojawia się przed podróżnym z reguły na samym końcu ścieżki pasażera – dopiero po pokonaniu stref *security* i części komercyjnej¹⁸.

Zapewnienie bezpieczeństwa w transporcie lotniczym wymaga konkretnych rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych w obiektach kubaturowych i ma praktyczny wpływ na projekty terminali. Pomimo wskazanych utrudnień, nie oznacza to jednak na szczęście konieczności rezygnacji ze wszystkich wartości architektonicznych lub ze szczególnego rodzaju reprezentacyjności, jakiej powszechnie oczekuje się na lotniskach. Pomimo zagrożeń nadal są one traktowane jako prestiżowe wizytówki miast i regionów, albo jak ikoniczne bramy lub okna na świat. Chociaż lotniska wszędzie na świecie są zaliczane do infrastruktury krytycznej, jak dotąd nie widać tendencji do ich przesadnego fortyfikowania. Co pewien czas powraca problem wzmocnienia ochrony ogólnodostępnej części terminalu, co w praktyce oznaczałoby wprowadzenie dodatkowej zewnętrznej linii prewencyjnej kontroli zapobiegającej wtargnięciu terrorysty w rejon budynku. Tego typu działania pociągnęłyby za sobą na tyle poważne zmiany w układzie funkcjonalnym całych lotnisk (stref dojazdowych), że na razie są wprowadzane wyłącznie w sytuacjach nadzwyczajnego zagrożenia i tylko okresowo. Na porządku dziennym są natomiast ograniczenia ruchu pojazdów na przedpolu terminali i kontrolowane kanalizowanie przemieszczania się pojazdów za pomocą masywnych separatorów.

¹⁷ *Security processes: effective, efficient*, „IATA „Annual Review” 2016, s. 22, <http://www.iata.org/about/Documents/iata-annual-review-2016.pdf> [dostęp: 15.02.2017].

¹⁸ Norman Foster, autor przełomowego terminalu na lotnisku Stansted, dążył w swoim projekcie do uzyskania wrażenia maksymalnej przezroczystości budynku. Jak stwierdził, po latach kiedy widok na płytę postojową był systematycznie przesłaniany coraz większą liczbą pomieszczeń, należało na nowo z samolotu uczynić „bohatera terminalu”, *Stansted Airport*, Foster and Partners, <http://www.fosterandpartners.com/projects/stansted-airport/> [dostęp: 09.04.2017].

Dla zapewnienia bezpieczeństwa nie rezygnuje się też z widocznych, spektakularnych form ochrony w postaci umundurowanych funkcjonariuszy uzbrojonych w broń długą czy nawet transporterów opancerzonych rozlokowanych na skrzyżowaniach w rejonie portów lotniczych. Z rozwiązań tych korzysta się jednak wyjątkowo – wraz z poszukiwaniem coraz skuteczniejszych metod nadzoru i kontroli kładzie się bowiem większy nacisk na ich efektywność przy jednoczesnej dyskrekcji. Nie zakłócają wówczas przepływu pasażerów i nie wzbudzają niepokoju. Przekonanie o pełnej kontroli nad bezpieczeństwem i dobre samopoczucie pasażera-konsumenta jest stanem pożądanym nie tylko przez linie lotnicze, ale także przez rozrastającą się strefę komercyjną. Zachęcanie do zakupów leży w interesie handlowców i zarządów portów, które czerpią znaczne dochody z działalności pozaoperacyjnej.

W latach 90., w odpowiedzi na narastające zagrożenia terrorystyczne, do skanowania bagażu rejestrowanego zaadaptowano techniki tomografii komputerowej i możliwości generowania obrazów stosowane dotąd w medycynie. Powstał szybko rosnący rynek coraz bardziej zaawansowanego i wyrafinowanego sprzętu i technologii służących kontroli. Należą do nich między innymi prześwietlarki bagażu generujące obrazy 3D, skanery obrazowania całego ciała, analizatory składu chemicznego płynów i żelów, ultrafioletowe detektory materiałów wybuchowych oraz różnego rodzaju urządzenia do identyfikacji tożsamości na podstawie danych biometrycznych.

Postęp techniczny powoduje swego rodzaju wyścig pomiędzy organizacjami przestępczymi a producentami urządzeń i służbami działającymi na lotniskach¹⁹. Aby uświadomić sobie dynamikę rozwoju zagrożeń i technik kontroli bezpieczeństwa, wystarczy zestawić chronologicznie szereg faktów. Po 11 września 2001 r. rutynowe kontrole poza bagażem obejmują również sprzęt elektroniczny, który należy wyjmować z bagażu podręcznego, niekiedy także otwierać i uruchamiać. Odkąd w 2001 r. ujawniono próbę zdetonowania ładunku wybuchowego przemyczonego w butach, podczas kontroli osób wymagane jest zdejmowanie obuwia i prześwietlanie. Od 2006 r., kiedy na Heathrow w Londynie ujawniono bomby wykonane z powszechnie dostępnych i używanych w gospodarstwach domowych środków, ścisłym przepisom podlegają przewożone płyny, aerozole i żele (*liquids, aerosols and gels*, LAGs). Szczegółowe instrukcje postępowania dla pasażerów znajdują się we wszystkich widocznych miejscach i na stronach internetowych portów lotniczych.

Poważny problem zachowania równowagi pomiędzy ingerencją w sferę prywatną a koniecznymi działaniami prewencyjnymi dobrze ilustruje kwestia skanera pozwalającego na obrazowanie ciała pasażerów. Jest to urządzenie używające elektromagnetycznych fal milimetrycznych, służące do wykrywania przedmiotów pod ubraniem.

¹⁹ W marcu 2017 r. wobec pasażerów podróżujących bezpośrednio do USA z 10 lotnisk w 8 krajach na Bliskim Wschodzie wprowadzono zakaz wnoszenia w bagażu podręcznym na pokład samolotów urządzeń elektronicznych większych niż telefon (np. laptop, tablet). Ograniczenie to wiąże się z informacjami wywiadowczymi o przygotowywanych przez terrorystów bombach instalowanych w tego typu urządzeniach. Mogą one być niemożliwe do wykrycia, gdyż zamachowcy najprawdopodobniej dysponują lotniskowymi skanerami i za ich pomocą testują sposoby obejścia zabezpieczeń. W związku z tą decyzją pojawiają się z kolei wątpliwości, czy baterie litowo-jonowe, które zasilają elektronikę, nie zwiększą zagrożenia pożarami w lukach bagażowych samolotów. Zob. *USA: zakaz wnoszenia do samolotów urządzeń elektronicznych w bagażu podręcznym*, 21.03.2017, PAP, <http://www.pap.pl/aktualnosci/news,869089,usa-zakaz-wnoszenia-do-samolotow-urzaden-elektronicznych-w-bagazu-podrecznym.html> [dostęp: 01.04.2017].

Sprzeciw budziło nie tyle ewentualne zagrożenie dla zdrowia (promieniowanie nie jest jonizujące), ile fakt, że skaner narusza prywatność, pokazując na monitorach praktycznie nagie sylwetki osób i ujawniając przy tym wszelkiego rodzaju protezy, implanty, sprzęt medyczny itp. Urządzenia budzą również zastrzeżenia natury obyczajowej, zwłaszcza ze strony kobiet i niektórych grup etnicznych. Pomimo początkowych poważnych obiekcji sprzęt ten jest stosowany na lotniskach w Stanach Zjednoczonych, w Australii, a w Europie od 2007 r. na lotnisku Schiphol w Amsterdamie. Problem ochrony prywatności rozwiązuje separacja kontroli i skanera (co uniemożliwia przyporządkowanie generowanego obrazu do konkretnej osoby), a także rozwijana technologia obsługi urządzenia w całości oparta na automatycznych analizatorach komputerowych.

Z punktu widzenia projektanta wymienione środki kontroli łączy zwykle jedno: wszystkie wymagają dodatkowych powierzchni użytkowych i obsługowych, przestrzeni technicznych, zapewnienia stabilnych parametrów pracy w zakresie temperatury i wilgotności, zasilania w energię elektryczną oraz włączenia w systemy teleinformatyczne (lub odwrotnie: separowania, czyli budowania bezpiecznych układów autonomicznych). Ich komplikacja nie tylko jest trudna do opanowania, ale naraża terminal na nowe niebezpieczeństwa (przede wszystkim zagrożenie cyberatakiem).

Podsumowanie

Z punktu widzenia standardów obsługi pasażerów, strefy kontroli bezpieczeństwa nadal są miejscami krytycznymi współczesnych terminali. Bywa, że w godzinach szczytu tworzą się przed nimi długie kolejki. Procedury przebiegają na ogół sprawnie, jednak poddawanie się reżimom kontrolnym już ze swojej natury powoduje stres i obniża komfort podróży. Ponadto, pomimo ogólnego zrozumienia dla konieczności szczegółowej kontroli, drastyczna ingerencja w sferę prywatności budzić może sprzeciw i napięcie. Wyjmowanie z bagażu podręcznego płynów i żeli, urządzeń cyfrowych, opróżnianie kieszeni z metalowych przedmiotów, zdejmowanie okrycia wierzchniego, pasków i butów – wszystko to poważnie spowalnia przemieszczanie się pasażerów do kolejnej strefy terminalu. Dodatkowa kontrola manualna pasażera po przejściu bramki wykrywającej metale i ewentualne sprawdzenie zawartości budzącego wątpliwości bagażu podręcznego jeszcze bardziej wydłużają standardowe procedury. Zebranie przedmiotów i uporządkowanie garderoby po kontroli również wymaga czasu i dodatkowej powierzchni użytkowej.

Zarówno przewoźnicy, jak i zarządzający portami mają na uwadze ten sam cel: podnoszenie efektywności obsługi pasażerów, a wysoki poziom usług ma przekładać się na zadowolenie podróżnych i ich pozytywne doświadczenia z lotnisk, składające do podejmowania oczekiwanych decyzji konsumenckich.

Presja ze strony pasażerów na skrócenie czasu oczekiwania na kontrolę i zmniejszenie uciążliwości samej procedury z jednej strony i konieczność zapewnienia jej skuteczności z drugiej, zmuszają organizacje odpowiedzialne za bezpieczeństwo do energicznych prac nad wdrożeniem nowych technologii. Stąd też co pewien czas pojawiają się nowe wersje urządzeń obsługujących linie kontrolne, jednakże ich wydajność jest ciągle niezadowolająca. W różnych krajach przy udziale poważnych instytucji

podejmowane są badania nad możliwością usprawnienia kontroli – zarówno przyspieszenia, jak i podniesienia poziomu jej skuteczności. Rozwiązaniem docelowym jest płynne przechodzenie podróżnych przez strefę kontroli – bada się możliwość wdrożenia systemu „kontroli bez zatrzymywania” (*Screening at Speed, SaS*). Istnieją już w tym względzie konkretne propozycje, które są testowane i badane w warunkach rzeczywistych.

Fot. 2. Koncepcja nowego terminalu w Międzynarodowym Porcie Lotniczym im. Jana Pawła II w Krakowie-Balicach. Inż. arch. Sławomir Drzymała, praca magisterska wykonana w 2017 r. pod kierunkiem dra inż. arch. Piotra Wróbla na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego



Źródło: archiwum autora.

Powierzchnia użytkowa terminali w części przeznaczanej na kontrolę bezpieczeństwa raczej nie tylko się nie zmniejszy, ale ulegnie zwiększeniu. Tunele skanujące podróżnych na lotniskach przyszłości, które można na razie oglądać tylko na specjalistycznych portalach, w fachowych czasopismach i na targach branży lotniczej – nie wróżą w tym zakresie miniaturyzacji.

Jak już wspomniano, wymagania służb w strefie kontroli dokumentów czy też monitoring za pomocą kamer mają stosunkowo niewielki wpływ na przestrzenny projekt terminalu, ale wszystkie innowacje dotyczące weryfikacji dokumentów i tożsamości zsumowane w jedną zintegrowaną platformę cyfrową pomyślaną jako system samoobsługowej ścieżki pasażera mogą pociągnąć za sobą poważne skutki. Przeniesienie dużej części obsługi pasażerów do sieci komputerowych, interakcja pomiędzy urządzeniami terminalu i osobistym sprzętem (aplikacje na smartfony) już zasadniczo zmieniają zasady funkcjonowania nadzoru ruchu powietrznego i zapewniania bezpieczeństwa²⁰. Eliminacja, a na pewno znacząca redukcja personelu i wycofanie

²⁰ Dane o przelocie pasażera (*Passenger Name Record, PNR*) to dane osobowe podawane przez pasażerów, gromadzone i przechowywane przez przewoźników lotniczych w komputerowych systemach rezerwacyjnych. Przyjęta przez UE w 2016 r. dyrektywa ma uregulować przekazywanie informacji or-

go poza strefę widoczności pasażera nada terminalom nowy, nieoczekiwany wyraz. Wielkie sterylne hale z niemymi, bezwzględными urządzeniami skanującymi, czytnikami i monitorami nie są już wyłącznie futurystyczną wizją. Zarządzający wraz z architektami będą musieli zastanowić się, jak łagodzić dojmujące wrażenie alienacji w przestrzeniach cyfrowego nadzoru. Można przypuszczać, że w tym celu odwołają się do sprawdzonych, zawsze skutecznych metod, polegających na zastosowaniu zieleni, światła, wody i naturalnych materiałów – elementów naturalnego środowiska życia człowieka.

Architektura terminali lotniczych w aspekcie bezpieczeństwa antyterrorystycznego

Streszczenie

Tematem artykułu jest problematyka bezpieczeństwa w terminalach lotniczych – przede wszystkim działań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa antyterrorystycznego – widziana z perspektywy architekta. Planowanie, projektowanie i budowa terminalu, który ma gwarantować bezpieczeństwo antyterrorystyczne, jest złożonym, wielostopniowym procesem. Układ funkcjonalny terminalu przechodził w historii kolejne fazy rozwoju, a kwestie bezpieczeństwa stopniowo zyskiwały coraz większe znaczenie, co w efekcie doprowadziło do powstania obecnie obowiązujących standardów dotyczące barier i przegród budowlanych, a także podstawowych systemów BHS-EDS oraz stref kontroli osób i bagażu kabinowego. Zajmują one znaczne powierzchnie użytkowe, w których trzeba zapewnić sprawne działanie skomplikowanych systemów instalacji budynkowych i specjalnych. Należy przypuszczać, że powszechne wdrażanie nowych systemów, takich jak „kontrola osób bez zatrzymania” (*Screening at Speed*, SaS), spowoduje wzrost zapotrzebowania na powierzchnię użytkową i obsługę instalacyjną. Można sądzić, że coraz bardziej rozwinięte i zintegrowane systemy informatyczne (zagrożone *notabene* nowym i szybko rosnącym niebezpieczeństwem: cyberatakami) będą miały wpływ na sposób kształtowania architektury przyszłych terminali lotniczych. Duże znaczenie będzie miało zapewne wprowadzanie zieleni, wody i światła jako czynników łagodzących skutki postępu technicznego, oddzielającego człowieka od naturalnego środowiska.

Słowa kluczowe: architektura terminali lotniczych, bezpieczeństwo antyterrorystyczne, architektoniczno-budowlane elementy systemu bezpieczeństwa

The architecture of airport terminals in the aspect of anti-terrorism security

Abstract

The article touches upon the issues of safety at airport terminals, including mainly activities aimed at providing anti-terrorism security as seen from the architect's perspective. Planning, designing and constructing terminals in which the anti-terrorism safety

ganom ścigania państw członkowskich oraz ich przetwarzanie do celów zapobiegania terroryzmowi i poważnej przestępczości. Dane będą przekazywane dwukrotnie: 24–48 godzin przed odlotem oraz po zamknięciu bramek, *Kontrola nad danymi o przelocie pasażera (PNR)*, Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej, <http://www.consilium.europa.eu/pl/policies/fight-against-terrorism/passenger-name-record/> [dostęp: 05.02.2017].

priority is to be guaranteed is a complex, multi-stage process. The functional layout of the terminal underwent subsequent development stages throughout the years and security issues gradually grew more and more important. As a result, current standards for construction barriers and partitions as well as elementary systems for transportation and control of checked-in luggage (BHS-EDS) and control zones of passengers and cabin luggage have been developed. Such systems occupy considerable usable areas in which the proper functioning of complex building installation and special installation systems should be ensured. Consequently, the common implementation of new systems, such as Screening at Speed (SaS) causes increased demand for usable space and installation service. More and more developed and integrated IT systems (which are under a threat of a new and fast increasing danger of cyber attacks) will have an influence on the shaping of architecture of future airport terminals. The provision of green areas, water and light as factors that mitigate the consequences of technical progress separating human from the natural environment will grow in importance.

Key words: architecture of airport terminals, anti-terrorism security

Архитектура терминалов аэропортов в аспекте антитеррористической безопасности

Резюме

Темой статьи является проблематика безопасности в терминалах аэропортов, в первую очередь рассмотрены действия архитекторов, направленные на обеспечение антитеррористической безопасности. Планирование, проектирование и строительство терминала, который должен гарантировать антитеррористическую безопасность, является сложным, многоуровневым процессом. Функциональная планировка терминала в исторической перспективе проходила многие фазы развития, а вопросы безопасности постепенно получали все большее значение, что в конечном итоге привело к возникновению действующих в настоящее время стандартов, касающихся строительных препятствий и перегородок, а также основных систем BHS-EDS и зон контроля пассажиров и ручной клади. Эти элементы занимают значительную поверхность терминалов и им необходимо обеспечить бесперебойную работу сложных, обслуживающих систем. Следует предположить, что широкое внедрение новых систем, таких как «контроль лиц без остановки» (Screening at Speed, SaS), приведет к увеличению спроса на полезную площадь зданий и площадь для технического оснащения. Можно полагать, что все более развитые и интегрированные информационные системы (следует отметить, что они подвержены кибератакам) будут влиять на архитектуру будущих терминалов аэропортов. Большое значение будет иметь также применение зеленых насаждений, воды и света в качестве факторов смягчающих влияние технического прогресса, отделяющего человека от природной среды.

Ключевые слова: архитектура терминалов аэропортов, антитеррористическая безопасность

Z kart historii

From the History

Страницы истории



Jarosław Tomaszewicz

Uniwersytet Śląski

Piotr Grudka

Uniwersytet Warszawski

Paramilitarne struktury i działalność spiskowo-bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1928

Wprowadzenie

Spośród polskich sił politycznych Polska Partia Socjalistyczna (PPS) miała najbujniejsze tradycje stosowania przemocy. Już w 1904 r. PPS zaczęła tworzyć Samoobronę Robotniczą, później przekształconą w Organizację Spiskowo-Bojową (następnie Techniczno-Bojową, Bojową), liczącą – jak wykazał Jerzy Pająk – nie mniej niż 7631 bojowców¹. Po upadku rewolucji 1905 r. socjaliści zaangażowali się w działalność Związku Strzeleckiego, którego koła robotnicze skupiały 1500 członków². Po wybuchu I wojny światowej członkowie PPS utworzyli Oddział Lotny Wojsk Polskich, a w 1917 r. z inicjatywy partii powstało Pogotowie Bojowe (PB)³.

¹ Szerzej: J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985, s. 39–160.

² T. Nałęcz, *Irredenta polska*, Warszawa 1992, s. 231, 264.

³ W. Brzozowski, *Oddział Lotny Wojsk Polskich 1914–1915*, „Niepodległość” 1939, t. 19; T. Arciszewski, *Pogotowie Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej 1917–1918*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1938, nr 4; A. Uliasz, *Antoni Purlat (1895–1943) (pseudonimy „Szczurba”, „Janek”) – działacz łódzkiej PPS*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, nr 1; Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921*, Warszawa 1989, s. 21–24, 27–31; J. Holzer, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1917–1919*, Warszawa 1962, s. 118–119; S. Migdał, *Piłsudczyzna w latach pierwszej wojny światowej. Zarys działalności i ideologii*, Katowice 1961, s. 210; H. Liczewski, *Z dziejów Milicji Ludo-*

Geneza zbrojnej milicji

W obliczu zbliżającego się wyzwolenia Rada Partyjna PPS w październiku 1918 r. podjęła decyzję o utworzeniu masowej Milicji Ludowej (ML)⁴. Od połowy października Wydział Bojowy przeprowadzał reorganizację Pogotowia Bojowego, tworząc w dzielnicach i fabrykach rezerwy milicyjne. „Komitety dzielnicowe [...] upatrzyły już sobie lokale, które zajmą w chwili przewrotu, przepędzając z nich [...] instytucje niemieckie”, wspominał Zygmunt Zaremba⁵. W miarę rozkładu okupacji oddziały Milicji ujawniały się, rozbrajając okupanta i przejmując władzę w szeregu miejscowości⁶. 1 listopada ML powstała w Radomiu (kmdt Stanisław Kępisz, potem Józef Grzeczmarowski), 6 – w Lublinie (kmdt Stefan Kirtiklis), 7 – w Dąbrowie Górniczej (kmdt Maksymilian Szyprowski, potem Bronisław Galbasz) i Częstochowie (kmdt Zenon Wołowski), 12 – w Pabianicach, 13 – w Łodzi (kmdt Aleksander Napiórkowski, potem Władysław Konopczyński) i Warszawie, 14 w Płocku⁷.

Początkowo głównym ośrodkiem Milicji był Lublin, gdzie do jej organizatorów należeli Marian Buczek, Adam Landy, Tadeusz Puszczyński i Władysław Uziembło⁸, jednak w połowie listopada w Warszawie utworzona została Komenda Główna (kmdt Józef Korczak) i Sztab Główny (szef Stanisław Jarecki) ML, mieszczące się najpierw przy ul. Oboźnej, potem w Pałacu Staszica⁹. Komenda Główna przystąpiła do tworzenia jednolitej ogólnokrajowej struktury Milicji opartej na komendach okręgowych i obwodowych, dokonała zarazem podziału sił na część stałą (umundurowaną i skoszarowaną) oraz rezerwę¹⁰. Podstawową jednostką była sekcja (712 milicjantów), trzy sekcje tworzyły pluton, trzy plutony – kompanię, trzy kompanie – batalion¹¹. W Warszawie powołano Komendę Okręgu Warszawskiego, której podlegał tzw. I legion (w sile 4 kompanii) i 9 komend dzielnicowych, w sumie 900 ludzi¹². ML w Radomiu liczyć miała 1500 milicjantów, w Dąbrowie Górniczej – 830, w Płocku – 500, w Lublinie

wej – organizacji zbrojnej Polskiej Partii Socjalistycznej, [w:] *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917–1939*, red. I. Pawłowski, Warszawa 1966, s. 110–122.

⁴ J. Holzer, *op. cit.*, s. 177.

⁵ Z. Zaremba, *Czerwony sztandar na Zamku Królewskim w Warszawie*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia z lat 1918–1939*, red. J. Cesarski *et al.*, Warszawa 1987, t. 2, s. 1183. PB zajęło m.in. 10.11.1918 r. redakcję i drukarnię dziennika „Godzina Polski” przy ul. Wareckiej 7 na potrzeby PPS-owskiego „Robotnika”, W. Czarnecki, *Prasa socjalistyczna – wierna towarzyszyka walki robotniczej*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 1, s. 182.

⁶ H. Liczewski, *op. cit.*, s. 143–144, 146, 150.

⁷ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 65–67, 69, 71, 74–75; H. Liczewski, *op. cit.*, s. 127; S. Cendrowski, *Rozpocząłem w Radomiu*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 1, s. 138–139.

⁸ A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 69; Z. Zaremba, *op. cit.*, s. 1187, 1189–1190.

⁹ A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 72, 76–77. Co ciekawe, w Pałacu Staszica swą siedzibę miała też endecja Straż Narodowa.

¹⁰ H. Liczewski, *op. cit.*, s. 129; A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 82. Ponieważ w Radomiu ML skonfiskowała znaczny zapas czarnego sukna, mundury miały kolor czarny, *ibidem*, s. 71.

¹¹ H. Liczewski, *op. cit.*, s. 130.

¹² A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 78.

– 324, w Siedlcach – ponad 150¹³. Łącznie Milicja liczyć miała na początku grudnia 1918 r. 6000 skoszarowanych i 10 000 rezerwy¹⁴.

Nowa formacja miała mieć podwójny charakter: zarazem partyjny i publiczny, co wynikało z faktu aspirowania przez socjalistów do roli czołowej siły w Polsce niepodległej. „Tymczasowy regulamin wewnętrzny” ML stanowił, że Milicja „formowana jest [...] z czynnych członków PPS i jej najbliższych sympatyków”, a „podlega politycznemu i technicznemu kierownictwu Polskiej Partii Socjalistycznej”¹⁵. Organ żydowskiej partii robotniczej Bund stwierdzał: „Milicja Ludowa – jest Czerwoną Gwardią, w jej lokalu wisi czerwony sztandar, przyjmuje się jedynie ludzi rekomendowanych przez partie socjalistyczne”¹⁶. Zarazem ML miała być organem ludowego samorządu, a nawet „organizacją zbrojną ludu mającą zastąpić wojsko stałe”¹⁷.

W rzeczywistości Milicja Ludowa powstawała żywiołowo, tworzona przez różne elementy; pod szyldem ML tworzone były oddziały z inicjatywy Polskiej Organizacji Wojskowej, Rad Delegatów Robotniczych, Tymczasowego Rządu Ludowego; w Żyrardowie Milicja powstała na podstawie porozumienia PPS i SDKPiL¹⁸. Heterogeniczny skład skutkował chaotycznymi konfliktami ML nie tylko z prawicą (np. Strażą Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie), ale też z komunistyczną Czerwoną Gwardią (Dąbrowa Górnicza), wojskiem (w Żąbkowicach, Garwolinie, Dęblinie i Zagłębiu Dąbrowskim), a nawet bliską ideowo POW (Żyrardów, Lubartów, Płockie)¹⁹.

W tych warunkach pojawiły się projekty uregulowania statusu Milicji. Płynęły one z dwóch stron. Lewica chciała dla swej formacji monopolu na egzekwowanie prawa²⁰, również problemy aprowizacyjne i logistyczne wymuszały szukanie oparcia w państwie, dlatego Sztab Główny ML wystąpił z propozycją podporządkowania się Ministerstwu Spraw Wewnętrznych²¹. Zarazem, jak wspominał Mieczysław Niedziałkowski, „[r]ząd upaństwowił Milicję Ludową w momencie silnego napięcia walk partyjnych, [...] [gdy – J.T.] uznał, że musi mieć pewną, oddaną sobie siłę

¹³ *Ibidem*, s. 71, 74–76; H. Liczewski, *op. cit.*, s. 136; E. Horoch, *Działalność Milicji Ludowej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1919*, „Rocznik Lubelski” 1968, t. 11.

¹⁴ J. Moraczewski, *Przewrót w Polsce*, oprac. T. Nałęcz, Warszawa 2015, s. 79; A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 83. Liczewski podaje niższe stany liczbowe, np. dla Radomia 600, dla całego kraju 10 000, H. Liczewski, *op. cit.*, s. 137.

¹⁵ *Autentyczna Ustawa Milicji Ludowej*, „Liberum Veto” 1919, nr 8; A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 196. Charakterystyczne, że Milicja chroniła manifestacje PPS, Z. Zaremba, *op. cit.*, s. 1187, 1192.

¹⁶ [Cyt. za:] A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 69–70. M. Niedziałkowski przyznawał po latach, że Milicja „[z] początku miała zabarwienie partyjne, jako spadkobierczyni dawnej Milicji Ludowej PPS”, [cyt. za:] H. Jabłoński, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1919)*, Warszawa 1962, s. 170–171. Natomiast w ocenie komunistów PPS organizując Milicję, miała na celu „utrzymanie mas pracujących w karchach posłuszeństwa wobec władz państwa burżuazyjnego”, J. Czeszejko-Sochacki, *Socjalfaszystowsky mordery. O bojkówkach PPS*, Warszawa 1928, s. 7.

¹⁷ A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 61, 201.

¹⁸ H. Liczewski, *op. cit.*, s. 154; A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 67–68, 70; N. Michta, *Polityczne uwarunkowania narodzin Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1980, s. 153.

¹⁹ A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 66, 69, 74, 78–81; J. Holzer, *op. cit.*, s. 202, 213; H. Liczewski, *op. cit.*, s. 142, 151, 155.

²⁰ Np. dzielnica powązkowska PPS domagała się 23.11.1918 r. rozwiązania żandarmerii i bojówek endekich oraz przekazania ich zadań Milicji, J. Holzer, *op. cit.*, s. 213.

²¹ A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 84, 92. Lewica PPS (A. Landy, W. Fabierkiewicz, Z. Zaremba) opowiadała się wszakże za utrzymaniem niezależności, *ibidem*, s. 87.

egzekucyjną”²². Dlatego Norbert Barlicki 30 listopada wystąpił z postulatem upaństwowienia ML „dla ochrony i zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa ludności miast i wsi, walki z wszelkimi przejawami bezrządu społecznego”, a 5 grudnia został wydany dekret, w myśl którego „Milicja Ludowa obejmuje pieczę nad utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa w kraju, współdziała w razie potrzeby z zależnymi od ciał samorządowych milicjami miejskimi i powiatowymi, do których należy przede wszystkim spełnianie zadań policji miejscowej”²³.

Socjaliści sądzili, że upaństwowienie ML połączone z rozbrojeniem bojówek prawicowych zapewni lewicy udział we władzy²⁴, jednak w rozgrywkę włączył się jeszcze jeden czynnik. Mianowany komendantem Milicji kpt. Ignacy Boerner

miał od Naczelnego Wodza instrukcję tajną sformułowaną [sic] pod etykietką Milicji Ludowej zespołu zbrojnego z partyjnych bojówek wszelkich odcieni. Organizacja ta miała również wchłonąć w swe szeregi różnorodne elementy ochotnicze o ciemnej mniej lub więcej przeszłości, posiadające broń po okupantach. [...] Ppłk Boerner otrzymał od Naczelnego Wodza rozkaz rozbrojenia swych podkomendnych w przeciągu pół roku, przy czym elementy odpowiednie miały być wcielone do wojska regularnego, reszta zaś ulokowana w więzieniach lub pozbawiona broni²⁵.

I tak się stało: podporządkowywanie Milicji Ludowej władzom państwowym trwało do lutego 1919 r., a już 1 lipca tego roku formacja została zlikwidowana²⁶. Pozostała jednak wzorem, do którego socjaliści odwoływali się, podkreślając ciągłość swych późniejszych milicji z ML²⁷.

Osobną kartę stanowią zbrojne działania socjalistów w obronie granic odradzającej się Rzeczypospolitej. Pierwszym przykładem stał się udział socjalistów w obronie Śląska Cieszyńskiego przed agresją czechosłowacką w styczniu 1919 r. Polska Milicja Księstwa Cieszyńskiego, choć miała charakter ponadpartyjny, powstała z inicjatywy działacza Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Tadeusza Regera, a rekrutowała się głównie z górników zagłębia karwińskiego i hutników okręgu trzynieckiego. W walkach z najazdem brali udział m.in. członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Robotniczej „Siła”. Jedną z form oporu przeciw Czechosłowakom był strajk kopalń Karwiny. Pozwalało to armii czechosłowackiej głosić, że wkracza, aby ratować Śląsk przed anarchią i bolszewizmem²⁸.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej PPS, choć krytyczna wobec wyprawy kijowskiej Piłsudskiego, w obliczu ofensywy Armii Czerwonej przystąpiła do organizowania

²² [Cyt. za:] H. Jabłoński, *op. cit.*, s. 170–171.

²³ Michta, *op. cit.*, s. 154; A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 88; H. Liczewski, *op. cit.*, s. 156–158.

²⁴ J. Holzer, *op. cit.*, s. 228.

²⁵ A. Garlicki, *U źródle obozu belwederskiego*, Warszawa 1983, s. 315–316.

²⁶ A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 189, 193–200; H. Liczewski, *op. cit.*, s. 161.

²⁷ *Komunikaty informacyjne Komisarjatu Rządu na m.st. Warszawę*, opr. I. Marczak, B. Gronek, K. Pietrzyk, Warszawa 1991–1997, t. 4, z. 1, s. 199–200; „Wykrycie” milicji P.P.S., „Robotnik” 1929, nr 357.

²⁸ F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński (1914–1920)*, Katowice 1938, s. 53, 74–75; B. Trombala, *Tadeusza Regera życiorys pracą i walką pisany*, [w:] P.P.S. *Wspomnienia...*, t. 2, s. 1020; idem, *Stowarzyszenie Młodzieży Robotniczej „Siła” na Śląsku*, [w:] *ibidem*, s. 1028; por. J. Wiechowski, *Spór o Zaolzie 1918–1920 i 1938*, Warszawa 1990, s. 18.

oporu. Już w lipcu 1920 r. powołała Wydział Wojskowy z Tomaszem Arciszewskim i Jędrzejem Moraczewskim na czele, a na początku sierpnia – Robotnicze Komitety Obrony Niepodległości (Robotniczo-Włościańskie Komitety Walki z Najazdem) w Warszawie, Lublinie i Płocku. Organizacje te prowadziły werbunek ochotników (w Warszawie zgłosiło się 1624), z których uformowano m.in. Robotniczy Pułk Obrony Warszawy oraz kilka oddziałów partyzanckich Związku Obrońców Ojczyzny na terenach zajętych przez bolszewików. Jak napisał „Kurier Warszawski”: „PPS zaprowadza w pułkach przez siebie zwербowanych i organizowanych regulamin socjalistyczny, zalecając żołnierzom przemawiać do przełożonych słowami «Towarzyszu komendancie»”²⁹.

Najdobitniej wszakże socjaliści zaznaczyli swój udział w walkach o Górny Śląsk. Z inicjatywy Kazimierza Pużaka powstał Komitet Opieki nad Powstańcami³⁰. Arciszewski przybył do przygranicznego Sosnowca już 18 sierpnia 1919 r., by pokierować pomocą partii dla powstania śląskiego. Niebawem dotarli tam Tadeusz Hołówko i Tadeusz Szturm de Sztrem, których zadaniem było zorganizowanie oddziałów dywersyjnych. W tym celu grupa socjalistów (bracia Julian, Izidor i Edmund Grobelni, Edmund Rogoziński, Henryk Rutkowski, Walenty Bień, Leon Ślęzak, Franciszek Hamankiewicz, Józef Grabowski) uruchomiła produkcję materiałów wybuchowych (początkowo w Warszawie przy ul. Śliskiej, od czerwca 1920 r. w Sosnowcu przy ul. Mariackiej). Wytwórnia została podporządkowana Tadeuszowi Puszczynskiemu ps. „Wawelberg”³¹.

Puszczynski, członek PPS od 1913 r., POW od 1915 r. i ML od stycznia 1919 r., w kwietniu 1920 r. został kierownikiem Wydziału Plebiscytowego B, kierującego z ramienia Oddziału II Sztabu Generalnego działaniami Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska (POW GŚ)³². W Wydziale znaleźli się też inni socjaliści: b. członek ML Henryk Krukowski, Marian Kenig, Wacław Bruner³³. W Szefostwie Sztabu POW GŚ powołano Referat Broni (na którego czele stanął b. członek ML Wacław Wardaszko) i Referat Zadań Specjalnych (kierownik Stanisław Machnicki z PB PPS)³⁴. W październiku 1920 r. Puszczynski zrezygnował ze stanowiska, by od grudnia wspólnie ze Stanisławem Machnickim organizować sabotażowo-dywersyjny Referat Destrukcji³⁵. Puszczynski, tworząc referat, opierał się głównie na socjalistach³⁶. Szkolenie kadr

²⁹ Robotniczy Komitet Obrony Warszawy [sic], „Gazeta Robotnicza” 1920, nr 180; J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 241–242; A. Leinwand, *Pogotowie...*, s. 185; M. Sokolnicki, *Płocka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej wobec najazdu bolszewickiego w 1920 roku (przyczynek historyczny)*, „Notatki Płockie” 2012, nr 4.

³⁰ J. Tomicki, *op. cit.*, s. 245. W Komitecie działał m.in. szef warszawskiej bojówki PPS Józef Łokietek, zob. L. Hass, *Łokietek Józef*, PSB, t. XVIII, Warszawa–Kraków 1973, s. 386–387.

³¹ Z. Zarzycka, *op. cit.*, s. 46–48.

³² W tym kontekście nie dziwią powiązania działaczy bojówki PPS (np. Mariana Malinowskiego) z kontrwywiadem, wytykane im przez komunistów, J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 28, 49. Niektórzy bojownicy PPS (m.in. Karol Anders, Czesław Dorociak, Andrzej Kowalski, Jan Łaniewski, Stanisław Makowiecki, Bolesław Matros, Marian Ofenberg) cieszyli się takim zaufaniem, że wchodzili w skład ochrony marszałka Józefa Piłsudskiego, *ibidem*, s. 24; J. Rawicz, *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Dzieje gangu*, Warszawa 1968, s. 237.

³³ Z. Zarzycka, *op. cit.*, s. 48, 50, 52–53.

³⁴ *Ibidem*, s. 55.

³⁵ *Ibidem*, s. 63.

³⁶ *Ibidem*, s. 70–71.

prowadzili dawni członkowie PB PPS: Szturm de Sztrem, Józef Kobiałko, Franciszek Koniwicki, Władysław Lizuraj, Antoni Purtal, Stanisław Pelc, Ludwik Romanowski³⁷. Wśród bojowców Referatu szczególnie wyróżniała się grupa działaczy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS)³⁸.

Kontekst społeczny

Po rozwiązaniu Milicji Ludowej i innych socjalistycznych formacji paramilitarnych PPS musiała odbudowywać swą milicję od podstaw. O ile zbrojna działalność socjalistów w okresie odzyskiwania niepodległości i walki o granice jest zrozumiała, to funkcjonowanie bojówki partyjnej w demokratycznej Rzeczypospolitej budzi dziś wątpliwości. Warto więc przywołać socjopolityczny kontekst tego zjawiska. Ówczesne życie codzienne, zwłaszcza klas ludowych, było przesycane przemocą w dużo większym stopniu niż obecnie. Władysław Polesiński pisał (nie bez satysfakcji!): „na polskiej wsi bywa w ciągu roku kilkanaście tysięcy wypadków ciężkich uszkodzeń ciała z powodu bójek. Bójki te wynikają przeważnie na tle godności osobistej [...]. I tak, jak dawniej szlachta pojedynkowała się stale i o byle co, tak samo i dziś bójki między chłopami są ciągłe. Dowodzi to, że Polak lubi się bić”³⁹. Jak wspomina działaczka robotnicza, „każda zabawa czy impreza kończyła się bitką na noże”⁴⁰. Do stosowania przemocy szczególnie skłonni byli ludzie zdesperowani, walczący o materialne warunki egzystencji, dlatego konflikty społeczne (strajki, demonstracje) nieraz miały gwałtowny przebieg. Typowym przykładem mogą być wydarzenia podczas pochodu robotniczego z Rakowa do Częstochowy w listopadzie 1923 r., gdy doszło do „starcia z policją, która operowała bagnetami, a [...] robotnicy użyli do walki cegieł [...], żelaznych szuflad i drągów”⁴¹. Starcia z bezrobotnymi 9 lutego 1926 r. w Kaliszu trwały dziesięć godzin⁴².

Nic dziwnego, że przemoc przenosiła się na stosunki polityczne. Eugeniusz Ajnenkiel, opisując rozłam w łódzkich związkach zawodowych, wspomina o „związku brukarzy, [...] posiadającym zdecydowanych do bitki i noża adherentów”⁴³.

³⁷ *Ibidem*, s. 74, 95–96, 139.

³⁸ Spośród członków ZNMS w powstaniach wzięli udział m.in. W. Bruner, Stanisław Dubois, Dobiesław Damiński, Przemysław Głębiński, Tadeusz Janiszewski, Michał Kaczorowski, Kazimierz Kuszell, Stanisław Leśniewski, Bohdan de Nisau, Tadeusz Paszkowski, Stanisław Pelc, Stanisław Saks, Marian H. Serejski, Józef Szymański, W. Wardaszk, Lucyna Woliniewska, zob. Marian Serejski, *Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej a sprawa Śląska*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 2, s. 962–963; Z. Zarzycka, *op. cit.*, s. 25, 31, 144, 162. Zwłaszcza podgrupa destrukcyjna „Północ” nasycona była socjalistami, Z. Zarzycka, *op. cit.*, s. 51–52. Szerzej: J. Przewłocki, *Udział młodzieży w powstaniach śląskich*, „*Pokolenia*” 1971, nr 3; J. Kaczanowska, *Działalność Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*, „*Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939*” 1965, t. IX.

³⁹ W. Polesiński, *Żołnierz polski a żołnierz niemiecki – analiza wartości wojennych*, Warszawa 1939, s. 9.

⁴⁰ R. Pilch, *O Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego i spółdzielczości robotniczej na terenie Krosna*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 2, s. 825.

⁴¹ J. Kaźmierczak, *Częstochowska organizacja PPS w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 1, s. 390.

⁴² J. Rawicz, *op. cit.*, s. 75

⁴³ E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z Łodzi*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 1, s. 25.

Odmienne nie były obyczaje studentów – jeden z akademików-socjalistów z dumą pisze: „potrafiłiśmy [...] wychodzić zwycięsko z akademickich bójek”⁴⁴. Bójki wybuchły na zebraniach, np. na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS 12 września 1928 r. „[p]odczas repliki Jaworowskiego wywiązała się między nim a Żuławskim bójka, w rezultacie której poprzewracano stół i krzesła”⁴⁵. Gwałtowny przebieg miały kampanie wyborcze. Ludwik Hass opisuje na przykładzie Warszawy, że „[c]zęsto dochodziło do awantur i bójek pomiędzy [...] agitatorami”⁴⁶. Przemocą posługiwali się nie tylko szeregowi aktywiści. W Radzie Miejskiej Łodzi zdarzały się „bójki na pięści i krzesła”⁴⁷. Przemoc wdzierała się nawet do najwyższych instancji państwa. Wincenty Witos opisywał sceny w Sejmie, gdy po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza „socjaliści [...] uzbrojeni w sękaty laski, z posłem Wojtkiem Malinowskim na czele, wpadli do klubu Związku Ludowo-Narodowego celem dokonania doraźnego wymiaru kary. [...] Po dłuższym czasie i trudzie zdołano walczących zapaśników rozdzielić”⁴⁸.

Struktury organizacyjne milicji

W takich warunkach posiadanie bojówki było wręcz koniecznością. Arciszewski, zeznając podczas procesu brzeskiego, oznajmił: „Już [...] w 1919 r. rozpoczęły się ataki na PPS ze strony komunistów i wobec tego należało stworzyć straż porządkową dla ochrony partii”⁴⁹. PPS działała niejako dwutorowo. Jak wspomina Aleksy Bień, z jednej strony tworzone milicję przy komitetach dzielnicowych partii, z drugiej – szkolono kadry „pod firmą” Związku Strzeleckiego (ZS)⁵⁰. Istotnym zapleczem kadrowym były też robotnicze organizacje sportowe. Tadeusz Jabłoński wspominał: „Pużak był [...] inspiratorem organizowania siły fizycznej w partii dla jej obrony na bazie robotniczego ruchu sportowego i ruchu młodzieżowego. [...] robotnicze kluby sportowe mają być traktowane jako przysposobienie wojskowe, na wzór Schutzbundu wiedeńskiego”⁵¹. Pierwszy z nich – RKS „Skra” – powstał już w grudniu 1921 r.; w jego ramach funkcjonowały m.in. sekcja strzelecka (Stanisław Herman), zapaśnicza i bokserska⁵².

⁴⁴ J. Niwiński, *Feliks Perl – współtwórca PPS*, [w:] *ibidem*, t. 2, s. 797.

⁴⁵ *Komunikaty...*, t. 2, z. 2, s. 338.

⁴⁶ L. Hass, *Wybory warszawskie 1918–1926*, Warszawa 1972, s. 115. Socjalista Stefan Brzozowski przed wyjazdem w teren na agitację przed wyborami 1922 r., wiedząc, że endecy pobili mówców PSL „Wyzwolenie” na wiecu w pobliskim Jeżowie, zaopatrzył się w rewolwer bębnekowy (tzw. nagan), S. Brzozowski, *Wspomnienia z okręgu piotrkowskiego*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 1, s. 114, 117.

⁴⁷ W. Zatke, *Wspomnienie z działalności w łódzkiej organizacji PPS*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 2, s. 1208.

⁴⁸ [Cyt. za:] A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979, s. 48.

⁴⁹ *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, oprac. M. Leczyk, Warszawa 1987, s. 224.

⁵⁰ A. Bień, *Socjaliści Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska w walce z reakcją, faszyzmem i hitleryzmem w latach 1919–1945 (relacje i wspomnienia) /na prawach rękopisu/*, oprac. K. Szymański, Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Bień Aleksy, sygn. 461, t. 2, k. 379, 402.

⁵¹ *Wspomnienie o Kazimierzu Pużaku*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 2, s. 1147.

⁵² J. Mulak, *RKS „Skra” na pionierskim szlaku*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 2, s. 752, 754–755, 767; Mel-dunek sytuacyjny nr 94 z dnia 26 kwietnia 1922 r., AAN, Komisariat Rządu na m.st. Warszawę 1921–1939, sygn. 297/IV-3 [dalej: KRW], k. 214.

Związki między PPS a Związkiem Strzeleckim były tak silne, że socjalistyczna „Gazeta Robotnicza” mogła głosić: „Strzelec powstał i wyrósł dzięki PPS”⁵³. Potwierdzali to przeciwnicy – endecka „Gazeta Polska” pisała, że „Strzelec” rekrutuje członków z „mętów społecznych”, jest „przeziąknięty żywiołami socjalistycznymi”, służy „sprawie rewolucji społecznej”⁵⁴. Działaczem ZS od 1912 r. był Józef Łokietek, komendant warszawskiej milicji PPS, pełniący funkcję komendanta placu w „Strzelcu”⁵⁵. Dzięki temu bojówka socjalistów szkoliła się w lokalach i na poligonach Związku Strzeleckiego, wykorzystując jego mundury i sprzęt. „Powiązania obydwu grup na tym [...] terenie były takie, że sam diabeł nie zgadłby, gdzie kończy się milicja PPS, a zaczyna »Strzelec«,” napisał Jerzy Rawicz⁵⁶. Również w Zagłębiu Dąbrowskim Zarząd Okręgowy „Strzelca” tworzyli socjaliści: przewodniczącym był Aleksy Bień, a komendantem kpt. rez. inż. Cezary Uthke⁵⁷.

Do rozbratu doszło po przewrocie majowym. Wobec tworzenia na bazie „Strzelca” Związku Naprawy Rzeczypospolitej – konkurencyjnej partii politycznej – Sekretariat Generalny CKW PPS wydał 12 czerwca 1926 r. okólnik zalecający, by „sparaliżować w zarodku ZNR i uchronić Strzelca przed partyjnictwem”. W oddziałach zdominowanych przez socjalistów należało nie dopuszczać do podporządkowania ZNR, z pozostałych – protestacyjnie występować. Członkostwo w ZS było dopuszczane tylko równoległe z przynależnością do milicji partyjnej („Będąc w Strzelcu, pobierają niezbędną wiedzę wojskową, by zastosować ją do milicji PPS”), przy pierwszeństwie rozkazów milicji; zarazem nakazywano przyspieszyć formowanie milicji PPS⁵⁸. Mimo to stosunki ze Związkiem Strzeleckim pozostawały początkowo poprawne, policja donosiła, że „pomiędzy ludźmi obydwu tych organizacji nie było poważniejszych zająć”⁵⁹. W styczniu 1928 r. z inicjatywy Medarda Downarowicza doszło do zawarcia na czas wyborów paktu nieagresji między milicją a „Strzelcem” – czy nawet porozumienia skierowanego przeciw komunistom i prawicy⁶⁰. Jeszcze jesienią 1928 r. terenowe organizacje PPS (np. w Gostyninie) angażowały się w tworzenie struktur ZS⁶¹.

Równoległe (czy też przenikające się ze „Strzelcem”) istniała właściwa milicja partyjna. Początkowo miała ona charakter doraźnych straży porządkowych o płynnym członkostwie i zdecentralizowanej strukturze. Milicję formowano przed ważnymi

⁵³ PPS wobec ZNR, „Gazeta Robotnicza” 1926, nr 178. Warto zwrócić uwagę, że autorce monografii o Związku Strzeleckim udało się ominąć kontrowersyjne kwestie politycznego zaangażowania „Strzelca”. Ograniczyła się do stwierdzenia: „Do działalności programowej wprowadzono wiele wątków zaczerpniętych od socjalistów”, M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010, s. 66.

⁵⁴ P.P.S. i „Strzelec”, „Gazeta Polska” 1928, nr 175.

⁵⁵ L. Hass, *Łokietek...*, s. 386–387; J. Rawicz, *op. cit.*, s. 24.

⁵⁶ J. Rawicz, *op. cit.*, s. 92. Temu należy przypisać umiejętność milicjantów prowadzenia działań w szyku zwartym – świadek opisywał np., że „grupa [milicjantów – J.T.] formuje się w ósemki po wojskowemu”, *ibidem*, s. 83.

⁵⁷ Do Zarządu należeli też sekretarz Jan Lebecki oraz członkowie Roman Ufel i Wincenty Biskup; instruktorami byli legionści kpt. Stanisław Włodarczyk, Józef Grabowski i Wincenty Bień, zob. A. Bień, *Socjaliści...*, t. 2, k. 401.

⁵⁸ PPS wobec ZNR...

⁵⁹ *Komunikaty...*, t. 1, z. 2, s. 406–407.

⁶⁰ *Ibidem*, t. 2, z. 1, s. 8.

⁶¹ Polityczny Komunikat Informacyjny nr 4 za czas od 16 do 29 IX 1928 r., AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 [dalej: MSW], sygn. 1025, k. 48.

wydarzeniami z pewnych, odważnych i silnych fizycznie towarzyszy⁶². Np. przed demonstracją pierwszomajową w 1922 r. warszawska konferencja międzydzielnicowa PPS uchwaliła, że każdy komitet dzielnicowy ma przysłać do dyspozycji Okręgowego Komitetu Robotniczego (OKR) 10 milicjantów pod dowództwem komendanta⁶³; następnego dnia na podwórze OKR odbyła się próbna musztra milicji⁶⁴. Niezależnie od bojówki partyjnej dowodzonej przez Łokietka, swoje służby porządkowe (Milicję Robotniczą) tworzyły też poszczególne związki zawodowe, np. związek metalowców (komendant Rączka)⁶⁵. Warszawscy milicjanci wyróżniali się czerwonymi opaskami z napisem „PPS” i numerem legitymacji partyjnej, które potem miały być zastąpione „żetonami”⁶⁶. Milicja uzbrojona była w rewolwery (ok. 350 – częściowo prywatne, częściowo wypożyczane milicjantom przez partię) i dysponowała samochodami ciężarowymi (prawdopodobnie wypożyczanymi przez Wydział Zaopatrywania m. Warszawy)⁶⁷.

Instytucjonalizacja milicji postępowała. Źródła policyjne donosiły, że decyzja o powołaniu „defensywy” zapadła na zebraniu warszawskiej PPS 29 kwietnia 1922 r.⁶⁸. Jerzy Czeszejko-Sochacki uważa, że decydującym impulsem do powołania „milicji porządkowej” pod komendą Łokietka były rozruchy towarzyszące wyborowi prezydenta Narutowicza⁶⁹. Według Pużaka milicja PPS jako „stała instytucja partyjna” działała od 1925 r.⁷⁰. Prawdopodobnie wtedy podjęto uchwałę – nieegzekwowaną wszakże – że do milicji należeć powinien każdy członek partii w wieku 21–30 lat⁷¹. Wsparcie socjalistycznych magistratów Sosnowca i Dąbrowy Górniczej pozwoliło na rozbudowę milicji PPS w Zagłębiu Dąbrowskim. Dowodzona przez Tadeusza Dobrowolskiego, Stanisława Bergera i Edwarda Zycha, została zorganizowana w plutony i kompanie, jednolicie umundurowana i przeszkolona⁷². W Warszawie liczbę milicjantów oceniano w 1926 r. na ok. 100, w zbiorce warszawskiej milicji 21 października 1928 r. brało ich jednak udział aż 600⁷³.

⁶² Stąd wynikał fakt, że bojówka warszawska składała się w znacznej części z żydowskich tragarzy i rzeźników. *B.B.S. wśród robotników żydowskich*, „Robotnik” 1929, nr 214.

⁶³ Meldunek sytuacyjny nr 95 z dnia 27 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 216.

⁶⁴ Meldunek sytuacyjny nr 95 z dnia 28 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 218.

⁶⁵ Meldunek sytuacyjny nr 91 z dnia 22 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 202; Meldunek sytuacyjny nr 97 z dnia 29 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 222.

⁶⁶ Meldunek sytuacyjny nr 112 z dnia 19 maja 1922 r., AAN, KRW, k. 249; Meldunek sytuacyjny nr 127 z dnia 7 czerwca 1922 r., AAN, KRW, k. 293.

⁶⁷ Meldunek sytuacyjny nr 89 z dnia 20 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 198; Meldunek sytuacyjny nr 98 z dnia 1 maja 1922 r., AAN, KRW, k. 224; J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 33–35; J. Rawicz, *op. cit.*, s. 123–124. E. Ajnenkiel utrzymywał, że socjaliści nie używali broni palnej: „Zabroniliśmy naszym towarzyszom, posiadającym broń, przychodzenia z nią na wiece czy pochody. [...] Odpieraliśmy ataki kijami”, E. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 40. Rzeczywistość wielokrotnie zaprzeczała temu twierdzeniu.

⁶⁸ Meldunek sytuacyjny nr 98 z dnia 1 maja 1922 r., AAN, KRW, k. 224.

⁶⁹ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 8.

⁷⁰ K. Pużak, *Pięćdziesięciolecie Polskiej Partii Socjalistycznej*, [Warszawa] 1942, s. 19.

⁷¹ *Komunikaty...*, t. 1, z. 2, s. 241.

⁷² A. Bień, *Socjaliści...*, t. 2, k. 402. Wzór munduru milicji został jednak zatwierdzony przez CKW dopiero latem 1928 r., *Komunikaty...*, t. 2, z. 2, s. 279.

⁷³ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 26, 49. Porównanie z liczbą członków partii świadczy, że bojówka nie miała charakteru masowego, lecz raczej zamknięty: w Śródmieściu na 280 członków PPS do milicji na-

Problemy nastręczało utrzymanie dyscypliny w milicji. Organizacja praktycznie usamodzielniała się – nie tylko działała samowolnie, ale realizowała też nieraz odmienną od oficjalnej linię polityczną. Kierownictwo PPS skarżyło się, że „bojówka występuje zawsze zbyt agresywnie”, że „bojowcy, rozzuchwaleni bezkarnością, wywołują bójki przy łada sposobności”⁷⁴. Wynikało to również z przyczyn pozapolitycznych, takich jak nadużywanie alkoholu przez milicjantów. „Do nieodłącznych utensyliów »pracy« bojówki obok browninga, kastetu i laski należała butelka »monopolki«”, pisze Rawicz⁷⁵. Potwierdzały to źródła policyjne, donoszące np. o nielegalnym wyszynku napojów alkoholowych i nocnych libacjach w Warszawskim OKR⁷⁶. Narastanie powiązań bojówki ze światem przestępczym prowadziło do krwawych porachunków między milicjantami. 11 października 1926 r. Matys Lubelski, przewodniczący żydowskiej sekcji Związku Zawodowego Tragarzy i zarazem sutener zamieszany w handel kobietami, został zastrzelony przez Stanisława Makowieckiego; obaj byli członkami dzielnicy powązkowskiej PPS i partyjnej milicji. Dwa lata później w odwecie za zabójstwo Lubelskiego grupa Franciszka Sieczki zabiła Lucjana Groszyńskiego⁷⁷. Kontekstem kryminalnym tłumaczyć należy też strzelaninę między jednym z dowódców bojówki, radnym Marcelim Piłackim a wywiadowcami policyjnymi Szeimmannem i Frankfurckim 9 października 1926 r. w restauracji przy ul. Leszno 40⁷⁸.

Funkcje milicji i jej działania

Milicja pełniła różnorakie funkcje. Jej zasadniczym (a w każdym razie oficjalnym) zadaniem była ochrona organizowanych przez partię zebrań, wieców, demonstracji i innych imprez⁷⁹. „[K]ażdym pochodem PPS [...] kierowała pod względem technicznym zawsze milicja”, pisał „Robotnik”, podkreślając też „rolę milicji przy utrzymaniu porządku” na sali zebrań⁸⁰. Socjalista Przybyszewski uzasadniał: „Proletariat polski, urządzając demonstracje majowe za czasów carskich, doszedł do wniosku, iż tylko siła zbrojna jest w stanie uchronić pochód od rozbicia – dlatego też robotnicy powinni

leżało zaledwie 10–15, *Komunikaty...*, t. 1, z. 2, s. 241. Wynikało to nie tyle z planowej kadrowości milicji, ile z postępującej już jej gangsteryzacji. Do najbardziej aktywnych bojowców warszawskich należeli wówczas: Franciszek Sieczko, Maran Ofenberg, Julian Luckorzyński, Stanisław Fidzyński, Stanisław Serwach, Ludwik Stasiak, Henryk Ulicki, Edmund Musuła, Andrzej Kowalski, Klemens, Majsterek, Morawski, Moskal, Macanek, zob. J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 18.

⁷⁴ *Komunikaty...*, t. 2, z. 1, 212–213.

⁷⁵ J. Rawicz, *op. cit.*, s. 82, 156.

⁷⁶ *Komunikaty...*, t. 2, z. 1, s. 221.

⁷⁷ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 23–25; J. Rawicz, *op. cit.*, s. 222–230. W wyniku porachunków wewnętrznych zginąć mieli też milicjanci Stanisław Łapiński, Edmund Mosuła, Arlikiewicz (ps. „Wariat”), Ofenberg (ps. „Warga”), ps. „Łatawiec”, zob. J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 25, por. *Komunikaty...*, t. 3, z. 1, s. 175.

⁷⁸ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 28.

⁷⁹ Wg źródeł policyjnych milicja PPS dostała polecenie prowadzenia walki czynnej z policją, gdyby ta chciała rozbić pochód lub odebrać sztandary i transparenty, Meldunek sytuacyjny nr 91 z dnia 22 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 202; Meldunek sytuacyjny nr 95 z dnia 28 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 218.

⁸⁰ „Wykrycie” milicji...

zorganizować silną milicję dla własnej ochrony”⁸¹. „Robotnik” tak opisywał ochronę pierwszomajowej demonstracji w 1927 r.: „Otwierają pochód dwa samochody ciężarowe, wypełnione milicją robotniczą, [...] za autami dąży oddział milicji, [...] na tyle naszego pochodu znajdują się silne oddziały milicji pepesowskiej, za nim cztery auta w poprzek ulicy, potem dwa szeregi milicji”; szpaler milicjantów chronił też boki pochodu⁸². Przemoc uważana była za skuteczną metodę działania. „Dano im [napastnikom – J.T.] taki »wycisk« (w kinie »Oświatowe«), że potem nie odważyli się na dalsze [...] zaczepki” – chwalił się Ajnenkiel⁸³.

Rola milicji nie ograniczała się do obrony imprez przed ewentualnymi atakami – milicjanci używani byli także do kierowania i kontroli manifestacji, np. inicjowania okrzyków i pieśni czy tłumienia niepożądanych wystąpień⁸⁴. Bojówka używana była nie tylko w trakcie imprez *stricte* politycznych, ale również podczas pogrzebów działaczy partyjnych (jak np. Feliksa Perla w kwietniu 1927 r., gdy rozprędziła chasydów na żydowskim cmentarzu)⁸⁵ czy imprez rozrywkowych (na zabawach tanecznych „musieliśmy mieć dobrą straż porządkową” – przyznawał Lucjan Motyka)⁸⁶. Milicjanci wykorzystywani byli też – zwłaszcza w okresach napięć politycznych – jako ochrona lokali partyjnych czy ochrona osobista przywódców partii⁸⁷. Józef Mieszkowski wspominał: „W Alejach⁸⁸ mieliśmy porządki, przypominające raczej komendę jednostki wojskowej lub komisariat policji państwowej, niżli lokal partyjny. [...] Na ławkach siedziały przeważnie groźne typy straży porządkowej z dzielnic Wola, Ochota lub Powiśle z potężnymi łagami w rękach”⁸⁹.

Oprócz zadań defensywnych milicja prowadziła też działania ofensywne. Polegały one, najogólniej rzecz ujmując, na uniemożliwianiu działalności przeciwnikowi. W praktyce oznaczało to przede wszystkim rozbijanie imprez wrogich organizacji. Członek PPS Jan Packan opisywał rozbicie zamkniętego zebrania endeków w sali Powiatowej Kasy Chorych na krakowskich Plantach: „nasza szturmówka pośrodku ze mną dotarła do trybuny. [...] poseł endecki Stanisław Rymar [...] wygrażał się, że wyrzuci nas przez policję [...]. Nasi towarzysze kolejarze w dosadny sposób Rymara, już bez okularów na nosie, wynieśli z sali, którą endecy [...] pospiesznie zaczęli opuszczać”⁹⁰. W okresie przedwyborczym zarządzano ostre pogotowie bojówki w lokalach dzielnicowych: „Zadaniem milicji będzie patrolowanie przez całą noc ulic Warszawy, zdzieranie plakatów list przeciwnych oraz ochrona plakatów własnych”⁹¹. Bojówkarze

⁸¹ Meldunek sytuacyjny nr 90 z dnia 21 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 200.

⁸² J. Rawicz, *op. cit.*, s. 102.

⁸³ E. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 40.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 39. A. Bień wspominał o pobiciu prowokatora, który wzniósł okrzyk „Precz z kościołem i religią”, A. Bień, *Wspomnienia okres 1918–1939*, AAN, Bień Aleksy, sygn. 461, t. 1, k. 103.

⁸⁵ J. Rawicz, *op. cit.*, s. 101.

⁸⁶ L. Motyka, *Było to przed laty w Wieliczce*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, *op. cit.*, t. 2, s. 741.

⁸⁷ J. Rawicz, *op. cit.*, s. 42, 46; *Komunikaty...*, t. 2, z. 1, s. 8.

⁸⁸ W lokalu PPS przy Alejach Jerozolimskich 6.

⁸⁹ [Cyt. za:] J. Rawicz, *op. cit.*, s. 93.

⁹⁰ J. Packan, *Związek Zawodowy Kolejarzy – to mój związek*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 2, s. 819. Atakowano nie tylko prawicę, ale też np. lewicowo-piłsudczykowski Związek Naprawy Rzeczypospolitej (np. w Bydgoszczy w listopadzie 1927 r.), *Komunikaty...*, t. 1, z. 2, s. 358.

⁹¹ *Komunikaty...*, t. 2, z. 1, s. 120.

atakowali też pojedynczych aktywistów i sympatyków innych ugrupowań. Sprawozdanie polityczne warszawskiej organizacji KPP uskarżało się latem 1928 r.: „Dla dzielnic takich jak Wola i Ochota bojówki pepesowskie są plagą. Ciągłe napady na towarzyszy sprawiają, że żyją oni pod stałą groźbą mordu pepesowskiego”⁹². Niektóre z tych działań miały charakter zemsty, np. w Wilnie b. członek PPS Władysław Gutkowski został pobity za przejście do Narodowej Partii Robotniczej przez bojówkę socjalistów (Franciszek Sieczko, Wiktor Segier, Stanisław Siciński)⁹³. Przeciwnicy byli atakowani na ulicach, w oberżach, nawet w prywatnych mieszkaniach. Niekiedy przyjmowało to postać masowych nalotów i regularnych pacyfikacji całych osiedli (np. na Ochocie czy Pelcowiznie)⁹⁴. Oto opis jednego z takich wydarzeń: „pod tunelem kolejowym na Budach znalazły się 4 auta ciężarowe, z których wysiadło kilkunastu bojówkarzy. Spotkanych robotników wyłapali, bili, strzelali do nich. [...] Ofiarą tej masakry padło 16 robotników”⁹⁵.

Niektóre akcje milicji nie mieszczą się w żadnej z powyższych kategorii. Bojówka pełniła również funkcje prestiżowo-reprezentacyjne: urządziła przemarsze zwartych oddziałów ulicami miasta czy oddawała salwy z rewolwerów na pogrzebach towarzyszy (np. „ugodzonego zdradziecką kulą” Wysockiego vel Pyzaka na cmentarzu Wolskim 17 czerwca 1922 r.)⁹⁶. W proletariackich dzielnicach Warszawy milicja była siłą pozwalającą egzekwować wyroki tzw. sądów robotniczych, tworzonych samorzutnie od 1918 r. Według Konstancji Jaworowskiej: „do Łukasza [Siemiątkowskiego – J.T.] często różni ludzie – robotnicy, członkowie dzielnicy i sympatycy – przychodzili, żeby ich godził, na skargę, i też obcy, którzy uważali się za pokrzywdzonych. [...] Możliwe, że ktoś za to go wynagrodził, nie wiem”. Na Powązkach tą „ideową dintojrę” sprawował właśnie Łukasz Siemiątkowski (ps. „Tata Tasiemka”), na Pradze – działacze PPS Łagowski, Wierzbiński, Lewacz, w dzielnicy PPS „Jerozolima” – Kowalski, Żychowski, Masarowicz⁹⁷.

Bojówka mogła zapewniać też partii zaopatrzenie, np. przed zamachem majowym w 1926 r. dokonała kradzieży broni i amunicji z magazynów 21. i 30. Pułku Piechoty w warszawskiej Cytadeli⁹⁸. Komunista Czeszejko-Sochacki twierdzi nawet, że grupy bojowe PPS przeprowadzały ekspropriacje na cele partyjne już w Polsce niepodległej, dokonując napadów na banki i sklepy. Czynić miały to na początku lat 20. trzy bojówki pozostające w kontakcie z Marianem Malinowskim: lubelska (Leon Prybe i Czesław Gruszka), radomska (Jan Żurawski) i warszawska (Jan Trzciniński ps. „Długi”). Ich dziełem miały być napady rabunkowe m.in. w Brześciu, Włodzimierzu Wołyńskim, Łucku, Zamościu i Dęblinie. W marcu 1923 r. grupa lubelska została rozbita przez policję, jej przywódców skazano na karę śmierci. Niedługo po tym Żurawski zginął w starciu z policją, zaś aresztowany Trzciniński zmarł w więzieniu⁹⁹.

⁹² Komitet Okręgowy Warszawa – Sprawozdania 1928, AAN, sygn. 864/1, k. 8–9.

⁹³ *Krwawa zemsta bojówki PPS*, „Rzeczpospolita” 1926, nr 189.

⁹⁴ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 45.

⁹⁵ J. Auerbach, *O działalności KPP na Woli*, Warszawa 1963, s. 56–57.

⁹⁶ Wg meldunku policja „do wspomnianej strzelaniny odniósł się biernie”, Meldunek sytuacyjny z 19 czerwca 1922 r., nr 135, AAN, KRW, k. 315.

⁹⁷ J. Rawicz, *op. cit.*, s. 67–68.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 92.

⁹⁹ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 7–8.

Odnotować też trzeba pogłoski o wykorzystywaniu bojówki do dokonywania mordów przeciwników politycznych sanacji, choć w tym przypadku ośrodek dyspozycyjny ulokowany byłby poza PPS. Najgroźniejszym przypadkiem, w który mieli być zamieszani bojówkarze PPS tacy jak F. Sieczko, było zaginięcie (i prawdopodobnie zabójstwo) gen. Włodzimierza Zagórskiego 6 sierpnia 1927 r.¹⁰⁰

Milicja prowadziła walkę niejako na dwóch frontach: z jednej strony przeciwko prawicy i kontrolowanemu przez nią aparatowi państwa, z drugiej – przeciw skrajnie lewicowej konkurencji. Do spektakularnej konfrontacji z prawicą doszło w 1922 r.: 11 grudnia prawicowi demonstranci zablokowali w bramie apteki Klawego przy pl. Trzech Krzyży posłów PPS Ignacego Daszyńskiego, Rajmunda Jaworowskiego i Bolesława Limanowskiego, chcąc uniemożliwić przysięgę prezydencką Narutowicza. Działaczka partii Apolonia Rybakowa zmobilizowała w lokalu przy Al. Jerozolimskich 300–400 robotników, w tym 15 uzbrojonych milicjantów. „Wkroczyliśmy na pl. Trzech Krzyży i klinem wbiliśmy się w tłum” – wspominał uczestnik zajęć¹⁰¹. Doszło do starcia z endecją młodzieżą, a następnie do wymiany strzałów, w wyniku czego śmiertelnie ranny został niosący sztandar robotnik Jan Kałuszewski¹⁰². Kolejne starcie miało miejsce na Nowym Świecie¹⁰³. Gdy pięć dni później prawicowy zamachowiec zabił prezydenta, grupa piłsudczyków z Adamem Kocem przygotowała projekt „akcji karnej”, którą przeprowadzić miała milicja PPS. Jak napisał Andrzej Garlicki: „Pod tym enigmatycznym określeniem krył się projekt fizycznej likwidacji wybranych działaczy obozu narodowego”¹⁰⁴. Mimo gotowości J. Łokietka do udziału w tej akcji, została ona powstrzymana przez Ignacego Daszyńskiego¹⁰⁵.

Potyczki z prawicą zdarzały się i wcześniej, i później, także poza Warszawą, choć na ogół miały charakter niezorganizowany. Do starć między milicją PPS a bojówkami prawicy doszło w Bogucicach, w czasie marszu robotników Zagłębia Krakowskiego do Katowic z okazji przyłączenia Górnego Śląska do Polski¹⁰⁶. Latem 1922 r. socjaliści pobili posłów Związku Ludowo-Narodowego (m.in. Stanisława Rymara), dwa tygodnie później rozbili wiec endecji w kinie „Uciecha”. Według „Gazety Polskiej” odpowiedzialna była 100-osobowa bojówka o nazwie „Piłsudski” z Bednarczykiem i Packanem na czele – organizator napadu twierdził, że dokonała tego skrzyknięta naprędce grupa kolejarzy¹⁰⁷. Zimą 1923 r. w Łomży młodzi socjaliści starli się na rogu ul. Dwornej i Giełczyńskiej z endekami rozlepiającymi klepsydry Eligiusza Niewiadomskiego¹⁰⁸.

Konflikty milicji robotniczej z policją miały charakter chroniczny, dochodziło do nich w czasie wielu manifestacji i strajków. Największy zasięg miały podczas strajku

¹⁰⁰ J. Rawicz, *op. cit.*, s. 238.

¹⁰¹ J. Cesarski, *Takie były moje początki*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 1, s. 143–145.

¹⁰² W artykule *Paramilitarne struktury i działalność spiskowo-bojowa polskiej prawicy 1918–1933* („Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2016, nr 2, s. 67–86) podałem nieprawidłowo nazwisko Kałuszyński (s. 69).

¹⁰³ Zob. też W. Jaworski, *Z Bolesławem Limanowskim na placu Trzech Krzyży*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 1, s. 323–326; J. Rawicz, *op. cit.*, s. 33.

¹⁰⁴ A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 48–49; por. *Sprawa brzeska...*, s. 225, 256.

¹⁰⁵ J. Rawicz, *op. cit.*, s. 40, 43–50.

¹⁰⁶ A. Bień, *Socjaliści...*, t. 2, k. 402.

¹⁰⁷ *Bandycki napad socjalistów*, „Gazeta Polska” 1922, nr 176; J. Packan, *op. cit.*, s. 819.

¹⁰⁸ J. Tyborowski, *Wspomnienia z Łomży*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 2, s. 1053.

kolejarzy w Krakowie 6 listopada 1923 r. Strajkujący robotnicy przerwali wówczas kordon policji na ul. Dunajewskiego, na co policja odpowiedziała ogniem. Wśród okrzyków „Niech żyje Piłsudski!” rozbrojone zostały dwie kompanie 16. Pułku Piechoty. Szarża 8. Pułku Ułanów załamała się ostrzelana przez robotników, konie ślizgały się na bruku polanym wodą. Buntownicy zdobyli samochód pancerny¹⁰⁹. Jak wspominał Packan: „Walka przeniosła się na całe miasto, robotnicy likwidowali policję, aż w końcu patrole robotnicze przejęły całą władzę w mieście”¹¹⁰. Zginęło 3 oficerów, 11 szeregowców, 18 cywilów; rannych zostało 31 policjantów, 101 wojskowych, kilkudziesięciu cywilów. Trudno ocenić, na ile wydarzenia te miały charakter żywiołowy, na ile zaś grupy uzbrojonych robotników działały w sposób zorganizowany i zdyscyplinowany; z relacji wynika, że straż porządkowa PPS nie panowała nad tłumem, a potem podstępem odebrała broń robotnikom¹¹¹. Dostrzec jednak można w wydarzeniach krakowskich trop piłsudczykowskiej konspiracji¹¹².

Kulminacją konfrontacji z rządzącą prawicą był przewrót majowy, w którym czynny udział wzięła PPS, a zwłaszcza jej „radykalne”, tj. piłsudczykowskie, skrzydło. Już jesienią 1925 r. M. Malinowski poinformował Adama Pragiera o „pracy, jaką grupa towarzyszy z PPS oraz dawnych peowiaków podjęła dla przeciwstawienia się zamachowi przygotowywanemu przez prawicę”¹¹³. O udziale piłsudczykowskich działaczy PPS w sprzysiężeniu świadczy zebranie w przeddzień marszu na Warszawę, na którym Bronisław Pieracki udzielił im instrukcji, a potem spotkanie Jędrzeja Moraczewskiego i Adama Kuryłowicza z Piłsudskim 12 maja ok. godz. 23. W ramach wsparcia przewrotu kolejarze rozpoczęli strajk, aby uniemożliwić transport wojsk rządowych, 12 maja po południu Jaworowski ogłosił mobilizację członków warszawskiej organizacji PPS, a następnego dnia CKW partii oznajmił swe bezwarunkowe poparcie dla zamachu¹¹⁴.

Poparcie ze strony socjalistów nie miało wymiaru wyłącznie politycznego, ale też militarny. Opinie historyków co do udziału batalionów robotniczych w zamachu są rozbieżne. Garlicki stwierdza, że „batalion robotniczy dzielnicy Wola”, formowany w Domu Związków Zawodowych przy ul. Leszno, liczył zaledwie 150 nieuzbrojonych ludzi i nie uczestniczył w walkach, ograniczając się do usuwania komunistów ze swego rejonu¹¹⁵. Z kolei Rawicz przytacza relacje świadczące o rozdawaniu przez Siemiątkowskiego i Piłackiego milicjantom broni ukrytej w mieszkaniach posłanki Zofii Prausowej i adwokata Polaka, jak również o likwidowaniu gniazd dywersji przez patrole

¹⁰⁹ A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 95. Szczegółowy opis wydarzeń zob. T. Marszałkowski, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Kraków 2006, s. 126–141.

¹¹⁰ J. Packan, *op. cit.*, s. 815–816.

¹¹¹ T. Marszałkowski, *op. cit.*, s. 127, 141.

¹¹² A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 100–101. Wg Wincentego Witosa działacz PPS Mieczysław Mastek „twierdził [...], że na dzień 6 listopada 1923 r. nadsłano do Krakowa, bez ich woli i wiedzy, bardzo wielu ludzi zupełnie nieznanymi, uzbrojonych i poinstruowanych. Pomiędzy nimi znajdował się także [...] Kostek Biernacki. [...] Mastek twierdził z całą stanowczością, że zamiarem Kostka Biernackiego było objęcie rządów w Krakowie i urządzenie stamtąd marszu na Warszawę”, *ibidem*; por. *Sprawa brzeska...*, s. 125, 221–222, 260.

¹¹³ A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 169.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 246–249. M.in. kolejarze węzła łódzkiego zablokowali pociągi jadące z Poznańskiego na Łódź Kaliską i Kutno, E. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 31.

¹¹⁵ A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 250.

milicji i jej walkach na Polu Mokotowskim¹¹⁶. Te relacje nie muszą być sprzeczne: być może „stała” bojówka walczyła, a ochotnicy stali w odwodzie. Herman Lieberman, socjalista skądinąd krytyczny wobec Piłsudskiego, przyznawał, że „istotnie proletariats warszawski z entuzjazmem przyłączył się do walk żołnierzy Piłsudskiego. Coraz to inne oddziały widywałem na ulicach uzbrojone w karabiny: sami proletariusze”¹¹⁷.

Poparcie socjalistów dla przewrotu nie ograniczało się do stolicy. Łódzka organizacja PPS otrzymała od Pużaka polecenie: „Dogadać się z wojskiem [...] Wejść w kontakt z kolejarzami. [...] W razie potrzeby ogłosić strajk”. Eugeniusz Ajnenkiel wraz z bojowcami Antonim Purtalem, Franciszkiem Helińskim, Wiktoorem Krawczykiem i Józefem Endrychem przystąpił do organizowania milicji składającej się z oddziału lotnego w sile 25 ludzi (stałe dyżurującego w siedzibie OKR), siatki łączności (łącznicy z dzielnic) oraz ochrony lokali dzielnicowych tworzonej przez komendantów „milicji majowej” (grupy po 30 milicjantów)¹¹⁸. Milicja PPS wraz z członkami Związku Strzeleckiego pomaszerowała pod koszary 28. Pułku Strzelców Kaniowskich, który w rezultacie przeszedł na stronę Piłsudskiego¹¹⁹. Na prośbę gen. Stanisława Małachowskiego, który poparł przewrót, PPS ogłosiła mobilizację swych członków i sformowała dwie kompanie liczące po 150 ludzi, które zostały umundurowane i przećwiczone w koszarach¹²⁰. W ramach działań bojowych milicjanci wysadzili tory kolejowe na linii Strzałków–Kutno–Łowicz, unieruchamiając w ten sposób pociąg pancerny z Poznania¹²¹. Jednak – tak jak Warszawie – już 17 maja gen. Małachowski nakazał rozwiązanie kompanii ochotniczych¹²².

Podobnie wyglądała sytuacja w innych ośrodkach. Np. w Łomży OKR PPS wezwał członków do zgłoszenia się do koszar 33. Pułku Piechoty, gdzie zostali umundurowani i przeszkoleni¹²³. W Krakowie socjaliści powołali doraźną milicję robotniczą (pod komendą Ryszarda Kunickiego¹²⁴), to samo nastąpiło w Bielsku¹²⁵.

Konflikt PPS z komunistami miał przyczyny zarówno ideologiczne (stosunek najpierw do niepodległości państwa polskiego, potem do jego granic i ustroju), jak i taktyczne (rywalizacja o tę samą bazę społeczną). Kwestie taktyczne zaostrzyły się po proklamowaniu przez Komintern „jednolitego frontu robotniczego od dołu”, który sprowadzał się do próby przechwytywania zwolenników socjaldemokracji przez „kompartie” (partie komunistyczne)¹²⁶. Gdy Komunistyczna Partia Robotnicza Polski wystąpiła w kwietniu 1922 r. z propozycją wspólnych demonstracji pierwszomajowych,

¹¹⁶ J. Rawicz, *op. cit.*, s. 93–96.

¹¹⁷ H. Lieberman, *Przewrót majowy 1926 r.*, [w:] *P.P.S. Wspomnienia...*, t. 1, s. 599; zob. też K. Pużak, *op. cit.*, s. 17; L. Hass, *Łokietek...*, s. 386–387; M. Śliwa, *Siemigitkowski Łukasz*, PSB, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 3–4.

¹¹⁸ E. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 29–30.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 32–33.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 35–36.

¹²¹ *Ibidem*, s. 33–34.

¹²² *Ibidem*, s. 38.

¹²³ J. Tyborowski, *op. cit.*, t. 2, s. 1056–1057.

¹²⁴ T. Marszałkowski, *op. cit.*, s. 166.

¹²⁵ J. Walczak, *Polska i niemiecka socjaldemokracja na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim po przewrocie majowym 1926–1939*, Katowice 1980, s. 86.

¹²⁶ J. Kowalski, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1962, s. 221.

reakcja PPS była negatywna: milicja miała nie dopuścić do włączania się komunistów w pochód, a nawet niszczyć ich sztandary¹²⁷. KPRP oceniła, że „bojówka odegrać miała rolę pomocniczego ramienia zbrojnego burżuazji”¹²⁸.

Z czasem konflikt się zaostrzał. W styczniu 1924 r. bojówka PPS pobiła komunistę Piotra Szelenbauma z fabryki Lilpopa, w lipcu tego roku ponownie zaatakowano członków KPRP w tym zakładzie¹²⁹, 3 sierpnia milicja zaatakowała wiec komunistyczny w Teatrze Powszechnym – zastrzelony został przez Andrzeja (Jędrzeja) Kowalskiego działacz „kompartii” Wiktor Biały¹³⁰. 6 września 1925 r. bojówka PPS dzielnicy Wola zamordowała komunistów Jana Łukasika i Henryka Przechorowskiego¹³¹. 8 listopada tego roku doszło do starć podczas Kongresu Robotniczo-Chłopskiego zorganizowanego przez PPS w cyrku przy ul. Ordynackiej – straż porządkowa pobiła grupę działaczy komunizującej Niezależnej Partii Chłopskiej (Bohdan de Nisau, Stanisław Ballin, Alfred Fiderkiewicz, Feliks Hołowacz, Adolf Bon)¹³². 21 listopada Ballin został pobity w powiecie krasnostawskim¹³³.

Jeszcze bardziej krwawy był następny rok. Do prawdziwej masakry doszło 1 maja 1926 r. Według relacji komunisty:

Gdy razem z grupą towarzyszy znalazłem się naprzeciwko Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, zobaczyłem, że auto ciężarowe z bojówkarzami, jadące na tyłach pochodu pepesowskiego, raptem się zatrzymało. Po chwili rozległa się salwa rewolwerowa, za nią druga, trzecia. To bojowcy PPS prażyli wprost w tłum, na oślep. [...] nadjechali z boku auta z bojowcami PPS. Na wprost ministerstwa kolei rozległa się druga salwa. Pada śmiertelnie ranny robotnik komunistą, Jan Gawlik. [...] Trzecią i ostatnią salwę dali bojowcy PPS na placu Trzech Krzyży. Kule pepesowskie kładą tutaj trupem robotnika Gustawa Wudła, wielu innych ranią¹³⁴.

Maciej Rataj opisywał wydarzenia następująco:

Pochód PPS odbywał się według wszelkich reguł strategii. Oddziały bojowe uzbrojone, częściowo umieszczone na autach ciężarowych. Doszło dwukrotnie do starcia – na Krakowskim Przedmieściu i koło kościoła Aleksandra. Strzały – w wyniku 5 osób zabitych, 11 ciężiej i lżej rannych. Policja pilnowała reguł boju, nie zachowując zresztą obiektywizmu: w momentach niebezpieczeństwa wkraczała, oddzielając PPS od napierających komunistów¹³⁵.

¹²⁷ Meldunek sytuacyjny nr 89 z dnia 20 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 198; Meldunek sytuacyjny nr 90 z dnia 21 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 200; Meldunek sytuacyjny nr 95 z dnia 27 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 216; Meldunek sytuacyjny nr 95 z dnia 28 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 218; Meldunek sytuacyjny nr 97 z dnia 29 kwietnia 1922 r., AAN, KRW, k. 221; Meldunek sytuacyjny nr 98 z dnia 1 maja 1922 r., AAN, KRW, k. 224; Meldunek sytuacyjny nr 110 z dnia 17 maja 1922 r., AAN, KRW, k. 246; Meldunek sytuacyjny nr 112 z dnia 19 maja 1922 r., AAN, KRW, k. 249.

¹²⁸ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 16.

¹²⁹ J. Auerbach, *op. cit.*, s. 55.

¹³⁰ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 10.

¹³¹ *Ibidem*, s. 11.

¹³² B. Dymek, *Niezależna Partia Chłopska 1924–1927*, Warszawa 1972, s. 98–99.

¹³³ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 15.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 17.

¹³⁵ [Cyt. za:] W. Władyka, *W obronie demokracji (1927)*, [w:] *Pierwsze maje*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984, s. 190–191.

Natomiast Warszawski OKR wydał oświadczenie, w którym stwierdzał: „Wzięliśmy na siebie utrzymanie porządku i zażądaliśmy wycofania policji. Milicja PPS z zimną krwią porządek utrzymała”¹³⁶.

13 maja 1926 r. bojówka PPS (radny Kowalewski, Macanek, Jeger) zaatakowała wiec KPP na rogu Wolskiej i Okopowej¹³⁷. 27 czerwca doszło do krwawych starć między socjalistami i komunistami w czasie demonstracji PPS na ul. Piotrkowskiej w Łodzi (kilkunastu rannych)¹³⁸. 5 września 1926 r. milicjanci (m.in. Jan Łaniewski, Jendryszek i Siemiątkowski) pomogli policji rozbić demonstrację Związku Młodzieży Komunistycznej, w wyniku czego zmarł Grünbaum¹³⁹. 26 września 1926 r. bojówkarze (Piłacki, Łokietek, Siemiątkowski, Preis, Dewódzki i inni) napadli na odczyt komunizującej PPS-Lewicy w teatrze Kamińskiego przy ul. Oboźnej¹⁴⁰. Podobnie wyglądała sytuacja w innych miastach, np. w Krakowie 14 maja milicja PPS pobiła grupę komunistów¹⁴¹.

Apogeum konfliktu między dwoma marksistowskimi partiami miało miejsce w 1928 r. W lutym warszawska bojówka rozbiła wiec PPS-Lewicy w Poznaniu, pobity został lewicowiec Szwarc¹⁴². W marcu podczas pogrzebu ofiar katastrofy budowlanej pobici zostali komunistyczni posłowie Jakub Gawron i Henryk Bitner¹⁴³. 1 maja Warszawą ponownie wstrząsnęły krwawe zajścia. Na pl. Teatralnym odbywały się równocześnie dwa wiece: komunistyczny i socjalistyczny. Według sprawozdania Komisarjatu Rządu w czasie przemowy komunistycznego pośła Adolfa Warskiego „jeden z członków milicji uderzył łaską Warskiego, który w odpowiedzi na to sięgnął po rewolwer i strzelił do bijącego go. Strzał ten był hasłem do ogólnej bójki. Posypały się strzały z obydwu stron i zawrzała walka na pięści, łaski i noże”¹⁴⁴. „Gazeta Warszawska” z 2 maja 1928 r. tak opisywała dalszy przebieg wydarzeń:

od strony ul. Wierzbowej nadciągnął nowy duży pochód komunistów, prąc na środek placu ku grupom PPS. [...] Z kontratakami wystąpiła bojówka PPS, ulokowana na samochodzie ciężarowym, ochraniającym grupę PPS, na lewo od frontu teatru Wielkiego od strony ul. Trębackiej. Stojący na samochodzie „milicjanci” wydobyli rewolwery i zaczęli strzelać salwami, większość w górę, wielu jednak strzelało w tłum¹⁴⁵.

„Naje Fokkscajtung” dodawała: „Padają salwy podług komendy. Całe grupy milicjantów pepesowskich, w gotowości bojowej, przyklękają i raz po raz strzelają”¹⁴⁶.

¹³⁶ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 17.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 30.

¹³⁸ *Krwawa manifestacja w Łodzi dnia 27 czerwca*, „Łodzianin” 1926, nr 27.

¹³⁹ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 21.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 22. 1 maja 1927 r. milicja skutecznie odseparowała pochód PPS od komunistów, doszło natomiast do starcia z policją pod pomnikiem Kopernika, w wyniku którego kilkanaście osób zostało rannych, W. Władyka, *op. cit.*, s. 191–192.

¹⁴¹ T. Marszałkowski, *op. cit.*, s. 169.

¹⁴² J. Rawicz, *op. cit.*, s. 99–100.

¹⁴³ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 30.

¹⁴⁴ [Cyt. za:] J. Rawicz, *op. cit.*, s. 123–124.

¹⁴⁵ [Cyt. za:] J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 38–39.

¹⁴⁶ [Cyt. za:] *ibidem*, s. 40.

Ofiarą miało paść 8 zabitych i 600 rannych¹⁴⁷. Bojówki PPS stały się tego dnia z komunistami również w Zagłębiu Dąbrowskim, Lwowie i Borysławiu¹⁴⁸.

Po tych wydarzeniach konferencja międzydzielnicowa warszawskiej organizacji PPS postanowiła „rozpocząć likwidację komunizmu w Warszawie”¹⁴⁹. Łokietek otrzymał owację, wręczono mu kwiaty. Jaworowski miał się wypowiedzieć, że „za jedyną skuteczną broń w walce ze wzrastającym komunizmem uważa siłę fizyczną”¹⁵⁰. Za słowami poszły czyny. Już 2 maja siedmioosobowa bojówka PPS z Woli, z A. Kowalskim na czele, napadła na delegata fabryki Lilpopa Rucińskiego¹⁵¹. 2 czerwca miał miejsce najazd na Budy (35 milicjantów, m.in. A. Kowalski, jego brat Tomasz, Aleksander Krajewski, Jeger, Rogowiecki, Bednarek)¹⁵². 18 sierpnia Tomasz Kowalski i Wiślak zabili w restauracji przy ul. Młynarskiej Zygmunta Baranowskiego za sprzeciw wobec grania pieśni *My, Pierwsza Brygada...*¹⁵³. Przygotowywany miał być też zamach na komunistycznego pośła Konstantego Sypułę, co ujawnił sekcyjny milicji Piotr Jagodziński¹⁵⁴.

Zaostrzenie konfrontacji z komunistami mogło być spowodowane narastającym konfliktem wewnątrz PPS, w której prorzadowe stanowisko Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego (WOKR) rodziło coraz większy opór; w tej sytuacji pilsudczykowska frakcja Jaworowskiego mogła chcieć uwikłać partię w ofensywę antykomunistyczną. Skutek był jednak odwrotny. Agresywność bojówki spotkała się z niechęcią większości członków PPS¹⁵⁵. W rezultacie milicjanci zaczęli zwracać się przeciw własnym towarzyszom. Komisarjat Rządu donosił, że WOKR usiłuje „nawet uciekając się do konieczności użycia siły fizycznej, nie [...] dopuścić do odbycia się walnych zebrań poza plecami OKR-u”¹⁵⁶, a bojówka terroryzuje na zebraniach opozycyjnych członków PPS¹⁵⁷. 4 lipca doszło do przepychanek w lokalu Związku Zawodowego Kolarzy podczas przemówienia Zygmunta Żuławskiego, który krytykował Jaworowskiego¹⁵⁸. 20 sierpnia 1928 r. milicja nie wpuściła opozycjonistów na zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego¹⁵⁹. 2 września milicjanci z Woli, Powązek i Powiśla zerwali odczyt Żuławskiego¹⁶⁰. Bojówka miała też przygotowywać zamach na socjalistycznych działaczy związkowych Stefana Haupe i Edwarda Zawadzkiego¹⁶¹. Sytuacja dojrzała do rozłamu.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 33–35.

¹⁴⁸ *Świadectwo krwi*, „Czerwony Sztandar” 1928, nr 6.

¹⁴⁹ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 41.

¹⁵⁰ *Komunikaty...*, t. 2, z. 1, s. 217–218.

¹⁵¹ J. Czeszejko-Sochacki, *op. cit.*, s. 41.

¹⁵² *Ibidem*, s. 42.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 43–44.

¹⁵⁴ *Komunikaty...*, t. 2, z. 1, s. 212–213.

¹⁵⁵ *Ibidem*, t. 2, z. 1, s. 212–213.

¹⁵⁶ *Ibidem*, t. 2, z. 2, s. 341.

¹⁵⁷ *Ibidem*, t. 2, z. 1, s. 257.

¹⁵⁸ *Ibidem*, t. 2, z. 2, s. 279.

¹⁵⁹ *Ibidem*, t. 2, z. 2, s. 335.

¹⁶⁰ Polityczny Komunikat Informacyjny nr 4..., k. 48; por. *Komunikaty...*, t. 2, z. 2, s. 342, 348.

¹⁶¹ J. Rawicz, *op. cit.*, s. 148.

Podsumowanie

Milicja PPS wyrosła z walk niepodległościowych, co w zasadniczy sposób determinowało jej charakter. Dawne powiązania personalne sprawiały, że milicjantom bliżej było do ośrodka piłsudczykowski niżli do macierzystej partii. W nowych warunkach bojówka stopniowo alienowała się od głównego nurtu życia partii, skoncentrowanego na walkach ekonomicznych i zamykała w etosie „bojowej elity”. Towarzyszył temu proces demoralizacji czy wręcz kryminalizacji milicji. W rezultacie stawała się niejako ciałem obcym w PPS, które – używając języka medycznego – zostało najpierw otorbione, a następnie (co już wykracza poza ramy artykułu) usunięte z organizmu partii.

Paramilitarne struktury i działalność spiskowo-bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1928

Streszczenie

Polska Partia Socjalistyczna miała silne tradycje działalności paramilitarnej, sięgające 1904 r. Socjalistyczne formacje bojowe – Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa – odegrały istotną rolę w walkach o niepodległość i granice. W późniejszym okresie partyjna milicja służyła do walki zarówno z prawicą (m.in. w czasie przewrotu majowego 1926 r.) jak i z komunistami. Milicja w Warszawie stopniowo uniezależniała się od partii i angażowała w działania kryminalne. Ostatecznie doprowadziło to do rozłamu w 1928 r. i utworzenia PPS – dawniej Frakcji Rewolucyjnej.

Słowa kluczowe: przemoc polityczna, ruch socjalistyczny, milicja, konspiracja, Druga Rzeczpospolita

Paramilitary structures, conspiratorial and fighting activities of the Polish Socialist Party (1918–1928)

Abstract

The Polish Socialist Party (PPS) had a long and strong tradition of paramilitary activity since 1904. Socialist armed formations – the Fighting Emergency Squad and the Peoples' Militia – were very active during the struggle for Independence and – afterwards – frontiers of the Second Republic of Poland 1917–21. In later period militia of the PPS fought both against rightists (especially in Józef Piłsudski's coup d'état in 1926) and communists. The Warsaw branch of militia gradually became independent from the Party's leadership and engaged in criminal activity. Finally militiamen split up and created so-called Former Revolutionary Fraction of PPS in 1928.

Key words: political violence, socialist movement, militia, conspiracy, Second Republic of Poland

*Военизированные структуры и подпольная боевая
деятельность Польской социалистической партии
1918–1928*

Резюме

Польская социалистическая партия имела большие традиции военизированной деятельности, уходящие своими корнями в далекий 1904 год. Социалистические боевые формирования – Боевая готовность (Pogotowie Wojowe), и Народная милиция (Milicja Ludowa) – сыграли важную роль в борьбе за независимость и границы польского государства. В более поздний период партийная милиция была использована в борьбе с правыми силами (в частности, во время майского переворота 1926 г.) и коммунистами. Милиция в Варшаве постепенно выходила из-под влияния партии и вела борьбу с криминалом. В конечном итоге это привело к расколу в 1928 г. и созданию Польской социалистической партии – прежней Революционной фракции.

Ключевые слова: политическое насилие, социалистическое движение, милиция, конспирация, Вторая Речь Посполитая



Janusz Fałowski

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego

Działalność polskiego attachatu wojskowego w Brukseli na początku lat 50. XX wieku

Wprowadzenie

Polski attachat wojskowy w Brukseli został utworzony 9 X 1919 r.¹. Pierwszym polskim attaché wojskowym w Belgii został mjr August Starzeński. Attachat brukselski funkcjonował w cieniu swojego odpowiednika w Paryżu. W związku z tym przechodził liczne zmiany organizacyjne i szybko stracił odrębność strukturalną na rzecz ośrodka dyplomatycznego w Paryżu. Już w 1922 r. brukselski attachat połączono z analogiczną placówką zlokalizowaną w stolicy Francji². Attaché w Paryżu formalnie łączył stanowisko z funkcją attaché w Brukseli. Stan ten trwał do momentu kapitulacji wojennej Francji. W okresie londyńskim polskie władze państwowe powołały przy rządach emigracyjnych Belgii i Holandii wspólny urząd attaché wojskowego. Funkcję przedstawicielską pełnił płk dypl. Witold Radecki-Mikulicz³.

Reaktywacja polskiego attachatu wojskowego z siedzibą w Brukseli nastąpiła po II wojnie światowej, w pojałtańskiej scenarii dyplomatyczno-politycznej. Attachat brukselski stał się ogniwem rozbudowywanej sieci wojskowych placówek dyplomatycznych Polski Ludowej. Zadania attachatów wojskowych na Zachodzie skierowane były przede wszystkim na działalność informacyjno-wywiadowczą.

¹ R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2014, s. 330.

² W 1923 r. attachat w Brukseli odzyskał na krótko instytucjonalną suwerenność, jednak już w październiku 1924 r. został ponownie przyporządkowany paryskiemu attachatowi.

³ R. Majzner, *op. cit.*, s. 419.

Zakres czynności attachatu w Brukseli

W okresie zimnowojennych lat 1950–1953 attachatem wojskowym w Brukseli kierował ppłk Adolf Kofler. Placówkę przejął po kapitanie, a późniejszym majorze Tadeuszu Lityńskim. Kofler miał kwalifikacje językowe do objęcia brukselskiego attachatu: władał językiem francuskim, a także hiszpańskim, co okazało się pomocne w jego kontaktach ze środowiskiem dyplomatów z Ameryki Łacińskiej akredytowanych przy poselstwach w Belgii.

Adolf Kofler prowadził attachat w najtrudniejszym dla stosunków dyplomatycznych na linii Wschód–Zachód okresie historycznym: w latach wojny koreańskiej i kształtowania się struktur polityczno-wojskowych Paktu Północnoatlantyckiego oraz w szczytowej fazie agresywności militarnej i ideologiczno-propagandowej Związku Radzieckiego. Misja dyplomatyczna Koflera wykonywana była w atmosferze wzajemnej nieufności i podejrzliwości pomiędzy Wschodem a Zachodem. Dodatkowo utrudniał ją brak równowagi w relacjach dyplomatycznych polsko-belgijskich, gdyż Bruksela intencjonalnie nie otworzyła attachatu wojskowego w Warszawie. Placówka polska w Belgii w trakcie wykonywania swojej działalności nie mogła zatem odwołać się do reguły symetrii obowiązującej w stosunkach dyplomatycznych.

Na mocy otrzymanej od warszawskiej Centrali instrukcji, Kofler był zobligowany do zbierania informacji o wojsku belgijskim i życiu gospodarczo-politycznym Belgii. Na podstawie zgromadzonych danych, attaché miał obowiązek sporządzania periodycznych raportów politycznych i wojskowych. Obowiązywał miesięczny rytm składania raportów, w listopadzie 1950 r. zmieniony sześciotygodniowy. Niezależnie od przygotowania cyklicznych sprawozdań, Kofler był zobowiązany do niezwłocznego przekazywania wiadomości o zdarzeniach politycznych i wojskowych nadzwyczajnej wagi. Przed oficjalnymi spotkaniami z władzami belgijskimi attaché miał obowiązek zgłaszać się do Centrali po instrukcje. Zgodnie ze standardami epoki socjalizmu, attaché był odpowiedzialny nie tylko za działalność merytoryczną attachatu, ale i za postawę polityczną oraz „stan moralny” swoich podwładnych: miał obowiązek: „stałe pamiętać, że jest obywatelem Polski Ludowej i że na swoim stanowisku musi być wzorem tegoż obywatela”⁴.

Realizacja zadań operacyjno-dyplomatycznych

Informacji o działalności Adolfa Koflera w początkowym okresie pobytu na wojskowej placówce dyplomatycznej w Belgii dostarcza jego raport roczny dla Warszawy z końca grudnia 1950 r.⁵ Bolączką funkcjonalną attachatu była jego trudna sytuacja lokalowa. Placówka dysponowała na terenie polskiego poselstwa tylko jednym i to nieprzystosowanym do pracy poufnej pomieszczeniem. Kofler słał w tej sprawie monity do Warszawy. Od czerwca 1950 r. attachat wsparł personalnie por.

⁴ Instytut Pamięci Narodowej, Buro Udostępniania [dalej: IPN BU] 2602/4025,teczka nr 87: Korespondencja z Attachatem Wojskowym przy Poselstwie RP w Brukseli za lata 1950–1951, *Instrukcja dla Attaché Wojskowego w Brukseli ppłk Koflera*, k. 111.

⁵ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Sprawozdanie roczne, 23 XII 1950*, k. 21–22.

Władysław Studziński, który objął funkcję szefa kancelarii i jednocześnie został kierownikiem attachatu, robił zakupy i zajmował się pracownią fotograficzną. W lutym 1953 r. – po odejściu Koflera – Studziński, który awansował na stopień kapitana przejął na krótko brukselski attachat.

Rekonesans wojskowy

W pierwszej fazie aktywności Kofler przeprowadził zwiad terenowy pod działalność agenturalną w Brukseli. W tym celu penetrował dzielnice, miejsca i lokale publiczne oraz ulice stolicy Belgii. Przy okazji starał się poznać obyczaje i zwyczaje mieszkańców Brukseli, co mogło okazać się pomocne w zadaniach agenturalnych. Belgów oceniał w swych raportach w kategoriach polityczno-wojskowych jako społeczeństwo nastawione pacyfistyczne, ale zbyt bierne i mało angażujące się w ruch antywojenny i antyrządowy⁶ (czytaj: antyamerykański, prokomunistyczny i prosowiecki). Za pomocą sloganów zaczerpniętych z zasobów leksykalnych propagandy politycznej bloku radzieckiego, Kofler rozwodził się nad niepowodzeniami belgijskiego ruchu komunistycznego i oportunistem socjalistów, podnosił kwestie nagonki antykomunistycznej w Belgii, zamachów na partyjnych działaczy i trudnej sytuacji finansowej belgijskich komunistów.

Lektura prasy pozwalała Koflerowi poznać sytuację gospodarczą, polityczną i wojskową państwa belgijskiego. Sukcesywnie zwiedzał Belgię i Luksemburg. W pierwszej kolejności w celach wywiadowczych penetrował miasta portowe i całe wybrzeże belgijskie. Rekonesans wiązał się z opracowaniem przez Koflera specjalnego raportu z 5 X 1950 r. – wysoko ocenionego przez Centralę – o infrastrukturze portowej Belgii⁷. Raport był wkładem informacyjnym do prowadzonego w Warszawie rozpoznania militarnego północno-zachodniej Europy.

Ocenę raportu spuentowano w Centrali optymistyczną uwagą o sporym i nie do końca wykorzystanym potencjale rozpoznawczym wojskowych placówek dyplomatycznych. Idąc za tą konstatacją, wyznaczono Koflerowi dalsze zadania rozpoznawcze: zidentyfikowanie środków obronnych portów w Antwerpii, Gandawie, Zeebrugge; ustalenie, czy nadbrzeża wymienionych portów wyposażono w artylerię nadbrzeżną i artylerię przeciwlotniczą; zbadanie stanu i uzbrojenia fortów broniących dojścia do portu w Antwerpii; dostarczenie szkiców portów.

Kofler odwiedził główne belgijskie miasta: Liège, Mons, Louvain, Dinant, Bastogne, Arlon, Hasselt. Przy okazji wyjazdów zapoznawał się z belgijską infrastrukturą drogową i obserwował obiekty wojskowe. Wiedza o transporcie drogowym Belgii została opisana w raporcie Koflera z 27 III 1951 r.⁸. Opracowanie zebrało pochlebne opinie władz wojskowych – wymagająca Centrala prosiła jeszcze o uzupełnienie danych dotyczących liczby mostów, ich nośności oraz szerokości na głównych międzynarodowych szlakach komunikacyjnych przecinających Belgię.

Kofler przygotował także raport o rzeczywistym transporcie śródlądowym, z załączonymi planami dróg wodnych Belgii oraz północno-zachodniej Europy⁹. Szczegółowy

⁶ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Raport polityczno-wojskowy*, 26 I 1951, k. 54–55.

⁷ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Porty belgijskie*, 5 X 1950, k. 21–33.

⁸ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Sieć drogowa Belgii*, 27 III 1951, k. 97–102.

⁹ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, k. 35.

plan dróg wodnych Belgii został pozyskany z Ministerstwa Komunikacji. Kofler wysłał tam por. Studzińskiego jako rzekomego studenta, który pod pozorem potrzeb dydaktyczno-naukowych otrzymał plan od dyrektora departamentu żeglugi wewnętrznej. Również i ten raport Koflera oceniono w Centrali pozytywnie, zaznaczając jednak, że brak w nim danych na temat mostów stałych na rzekach i kanałach oraz charakterystyki ich typów (tj. podziału na kolejowe i drogowe). Zabrakło wyszczególnienia danych o parametrach mostów takich jak: długość, szerokość, nośność, przepustowość, ewentualnie długość torów kolejowych.

Nie wszystkie materiały informacyjne wysyłane przez Koflera uzyskiwały pozytywną opinię Centrali. Skrytykowano przesłany w listopadzie 1950 r. schemat organizacji belgijskiego ministerstwa obrony narodowej i sztabu generalnego, który attaché otrzymał oficjalną drogą od belgijskiego sztabu generalnego. Schemat nie uwzględniał najnowszej reorganizacji sztabu oraz sił lądowych Belgii. Zastanawiało Warszawę, dlaczego przesłany materiał nie zawierał informacji o funkcji zastępców ministra obrony narodowej. Pytano, czy luka informacyjna odzwierciedlała stan faktyczny struktury ministerstwa obrony narodowej. W wyznaczonym nowym zadaniu informacyjnym, attachat miał ustalić zakres działania belgijskiego ministerstwa obrony narodowej oraz określić prerogatywy inspektorów oraz dyrektorów generalnych.

Kofler skarżył się na panujący w Belgii ostracyzm względem attaché z państw socjalistycznych. Atmosfera nieufności i podejrzliwości – zrozumiała w kontekście konfrontacji zimnowojennej i wojny koreańskiej – utrudniała Koflerowi pozyskiwanie źródeł informacji. Niezadowolony, pisał o „rozdmuchanej” propagandzie przeciwko „nam” i panującej psychozie wojennej. Informował Warszawę o inwigilacji przez służby belgijskie attaché z bloku socjalistycznego, a szczególnie personelu z Czechosłowacji, aktywnego na polu wywiadowczym; wspominał o obserwacji polskiego poselstwa, swojego mieszkania, a także żony i por. Studzińskiego. Nie odnotował natomiast prób inwigilacji siebie podczas spacerów i wyjazdów samochodem¹⁰. Opisał próbę zastosowania metody prowokacji i dyskredytacji polskiego attachatu¹¹: w polskiej placówce pojawił się osobnik, który przedstawił się jako przedstawiciel belgijskich służb i zaproponował usługi w charakterze odwróconego agenta. Kofler obawiał się prowokacji i odrzucił podejrzaną ofertę.

Przykładem nieprzychylniej atmosfery w stosunku do dyplomatów i attaché państw socjalistycznych był przytoczony w notatce Koflera z 8 VI 1951 r. artykuł opublikowany w czasopiśmie „Europe-Amerique” pod znamienym tytułem *Les espions des Soviets a Bruxelles*. Tekst pośrednio wymierzony był w środowisko belgijskich komunistów. W artykule padły zarzuty o działalność wywiadowczą personelu socjalistycznych placówek dyplomatycznych, a zwłaszcza pracowników attachatu Czechosłowacji i poselstwa Rumunii. Pojawił się również wątek polski, choć niezwiązany bezpośrednio z attachatem. Zarzuty postawiono pracownikowi polskiej misji repatriacyjnej, który już wyjechał do kraju, oraz jednemu z przedstawicieli handlowych, który według informacji Koflera odmówił powrotu do Polski. Z tej wiadomości Kofler jednak nie wyprowadził nasuwającego się wniosku, że ów przedstawiciel handlowy mógł być dla Belgów osobowym źródłem informacji o wschodniej aktywności

¹⁰ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Syt. agencyjna*, 19 XI 1951, k. 173.

¹¹ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Próba prowokacji*, 8 VI 1951, k. 122.

wywiadowczej. W swoim raporcie Kofler dyskredytował autora publikacji klasycznym zarzutem o jego rzekomej współpracy z gestapo, a później ze służbami belgijskimi.

Stosunki z władzami belgijskimi i korpusem dyplomatycznym

Kofler, funkcjonując w ramach belgijskich procedur protokolarnych, ograniczających kontakty dyplomatyczne attaché z bloku wschodniego, przedstawiony został oficjalnie tylko wąskiej grupie wyższych funkcjonariuszy wojskowych: ministrowi obrony narodowej oraz dyrektorowi jego gabinetu, szefowi sztabu generalnego i szefowi II oddziału sztabu generalnego. Attaché, wychodząc poza ograniczenia protokolarne, dążył do nawiązania kontaktów z jak największą liczbą belgijskich oficerów wojskowych.

Strona belgijska, przychylając się do życzenia polskiego attaché, 2 maja 1950 r. zaaranżowała mu spotkanie – ale *in gremio*, a nie indywidualne, jak tego oczekiwał Kofler – z dyrektorami generalnymi poszczególnych rodzajów broni oraz zastępcą szefa służby zdrowia armii belgijskiej¹². W spotkaniu zabrakło przedstawicielstwa marynarki wojennej oraz sił lotniczych. Kofler, szczególnie zainteresowany lotnictwem, kontynuował zabiegi o spotkanie z dowódcą wojsk lotniczych, lecz jego prośba pozostawała bez odpowiedzi. Spotkał się tylko na stopie oficjalnej z kilkoma oficerami lotnictwa.

Kontakty Koflera z oficerami belgijskimi ograniczały się do spotkań formalnych i wynikały z protokołu dyplomatycznego: przy okazji defilad, oficjalnych uroczystości i przyjęć. Niepowodzeniem skończyły się próby nawiązania kontaktów na płaszczyźnie nieoficjalnej i pozyskania w ten sposób osobowych źródeł informacji. Podobnie układały się relacje z personelem attachatów państw zachodnich, które zasadniczo sprowadzały się do okazjonalnych, formalnych spotkań i konwencjonalnych rozmów. Krąg kontaktów towarzyskich zawężał się do środowiska attachatów państw socjalistycznych.

Okazje do przeprowadzenia nieco bardziej swobodnych rozmów z zachodnimi attaché stwarzały urządzone raz w miesiącu wspólne obiady dyplomatów wojskowych akredytowanych w Belgii¹³. Kofler bawił w grudniu 1950 r. na obiedzie u ówczesnego dziekana attaché wojskowych – był nim Holender, płk Forbes Wells. Kofler był jedynym obok czeskiego attaché reprezentantem obozu socjalistycznego. Rozmowy zachodnich attaché toczyły się wokół niedawnych obrad Rady Północnoatlantyckiej w Brukseli, jednak zdaniem Koflera interlokutorzy nie poruszyli godnych uwagi kwestii.

W czasie rozmowy, w riposcie na zamiary Zachodu utworzenia w ramach postulowanych europejskich sił sojuszniczych wojskowych jednostek niemieckich, Kofler usiłował rozbudzić resentymenty antyniemieckie i popsuć nastrój jedności polityczno-wojskowej Zachodu. Prowokacyjnie zapytał gospodarza, czy w Holandii można się porozumieć w języku niemieckim, na co otrzymał odpowiedź negatywną wraz z uzasadnieniem odwołującym się do okupacji Holandii przez Niemcy. Kofler zapytał wówczas o przypuszczalną reakcję narodu holenderskiego na plany Paktu w sprawie wojsk niemieckich. Pytanie skonfundowało obecnych, a zwłaszcza holenderskiego attaché,

¹² IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Moje kontakty z ofic. belg.*, 10 V 1950, k. 116.

¹³ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Obiad attachés wojskowych*, 28 XII 1950, k. 43–44.

który odpowiedział wymijająco, zasłaniając się niewiedzą spowodowaną jego dłuższą nieobecnością w ojczyźnie.

Lepiej układały się kontakty Koflera z dyplomatami z Ameryki Południowej, głównie dzięki znajomości języka hiszpańskiego przez polskiego attaché. Co ważne, nie ciążył nad nimi bezpośrednio klimat zimnowojenny. Zdystansowany stosunek państw Ameryki Południowej do Stanów Zjednoczonych ułatwiał ich relacje z państwami bloku wschodniego.

W lutym 1951 r. poselstwo polskie w Brukseli gościło na obiedzie dyplomatów z Ameryki Łacińskiej¹⁴. Kofler poznał wówczas bliżej posła z Gwatemali Augusto Moralesa Dardóna, przedwojennego attaché wojskowego w Meksyku, oraz argentyńskiego *chargé d'affaires* Antonio M. Christophersena. Z Dardónem spotykał się jeszcze na gruncie towarzyskim i toczył rozmowy o polityce. Poseł z Gwatemali krytycznie wypowiadał się o dyktaturze Franco i Perona. W zdystansowanej formie wyrażał się o zagranicznej polityce amerykańskiej i podkreślał niezależność dyplomacji Gwatemali od Waszyngtonu. Z kolei Argentyńczyka Kofler spotkał ponownie na przyjęciu w ambasadzie Węgier. Dyplomata, chwalcąc osiągnięcia reżimu Perona, opowiedział o odkryciu w Argentynie nowej metody produkcji bomby atomowej. Przekazał Koflerowi biuletyn poselstwa Argentyny z informacją o tym rzekomym wynalazku. Biuletyn trafił do analizy wojskowej w Warszawie, gdzie bardzo sceptycznie odniesiono się do tych rewelacji.

Analizy wojskowe i polityczne

Zgodnie z przekazaną przez Centralę imienną instrukcją Kofler zobligowany był do składania okresowych raportów wojskowych i politycznych. Sprawozdania miały być przygotowane na podstawie analizy materiałów prasowych, informacji pochodzących z własnych kontaktów i obserwacji.

W przykładowym raporcie wojskowym z 8 IX 1950 r.¹⁵ Kofler naszkicował zwięzłą charakterystykę i ocenę armii belgijskiej oraz zarysował politykę wojskową rządu. Raport powstał w oparciu o kwerendę prasową i na podstawie rozmów „nieoficjalnych” – jak je tajemniczo określił Kofler – i nie zawierał istotnych wiadomości poufnych. Treść raportu poświadcza, że Kofler nie miał dostępu do pozaoficjalnych kanałów informacyjnych. Pozyskanie informacji niejawnych stawało się pilnym zadaniem i problemem attachatu. Usiłowano korzystać z różnych sposobności zdobycia poufnych informacji, nawet takich jak przeszukanie przez Koflera i Studzińskiego teczek pozostawionej przez roztargnionego pułkownika żandarmerii belgijskiej z Liège, który odwiedził polskie poselstwo¹⁶.

Z biegiem czasu poziom analityczno-informacyjny raportów wojskowych Koflera wzrastał. Centrala coraz większy nacisk kładła na merytoryczny aspekt sprawozdawczości. Attaché zgromadził sporo danych o siłach powietrznych Belgii. Informacje o wojskowych i cywilnych lotniskach oraz samolotach Kofler zdobywał także na

¹⁴ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Znajomości z przedstawicielami Gwatemali i Argentyny, 10 IV 1951*, k. 103–104.

¹⁵ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Raport wojskowy, 8 IX 1950*, k. 2–8.

¹⁶ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Dot. raportu płk żandarmerii, 23 X 1950*, k. 34.

podstawie obserwacji terenowych¹⁷. Analizował przebieg defilad, zestawiając informacje o poziomie wyszkolenia wojsk belgijskich i posiadanym przez nich sprzęcie¹⁸. Prowadził kwerendę specjalistycznej prasy wojskowej. Śledził dokumenty parlamentu belgijskiego, na przykład w sprawach dotyczących Konga.

Raporty wojskowe Koflera – zwłaszcza te wczesne – zawierały treść polityczną zredagowaną w standardowej zimnowojennej retoryce. We wspomnianym już sprawozdaniu wojskowym z 8 IX 1950 r. attaché raportował o presji USA poprzez Departament Stanu i amerykańską misję wojskową w Belgii na tamtejszy chadecki rząd, któremu przewodził premier Joseph Pholien, a resortem obrony kierował gen. lejtn. Eugène De Greef. Jak meldował Kofler, naciski amerykańskie skutkowały zapowiedzią podniesienia stanu sił osobowych i sprzętowych armii belgijskiej. Siły zbrojne Belgii miały stać się istotnym komponentem sojuszniczych wojsk północnoatlantyckich.

Pochodną planów gabinetu – realizowanych zdaniem Koflera pod presją amerykańską – stało się znaczące podniesienie kwot w budżecie resortu obrony – do 5,5% dochodu narodowego. Rząd przygotował projekt ustawy o służbie wojskowej, zmierzający do powiększenia liczebności armii. Przedłużano okres obowiązkowej służby wojskowej (z jednego roku do dwóch lat) i obniżano dolny wiek poborowych. Zamierzano powołać kilka roczników rezerwistów na okres czterech miesięcy. Projektowano wstrzymanie zwolnień z wojska obecnie kończących służbę poborowych.

Według Koflera decyzje rządu wywołały w belgijskim społeczeństwie panikę i zachwiały rynkiem wewnętrznym. Masowo wykupywano artykuły pierwszej potrzeby. Ceny artykułów konsumpcyjnych zaczęły rosnąć. Rząd miał się przygotowywać do operacji racjonowania żywności. Wystąpiły braki na rynku strategicznych surowców i produktów, między innymi opon samochodowych.

W raporcie z września 1950 r. Kofler podał nazwiska ówczesnych głównych osobistości wojskowych Belgii¹⁹. Szefem sztabu generalnego był gen. lejtn. Étienne Baele, jego zastępcą gen. mjr O. Gierst, członkiem sztabu gen. lejtn. Alphonse Ferdinand Tromme, a szefem zaopatrzenia armii belgijskiej gen. mjr Léon Eugène Ghislain Paheau. Informacje personalne dotyczące inspektorów generalnych poszczególnych rodzajów broni oraz innych wyższych stanowisk wojskowych Kofler podał w raportach z maja i czerwca 1950 r.

Wrześniowy raport informował też o strukturze organizacyjnej i liczebności wojsk belgijskich (ok. 73 tys.). Armia lądowa nominalnie składała się z trzech dywizji piechoty (wspartych jednostkami pancernymi i zmotoryzowanymi) oraz artylerii: polowej, przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Szwankowało przede wszystkim ukończenie dywizji, prócz dywizji służącej w Niemczech w ramach zadań alianckich wojsk okupacyjnych. Ukończenie pozostałych dwóch dywizji miało nastąpić w 1951 r. w ramach aktywizacji programu militarnego nowego rządu.

Kofler raportował, że belgijska armia lądowa dzieliła się na „armię interwencyjną”, „armię wewnętrzną” i jednostki bazy²⁰. Pierwszy z tych komponentów był największy i stosunkowo najlepiej wyekwipowany. Miał być składową planowanej struktury eu-

¹⁷ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Raport wojskowy*, 26 II 1951, k. 90–93.

¹⁸ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Raport polityczno-wojskowy*, 26 I 1951, k. 57–58.

¹⁹ IPN BU 2602/4025,teczka nr 87, *Raport wojskowy*, 8 IX 1950, k. 2.

²⁰ *Ibidem*, k. 2–3.

ropejskich sił sojuszniczych. Kofler zaznaczył, że Belgia ma swoje przedstawicielstwo w dowództwie NATO. Wojska interwencyjne stacjonowały zarówno w Belgii, jak i w Niemczech. Armia złożona była z trzech dywizji piechoty, w tym jednej pełnej i dwóch niepełnych, o statusie dywizji rezerwy. Pełna dywizja rozlokowana była w Nadrenii Północnej-Westfalii w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, pozostałe stacjonowały w Belgii i wymagały kadrowych uzupełnień. Prócz formacji piechoty w skład „armii interwencyjnej” wchodziły: brygada zmotoryzowana (motocykle, wozy opancerzone), dwa pułki pancerne dysponujące czołgami Sherman oraz jednostki artylerii polowej, przeciwlotniczej, przeciwpancernej. Siłami dowodził gen. lejtn. Jean Baptiste Piron. Kofler, oprócz głównych dowódców armii, podał nawet nazwiska i szarże dowódców batalionów brygady zmotoryzowanej.

Kolejny komponent, „armia wewnętrzna”, była sformowana z trzech zmotoryzowanych batalionów (w raporcie wojskowym z 26 II 1951 r. Kofler pisał nie o batalionach zmotoryzowanych, ale o batalionach piechoty i na tę nieścisłość zwróciła mu uwagę warszawska Centrala). Ta formacja batalionów była niepełna. Funkcjonowała w trzech okręgach wojskowych: Bruksela, Antwerpia, Liège. Wojska miały współpracować z tworzonymi oddziałami przeciwlotniczej obrony terytorialnej i żandarmerią jako wspólny kompleks zaplecza tzw. *troupes de protection*. Podstawowe zadania „armii wewnętrznej” skupiały się na: utrzymaniu w kraju wewnętrznego porządku, przeciwdziałaniu akcjom desantowym, zapobieganiu zagrożeniom sabotażowym i na organizacji biernej obrony przeciwlotniczej. Kofler stosunkowo nisko oceniał jej stan i możliwości operacyjne.

Zdaniem attaché jedynym ważkim ogniwem tej armii był korpus żandarmerii, który był dobrze uzbrojony w broń amerykańską i wyposażony w nowoczesne środki łączności oraz śmigłowce. Żandarmeria podlegała trzem ministerstwom: obrony narodowej, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Kofler podał dane kadrowe oddziałów przeciwlotniczej obrony terytorialnej, której francuską nazwę Garde Territoriale Antiaérienne (GTA) niezbyt precyzyjnie tłumaczył jako „jednostki obrony przeciwlotniczej”. Powstająca struktura miała mieć personel stały i niestały. W obsadzie stałej zakładano docelowo 34 oficerów, 75 podoficerów i 206 szeregowych; natomiast w obsadzie niestałej – 135 oficerów, 418 podoficerów i 2795 szeregowych. Szeregi GTA mieli zasilać oficerowie i podoficerowie rezerwy, którzy nie podlegali mobilizacji, starsi rekruci oraz osoby niepodlegające służbie wojskowej. Pierwszą grupę GTA sformowano w Brasschaat w okręgu Antwerpia. Planowano dalsze w: Evere (okręg Bruksela), Liège, Casteau (okręg Mons), Tirlemont, Bruges, Gand. Sprzęt przeciwlotniczy mieli zapewnić Amerykanie. Na czele „armii wewnętrznej” stanął gen. Rosenbaum.

Trzeci komponent Kofler określił jako organizacyjne zaplecze logistyczno-zapotrząeniowe armii belgijskiej. Strukturą dowodził gen. lejtn. Alphonse Ferdinand Tromme. Ocena bazy materiałowej belgijskich wojsk lądowych wypadła dość krytycznie. Sprzęt, którym dysponowała lądowa armia belgijska, w większości pochodził z okresu II wojny światowej i był proveniencji brytyjskiej. Belgijscy wojskowi oczekiwali na proces standaryzacji i zarazem modernizacji broni w NATO – dotychczasowe dostawy amerykańskiej broni okazały się niedostateczne. Występowały braki sprzętowe, co wpływało na pogorszenie jakości szkoleń żołnierzy. Doświadczenia wojny koreańskiej uwypukliły niedostatki sprzętowe w dziedzinie broni pancernej

i przeciwpancernej. Zdaniem Koflera baza nieruchomości wojsk belgijskich powodowała, że koszary i obozy wojskowe nie były dostatecznie przygotowane do zakwaterowania potrzebnej liczby żołnierzy, co zmuszało do szukania pomieszczeń zastępczych, nawet w stajniach i stodołach.

Zdecydowanie lepiej ocenił Kofler belgijskie lotnictwo wojskowe, które składało się głównie z samolotów myśliwskich. Na czele sztabu wojsk lotniczych stał gen. lejtn. Lucien Leboutte. Lotnictwo belgijskie zostało zmodernizowane: przestarzałe brytyjskie samoloty Spitfire zastępowano nowoczesnymi: na stanie armii belgijskiej były nawet samoloty myśliwskie o napędzie odrzutowym Meteor. Kofler podał prawdziwą informację, że samolot budowany był w kooperacji belgijsko-holenderskiej, że Belgia dostarczała jego zestawy napędowe produkowane w Herstal koło Liège oraz podzespoły elektryczne wytwarzane w Charleroi. Nie wspomniał – być może traktując to jako rzecz znaną – o brytyjskim rodowodzie konstrukcyjnym odrzutowca. Piloci belgijscy kształcili się we Francji, Holandii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Kofler szerzej opisał powstającą w Kamina w kolonialnym Kongo belgijską lądowo-lotniczą bazę wojskową. Jej budowa miała zostać ukończona w 1952 r. Na około 5 tys. ha zaplanowano lotnisko, hangary, warsztaty oraz instalacje dla wojsk lądowych. Personel bazy docelowo miał liczyć ok. tysiąca osób, łącznie z rodzinami żołnierzy; dowodził nią płk Émile Janssens. Według Koflera założenie bazy było próbą zaznaczenia dominacji Belgii w Kongo i jego obrony przed zakusami państw zachodnich, w tym Stanów Zjednoczonych. Zainteresowanie państw zachodnich *de facto* budziły lokalne złoża uranu. Kofler, indoktrynowany leninowską nauką o wzajemnej walce państw imperialistycznych o surowce i rynki zbytu, zaobserwował rywalizację brytyjsko-amerykańską związaną z kontrolą wydobywania rud uranu w Kongo. Stwierdził, że Amerykanie skutecznie wyeliminowali wpływy Brytyjczyków w Kongo i przejęli kontrolę nad tamtejszym uranem. Kofler, hołdując tezie o rosnącym imperializmie amerykańskim, prognozował wzrost wpływów USA w Kongo, łącznie z podporządkowaniem belgijskiej bazy wojskowej celom militarno-gospodarczym Waszyngtonu w Afryce.

W dalszej części raportu Kofler skupił się na szkoleniu belgijskich kadr oficerskich. System edukacji wojskowej miał ulec strukturalnym zmianom. Szkolenie planowano skrócić i ujednolicić – zarówno pod względem programowym, jak i instytucjonalnym. W miejsce szkół różnych rodzajów broni miano utworzyć kształtujące bardziej uniwersalnie cztery szkoły wojskowe, po dwie we Flandrii i Walonii. Programy szkoleniowe miały być bardziej zorientowane na sferę praktyki. Skutkiem ubocznym procesu reorganizacji szkolnictwa wojskowego byłyby nadwyżki kadr instruktorskich, które zostałyby przesunięte do służby w jednostkach mających braki osobowe.

Kofler zwrócił uwagę na rozległe kontakty szkoleniowe belgijskiego wojska, zwłaszcza ze stroną amerykańską, co miało dowodzić koronnej tezy raportu Koflera o rosnącym uzależnieniu militarno-politycznym Belgii od Stanów Zjednoczonych. Odnotował wizytę belgijskiej misji wojskowej w Stanach Zjednoczonych w celu zapoznania się z systemem szkoleniowym armii amerykańskiej. Delegacji belgijskiej do Stanów Zjednoczonych przewodził komendant prestiżowej uczelni wojskowej École Royale Militaire gen. lejtn. Georges Beernaerts. Kofler skrupulatnie wyliczał miejsca szkoleniowe dla oficerów i podoficerów belgijskich rozlokowane w amerykańskiej

strefie okupacyjnej w Niemczech, gdzie zapoznawali się ze sprzętem wojskowym produkcji USA. Belgowie przebywali w Niemczech w amerykańskich ośrodkach szkoleniowych w: Ansbach (szkoła łączności), w Vilseck (szkoła broni pancernej), w Eschwege (szkoła transportowa i zaopatrzeniowa oraz konserwacji sprzętu). Najnowszym przykładem kontaktów belgijsko-amerykańskich na terytorium Niemiec był wyjazd szkoleniowy 3. pułku saperów z Vilvoorde do Monachium.

O wpływach USA w Belgii miały świadczyć notatki informacyjne Koflera o wyładunkach broni amerykańskiej w portach belgijskich, m.in. 22 sierpnia 1951 r. w porcie Zeebrugge. Akcję przeprowadzono pod ochroną żandarmerii, która zablokowała dostęp do portu. Stosunkowo więcej danych podał Kofler o wyładunku w Antwerpii 6 września 1951 r. Przypłynęły wówczas średnie czołgi i artyleria oraz dużo skrzyń o niezidentyfikowanej zawartości. Attaché ostrożnie spekulował, że być może znalazły się w tym transporcie zapowiadziane dostawy broni przeciwpancernej.

Kofler zwrócił uwagę na mankamenty kadrowe belgijskiego wojska. Dostrzegł problem starzejącej się kadry oficerskiej i podoficerskiej oraz nadmierny odsetek oficerów ulokowany w administracji wojskowej i szkolnictwie. Za mało oficerów pełniło służbę w jednostkach operacyjnych. Dążąc do odmłodzenia kadr wojskowych, władze belgijskie obniżyły górne granice wieku awansów oficerskich. Przyjęty system szkolenia oficerów belgijskich za granicą miał zniwelować niedobory kadrowe.

Duży wpływ na stosunki w armii miał antagonizm narodowościowy w Belgii. Flamandowie, stanowiący większość mieszkańców Belgii (58%), uskarżali się na dyskryminację ze strony Walonów. Pretensje dotyczyły także sytuacji w armii belgijskiej, gdzie frankofońscy Walonowie mieli przewagę. Preferencję miał język francuski. Korpus oficerski, zwłaszcza wyższy, również zdominowany był przez Walonów. W wojsku służyło ponad 4 tys. oficerów narodowości walońskiej, a tylko 796 pochodzenia flamandzkiego. Odwrotne proporcje ukształtowały się wśród żołnierzy.

Językiem korespondencji pomiędzy belgijskim sztabem generalnym a jednostkami flamandzkimi był język francuski. Zaognione stosunki narodowościowe w armii wzmacniały rozdwójki polityczne pomiędzy działaczami flamandzkimi i walońskimi. Polityka narodowościowa ministerstwa obrony była pod ostrzałem postów i senatorów flamandzkich. Zapalna sytuacja narodowościowa w wojsku potęgowała napięcia wewnętrzne w Belgii.

Attaché odnotował także echa wojny koreańskiej – ogłoszenie przez belgijskie ministerstwo obrony narodowej akcji ochotniczego zaciągu do walk w Korei. Jako pierwszy ochotnik zgłosił się były minister obrony narodowej, polityk chadecki Henri Moreau de Melen. Ponoć największym odzewem akcja cieszyła się wśród więzionych byłych kolaborantów i faszystów, których jednak nie zdecydowano się wciągnąć na listę. Kofler podał liczbę 1988 zakwalifikowanych ochotników.

W raporcie znalazła się wzmianka o manewrach lotniczych zachodnich wojsk sojuszniczych, które odbyły się 25–29 sierpnia 1951 r. na terytorium Belgii, Francji, Holandii. Notatka była lakoniczna, zapewne powtórzona za komunikatami prasowymi. Manewry polegały na symulacji ataku lotniczego bombowców – w wykonaniu sił amerykańskich i brytyjskich – na główne centra Belgii, Francji, Holandii. Celem ćwiczeń było testowanie radarowego systemu alarmowego, zbadanie zdolności operacyjnych lotnictwa myśliwskiego i drożności przepływu informacji. Wśród biorących udział w ćwiczeniach aparatów powietrznych Kofler wymienił bombowce brytyjskie

Wellington, „nadfortece” amerykańskie (zapewne B-29 Superfortress), klasyczne samoloty myśliwskie Spitfire oraz odrzutowe Vampire i Meteor.

Cykliczne raporty wojskowe Koflera otrzymywały w Warszawie najczęściej wysoką ocenę. Sporadycznie zdarzały się uwagi wskazujące na drobne nieścisłości i niedociągnięcia lub powtórzone informacje²¹. Z czasem raporty wojskowe Koflera stawały się coraz bardziej wartościowe z punktu widzenia zadań rozpoznawczych. W dobie konfrontacji zimnowojennej, w warszawskiej Centrali rosło zapotrzebowanie na informacje wojskowe.

Sekcja „P” w Centrali postulowała, aby odciążyć Koflera od sprawozdawczości politycznej, która i tak nie wносиła nowych informacji do znanych już Warszawie przekazów z belgijskich źródeł publicystycznych. Attaché miał mniej uwagi poświęcać zagadnieniom politycznym – *nota bene* relacjonowanym i komentowanym przez Koflera frazeologią propagandy antyimperialistycznej, przy snuciu widma faszyzacji Belgii i prześladowania komunistów – a więcej problematyce *stricto* militarnej. Jeśli zestawień sztabowe sprawozdania polityczne Koflera z jego stosunkowo rzeczowymi raportami wojskowymi, to można odnieść wrażenie, że te pierwsze miały za zadanie nie tyle zobrazować i zanalizować życie społeczne Belgii, ile udokumentować w Centrali lojalność ideologiczno-polityczną ich autora²².

Centrala stawiała coraz bardziej szczegółowe, a tym samym trudniejsze zadania rozpoznawcze. Szef Oddziału II Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Wacław Komar pismem z 20 X 1950 r. prosił Koflera o informacje dotyczące wzmiankowanej w jego raporcie z 26 IX 1950 r. belgijskiej szkoły pancernej w Flawinne²³.

Zadaniami rozpoznawczymi, a zwłaszcza pytaniami o strukturę i uzbrojenie oraz dyslokację poszczególnych jednostek wojsk belgijskich, zasypywała Koflera Sekcja „P”²⁴. Attachat miał ustalić organizację, wyposażenie i dyslokację I dywizji pancernej, pytano o pułki wchodzące w skład rzeczony dywizji, zbierano szczegółowe informacje o I dywizji piechoty. Zainteresowanie wzbudzała struktura dywizji piechoty – wzorowana na modelu angielskim przy zachowaniu belgijskiej organizacji pułków artylerii. Proszono o informację na temat obecności I dywizji piechoty i innych formacji belgijskich w alianckich strefach okupacyjnych w Niemczech.

W ramach kolejnych zadań domagano się informacji o dyslokacji stacji radarowych, wiadomości i szkiców o sieci lotnisk wojskowych i cywilnych, sprecyzowania informacji o kwotach z budżetu przeznaczonych na budowę lotnisk wojskowych, podania informacji o liczbie samolotów przypadających na jedno organizacyjne skrzydło lotnicze, przekazania wiadomości o organizacji, stanie liczebnym i uzbrojeniu 16. grupy pancernej oraz odpowiedzi na pytanie, czy była to samodzielna formacja. Zwracano się o szczegółowe informacje o 1. pułku zwiadowczym oraz o jednostkach Garde Territoriale Antiaérienne. Attachat miał dowiedzieć się, jakiego rodzaju sprzęt przekazują Belgom Amerykanie oraz ustalić miejsca jego magazynowania. Warszawa chciała poznać aktualną liczbę wielkich jednostek wojskowych Belgii oraz stan ich

²¹ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, k. 106, 132.

²² IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, *Raport polityczny*, 23 VIII 1950, k. 12–15; *Faszyzacja Belgii*, 26 IX 1950, k. 16–17.

²³ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, k. 20.

²⁴ IPN BU 2602/4025, teczk nr 87, k. 124–133.

wyposażenia, w tym w broń amerykańską. Kofler miał dostarczyć dane o wielkości produkcji belgijskiego przemysłu zbrojeniowego.

Attachat prenumerował na użytek własny oraz Centrali specjalistyczną prasę wojskową oraz naukową techniczną i medyczną. Dokonywano także zakupów książek z dziedziny wojskowości oraz materiałów kartograficznych. Zaogniająca się sytuacja międzynarodowa skutkowała wprowadzaniem przez władze belgijskie obostrzeń w dostępności do czasopism wojskowych. 15 I 1951 r. Kofler donosił o ograniczeniach w dystrybucji prasy wojskowej²⁵. Część tytułów podlegała reglamentacji władz wojskowych, a prenumerata wojskowej prasy lotniczej dla attaché z bloku wschodniego stała się niedostępna.

W tej sytuacji strona polska zabroniła przekazywania szefowi II oddziału armii belgijskiej „Przeglądu Wojskowego” i „Przeglądu Artyleryjskiego”. Decyzja Centrali rozczarowała Koflera, który drogą wymiany czasopism pozyskiwał od szefa II oddziału belgijskie gazety wojskowe, przede wszystkim wydawnictwo sztabu generalnego „Revue de Documentation Militaire”. Nie chcąc utracić tego źródła, Kofler zabiegał w Centrali o kontynuację wymiany czasopism i zaproponował zastąpienie specjalistycznej polskiej prasy wojskowej tytułami gazet o bardziej ogólnym profilu²⁶.

Aktywność handlowa attachatu

Attachat podejmował się także funkcji pośrednika w handlu bronią strzelecką i drobnym sprzętem wojskowym. Kofler utrzymywał w latach swojego urzędowania kontakty zainicjowane przez polskiego attaché handlowego z niejakim Majewskim, oferującym zachodni, zwłaszcza anglosaski osprzęt wojskowy, części zamienne oraz literaturę fachową²⁷. 31 VIII 1950 r. Kofler przesłał do Centrali kopię oferty sprzedaży osprzętu wojskowego, którą od Majewskiego otrzymał polski attaché handlowy w Brukseli²⁸. W ofercie dominował osprzęt elektrotechniczny i lotniczy. Kilka pozycji zostało nabytych przez stronę polską. Ekspedycją towarów do Polski zajęł się attachat wojskowy. Mniejsze gabarytowo przedmioty miały zostać przesłane pocztą dyplomatyczną. Wkrótce pojawiły się kolejne propozycje sprzedaży produktów wojskowych, w tym aparatury radarowej H2S. 27 IX 1950 r. Kofler informował o ofercie przedstawionej polskiemu attaché handlowemu, tym razem ze strony zakładów zbrojeniowych Melior w Liège, dotyczącej sprzedaży pistoletów automatycznych.

Ciekawostką była podjęta w lipcu 1951 r. przez belgijskiego handlowca (domniemanego syna konsula belgijskiego w Szwajcarii) próba zainteresowania attachatu zakupem patentów na osobiwe wynalazki²⁹. Oferta nosiła znamiona handlowego oszustwa lub prowokacji, niemniej Kofler propozycję potraktował rzeczowo. Przeprowadził rozmowy z oferentem, któremu zadał logiczne pytanie o powody złożenia

²⁵ IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, *Prenumerata prasy dla Centrali*, 15 I 1951, k. 47.

²⁶ IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, *Prasa dla szefa II. Oddziału armii belgijskiej*, 14 XII 1951, k. 190.

²⁷ IPN BU 2602/4023, teczka nr 236: Korespondencja z Attachatem Wojskowym przy Poselstwie RP w Brukseli, k. 19.

²⁸ IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, *Oferta sprzedaży sprzętu wojskowego*, 31 VIII 1950, k. 68.

²⁹ Chodziło o nowy materiał pędny oraz technologię produkcji masy drzewnej do wyrobu udoskonalonych („antymagnetycznych”) min przeciwczołgowych oraz do budowy łodzi desantowych, IPN BU 2602/4025, teczka nr 87, k. 153–156.

propozycji handlowej Polsce, a nie na Zachodzie. W odpowiedzi usłyszał wywody przygotowane pod lewicowego klienta: o przeszkodach piętrzonych ze strony koncernów paliwowych i zbrojeniowych wobec odkryć, które groziły przełamaniem ich produkcyjnego monopolu. Kofler zwiedził laboratorium produkcyjne rzekomych wynalazków – jego wyposażenie określił jako skromne. Pobrał próbki i opisy techniczne produktów, które przekazał do Centrali.

Podsumowanie

Działalność attachatu wojskowego Polski Ludowej w Brukseli była skierowana przede wszystkim na zadania rozpoznawcze. Koncentrowano się na problematyce militarno-gospodarczej. Mniejszą wagę Centrala przywiązywała do gromadzenia informacji politycznych. Mimo niedogodnych warunków funkcjonowania, attaché Adolf Kofler, posługując się klasycznymi środkami rozpoznania, zdobył i dostarczył relatywnie sporo informacji i analiz wojskowych dotyczących Belgii. W ramach zadań pozyskiwania informacji technologicznych, attachat prowadził na ograniczoną skalę aktywność handlową w obszarze wojskowości. Pozyskiwał fachową prasę i literaturę.

Działalność polskiego attachatu wojskowego w Brukseli na początku lat 50. XX wieku *Streszczenie*

Poziom bezpieczeństwa państwa zależy od konfiguracji systemu bezpieczeństwa światowego. Ważnym instrumentem kształtowania środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego jest dyplomacja wojskowa. Artykuł omawia wojskowe stosunki dyplomatyczne Polski z Belgią w okresie zimnowojennych lat 1950–1953. Tekst powstał w oparciu o materiały źródłowe zgromadzone w zbiorach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i jest przyczynkiem do analizy historyczno-funkcjonalnej aktywności polskiej dyplomacji wojskowej po II wojnie światowej.

Słowa kluczowe: attachaty wojskowe, Belgia, bezpieczeństwo międzynarodowe, bezpieczeństwo państwa, dyplomacja wojskowa, historia polityczna Polski, międzynarodowe stosunki wojskowe

The activities of Polish military attaches in Brussels in the 1950s *Abstract*

The level of the country's security depends on the global security. An important factor ensuring international safety is defence diplomacy. My article deals with diplomatic relations between Poland and Belgium during the Cold War period in 1950–1953. The article is based on the documents found in the archives of the Institute of National Remembrance in Warsaw, analysing Polish defence diplomacy after World War II.

Key words: military attaches, Belgium, international safety, national security, defence diplomacy, political history of Poland, international military relations

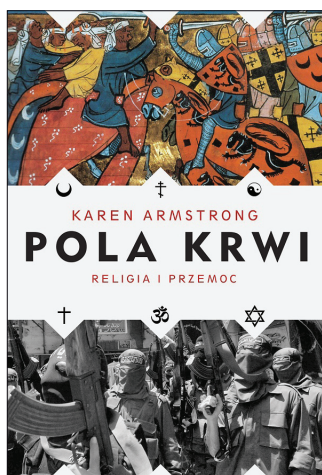
*Деятельность польского военного атташе в Брюсселе
в начале 50-х гг. XX в.*

Резюме

Уровень безопасности государства зависит от конфигурации системы безопасности в мире. Важным инструментом формирования международной безопасности является военная дипломатия. В статье рассмотрены военные дипломатические отношения Польши с Бельгией в период «Холодной войны» в 1950–1953 гг. Исследование проведено на основе материалов, хранящихся в архивных фондах Института национальной памяти в Варшаве и представляет анализ историко-функциональной активности польской военной дипломатии после Второй мировой войны.

Ключевые слова: военный атташе, Бельгия, международная безопасность, безопасность государства, военная дипломатия, политическая история Польши, международные военные отношения

Recenzje
Reviews
Рецензии



Robert Borkowski

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego

Karen Armstrong,
Pola krwi. Religia i przemoc,
tłum. R. Zajączkowski

[Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2017, 702 s.]

Współczesny terroryzm religijny budzi zrozumiałe przerażenie społeczeństw Zachodu. Omniprezenca terrorystycznego zagrożenia w mass mediach jest już stałym elementem kulturowego pejzażu naszego stulecia. Stacje telewizyjne to wręcz fabryki strachu, epatujące obrazem fanatyków dokonujących egzekucji i rzezi w imię Boga. Trzeba jednak uświadomić sobie, że dzisiejsze zagrożenia są spuścizną minionych dekad – poczynając od panowania kolonialnego europejskich mocarstw na obszarze Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej i antagonizmów wytworzonych następstwami układu Sykes-Picot. Z kolei powojenne półwiecze – czas dwubiegunowego podziału świata – przebiegało pod znakiem wyścigu zbrojeń i lokalnych wojen, kiedy ścierały się interesy supermocarstw prowadzących rozgrywkę na globalnej szachownicy. Również dziś terrorystów wspierają państwa, które sponsoring politycznych zbrodni traktują jako niezbędny oręż swojej polityki zagranicznej w walce o wpływ na Bliskim Wschodzie.

Realizm skłania do refleksji, że agresja i wrogość, destrukcyjność, walka i masowe zabijanie towarzyszą gatunkowi *homo sapiens* od początków cywilizacji. Stosowanie przemocy nie znika z repertuaru ludzkich zachowań, a jej powszechność jest wciąż dominującym rysem historii, zmieniają się jedynie formy i metody. Fenomenem współczesności jest terroryzm religijny, będący w istocie formą wojny psychologicznej

o znacznej sile oddziaływania na współczesne, konsumpcyjne i postheroiczne społeczeństwa. Motywacje dzisiejszych terrorystów są w powszechnej opinii metafizyczne, irracjonalne, nieprzewidywalne, przez co obecna fala terroryzmu wydaje się jeszcze bardziej przerażająca niż wcześniejsze.

Wzajemne związki między przemocą, polityką, religią i kulturą są od dawna przedmiotem zainteresowania zarówno religioznawców i antropologów kultury, jak i orientalistów, socjologów i politologów, a także reprezentantów nauk o bezpieczeństwie¹. Karen Armstrong to badaczka religii monoteistycznych o uznanej na całym świecie renomie. Przedmiotem znaczącej części jej dociekań badawczych jest geneza współczesnych fundamentalizmów religijnych, w tym wpływ czynników irracjonalnych (jak mity, symbole i rytuały) na kreowanie świadomości zbiorowej. Brytyjska religioznawczyni jest autorką dobrze już znaną w Polsce – dotychczas ukazały się w naszym kraju (w różnych wydawnictwach) przekłady siedmiu jej prac². W najnowszej książce udostępnionej polskiemu czytelnikowi Armstrong ukazuje pięć tysięcy lat współistnienia religii i polityki, ich wspólną genezę, wzajemny wpływ i niemożność oddzielenia aktywności religijnej od politycznej. Szkicuje panoramę historii świata od Gilgamesza do ibn Ladena, przyjmując jako główną tezę, że dzieje cywilizacji to w istocie ciąg nierozwalnych związków religii i polityki.

Coraz wyraźniejsza rola czynnika religijnego we współczesnych konfliktach świadczyć może o pomyłce tych, którzy jeszcze niedawno głosili schyłek religii³. Choć świat zachodni od czasów Oświecenia hołduje idei świeckiego państwa, to okazuje się, że rację miał André Malraux, gdy przerażony hekatombami wojen światowych ostrzegał, że „wiek XXI będzie stuleciem religii lub nie będzie go wcale”. Problem w tym, że renesans religijności, o jakim marzył Malraux, nie jest obecnie witany z nadzieją, lecz z przerażeniem. Religia rozprzestrzenia się dziś w formie fanatyzmu, ksenofobii, nietolerancji, nienawiści, przemocy i zbrodni. Nie dziwi zatem, że w postheroicznych społeczeństwach Zachodu, zmęczonych strachem przed religijnym fanatyzmem i terroryzmem pojawiają się tendencje do gruntownej negacji myśli francuskiego intelektualisty: „wiek XXI albo będzie świecki, albo nie będzie go wcale”.

Pola krwi są pracą obszerną (ponad 500 stron tekstu), podzieloną na trzy części. Cztery rozdziały części pierwszej poświęcone są kolejno wierzeniom religijnym społeczeństw archaicznych, ewolucji religii Indii, cywilizacji chińskiej oraz związkom religii, polityki i wojny w starożytnym judaizmie. Zasadniczą częścią pierwszej jest twierdzenie, że religia była ściśle związana z imperialistyczną przemocą i niemożliwa do

¹ Zob. V. Turner, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, tłum. E. Dżurak, Warszawa 2010; idem *Antropologia widowiska*, tłum. M. i J. Dziekanowie, Warszawa 2008; B. Ehrenreich, *Rytuały krwi*, tłum. P. Kołyszko, Warszawa 2001; R. Girard, *Sacrum i przemoc*, tłum. M. i J. Plecińscy, Poznań 1993.

² K. Armstrong, *Spór o Boga. Czy naprawdę jest religia?*, tłum. B. Cendrowska, Warszawa 2011; eadem, *Historia Boga. 4000 lat dziejów Boga w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, tłum. B. Cendrowska, Warszawa 2010; eadem, *Biblia. Biografia*, tłum. A. Dzierzowska, Warszawa 2009; eadem, *W imię Boga. Fundamentalizm w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, tłum. J. Kolczyńska, Warszawa 2005; eadem, *Krótką historią mitu*, tłum. I. Kania, Kraków 2005; eadem, *Krótką historią islamu*, tłum. J. Włodarczyk Wrocław 2004; eadem, *Jerozolima. Miasto trzech religii*, tłum. B. Cendrowska, Warszawa 2000.

³ Chyba że uznamy istnienie tzw. świeckich religii, zob. np. E. Voegelin, *Nowa nauka polityki*, tłum. P. Śpiewak, Warszawa 1992; M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003.

oddzielenia od ekonomicznych i politycznych realiów, które stanowiły podstawę każdego agrarnego państwa. Religia dostarczała legitymizacji władzy, a polityka nie rzadko przybierała formy teologii, co autorka obrazuje w dalszych partiach książki przykładami herezji ariańskiej i podbojów kolonialnych. Część druga również składa się z czterech rozdziałów. Przedmiotem analizy jest pierwotne chrześcijaństwo, imperium bizantyjskie i historia jego upadku, narodziny i rozwój islamu, krucjaty i dżihad. W nieco bardziej obszernej, bowiem złożonej z pięciu rozdziałów części trzeciej, Armstrong podejmuje tematykę ekspansji katolicyzmu do Nowego Świata i wojen religijnych w Europie, procesów sekularyzacji zachodzących pod wpływem przemian cywilizacyjnych i rewolucji, odrodzenia religijności w XX w. w formie ruchów radykalnych i fundamentalistycznych, pojawienia się różnych form religijnego terroryzmu aż do najwyższego stadium jego rozwoju w postaci globalnego dżihadu. Fundamentalizm jest szczególną formą religijności w wymiarze eschatologicznym lub wręcz apokaliptycznym. Fundamentalisci stosujący przemoc terrorystyczną wierzą, że są narzędziem sądu bożego wymierzonego przeciwko grzesznemu w ich mniemaniu światu, który należy zniszczyć⁴. Badaczka słusznie podkreśla nie tylko rolę czynnika religijno-ideologicznego, ale też destrukcyjnego wpływu wojen, widząc w nich jedną z głównych przyczyn rozwoju dżihadyzmu. Działania dobrze wyekwipowanych, uzbrojonych i wyszkolonych grup partyzantów, różnego rodzaju bojowników i terrorystów nie wzięły się przecież znikąd. Wszystkie mocarstwa ponoszą na równi odpowiedzialność za zbrojenie zarówno armii różnych krajów, jak i ruchów, organizacji i pospolitych band, które zagrażają bezpieczeństwu zarówno w odległych rejonach świata, jak i ostatnio także Europie.

Autorka bynajmniej nie unika oceny współczesnych wydarzeń politycznych, dzięki czemu narracja jej książek jest żywa, a lektura – atrakcyjna. Armstrong podaje surowej krytyce politykę USA wobec Iraku, Syrii i innych państw arabskich Bliskiego Wschodu po 11 września 2001 r. Jednocześnie bardzo przekonująco polemizuje z tymi, którzy wyłącznie w islamie widzą przyczynę współczesnych aktów terroru i głoszą tezę o nieuchronności konfrontacji, bazując na stereotypach oraz krucjatowo-dżihadystycznej retoryce⁵. Napisane z pasją i erudycją studium historyczno-antropologiczne brytyjskiej religioznawczyni jest głosem rozsądku i sprzeciwu wobec stereotypów, które zdominowały masową wyobraźnię polityczną. W interesie elit politycznych wielu państw leży przecież kreowanie i podsycanie zagrożeń oraz kontynuowanie tzw. wojny z terroryzmem, prowadzącej do erozji demoliberalnego porządku w kierunku cywilizacji pełzającego stanu wyjątkowego.

⁴ Na temat fundamentalizmu religijnego zob. m.in. E. Sivan, *Radykalny islam*, tłum. A. Kosior, Kraków 2005; G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, tłum. K. Pachniak, Warszawa 2003; E. Pace, P. Stefani, *Współczesny fundamentalizm religijny*, tłum. K. Stopa, Kraków 2002; B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, tłum. J. Danecki, Warszawa 1997.

⁵ Na temat konfrontacji i idei świętej wojny zob. m.in. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, tłum. H. Janowska, Warszawa 2003; M. Juergensmeyer, *Terror in the mind of God: the global rise of religious violence*, Berkeley–Los Angeles–London 2003; D. Benjamin, S. Simon, *The age of sacred terror*, New York 2002; F. Halliday, *Islam i mit konfrontacji. Religia i polityka na Bliskim Wschodzie*, tłum. R. Piotrowski, Warszawa 2002; P. Partner, *Wojownicy Boga. Święte wojny chrześcijaństwa i islamu*, tłum. J. Kozłowski, Warszawa 2000.

Robert Borkowski

Obszerna bibliografia (46 stron) zawiera głównie pozycje z dziedziny religioznawstwa, antropologii kulturowej, filozofii i historii. Całości dopełnia 10-stronicowy indeks nazwisk postaci występujących na kartach książki. Solidne opracowanie pod względem edytorskim i atrakcyjny projekt okładki pozwalają sięgać po lekturę z prawdziwą przyjemnością. To bez wątpienia jedna z najważniejszych na świecie książek obecnej dekady.



Małgorzata Kudzin-Borkowska

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

*Kategoria bezpieczeństwa
w regulacjach konstytucyjnych
i praktyce ustrojowej państw
Grupy Wyszehradzkiej,*
red. A. Bień-Kacała, J. Jirásek,
L. Cibulka, T. Drinóczi

[Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja
Kopernika, Toruń 2016, 397 s.]

Mimo ponawianych politycznych zapewnień o znaczeniu współpracy regionalnej w ramach Grupy Wyszehradzkiej, jej rzeczywiste funkcjonowanie nie budzi większego zainteresowania, czego wyrazem jest nader skromna liczba prac naukowych na temat V4. Problematyka bezpieczeństwa państw Wyszehradu stanowi zgoła niszowy obszar badań naukowych¹. Książka poświęcona bezpieczeństwu w regulacjach konstytucyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Czeskiej, Republiki Słowackiej i Węgier znacząco wypełnia więc lukę na rynku wydawniczym.

Recenzowana publikacja jest efektem badań przeprowadzonych w ramach międzynarodowego grantu Funduszu Wyszehradzkiego (projekt „Security in V4 constitutions and political practices”). Zespołem złożonym z badaczy polskich, czeskich, słowackich i węgierskich kierowała prof. UMK dr hab. Agnieszka Bień-Kacała. Na książkę składają się teksty 25 autorów zgrupowane w siedmiu rozdziałach tematycznych,

¹ Zob. I. Pawlikowska, *Współpraca subregionalna na rzecz bezpieczeństwa w koncepcjach polityki bezpieczeństwa państw Europy Środkowej*, Toruń 2003; eadem, *Europejska polityka bezpieczeństwa i obrony w koncepcjach bezpieczeństwa państw Europy Środkowej*, Warszawa 2004; eadem, *Koncepcje bezpieczeństwa państw Europy Środkowej po 1989 roku*, Toruń 2006.

przy czym jeden rozdział opublikowano w języku czeskim, jeden w słowackim, jeden w węgierskim, a jeden złożony jest z czterech podrozdziałów, z których każdy opublikowany został w języku jednego z państw V4. W sumie teksty polskojęzyczne stanowią 45 %, tj. 181 stron z 397-stronicowej monografii. W efekcie takiego założenia redakcyjnego, dostępność treści pracy jest dość ograniczona.

We wprowadzeniu redaktorzy tomu eksponują zasadniczy cel badań, jakim było zestawienie podobieństw i różnic w analizowanych porządkach prawnych czterech państw regionu. Po lekturze monografii powstaje uzasadnione pytanie o przyczyny różnic w konstytucyjnych konceptualizacjach kategorii bezpieczeństwa. Wyjaśnienie odmienności byłoby jednak możliwe dopiero po głębszych analizach historii politycznej i ustrojów czterech badanych państw. W rozdziale pierwszym Maciej Serwaniec i Wojciech Włoch rozważają pojęcie i rodzaje bezpieczeństwa, prezentując stan badań w naukach społecznych, w tym definicje bezpieczeństwa oraz socjologiczną kategorię potrzeb. Referują także, w odniesieniu do kategorii bezpieczeństwa, założenia tzw. paradygmatów w stosunkach międzynarodowych, przyjmując uproszczony podział na realizm i liberalizm (w jego obrębie wymieniając teorię współzależności, instytucjonalizacji, demokratycznego pokoju, dyfuzji potęgi). Trzeba nadmienić, że w nauce stosunków międzynarodowych istnieją też inne, bardziej rozbudowane typologie paradygmatów². Po pierwsze, wyróżnić należy chronologiczny podział na nurt klasyczny, modernistyczny i postmodernistyczny, a dopiero w ich obrębie wskazywać poszczególne szkoły (paradygmaty). Po drugie, w teorii stosunków międzynarodowych przyjmuje się istnienie większej liczby paradygmatów (m.in. także globalizm, marksizm, strukturalizm) oraz większej liczby koncepcji w obrębie paradygmatów (m.in. teoria systemu światowego, teoria racjonalnego wyboru, konstruktywizm). W dalszej części rozdziału Zbigniew Witkowski analizuje rodzaje bezpieczeństwa, wskazując jego rozumienie przede wszystkim konceptualnie w wymiarze podmiotowym i przedmiotowym (politycznym, militarnym, ekonomicznym, ekologicznym, społecznym, kulturowym, ideologicznym), a następnie przestrzennie w wymiarze zewnętrznym i wewnętrznym (wymieniając również takie kategorie pojęciowe jak bezpieczeństwo narodowe oraz bezpieczeństwo państwa).

Rozdział drugi zawiera prezentację europejskiego dorobku w dziedzinie bezpieczeństwa. Katarzyna Witkowska-Chrzczonecznik omawia kategorię bezpieczeństwa w prawie i praktyce funkcjonowania UE, zwracając uwagę, że chociaż Traktat z Lizbony przyniósł pewien postęp w obszarze Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, to jednak krótkowzroczność polityków i brak wystarczających działań powodują, że Unii Europejskiej trudno będzie stawić czoła zagrożeniu ze strony ISIS. Tomasz Kacała w znakomitym zwięzłym tekście analizuje pojęcie bezpieczeństwa w dokumentach NATO i Grupy Wyszehradzkiej, pisząc między innymi o znaczeniu współpracy militarnej, w tym o tak cennej inicjatywie ugrupowania jak Wyszehradzka Grupa Bojowa. Z kolei Aleksandra Kustra podjęła rozważania na temat bezpieczeństwa państwa i bezpieczeństwa publicznego jako wartości chronionych w Konwencji

² Por. np. P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki polityczne. Zarys wykładów*, Warszawa 2008; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007; *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*, red. K. Żukrowska, M. Grącik, Warszawa 2006; A. Linklater, R. Devetak, S. Burchill, *Teorie stosunków międzynarodowych*, tłum. P. Frankowski, Warszawa 2006.

o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Rozdział trzeci obejmuje analizę kategorii bezpieczeństwa w świetle Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. Sabina Grabowska omawia zagadnienia bezpieczeństwa państwa, Iwona Wróblewska – bezpieczeństwa obywateli, a Karolina Karpus – bezpieczeństwa ekologicznego w Konstytucji RP. W dalszej części Agnieszka Bień-Kacała poddaje wszechstronnej analizie kategorię bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Ten podrozdział jest bez wątpienia najbardziej interesujący. Autorka słusznie podkreśla, że kategoria bezpieczeństwa ma charakter nienazwanej zasady konstytucyjnej, nie ma bowiem żadnej konstytucyjnej definicji tego pojęcia, które najczęściej pojawia się w rozdziale poświęconym prawom jednostki – lecz niestety w kontekście ich ograniczania. Profesor Bień-Kacała podkreśla też, że brak całościowego, konstytucyjnego opracowania problemu bezpieczeństwa oraz jego konstytucyjnej kategoryzacji. Dodaje, że choć w konstytucji wyróżniono bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, to z racji specyfiki współczesnych zagrożeń (ponadnarodowy terrorizm, napływ uchodźców do strefy Schengen) trudno jest dokonać precyzyjnej delimitacji między tymi dwoma rodzajami bezpieczeństwa. Bardzo słuszna jest konstatacja badaczki, że charakter współczesnych zagrożeń łączy elementy zewnętrzne i wewnętrzne. Całości rozdziału poświęconego problematyce polskiej dopełniają dwa teksty. Radosław Grabowski rozważa bezpieczeństwo na tle innych wartości konstytucyjnie chronionych, a Krzysztof Eckhardt wskazuje konstytucyjne mechanizmy usuwania zagrożeń bezpieczeństwa.

Rozdział czwarty (w języku czeskim), opracowany przez Věru Jiraskovą oraz Jiříego Jirasku, poświęcony jest bezpieczeństwu republiki Czeskiej (*Bezpečnost České republiky*). Rozdział piąty (w języku słowackim) poświęcony jest z kolei ustawowym kategoriom bezpieczeństwa w Republice Słowacji (*Ústavné kategórie bezpečnosti – Slovenska republika*), a składają się na niego teksty czterech autorów. Marian Giba podejmuje w swej analizie kwestię bezpieczeństwa państwa (*Bezpečnosť statu*), L'ubor Cibulka omawia bezpieczeństwo obywateli (*Bezpečnosť občanov*), Marek Domin prezentuje kwestię bezpieczeństwa ekologicznego (*Ekologická bezpečnosť*), a Milan Hodas – rozważania na temat bezpieczeństwa oraz innych wartości chronionych prawem (*Bezpečnosť a ine hodnoty chránené ústavou*). Rozdział ten zamyka tekst M. Domina o ustawowych mechanizmach, których celem jest redukcja zagrożeń (*Ústavné mechanizmy na odstránenie bezpečnostných rizík*). W rozdziale szóstym (w języku węgierskim) Tímea Drinoczi, Loránt Csink oraz István Sabjanics omawiają bezpieczeństwo w regulacjach konstytucyjnych Węgier (*Alkotmányjogi szabályozás Magyarországon*).

Rozdział siódmy poświęcony został problematyce kategorii bezpieczeństwa w orzecznictwie sądów konstytucyjnych państw Grupy Wyszehradzkiej. Aldona Domańska i Krzysztof Skotnicki analizują bezpieczeństwo w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego RP, Karel Klima czyni to w odniesieniu do Republiki Czeskiej (*Bezpečnostní otázky v judikatuře Ústavního soudu České republiky*), L. Cibulka przedstawia orzecznictwo słowackie (*Bezpečnosť v judikatuře ústavných súdov – Slovenska republika*), a T. Drinoczi, L. Csink, oraz I. Sabjanics przedstawiają sytuację na Węgrzech (*Alkotmánybírószági gyakorlat a nemzetbiztonság tárgyában*).

Książka nie zawiera bibliografii, dołączono jedynie noty o autorach. Liczne błędy literowe w tekście nie najlepiej świadczą o staranności edycji.



Robert Borkowski

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego

Mariusz Nepelski, *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych*

[Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczycie, Szczytno 2016, 284 s.]

Problematyka zarządzania kryzysowego jest niezwykle ważna zarówno z perspektywy sprawności instytucji i służb państwowych, interesów podmiotów gospodarczych, jak i bezpieczeństwa społeczności lokalnych¹. We współczesnych społeczeństwach przez pryzmat sprawności i efektywności zarządzania kryzysowego oceniane jest całe państwo i tworzy się (lub nie) określony poziom zaufania do jego instytucji. Traumą klęsk żywiołowych i wielkich katastrof łagodzić może w skali społecznej jedynie silne poczucie pewności, że państwo – poprzez swoje służby – zapewni ratunek, ochronę, pomoc, wsparcie, troskę, opiekę i bezpieczeństwo, nie pozostawiając nikogo w tragicznej, niezawinionej sytuacji. W procesie transformacji, akcesji do NATO oraz Unii Europejskiej, utworzono w Polsce nowoczesny system zarządzania kryzysowego, którego wydolność – poza powodziami i nielicznymi katastrofami – nie została jednak dotychczas poddana poważniejszym sprawdzianom. Sama problematyka sytuacji kryzysowych, procesów, struktur i instytucji reagowania i zarządzania

¹ Zob. np. „Zeszyty Instytutu Problemów Współczesnej Cywilizacji” 2003, z. 25: *Zarządzanie bezpieczeństwem w sytuacjach kryzysowych*; J. Gołębiowski, *Zarządzanie kryzysowe na szczeblu samorządowym. Teoria i Praktyka*, Warszawa 2015; *Niemilitarne zagrożenia bezpieczeństwa publicznego*, red. S. Kowalkowski, Warszawa 2011.

krzysowego doczekała się natomiast w nauce polskiej szeregu publikacji, w tym licznych monografii².

Nic dziwnego zatem, że w pracach badawczych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie dominuje problematyka zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego, bezpieczeństwa i porządku publicznego, terroryzmu i przestępczości zorganizowanej, a także zarządzania kryzysowego. Kwestie te są istotą wyzwań dla policji każdego państwa. Oficyna wydawnicza WSPol dopracowała się już pokaźnego katalogu publikacji w tym zakresie. Recenzowana praca to blisko 300-stronicowa monografia wykładowcy Wyższej Szkoły Policji specjalizującego się w tematyce bezpieczeństwa wewnętrznego. Książka podzielona została na 20 rozdziałów o podobnej objętości. Przyjęta przez autora struktura pracy zapewnia jej przejrzystość i czytelność. We wstępie autor ekspozuje wagę problematyki zarządzania kryzysowego, wskazując, że ochrona obywateli przed zagrożeniami to jedno z podstawowych (o ile nie główne) zadań państwa, któremu ustawodawca dedykował osobną ustawę. Wśród celów opracowanej monografii autor podkreśla dwa zasadnicze: określenie stanu przygotowania administracji publicznej (w tym Policji) do wykonywania zadań z zakresu reagowania kryzysowego oraz kompetencji do skutecznego reagowania.

Rozdział pierwszy rozpoczyna rozważania teoretyczne odnoszące się do podstawowych kategorii pojęciowych (zawarte na siedmiu stronach i określone przez autora mianem instrumentarium pojęciowego). Autor przytacza definicje podstawowych pojęć, takich jak kryzys, sytuacja kryzysowa, zarządzanie kryzysowe oraz system zarządzania kryzysowego. Po lekturze tej części pracy pozostaje wszakże poważny niedosyt. Szkoda, że autor nie podjął wysiłku zaprezentowania szerszej siatki pojęciowej (poczynając od ogólnych definicji samego zarządzania), a poprzestał głównie na definicjach ustawowych. Nie jest do końca jasne, czy autor utożsamia zarządzanie kryzysowe (którym to terminem posługuje się bezustannie w całej książce) z zarządzaniem w sytuacji kryzysowej (termin ten zawarł przecież w tytule swej pracy)³ i zarządzaniem sytuacją kryzysową. Są to wszakże kategorie pojęciowe o odmiennych zakresach znaczeniowych. Podejmując trud opracowania tak ważnej monografii, warto było przytoczyć wszystkie pojęcia z tego obszaru problemowego (także zarządzanie w kryzysie, zarządzanie kryzysem itd.), tym bardziej że znajomość fachowej terminologii wśród urzędników i samorządowców pozostawia niejednokrotnie sporo do życzenia. Powszechne jest na przykład (nawet wśród starostów, odpowiadających przecież za całokształt zarządzania kryzysowego w powiecie) mylenie pojęć reagowania kryzysowego z interwencją kryzysową.

W kolejnym rozdziale podjęto rozważania na temat cywilnoprawnych aspektów zarządzania kryzysowego, w tym zagadnienia tak istotne jak ograniczenia prawa własności, praw i wolności obywatelskich, a także kwestie zobowiązań. Trzeba przyznać,

² Zob. m.in. K. Sienkiewicz-Małyjurek, *Skuteczne zarządzanie kryzysowe*, Warszawa 2015; S. Rysz, *Zarządzanie kryzysowe zintegrowane*, Warszawa 2016; K. Sienkiewicz-Małyjurek, F.R. Krynojewski, *Zarządzanie kryzysowe w administracji publicznej*, Warszawa 2010; A. Żebrowski, *Zarządzanie kryzysowe elementem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 2012; *Zarządzanie kryzysowe, obrona cywilna kraju, ochrona informacji niejawnych*, red. S. Mazur, Katowice 2003.

³ Zob. np. S. Wojciechowska-Filipek, B. Mazurek-Kucharska, *Zarządzanie w kryzysie. Aspekty organizacyjne i psychologiczne*, Warszawa 2015; M. Regester, J. Larkin, *Zarządzanie kryzysem*, tłum. M. Ciszewska, Warszawa 2005.

że jest to problematyka rzadko poruszana przez autorów prac dotyczących zarządzania kryzysowego. Autor rzetelnie przedstawia klasyczny schemat faz zarządzania kryzysowego, a więc zapobiegania, przygotowania, reagowania oraz odbudowy. Również w wyczerpujący i czytelny sposób prezentuje system zarządzania kryzysowego RP, złożony ze szczebla krajowego (centralnego), regionalnego (wojewódzkiego) i lokalnego (powiatowego i gminnego). Podejmuje następnie problematykę ryzyka, przytaczając jego definicje oraz omawiając procesy zarządzania ryzykiem w sytuacjach kryzysowych.

Następnie autor przedstawia wyczerpująco cały katalog zagrożeń, w tym klęski żywiołowe, katastrofy naturalne i techniczne. *Notabene* nie podjął wysiłku precyzyjnego określenia relacji między stosowanym przez siebie pojęciem bezpieczeństwa powszechnego a pojęciami bezpieczeństwa wewnętrznego, bezpieczeństwa publicznego i bezpieczeństwa obywateli – szkoda, albowiem już w Konstytucji RP z 1997 r. panuje w tej materii bezład terminologiczny i nie jest jasne, czy pojęcia konstytucyjne są do końca zgodne z pojęciami zawartymi w ustawach, a te z kolei różnią się zakresem semantycznym od pojęć stosowanych na gruncie nauk o bezpieczeństwie. Większość autorów wszakże z niezrozumiałych względów obawia się podjęcia precyzyjnego uporządkowania siatki pojęciowej. Wydaje się, że największym mankamentem pracy jest właśnie brak uporządkowanego i jednolitego schematu wprowadzania terminologii w danym obszarze problemowym każdego rozdziału, z porównaniem definicji stosowanych pojęć z obszaru nauk społecznych (nauki o bezpieczeństwie, nauki o zarządzaniu itd.) oraz definicji ustawowych (które często różnią się od naukowych).

Niezwykle istotne kwestie autor podnosi w rozdziale szóstym, mówiącym o zagrożeniach epidemiologicznych. Omawia wielkie epidemie w historii ludzkości, wskazuje czynniki sprzyjające rozwojowi epidemii, by wreszcie zaprezentować działalność administracji publicznej w obliczu tychże zagrożeń. W kolejnym rozdziale podjęto kwestie zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, a więc istotne z perspektywy najczęściej realizowanych policyjnych zadań. Przeanalizowano między innymi zadania Policji podczas zabezpieczenia zgromadzeń publicznych, podczas nielegalnego zgromadzenia, blokowania dróg, odblokowania obiektów oraz podczas zabezpieczenia imprezy masowej. Na koniec zwięźle przedstawiono zasady sprawnej organizacji dowodzenia działaniami Policji.

Najobszerniejszą (70 stron) część pracy stanowi omówienie procedur reagowania policyjnego w sytuacjach kryzysowych takich jak protesty społeczne: blokady dróg, blokady obszarów kolejowych i ruchu kolejowego, blokady szlaku wodnego oraz okupacja i blokada obiektów. Znaczną część rozważań poświęcono analizie procedur reagowania na zagrożenie atakiem terrorystycznym, w tym na podłożenie ładunku wybuchowego (autor uwzględnił również ładunki z materiałem promieniotwórczym, mikrobiologicznym i chemicznym), porwanie samolotu (hijacking) lub środka transportu w komunikacji lądowej i wodnej, zajęcie obiektu (również z przetrzymywaniem zakładników) oraz akt kidnapingu. Pewne zdziwienie budzi brak wzmianki o Narodowym Programie Antyterrorystycznym na lata 2015–2019, przygotowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

W kolejnych partiach książki omówione są zagrożenia takie jak niewypały i niewybuchy, powódzie, pożary oraz intensywne opady. Autor nie wymienia jednak wszystkich zjawisk atmosferycznych, które są udziałem naszej strefy klimatycznej.

Wśród zimowych pomija realnie występujące w warunkach polskich zagrożenie, jakim jest szadź lodowa (np. skutkująca paraliżem energetycznym części Małopolski w 2013 r., bliskim stanu klęski żywiołowej). Następnie przechodzi do opisu zagrożeń technogennych, w tym katastrof budowlanych, wycieku niebezpiecznych substancji chemicznych oraz awarii systemów energetycznych. Szkoda, że w tej części monografii autor nie podjął wątku działania służb ratowniczych i ich współdziałania z Policją, problematyka ta doczekała się już na gruncie nauki polskiej sporej literatury⁴. Autor omawia zagrożenia epidemiologiczne, przy czym stosuje termin „epidemia” zarówno w odniesieniu do chorób zakaźnych ludzi, jak i zwierząt. W przypadku tych ostatnich prawidłowym terminem jest „epizootia”, którego autor używa kilkanaście stron dalej, nie wyjaśniając wszakże jego znaczenia. Nie wprowadza również tak istotnych pojęć jak ognisko epidemiczne ani pandemia. Następnie omawia sytuację kryzysową wynikłą z buntu w zakładzie karnym, ucieczkę z zakładu karnego, a także zagrożenie atakiem terrorystycznym z powietrza i procedurę „Renegade” (ten wątek powinien być wszakże znaleźć się w części poświęconej reagowaniu na zagrożenia terrorystyczne).

Dalsze rozdziały książki poświęcone są problematyce psychologii i komunikacji społecznej, w tym jakże ważnym (choć często jeszcze w rodzimych służbach lekceważonym) psychologicznym aspektom podejmowania decyzji. Autor omawia kwestie występowania stresu w sytuacjach ratowniczych, komunikacji oraz obiegu informacji i współpracy z mediami w sytuacjach kryzysowych. Kolejne wątki, z konieczności zarysowane w sposób zwięzły (aczkolwiek wyczerpujący), dotyczą łączności i teleinformatyki, zabezpieczenia medycznego, wreszcie logistyki w zarządzaniu kryzysowym.

Niezwykle ważne w sytuacjach kryzysowych są sanitarne aspekty działań, które autor przedstawia w sposób interesujący i kompetentny. Jakże często można odnieść wrażenie, że poziom wiedzy w tym obszarze wśród osób odpowiedzialnych za zarządzanie kryzysowe wciąż jest zbyt niski jak na rozwinięte państwo w XXI w. Autor omawia zadania Państwowej Inspekcji Sanitarnej, sposoby przeprowadzania dekontaminacji, zasady postępowania ze zwłokami ludzkimi oraz padłymi zwierzętami.

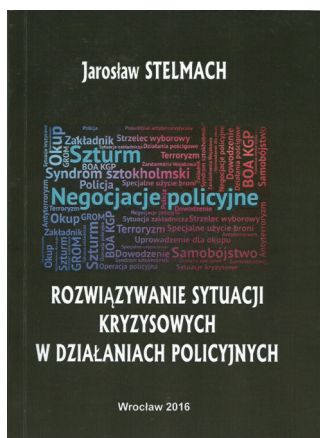
Kolejna część pracy poświęcona jest problematyce organizacji pozarządowych działających w obszarze zarządzania kryzysowego. Niestety, wzmianki na temat organizacji ratowniczych są w książce nader skąpe, a przecież, jak dowodzą doświadczenia innych państw, dobrze zorganizowany i przeszkolony wolontariat zapewnia efektywność akcji i minimalizuje liczbę ofiar (np. w sytuacji kryzysowej po zamachu w Madrycie 2004 r. wolontariat SAMUR zorganizował skutecznie pierwszą pomoc na miejscu zdarzenia)⁵. Najistotniejszą częścią fazy reagowania kryzysowego jest przecież każdorazowo – obok przeciwdziałania i eliminacji danego zagrożenia – akcja ratunkowa. Zadziwiające, że w instytucjach i służbach RP wciąż panuje klimat lekceważenia ratowniczych organizacji pozarządowych. W dwudziestym, końcowym rozdziale omówiono jakże ważną kwestię bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej,

⁴ Por. np. *Ratownictwo medyczne w wypadkach masowych*, red. J. Ciećkiewicz, Wrocław 2010; P. Guła, *Postępowanie ratownicze w wypadkach masowych i katastrofach*, Kraków 2009; *Medycyna ratunkowa i katastrof*, red. A. Zawadzki, Warszawa 2006; *Ratownictwo w sytuacjach kryzysowych*, red. K. Chwesiuk et al., Szczecin 2004.

⁵ Kierownictwo warszawskiego Pogotowia Ratunkowego oficjalnie przyznało wówczas, że w polskich warunkach niemożliwe byłoby uratowanie tylu rannych, co w Hiszpanii.

poczynając od analizy zapisów Narodowego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej, a kończąc na opisie ćwiczeń z zakresu jej ochrony.

Obszerna bibliografia sprawić może imponujące wrażenie, ale niestety pominięto w niej wiele ważnych prac na temat reagowania i zarządzania kryzysowego, które pojawiły się na polskim rynku wydawniczym, zaś część pozycji bibliograficznych ma nader luźny związek z prezentowanymi w książce treściami. Solidne opracowanie książki pod względem redakcyjnym i edytorskim oraz estetyka projektu graficznego okładki świadczą o profesjonalizmie oficyny wydawniczej.



Julia Sowińska

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych
imienia generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu

Jarosław Stelmach, *Rozwiązywanie sytuacji kryzysowych w działaniach policyjnych*

[Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk
Lądowych we Wrocławiu, Wrocław 2016, 288 s.]

Sytuacje kryzysowe charakteryzują się dużą dynamiką i zmiennością, wymagają opanowania chaosu w dowodzeniu i koordynacji działań. Recenzowana książka jest odpowiedzią na pytania dotyczące podłoża sytuacji kryzysowych, sposobów ich rozwiązywania oraz regulacji prawnych. Autor monografii postawił sobie zadanie szczegółowego opisu i analizy całego procesu dowodzenia w trakcie działań policyjnych – zarówno siłowych, jak i podczas negocjacji.

Rozdział pierwszy skupia się na charakterystyce sytuacji kryzysowych, poczynając od podstawowego kryzysu psychologicznego, który może być źródłem eskalacji sytuacji. Omówiono, na czym polega stres, jakie czynniki go wywołują oraz jakie reakcje zachodzą w organizmie. Wynikiem działania długotrwałego stresu jest kryzys psychologiczny, który negatywnie wpływa na życie i samopoczucie jednostki na kilku płaszczyznach: emocjonalnej, biofizjologicznej, poznawczej i behawioralnej. Autor dochodzi do wniosku, że stres może wywierać poważny wpływ na funkcjonowanie człowieka, co jest istotne w kontekście działań policyjnych pod wpływem presji czasu i otoczenia. Co więcej, osoba, która jest ofiarą kryzysu psychologicznego, może być inicjatorem sytuacji kryzysowych, na przykład manifestowanej próby samobójczej lub wzięcia i przetrzymywania zakładników.

Następnie autor analizuje sytuacje kryzysowe z perspektywy działań policyjnych. Szeroko opisano zadania oraz uprawnienie funkcjonariuszy Policji, która ma prawo reagowania w niemal wszystkich zdarzeniach kryzysowych. Powołując się na Zarządzenie nr 23 Komendanta Głównego Policji z dnia 24 września 2014 roku w sprawie metod i form przygotowania i realizacji działań Policji w związku ze zdarzeniami kryzysowymi, autor przedstawia definicję zdarzenia kryzysowego oraz katalog sytuacji postrzeganych jako potencjalnie niebezpieczne (imprezy masowe o podwyższonym ryzyku, zgromadzenia, blokady dróg). Nieco inaczej zdarzenia kryzysowe definiuje Zarządzenie nr 4 Komendanta Głównego Policji z dnia 26 marca 2002 roku w sprawie form i metod wykonywania negocjacji policyjnych, w którym mowa o wzięciu i przetrzymywaniu zakładników czy zapowiedzi popełnienia samobójstwa.

W dalszej części rozdziału dokonano analizy sytuacji kryzysowych z perspektywy zarządzania kryzysowego. Na podstawie Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 roku o zarządzaniu kryzysowym opisana została definicja zarządzania kryzysowego oraz sytuacji kryzysowej. Autor w sposób klarowny wyjaśnia, na czym polega system dowodzenia w działaniach policyjnych, wyróżniając organizację, środki oraz proces dowodzenia. Porównuje dowodzenie w wojsku i w policji, wskazując ich podobieństwa (zhierarchizowana struktura dowodzenia, potrzeba planowania i prowadzenia szkoleń) i różnice (cel działań, środki używane do walki, skala operacji). W sytuacjach kryzysowych działania policyjne mogą być prowadzone w formie interwencji, akcji, operacji lub zabezpieczenia prewencyjnego. Ze względu na zróżnicowane poziomy wykonywania zadań przez funkcjonariuszy w trakcie operacji, autor wyróżnia formy dowodzenia, tj. dowodzenie pełne w operacji, dowodzenie na poziomie operacyjnym oraz dowodzenie na poziomie taktycznym. W procesie dowodzenia istotne są zasady: ciągłości, praworządności, wyboru najłagodniejszych środków oddziaływania, łączenia jednoosobowego dowodzenia z inicjatywą wykonawców oraz współdziałania.

W rozdziale drugim autor analizuje zadania i strukturę systemu dowodzenia w wybranych formach działań policyjnych (szczegółowo wyjaśniając, na czym polega dowodzenie w akcji oraz operacji) oraz zadania dowódcy. Sporo uwagi poświęca znaczeniu sztabu jako pomocniczego organu dowódcy, wskazując jego zadania oraz strukturę. W skład kierownictwa sztabu wchodzi szef, zastępca oraz kierownicy zespołów funkcyjnych. Opisane zostały zadania poszczególnych zespołów pracujących w ramach sztabu: rozpoznania i analiz, taktycznego oraz zespołu obsługi procesowej. Omówiono dokumentację tworzoną w ramach realizacji procesu dowodzenia, jak plan działania dowódcy akcji lub operacji, dokumenty dowodzenia (takie jak zarządzenie czy rozkaz do działań), dokumenty sprawozdawcze (dziennik akcji/operacji, meldunki, raporty) oraz dokumenty pomocnicze. Autor opisał dwa warianty prowadzenia działań: zaplanowane, akceptowane przez dowódcę, oraz działania *ad hoc*, które powstają w wyniku odpowiedzi na zdarzenie kryzysowe. Ujmując dowodzenie jako proces, autor wyróżnia i szczegółowo opisuje jego etapy, takie jak ustalenie położenia, planowanie, stawianie zadań oraz kontrola.

W rozdziale trzecim autor omawia użycie siły w sytuacjach kryzysowych. Przede wszystkim określa działania na miejscu zdarzenia, gdzie w zależności od sytuacji pierwszymi dowodzącymi mogą być policjanci, strażacy lub ratownicy medyczni. Od oceny funkcjonariuszy będzie zależał rodzaj podjętych działań. Autor opisuje zarówno czynniki, które wyróżniają sytuację kryzysową, jak i czynności, które należy podjąć na

miejscu zdarzenia. Powołując się na Zarządzenie nr 1429 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2004 r. w sprawie wprowadzenia w Policji procedur reagowania w sytuacjach kryzysowych, autor opisał działania w fazie wstępnej oraz w fazie realizacji, a także podmioty współdziałające w takich zdarzeniach jak: protesty społeczne, sytuacje kryzysowe związane z funkcjonowaniem zakładu karnego oraz zagrożenie atakiem terrorystycznym. Uwagę autora zwraca również Ustawa o działaniach antyterrorystycznych z dnia 10 czerwca 2016 r., która wprowadza takie pojęcia jak działania antyterrorystyczne, działania kontrterrorystyczne czy miejsce zdarzenia o charakterze terrorystycznym.

Drugim elementem omawianym w tym rozdziale są rozwiązania siłowe. Czynności te, w zależności od poziomu działań policyjnych, wykonują interweniujący funkcjonariusze Policji, pododdziały zwarte Policji lub pododdziały antyterrorystyczne Policji. W ramach funkcjonowania pododdziałów antyterrorystycznych autor wyróżnia dwa rodzaje działań: bojowe oraz wspierające działania ratownicze. W jasny sposób zostały opisane działania antyterrorystyczne oraz funkcjonujący w ich ramach system dowodzenia i przekazywania decyzji. W obszarze działań bojowych wyróżnione zostały także dwa szczególne rozwiązania: użycie oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych RP oraz specjalne użycie broni – które nabrało nowego znaczenia w świetle ustawy antyterrorystycznej. Działania te są udziałem Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji oraz Samodzielnych Pododdziałów Antyterrorystycznych Policji, których strukturę oraz uprawnienia autor skrupulatnie opisuje.

Ostatnim problemem poruszonym w tym rozdziale jest użycie broni palnej oraz środków przymusu bezpośredniego. Podstawą prawną jest Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Autor wymienia zasady, którymi funkcjonariusze muszą się kierować podczas używania wybranego narzędzia siłowego, oraz rozróżnia użycie broni palnej i środków przymusu bezpośredniego od ich wykorzystania.

Rozdział czwarty zawiera opis alternatywnego wobec użycia siły rozwiązywania sytuacji kryzysowych, czyli negocjacji. Pisząc o wydarzeniach, jakie miały miejsce podczas Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 r., autor podkreśla, że to wówczas wykłarowała się potrzeba stworzenia systemu negocjacji policyjnych. Sytuacja kryzysowa może zostać rozwiązana przy pomocy jednej z pięciu opisanych przez autora opcji: szturm policyjny bez rozpoznania, szturm po rozpoznaniu, wykorzystaniu strzelców wyborowych, wykorzystaniu środków chemicznych lub przez podjęcie negocjacji. Z przytoczonych danych wynika, że prawdopodobieństwo sukcesu – a więc interwencji, w której nikt nie zginął i nikt nie został ranny – w przypadku zastosowania negocjacji wynosi 95%. Autor opisuje cele i zadania negocjacji, priorytety oraz elementy zagrożenia, które występują w trakcie sytuacji kryzysowej. Ważnym aspektem opisanym w tym rozdziale są podstawy prawne oraz dowodzenie działaniami z użyciem zespołu negocjatorów. Najważniejsze jest Zarządzenie nr 4 KGP z 2002 r., które określa zakres i sposób wykonywania negocjacji, podmioty właściwe do realizacji tych zadań oraz sytuacje, w których negocjacje mogą być prowadzone. Autor opisuje podstawowe techniki kontaktu negocjatora ze sprawcą, takie jak rozmowa bezpośrednia oraz rozmowa z wykorzystaniem środków technicznych (np. telefonu, sieci internetowej) i tłumacza. Szeroko opisany został również skład oraz zadania zespołu negocjacyjnego, do którego wchodzi dowódca (koordynator zespołu), negocjatorzy

(w liczbie od jednego do czterech) oraz konsultant. Autor opisał również specyficzny system dowodzenia negocjacjami policyjnymi. Ostatnim wątkiem tematycznym tego rozdziału są fazy, zasady oraz strategie prowadzenia negocjacji. Wyróżniono i opisano etapy pracy zespołu negocjacyjnego: przyjęcie zadania od dowódcy, przygotowania, nawiązanie kontaktu, prowadzenie rozmowy, zakończenie negocjacji oraz czynności po ich zakończeniu. Autor omawia uniwersalny model przebiegu negocjacji kryzysowych, czyli koncepcję schodów behawioralnych. Model ten, wypracowany przez FBI, zbudowany jest z etapów (tzw. schodów), które negocjator przechodzi wraz ze sprawcą sytuacji kryzysowej – aż do momentu, w którym możliwe jest pokojowe zakończenie sprawy. Kolejne etapy to: techniki aktywnego słuchania, empatia, dobry kontakt, wpływ oraz zmiana zachowania. Autor wykazuje się ogromną wiedzą z zakresu prowadzenia negocjacji kryzysowych oraz znajomością prawa w tym obszarze, a zagadnienia negocjacji policyjnych w Polsce przedstawia w sposób klarowny i zrozumiały.

Przedostatni rozdział zawiera opis negocjacji policyjnych w wybranych sytuacjach kryzysowych. Najpierw przedstawiono negocjacje przy próbach samobójczych – autor przytacza klasyfikację samobójstw oraz dane statystyczne na temat liczby zamachów samobójczych, sposobów ich dokonania oraz podział sprawców ze względu na wiek i przyczynę. Zrozumienie położenia osoby, która zmagą się z syndromem presydydalnym, umożliwi zwrócenie uwagi na tzw. zawężenia (sytuacyjne, dynamiczne, stosunków społecznych, świata wartości). Drugim rodzajem opisywanych sytuacji jest wzięcie i przetrzymywanie zakładników – autor charakteryzuje odmienną sytuację zakładniczej i uprowadzenia, omawia zachowanie sprawców oraz przedstawia dotyczące ich kategorie diagnostyczne, takie jak osobowość depresyjna lub antyspołeczna czy fanatyzm religijny. Następnie opisuje przebieg negocjacji w czasie uprowadzeń oraz podczas sytuacji zakładniczej. Trzecim rodzajem sytuacji jest groźba użycia przez sprawcę broni, niebezpiecznego narzędzia lub materiału w stosunku do osób i mienia. Może to być związane z pozbawieniem wolności innej osoby, ale bez kierowania określonych żądań. Autor przedstawia zestaw wskazówek do prowadzenia działań policyjnych, w tym pracy zespołu negocjatorów. Opisywane sytuacje zostały zilustrowane przykładami rzeczywistych zdarzeń kryzysowych, co pozwala czytelnikowi w pełni zrozumieć istotę oraz złożoność negocjacji policyjnych. Autor podkreśla kluczową rolę odpowiedniego pokierowania rozmowy – na tory, które pozwalają zakończyć incydent sukcesem.

Rozdział szósty, ostatni, poświęcony został działaniom Żandarmerii Wojskowej w sytuacjach kryzysowych. Wymieniono zadania, właściwość oraz kompetencje formacji, której funkcjonariusze mogą interweniować na terenach wojskowych czy w zorganizowanych działaniach pościgowych. Autor opisuje system dowodzenia działaniami ŻW oraz rodzaje rozwiązań siłowych będących w kompetencjach formacji. Istotny w tym rozdziale jest także opis funkcjonowania Oddziału Specjalnego ŻW w Warszawie, przeznaczonego do zorganizowanych działań bojowych.

Recenzowana książka stanowić może podręcznik zarówno dla studentów kierunków związanych z bezpieczeństwem, jak i dla funkcjonariuszy służb odpowiedzialnych za jego zapewnienie. Uporządkowana i usystematyzowana wiedza poparta przykładami i danymi statystycznymi stanowi o wartości merytorycznej recenzowanej pracy. Autor wykazuje się rozległą wiedzą, a styl, w którym pisze, jest klarowny i przystępny dla czytelnika.

Varia

Varia

Вариа



Mateusz Piątkowski

Uniwersytet Łódzki

Międzynarodowe prawo humanitarne wobec zastosowania broni zapalającej w konflikcie zbrojnym

Wprowadzenie

Okoliczności oblężenia Aleppo przez syryjskie siły rządowe oraz współpracujący z nimi kontyngent rosyjski ukazują obraz współczesnego konfliktu zbrojnego toczącego się na obszarach zabudowanych. Charakterystyka tzw. walk w oblężeniu (ang. *siege warfare*) jest przedmiotem szczególnego zainteresowania międzynarodowego prawa humanitarne, z uwagi na wysokie ryzyko naruszenia praw i zwyczajów wojennych przez obydwie walczące strony. Szczególne zaniepokojenie społeczności międzynarodowej wzbudził, raport zawiadamiający o przypadkach użycia podczas starć w Aleppo broni zapalającej. Wykorzystanie tego typu uzbrojenia, powodującego poważne konsekwencje zdrowotne zarówno dla kombatantów, jak i niewalczących, stawia przed ekspertami i doktryną międzynarodowego prawa humanitarne szereg pytań związanych z jego legalnością. Niniejszy artykuł ma za zadanie przeanalizować powstanie i rozwój norm *ius in bello* regulujących reżim prawny broni nastawionej na powodowanie zapłonu i oparzenia od połowy XIX w. Wiele norm wywodzących z okresu pomiędzy 1868–1923 ma status zwyczajowego prawa międzynarodowego i nie mogą być one traktowane jako niemające wartości normatywnej. Artykuł ma także przedstawić szereg wątpliwości i kontrowersji związanych z podejściem międzynarodowego prawa humanitarne do wrażliwej (z punktu widzenia interesów wojskowym państw) kwestii dopuszczalności wyposażenia sił zbrojnych w dany typ uzbrojenia z uwagi na możliwość powodowania przez nią „zbędnych cierpień” lub „rozległych obrażeń”. Następnie praca odniesie się do

współcześnie najbardziej relewantnego dokumentu odnoszącego się do broni zapalającej, jakim jest III Protokół do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych rodzajów broni konwencjonalnych z 1980 r.

Tło historyczne

Uzbrojenie typu zapalającego jest znane od starożytności. Już w okresie wojen peloponeskich, armia ateńskiego wodza Tukidydesa, wykorzystując tzw. ogień grecki – mieszaninę smoły oraz naturalnych środków łatwopalnych (najprawdopodobniej saletry oraz terpentyny) – była w stanie zniszczyć drewniane fortyfikacje Delium w 424 p.n.e.¹. Broń ta została znacznie udoskonalona w okresie Bizancjum, gdzie stała się tajemnicą wojskową o najwyższej klauzuli tajności i wielokrotnie przyczyniła się to odparcia inwazji na Konstantynopol². Wykorzystywano ją wówczas m.in. do podpalenia pokładów ówczesnych okrętów wojennych. W późniejszym okresie substancje zapalające zaczęły być stałym elementem amunicji artyleryjskiej, stosowanej w działaniach lądowych (zwłaszcza w oblężeniach) oraz morskich. Ogień – z uwagi na jego skalę destrukcji oraz wpływu na walczących i ludność cywilną – był ważny w taktyce i strategii okresu starożytności i średniowiecza³. Pod wpływem zmian zachodzących w konstrukcji fortyfikacji i budynków, a także pojawienia się na przełomie XVIII i XIX w. sił lądowych o charakterze masowym, koncepcja użycia broni zapalającej uległa zmianie: substancje te miały razić piechotę nieprzyjaciela⁴. W tym celu wprowadzono środki o charakterze *quasi*-rakietowym oraz pierwsze miotacze ognia. Przełomem w szerokim wykorzystaniu broni zapalającej było wprowadzenie bomb zapalających na wyposażenie sił powietrznych. Tego typu środki pozwalały – poprzez wykorzystanie lotnictwa – na atakowanie obszarów zabudowanych, a także rozszerzały możliwość wykonywania uderzeń na głębokie zaplecze wroga. Broń zapalająca w ten sposób ponownie stała się uzbrojeniem służącym do niszczenia infrastruktury i obszarów zabudowanych. 31 maja 1915 r. podczas ataku na Londyn niemiecki zeppelin po raz pierwszy użył ładunków wybuchowych zawierających sproszkowany magnez, powodując powstanie pożarów budynków w centralnych dzielnicach miasta⁵. Pierwsze uderzenia tego typu uświadomiły społeczności międzynarodowej możliwość użycia tej metody jako zasadniczego elementu bombardowań o charakterze terrorystycznym, mającym za cel ludność cywilną⁶.

¹ J.R. Partington, *A history of Greek fire and gunpowder*, Baltimore 1999, s. 1–2.

² D. Haldane, *The fire-ship of Al-Salih Ayyub and Muslim use of the Greek fire*, [w:] *The circle of war in the Middle Ages: essays on medieval military and naval history*, red. D.J. Kagay, L.J.A. Villalon, Suffolk 1998, s. 138.

³ *The Oxford encyclopedia of medieval warfare and military technology*, vol. 1, red. C. Rogers, Oxford 2010, s. 50.

⁴ J. Łabędzki, *Szkolenie obronne. Materiały do studiowania*, z. 2: *Broń zapalająca*, Warszawa 2007.

⁵ *Department of the Army Technical Manual 9-1300-214. Military explosives*, Washington 1984, s. 2–10.

⁶ I. Castle, *The first blitz: bombing London in the First World War*, Oxford 2015; T. Fegan, *The „Baby Killers”: German air raids on Britain in the First World War*, Barnsley 2000, s. 20.

Bomby zapalające stały się – oprócz konwencjonalnych bomb burzących – podstawowym elementem wyposażenia lotnictwa bombowego. Stosowaną substancją był termit, osiągający bardzo wysokie temperatury spalania i powodujący natychmiastowy zapłon. Niemiecka Luftwaffe jeszcze w okresie przedwojennym w Hiszpanii, a także już podczas inwazji na Polskę w 1939 r. stosowała naprzemienne bomby burzące oraz zapalające, by zwiększyć zakres uszkodzeń oraz ograniczyć możliwość prowadzenia skutecznej akcji ratowniczej⁷. Bomby termitowe stały się podstawowym środkiem bombardowań powietrznych w okresie II wojny światowej⁸. Alianckie siły powietrzne podczas zmasowanych uderzeń powietrznych w obszarach zurbanizowanych na terenie III Rzeszy i Japonii wykorzystywały zjawisko tzw. burzy ogniowej, która dewastowała zabudowę miejską⁹. Ofiary ataków burzy ogniowej często umierały wskutek uduszenia, wywołanego brakiem tlenu zużywanego przez pożary. Podczas ataku na Tokio w 1945 r. bomby zapalające typu M-47 oraz paliwo-powietrzne typu M-69 spowodowały więcej ofiar śmiertelnych niż bombardowanie atomowe Hiroszimy¹⁰.

Po II wojnie światowej broń zapalająca nadal była wykorzystywana w ramach działań bojowych lotnictwa (podczas wojny domowej w Grecji, wojny koreańskiej, francuskiej interwencji w Indochinach)¹¹. Znane jest powszechne jej stosowanie przez siły powietrzne USA w trakcie konfliktu w Wietnamie, gdzie napalm służył jako podstawowy środek walki przeciwpiechotnej w tropikalnych warunkach roślinnych. Istnieją także raporty dotyczące wykorzystywania podczas operacji „Iraqi Freedom” bomb kerozynowych typu MK-77 o zmniejszonej ilości paliwa przez lotnictwo Korpusu Piechoty Morskiej USA¹². Latem 2016 r. ONZ oraz organizacje pozarządowe zwróciły uwagę na możliwość stosowania przez Syryjskie Siły Powietrzne oraz wspierające je rosyjskie maszyny bojowe bomb zapalających w Aleppo¹³.

⁷ I. Patterson, *Guernica and total war*, London 2007, s. 47–48; Więcej zob. M. Piątkowski, *Wieluń 1 IX 1939 – Bombardowanie miasta a międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2013, z. 2, s. 21–53.

⁸ N. Burls, *RAF bombs and bombing 1939–1945*, „Royal Air Force Historical Society Journal” 2009, z. 19, s. 25–37.

⁹ S. Garon, *Defending civilians against aerial bombardment: a comparative/transnational history of Japanese, German, and British home fronts, 1918–1945*, „The Asia-Pacific Journal” 2016, z. 23, s. 3.

¹⁰ Zniszczenia obszaru miejskiego spotęgował fakt, że ówczesne Tokio charakteryzowało się głównie drewnianą zabudową oraz wysoką gęstością zaludnienia. Użyte bomby i środki zapalające były wypełnione żelatynową substancją paliwopochodną (podobną do napalmu), w której do zapłonu wykorzystano biały fosfor. W trakcie ataku mogło zginąć nawet 100 000 osób. Dla porównania podczas bombardowania Hiroszimy mogło zginąć ok. 60 000 mieszkańców, Nagasaki – ok. 40 000, a w przypadku Drezna – ok. 25–30 000, *United States strategic bomber survey (Pacific). Summary report*, Washington 1946; N. Tannenwald, *The nuclear taboo: the United States and the non-use of nuclear weapons since 1945*, Cambridge 2007, s. 80–81.

¹¹ F. Barnaby, R. Huiskens, *Arms uncontrolled*, London 1975, s. 205; H. Deane, *The Korean War 1945–1953*, San Francisco 1999, s. 149.

¹² R.M. Neer, *Napalm: an American biography*, London 2013, s. 233.

¹³ *UN concerned by reports of incendiary bombs in Syria*, 25.06.2016, Anadolu Agency, <http://aa.com.tr/en/anadolu-post/un-concerned-by-reports-of-incendiary-bombs-in-syria/597342> [dostęp: 24.01.2017]; *Syria/Russia: incendiary weapons burn in Aleppo, Idlib. Increasing attacks on civilian areas since joint operation began*, 16.08.2016, Human Rights Watch, <https://www.hrw.org/news/2016/08/16/syria/russia-incendiary-weapons-burn-aleppo-idlib> [dostęp: 24.01.2017].

Międzynarodowe prawo humanitarne a broń powodująca „rozległe obrażenia” lub „zbędne cierpienia”

Normy międzynarodowego prawa humanitarnego (do połowy XX w. zwanego prawem wojennym) kształtowały się na przestrzeni wieków w formie niepisanego zbioru zasad o charakterze zwyczajowym. Źródłem zakazu używania pewnych broni z uwagi na ich negatywne konsekwencje medyczne oraz względy moralne należy dozukiwać się już w starożytności. Jedną z norm tzw. kodeksu Manu z Indii w II w. p.n.e. zakazywała stosowania strzał i włóczni, których końce były podpalane¹⁴. Kodyfikacja tego typu zapisów w formie traktatowej nastąpiła dopiero w latach 60. XIX w., po tym jak Henry Dunant swoją książką „Pamiętniki spod Solferino” zainicjował powstanie ruchu mającego na celu zmniejszenie cierpień będących efektem konfliktu zbrojnego¹⁵. W tym samym czasie w Imperium Rosyjskim prowadzono badania nad pociskami specjalnego przeznaczenia (zasadniczo do niszczenia składów broni), które miały eksplodować przy kontakcie z twardą powierzchnią. Broń ta została jednakże udoskonalona, tak by stosować ją przeciwko miękkim tkankom. Przy zetknięciu ze skórą następowała detonacja, powodująca głębokie i bardziej rozległe niż w przypadku konwencjonalnej amunicji obrażenia. Strona rosyjska, obawiając się możliwości wykorzystania tego uzbrojenia przez inne państwa, rozpoczęła działania na polu dyplomatycznym, mające na celu zakazanie stosowania takich pocisków przez ówczesne armie świata¹⁶. Deklaracja w sprawie pocisków wybuchających małego kalibru z 11 grudnia 1868 r., zwana Deklaracją petersburską – pierwsza norma międzynarodowego prawa humanitarnego o charakterze zakazującym – była obok tzw. prawa genewskiego (chroniącego ofiary konfliktu zbrojnego) i prawa haskiego (regulującego zasady prowadzenia działań zbrojnych) źródłem tworzenia trzeciego zbioru przepisów dotyczących dopuszczalności użycia pewnego typu uzbrojenia (tzw. *disarmament*)¹⁷. Zasadniczą wartością normatywną Deklaracji jest tekst jej preambuły,

¹⁴ „Kiedy walczy w bitwie, nie powinien zabijać swych wrogów bronią, która jest zdraziecka, odrutowana, zatruta bądź jej końce są zapalone”, *The Law Code of Manu*, tłum. P. Olivelle, Oxford 2004, s. 113 [tłum. fragmentu na pol.: M.P.].

¹⁵ H. Dunant, *Un souvenir de Solferino*, Genève 1862.

¹⁶ S.A. Keefer, *The law of nations and Britain's quest for naval security: international law and arms control, 1898–1914*, Cham 2016, s. 39–42.

¹⁷ „[...] niżej podpisani na polecenie swych rządów są upoważnieni oświadczyć co następuje: Zważywszy, że postępy cywilizacji winny prowadzić w miarę możliwości do złagodzenia klęsk wojny; że jedynym legalnym celem, jaki państwa winny sobie stawiać w czasie wojny, jest osłabienie sił zbrojnych nieprzyjaciela; że w tym celu wystarczy możliwie największą liczbę ludzi uczynić niezdolnymi do walki; że używanie broni, która by niepotrzebnie zwiększała cierpienie ludzi już niezdolnych do walki albo sprowadzała nieuchronnie ich śmierć, prowadziłoby poza ten cel; że więc używanie podobnej broni byłoby sprzeczne z prawami ludzkości [...]” Deklaracja w sprawie pocisków wybuchających małego kalibru z 11 grudnia 1868 r., PCK, http://www.pck.org.pl/pliki/mp/1868_Petersburg_-_pociski_wybuchajace.pdf [dostęp: 24.01.2015]. G.D. Solis wymienia tę deklarację obok norm dotyczących zakazu stosowania zatrutych strzał czy też decyzji soboru laterańskiego z 1123 r. o wyeliminowaniu kusz jako narzędzia wojny. Zob. G.D. Solis, *The law of armed conflict: international humanitarian law in war*, Cambridge 2016, s. 49; M. Bedjaoui, *International law: achievements and prospects*, Dordrecht 1991, s. 777.

będącej pierwszą kodyfikacją kilku zasad międzynarodowego prawa humanitarного. Zawężając jej analizę do celów niniejszej pracy, warto zwrócić uwagę na sformułowanie odnoszące się do uznania broni powodującej „niepotrzebne zwiększenie cierpień” oraz „sprowadzającej nieuchronnie śmierć” za sprzeczne z prawami ludzkości. Przyjęcie powyższego stanowiska spowodowało, że w ramach norm *ius in bellum* powstał paradygmat oceniający możliwość wykorzystywania na polu walki danego typu uzbrojenia poprzez odniesienie się do medycznych konsekwencji jego stosowania, a także kierowanie się względami o charakterze aksjologicznym¹⁸. Źródła tego paradygmatu należy doszukiwać się w zasadzie stanowiącej, że walczący nie mają nieograniczonego prawa do doboru środków oraz mogą osiągać określone cele wojenne za pomocą jedynie niezbędnych środków¹⁹. Dodać należy, że przepisy te stanowiły ówczesnie *novum*, gdyż po raz pierwszy w sposób bezpośredni odnosiły się do limitacji użycia siły względem kombatantów – czyli osób, względem których dopuszczalne jest użycie siły w konflikcie zbrojnym²⁰. Deklaracja zakazywała użycia pocisków małego kalibru o wadze do 400 g, które eksplodowały przy kontakcie z ludzką tkanką. Uznaje się, że powyższego przepisu nie stosuje się w lotnictwie wojskowym, gdy przedmiotem walki powietrznej jest nieprzyjacielski statek powietrzny²¹. Pojawiały się wątpliwości co do dopuszczalności użycia tego uzbrojenia do atakowania nieośrodkowanych żołnierzy – argumentowano, że Deklaracja utraciła moc obowiązującą wskutek *desuetude* – czyli przeciwnej praktyki państw²². Z punktu widzenia normatywnego przeczy temu jednakże treść art. 18 haskich Reguł wojny powietrznej, uznawanych za normy o charakterze zwyczajowym²³. Współcześnie wyrażane jest

¹⁸ Zdaniem R. Couplanda, ocena, czy użycie danej broni może nieść ze sobą powstanie „zbędnego cierpienia”, ma bardziej aksjologiczny charakter poprzez odwołanie do funkcjonującego systemu wartości. „Whether the effects of a weapon might constitute «superfluous injury or unnecessary suffering» on the part of the victim have, up to now, remained within the realms of emotional or philosophical argument; R. Coupland, *The SirUS Project: towards a determination of which weapons cause «superfluous injury or unnecessary suffering»*, [w:] *The changing face of conflict and the efficacy of international humanitarian law*, red. H. Durham, T.L.H. McCormack, Dordrecht 2009, s. 102.

¹⁹ F. Kalshoven, *The Conventional Weapons Convention: underlying legal principles*, „International Review of the Red Cross” 1990, z. 279, s. 510–513.

²⁰ Idem, *Reflection on the law of war: collected essays*, Leiden 2007, s. 340.

²¹ Reguły wojny powietrznej, Haga, 19 lutego 1923 r., art. 18: „Używanie pocisków smugowych, zapalających lub wybuchających, przez statek powietrzny albo przeciwko niemu nie jest zabronione. To postanowienie stosuje się zarówno do państw będących, jak i do państw nie będących stronami Deklaracji petersburskiej z 1868 roku”, PCK, http://www.pck.org.pl/pliki/mp/1923_Haga_-_wojna_powietrzna.pdf [dostęp: 24.01.2015].

²² Tak np. H. Blix, *Means and methods of combat*, [w:] *International dimensions of humanitarian law*, red. Henry Dunant Institute, Dordrecht 1988, s. 139. Należy zastrzec, że Deklaracja nie odnosiła się do kwestii bomb lotniczych – z uwagi na czas powstania oraz ograniczenie jej stosowania do amunicji ważącej mniej niż 400 g. Z kolei pociski poniżej 400 g znajdujące się na wyposażeniu maszyn bojowych w okresie II wojny światowej służyły głównie do zwalczania wrogich samolotów. Z pewnością zapisy Deklaracji zawarte w jej preambule dotyczące „nadmiernych cierpień lub zbędnych obrażeń” stały się częścią zwyczajowego prawa międzynarodowego. Zob. C. Black, *The place of international criminal law within the context of the international humanitarian law*, [w:] *The protection of non-combatants during armed conflicts and safeguarding the rights of victims in post-conflict society*, red. P. Ambach, F. Bostedt, G. Dawson, S. Kostas, Leiden 2015, s. 234–235.

²³ Zob. M. Piątkowski, *Security of civilian population from the consequences of aerial warfare in the light of the Hague Rules of Aerial Warfare of 1923*, [w:] *3rd International Conference of PhD Students*

przekonanie o zakazie stosowania tej amunicji przeciwko żywym celom na ziemi²⁴. Zapisy dotyczące zakazu stosowania broni powodującej „zbędne zwiększenie cierpień” znalazły swoje odniesienie w Deklaracji haskiej z 1899 r. dotyczącej kul typu dum-dum²⁵. Uzupełnieniem tych dokumentów był art. 23(e) IV Konwencji haskiej, który zabraniał używania uzbrojenia mogącego „zadać zbyteczne cierpienia”²⁶. Art. 35 I Protokołu Dodatkowego do Konwencji genewskich z 1977 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych, w tekście polskim używa sformułowania „zbędne cierpienia” – co jednakże nie oddaje w całości sensu tekstu oryginalnego, który stanowi o „broniach powodujących rozległe obrażenia” oraz „zbędne cierpienia”²⁷. Sformułowanie „rozległe obrażenia” odnosi się do medycznych konsekwencji broni, natomiast „zbędne cierpienia” podkreśla, że zakaz wykorzystania danego typu broni powinien wynikać z jej charakterystyki²⁸. Zdaniem Dietera Flecka, treść art. 35 I Protokołu zakazuje użycia broni, której wykorzystanie niesie konsekwencje zdrowotne niemające uzasadnienia z perspektywy wojskowej, zwłaszcza w sytuacji gdy mniej szkodliwe uzbrojenie osiągnie ten sam efekt²⁹. Podobne stano-

and Young Researchers „Security as Purpose of Law”. *Conference Papers*, red. G. Tamašauskaitė-Janickė, Vilnius 2015, s. 182–188.

²⁴ Potwierdza to analiza MKCK dokonana w ramach Studium zwyczajowego prawa międzynarodowego – zasada 78: Użycie pocisków eksplodujących w ludzkim ciele jest zakazane, J.M. Henckaerts, L. Doswald-Beck, *Customary International Humanitarian Law*, vol. 1: *Rules*, Cambridge 2005 s. 272–273. Zob. też komentarz do wojny powietrznej: HPCR Manual on International Law Applicable to Air and Missile Warfare; H. DeSaussure, *The laws of air warfare: are there any?*, [w:] *The Vietnam War and international law*, vol 4: *The concluding phase*, red. R. Falk, New Jersey 1976, s. 315.

²⁵ Deklaracja o zakazie używania na wojnie kul rozszerzających się lub rozpłaszczających, Haga, 29 lipca 1899, PCK, http://www.pck.org.pl/pliki/mp/1899_Haga_-_dum-dum.pdf [dostęp: 24.01.2015].

²⁶ „[...] zabrania się [...] używać broni, pocisków lub środków, mogących zadać zbyteczne cierpienia”, Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (IV Konwencja haska) wraz z Regulaminem, Haga, 18 października 1907 r., Dz.U. z 1927 r., nr 21, poz. 161.

²⁷ „Zabronione jest stosowanie broni, pocisków i materiałów, a także metod prowadzenia wojny, które mogą powodować zbędne cierpienia”, I Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych, Genewa, 8 czerwca 1977 r., art. 35, ust. 2, Dz.U. z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik; „It is prohibited to employ weapons, projectiles and material and methods of warfare of a nature to cause superfluous injury or unnecessary suffering”, Protocol Additional to the Geneva Conventions of 12 August 1949, and relating to the Protection of Victims of International Armed Conflicts (Protocol I), 8 June 1977. Angielska wersja I Protokołu Dodatkowego wiernie oddaje oryginalną treść wersji francuskiej, która posługiwała się sformułowaniem *maux superflus* na gruncie projektu z 1898 r. Zob. L. Maresca, S. Masien, *The banning of anti-personnel landmines: the legal contribution of the International Committee of the Red Cross 1955–1999*, Cambridge 2004, s. 46–47; Y. Dinstein, *The conduct of hostilities under the Law of International Armed Conflict*, Cambridge 2004, s. 58. Warto podkreślić, że na podstawie art. 102 I Protokołu Dodatkowego język angielski jest traktowany jako język autentyczny traktatu.

²⁸ Podobne rozwiązanie było zawarte w projekcie Deklaracji brukselskiej z 1874 r., a także IV Konwencji haskiej z 1907 r. („to employ arms calculated to cause unnecessary suffering”).

²⁹ D. Fleck, T.G. Gill, *The handbook of international law of military operations*, Oxford 2015, s. 271; E. Crawford, A. Pert, *International humanitarian law*, Cambridge 2015, s. 46. „Na tej podstawie można uznać, że istnieją pewne środki walki, których użycie nie wpłynie decydująco na końcowy wynik działań bojowych, natomiast przysporzy rannym uczestnikom walki znacznych cierpień, które są niewspółmiernie większe, niż gdyby tych środków nie zastosowano”, W. Bieńkowski, *Użycie amunicji ze zubożonego uranu w konfliktach zbrojnych*, [w:] *Ludobójstwo jako zbrodnia międzynarodowa*, red. D. Bugajski, Gdynia 2014, s. 251 (Międzynarodowe Prawo Humanitarne, t. 5).

wisko wyraził Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w swej opinii doradczej dotyczącej legalności groźby i użycia broni atomowej³⁰.

Konieczność dedykowanej regulacji uznającej dany typ uzbrojenia za zakazany

Praktyka państw znacząco zmieniała postrzeganie tego paradygmatu, pomimo jednoznacznego sformułowania traktatowego. Patrząc literalnie na treść przepisów z 1868, 1899 i 1907 r., można odnieść wrażenie, że wykorzystane zwroty stosują się do broni chemicznej, biologicznej czy laserowej. Jednak już w roku 1925 społeczność międzynarodowa zdecydowała, aby broń chemiczna została zakazana kolejnym unormowaniem o charakterze międzynarodowym – Protokołem genewskim³¹. Z punktu widzenia traktatów z 1868 i 1907 r. można traktować to rozwiązanie jako w pewnym sensie zbędne, ponieważ nie ma większych wątpliwości, że efekty stosowania broni chemicznej, a zwłaszcza doświadczenia pól bitewnych I wojny światowej, w sposób dostateczny wypełniają przesłankę uznania tego typu uzbrojenia za niosące „zbyteczne cierpienia”. Jednakże praktyka państw nie uznaje Deklaracji petersburskiej oraz art. 23(e) IV Konwencji haskiej jako źródeł *per se* zakazu wykorzystywania pewnych broni (co nie jest w pełni zgodne z wykładnią historyczną tego przepisu)³². Henri Meyrowitz wskazuje, że odpowiedź na powyższe zagadnienia znajduje się w końcowej treści Deklaracji petersburskiej, która pozostawiała państwom możliwość zawarcia późniejszych porozumień w razie rozwoju techniki wojskowej i jednoczesnej potrzeby ochrony zasad wynikających z Deklaracji³³. W konsekwencji ogólna zasada niekorzystania z broni powodującej „rozległe obrażenia” lub „zbyteczne cierpienia” jest traktowana jako pochodząca z prawa zwyczajowego podstawa do przyjęcia odrębnego, dedykowanego rozwiązania traktatowego o charakterze zakazującym, odnoszącego się do konkretnego rodzaju uzbrojenia³⁴. Tym samym, art. 23(e) IV Konwencji haskiej (a więc i art. 35(2) I Protokołu Dodatkowego) zasadniczo nie stanowi

³⁰ „In conformity with the aforementioned principles, humanitarian law, at a very early stage, prohibited certain types of weapons either because of their indiscriminate effect on combatants and civilians or because of the unnecessary suffering caused to combatants, that is to say, a harm greater than that unavoidable to achieve legitimate military objectives. If an envisaged use of weapons would not meet the requirements of humanitarian law, a threat to engage in such use would also be contrary to that law”, International Court of Justice, *Legality of the threat or use of nuclear weapons: advisory opinion of 8 July 1996*, s. 78.

³¹ Protokół dotyczący zakazu używania na wojnie gazów duszących, trujących lub podobnych oraz środków bakteriologicznych, Genewa, 17 czerwca 1925 r. Dz.U. z 1929 r., nr 28, poz. 278.

³² J. Gardam, *Necessity, proportionality and the use of force by states*, Cambridge 2004, s. 67–68.

³³ „Strony Umawiające się lub Strony, które do umowy przystąpiły, zastrzegają sobie możliwość późniejszego porozumienia, ilekroć zostałaby sformułowana dokładna propozycja w związku z przyszłymi udoskonaleniami, które nauka mogłaby spowodować w uzbrojeniu wojsk, a to w celu utrzymania przyjętych przez nie zasad i pogodzenia konieczności wojennych z prawami ludzkości”, H. Meyrowitz, *The principle of superfluous injury or unnecessary suffering*, „International Review of The Red Cross” 1994, z. 299, s. 117.

³⁴ A. Cassese, *The human dimensions of international law: selected papers of Antonio Cassese*, Oxford 2008, s. 195.

per se materialnoprawnej podstawy kwalifikowania broni pod kątem legalności jej użycia z uwagi na skalę oraz zakres obrażeń przez nią powodowany³⁵. Istnieje jednakże możliwość, że pewne typu uzbrojenia mogą być uznane za nielegalne, jeżeli zostaną spełnione przesłanki wytworzenia normy prawa zwyczajowego³⁶. Ponadto, art. 23 IV Konwencji haskiej we wstępnym sformułowaniu wskazuje, że ma on zastosowanie niejako niezależnie od innych traktatów międzynarodowego prawa humanitarnego („oprócz zakazów ustalonych przez specjalne konwencje”). Znacznie komplikuje to ocenę legalności stosowania broni zapalającej – podobne wątpliwości powstały na gruncie przytoczonej już opinii doradczej Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie legalności broni atomowej³⁷.

Międzynarodowe prawo humanitarne a broń zapalająca. Perspektywa historyczna

W tych samych ramach prawnych funkcjonuje reżim określający zasady użycia broni zapalającej – niewątpliwie powodującej „rozległe obrażenia”, mające długotrwałe konsekwencje w postaci poparzeń zagrażających życiu lub zdrowiu – stąd potencjalnie spełnione są przesłanki do uznania tej broni za sprzeczną z dyspozycją art. 23(e) IV Konwencji haskiej (czy innych wcześniejszych norm o charakterze zwyczajowym). Jednak, w przeciwieństwie do broni chemicznej w okresie przedwojennym, państwa uznawały broń zapalającą za legalny środek walki z dwóch powodów³⁸. Po pierwsze, nie była ona zakazana żadną normą odnoszącą się do niej wprost³⁹. Zgodnie z zasadą ustaloną na gruncie sprawy *Lotus* przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej, zachowanie państwa, które nie jest wyraźnie zakazane normą prawa międzynarodowego, jest dopuszczalne⁴⁰. Po drugie, praktyka państw wskazywała, że różnego rodzaju pociski, bomby, granaty czy miotacze ognia były wykorzystywane powszechnie w okresie I i II wojny światowej⁴¹. Odrębną kwestią było stosowanie lotniczych bomb zapalających w ramach tzw. bombardowań powierzchniowych, które

³⁵ „The principle in the Preamble of the Declaration was thus turned into the rule in The Hague in 1907, whereas its true role is, and only can be, a source of inspiration for establishing the rules”, Y. Sandoz, B. Zimmermann, C. Swinarski, *Commentary on the Additional Protocols of 8 June 1977 to the Geneva Conventions of 12 August 1949*, Geneva 1987, s. 1415.

³⁶ Konsekwencją powyższego będzie rozszerzenie zakresu zakazu także na konflikty zbrojne o charakterze niemiędzynarodowym.

³⁷ „Nor can the Court make a determination on the validity of the view that the recourse to nuclear weapons would be illegal in any circumstance owing to their inherent and total incompatibility with the law applicable in armed conflict”, International Court of Justice, *Legality of the threat or use of nuclear weapons...*, s. 95.

³⁸ R. Bender, *Launching and operating satellites: legal issues*, The Hague 1998, s. 290.

³⁹ Zdaniem Y. Tanaki i M.B. Younga, przyjęcie, że broń zapalająca ma charakter legalny, pozwoliła administracji prezydenta Trumana na użycie broni atomowej przeciwko Japonii w 1945 r., Y. Tanaka, M.B. Young, *Bombing civilians: a twentieth-century history*, New York 2009, s. 127.

⁴⁰ *The Case of S.S. Lotus*, „Publications of the Permanent Court of International Justice”, seria A, nr 10, 7 września 1927, s. 23.

⁴¹ L. Hannikainen, R. Hanski, A. Rosas, *Implementing humanitarian law applicable in armed conflicts: the case of Finland*, Dordrecht 1992, s. 50.

budziły poważne wątpliwości z uwagi na naruszenie zasady rozróżnienia. Nie badano, także w okresie bezpośrednio powojennym, czy broń zapalająca może w jakiś sposób naruszać normy zwyczajowego prawa międzynarodowego. Dopiero wojna powietrzna w Wietnamie oraz istniejące środki przekazu o tym konflikcie ukazujące konsekwencje stosowania napalmu zwróciły uwagę społeczności międzynarodowej na kwestie legalności tego środka walki⁴². Dokonana na zlecenie Sekretarza Generalnego ONZ ankieta dotycząca stosowania broni zapalającej przez państwa członkowskie ONZ ujawniła w połowie lat 70. XX w. istotne rozbieżności co do obowiązujących ram prawnych. O ile wszystkie państwa stanowczo potępiały stosowania lotniczych bomb zapalających w ramach tzw. bombardowań bez rozróżnienia (rażących jednocześnie cele cywilne i wojskowe), o tyle brak tego typu jednolitości w przypadku stosowania substancji zapalających przeciwko personelowi wojskowemu. Część państw (np. USA czy Wielka Brytania) zwróciła uwagę, że napalmu nie powinno się używać względem personelu wojskowego w sposób powodujący powstanie nadmiernych cierpień. Podkreślano też częściowe zdezaktualizowanie się zapisów wynikających z Deklaracji petersburskiej w odniesieniu do działań powietrznych – z uwagi na praktykę powszechnego stosowania tej broni w siłach powietrznych w okresie II wojny światowej⁴³. W dalszym ciągu niejasny pozostawał status pocisków o masie powyżej 400 g – np. zapalających bomb lotniczych. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ (3255) z 1975 r. wskazała, że państwa członkowskie powinny rozważyć, czy z uwagi na wypełnianie przesłanki „nadmiernych cierpień” napalmu i innych broni zapalających nie należałoby objąć odrębną regulacją traktatową o charakterze zakazującym bądź ograniczającym⁴⁴. Język rezolucji jest w tej mierze dość znamieny – wskazując zachowawczość społeczności międzynarodowej⁴⁵.

Na drodze do III Protokołu do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych rodzajów broni konwencjonalnych z 1980 r.

W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej kwestia bomb zapalających stanowiła jeden z głównych przedmiotów obrad Konferencji Rozbrojeniowej odbywającej się w latach 1932–1934 w Genewie, gdzie równolegle z próbą całkowitego zdelegalizowania wojny powietrznej zamierzano także zakazać stosowania bomb wyposażonych w substancje zapalające. Co ciekawe, państwem wnioskującym o uregulowanie tej materii w formie konwencji międzynarodowej była III Rzesza.

⁴² M. Sossai, *Conventional weapons*, [w:] *Routledge handbook of the law of armed conflict*, red. R. Li-voja, T. McCormack, New York 2016, s. 198.

⁴³ *Respect for human rights in armed conflict: existing rules of international law concerning the prohibition or restriction of use of specific weapons. Survey prepared by Secretariat*, United Nations General Assembly, 1973, A/9215, s. 143.

⁴⁴ *Napalm and other incendiary weapons and all aspects of their possible use*, United Nations General Assembly, Resolution 3255 (XXIX).

⁴⁵ O. Asamoah, *The legal significance of the declarations of the General Assembly of the United Nation*, The Hague 1966, s. 107.

Niepraktyczność postulatów oraz brak rzeczywistej woli państw w przedmiocie wprowadzenia ograniczeń w użyciu własnych sił powietrznych spowodowały łatwe do przewidzenia fiasko konferencji (które posłużyło III Rzeszy za pretekst do opuszczenia Ligi Narodów)⁴⁶. W 1938 r. projekt Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego z Amsterdamu przewidywał w art. 8 ogólny zakaz stosowania wszelkiej amunicji skonstruowanej do wzniesienia pożarów. W ramach przepisu zawarto szereg wyłączeń związanych z bronią przeciwlotniczą czy bombami powodującymi zapłon jedynie jako skutek uboczny⁴⁷. Ponadto, zakresem zakazu nie objęto miotaczy płomieni. Dokument nie uzyskał akceptacji społeczności międzynarodowej. Podobny los spotkał propozycję Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża z 1956 r. z New Delhi. Art. 14 regulacji zabraniał stosowania uzbrojenia, którego użycie wywoływałoby powstanie niekontrolowanych skutków (w tym także amunicji typu zapalającego)⁴⁸. Dopiero w roku 1980 w ramach Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych rodzajów broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienie lub mające niekontrolowane skutki (skr. *Convention on Certain Conventional Weapons*, CCW) przyjęto III Protokół do Konwencji CCW w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia broni zapalających⁴⁹. To pierwsza regulacja dotycząca tego typu uzbrojenia, która uzyskała powszechną akceptację państw (stroną III Protokołu są m.in. Stany Zjednoczone – decyzję w pierwszym dniu urzędowania podpisał prezydent Barack Obama). Dokument ma charakter mieszany: oprócz typowych dla innych konwencji norm o charakterze zakazującym, zawiera także regulacje odnoszące się do zasad użycia danego typu uzbrojenia w warunkach konfliktu zbrojnego⁵⁰. Protokół

⁴⁶ J. Kierulf, *Disarmament under international law*, Copenhagen 2017, s. 24.

⁴⁷ „Art. 8. The prohibition of the use of incendiary weapons shall apply to projectiles specifically intended to cause fires except when used for defence against aircraft. The prohibition shall not apply: I. to projectiles specially constructed to give light or to be luminous; II. to pyrotechnics not normally likely to cause fires; III. to projectiles of all kinds which, though capable of producing incendiary effects accidentally, are not normally likely to produce such effects; IV. to incendiary projectiles designed specifically for defence against aircraft when used exclusively for that purpose; V. to appliances, such as flame-projectors, used to attack individual combatants by fire”, Draft Convention for the Protection of Civilian Populations Against New Engines of War, Amsterdam 1938, International Committee of the Red Cross, <https://ihl-databases.icrc.org/ihl/INTRO/345?OpenDocument> [dostęp 24.01.2017].

⁴⁸ „Art. 14. Without prejudice to the present or future prohibition of certain specific weapons, the use is prohibited of weapons whose harmful effects – resulting in particular from the dissemination of incendiary, chemical, bacteriological, radioactive or other agents – could spread to an unforeseen degree or escape, either in space or in time, from the control of those who employ them, thus endangering the civilian population. This prohibition also applies to delayed-action weapons, the dangerous effects of which are liable to be felt by the civilian population”, The Draft Rules for the Limitation of the Dangers incurred by the Civilian Population in Time of War, Geneva 1958, International Committee of the Red Cross, <https://ihl-databases.icrc.org/ihl/INTRO/420?OpenDocument> [dostęp 24.01.2017].

⁴⁹ Konwencja o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, Genewa, 10 października 1980 r., Dz.U. z 1984 r., nr 23, poz. 104; Protokół w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia broni zapalających, Genewa, 10 października 1980 r. (Protokół III, *ibidem*).

⁵⁰ „Thus, Protocol III has the effect of reaffirming the general customary prohibition against unnecessary death, injury and suffering while providing more detailed guidance concerning the illegal use of incendiary weapons under certain circumstances”, J.J. Paust, *Controlling prohibited weapons and the illegal use of permitted weapon*, „McGill Law Journal” 1983, z. 28, s. 616.

definiuje broń zapalającą jako „zasadniczo przeznaczoną do powodowania pożarów lub poparzeń albo obu jednocześnie”. W tej definicji nie zawiera się uzbrojenie o charakterze sygnałowym czy dymotwórczym, a także to, w którym efekt zapłonu jest traktowany jako skutek uboczny użycia pocisku (jak w przypadku amunicji burzącej czy przeciwpancernej, wojny powietrznej oraz obrony przeciwlotniczej). Art. 2 ust. 1 przypomina, że zgodnie z zasadą rozróżnienia niedopuszczalne jest atakowanie ludności cywilnej. *Novum* regulacji jest art. 2 ust. 2, który stanowi o zakazie bombardowania obiektów wojskowych rozmieszczonych w „rejonach skupienia osób cywilnych”. Zapis ten odnosi się tylko do lotniczych bomb zapalających – ma swoją genezę w doświadczeniach II wojny światowej oraz późniejszych konfliktów zbrojnych i stara się wyeliminować praktykę tzw. bombardowania saturacyjnego⁵¹. W przypadku innych niż lotnicze broni zapalających, atakowanie obiektów wojskowych jest możliwe, o ile „są one wyraźnie oddzielone” od niewalczących i przy zachowaniu „możliwych środków ostrożności” (III Protokół zdefiniował pojęcie *everything feasible* występujące w art. 57 I Protokołu Dodatkowego z 1977 r., usuwając w tej mierze istotne wątpliwości interpretacyjne)⁵². Dla Romana Reyhaniego dopuszczenie do atakowania, za pomocą innych środków niż latające, celów o charakterze militarnym znajdujących się w strefie zamieszkałej, sygnalizuje że *ratio legis* przepisu uwzględnia okoliczności przemawiające za zastosowaniem broni zapalającej⁵³. Art. 2 ust. 4 stanowi o ochronie środowiska naturalnego, wyłączając sytuacje, w których roślinność i lasy pełnią funkcję kamuflażu, bądź same są obiektami wojskowymi.

Należy zwrócić uwagę, że III Protokół do Konwencji CCW nie delegalizuje użycia broni zapalającej w każdych warunkach⁵⁴. Zabrania atakowania w każdych warunkach obiektów cywilnych, a także obiektów wojskowych położonych w obrębie obszarów zamieszkałych przez ludność cywilną – jednak dotyczy to wyłącznie bombardowania

⁵¹ Zgodnie z treścią zastrzeżeń Wielkiej Brytanii do art. 2 ust. 2 i 3 III Protokołu, przytoczone paragrafy nie są podstawą do przyjęcia, że ataki powietrzne są formą ataku zbrojnego bardziej nieprecyzyjną niż inne sposoby bombardowania, United Kindgom of Great Britain and Northern Ireland, Protocol on Prohibitions or Restrictions on the Use of Incendiary Weapons (Protocol III), Geneva, 10 października 1980, International Committee of the Red Cross, <https://ihl-databases.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/Notification.xsp?action=openDocument&documentId=4198379317DEF465C1256402003FD855> [dostęp 24.01.2017].

⁵² Do art. 2 ust. 2 i 3 III Protokołu zastrzeżenia złożyły Stany Zjednoczone, zapewniając sobie prawo użycia broni zapalającej przeciwko obiektom wojskowym znajdującym się w obszarze zabudowanym, o ile uzbrojenie tego typu okaże się bardziej precyzyjne niż inne środki rażenia i przy dołożeniu starań, by zminimalizować przypadkowe straty wśród ludności i obiektów cywilnych, United States of America, Protocol on Prohibitions or Restrictions on the Use of Incendiary Weapons (Protocol III), Geneva, 10 października 1980. Zdaniem Ośrodka Praw Człowieka Uniwersytetu Harvarda, zastrzeżenie złożone przez USA jest nieważne z punktu widzenia art. 19 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 r., gdyż jego treść sprzeciwia się celowi i przedmiotowi traktatu. Zob. *Memorandum to CCW delegates: the need to re-visit Protocol III on Incendiary Weapons*, Human Rights Watch and Harvard Law School International Human Rights Clinic, November 2010.

⁵³ „This is a pragmatic provision which acknowledges that incendiary weapons do provide utility to the military and may in fact cause less civilian death and injury than other conventional bombs and munitions”, R. Reyhani, *The legality of the use of the white phosphorus by the United States military during the 2004 Fallujah assaults*, „Journal of Law and Social Change” 2007, z. 1, s. 34.

⁵⁴ E. Barak, *Deadly metal rain: the legality of flechette weapons in international law: a reappraisal following Israel's use of flechettes in the Gaza Strip (2001–2009)*, Leiden 2011, s. 97.

powietrznego. Nie reguluje kwestii użycia broni zapalającej przeciwko obiektom wojskowym znajdującym się poza skupiskami osób cywilnych⁵⁵. Studium MKCK dotyczące zwyczajowego prawa humanitarnego z 2006 r. stanowi, że w tej mierze prawo jest kształtowane przez praktykę państw, i podnosi, że ataki przeciwko walczącym winny mieć miejsce tylko wtedy, gdy nie istnieje możliwość użycia mniej szkodliwej metody uczynienia kombatanta niezdolnym do walki⁵⁶. Powyższy pogląd łączy się wyraźnie z przesłanką zakazującą stosowania uzbrojenia powodującego „zbędne cierpienia” i „rozległe obrażenia”⁵⁷. Z drugiej strony państwa uznają, że broń zapalająca może być w niektórych sytuacjach koniecznym rozwiązaniem z punktu widzenia wojskowego – np. Michael N. Schmitt twierdzi, że tylko ona może skutecznie niszczyć składy broni chemicznej czy bakteriologicznej⁵⁸. Uzbrojenie to może być także przydatne do niszczenia fortyfikacji i celów opancerzonych, natomiast współcześnie wydaje się, że stosowanie tego typu uzbrojenia przeciwko osobom nieosłoniętym prowadziłoby do powstania wielkiego ryzyka wywołania „zbędnych cierpień” oraz „rozległych obrażeń”⁵⁹.

Tekst III Protokołu do Konwencji CCW nie jest pozbawiony luk interpretacyjnych i wątpliwości. Definicja broni zapalających jako „zasadniczo przeznaczonych do

⁵⁵ „In that sense some may feel that Protocol III did not go far enough, for example, in providing some protection for combatants. There was little support for this effort”, W.H. Parks. *The Protocol on incendiary weapons*, „International Review of the Red Cross” 1990, z. 279, s. 550.

⁵⁶ „Rule 85. The anti-personnel use of incendiary weapons is prohibited, unless it is not feasible to use a less harmful weapon to render a person hors de combat”, J.M. Henckaerts, *Study on customary international humanitarian law: a contribution to the understanding and respect for the rule of law in armed conflict*, „International Review of The Red Cross” 2005, z. 857, s. 206.

⁵⁷ „[...] opierając się na zasadzie prawa międzynarodowego, według której prawo stron konfliktu zbrojnego do doboru metod lub środków prowadzenia wojny nie jest nieograniczone, jak również na zasadzie zabraniającej używania w konfliktach zbrojnych broni, pocisków i materiałów oraz metod prowadzenia wojny, które powodują zbędne szkody lub nadmierne cierpienia”, Konwencja o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych..., 1980. W polskim tłumaczeniu preambuły zwrotów *zbędne* i *nadmierne* powinny ulec zamianie, by lepiej oddać sens angielskiego sformułowania *supeflous injury and unnecessary suffering*. Zob. także W.H. Boothby, *Weapons and the law of armed conflict*, Oxford 2016, s. 200.

⁵⁸ M.N. Schmitt, *Essays on law and war at the fault lines*, The Hague 2012, s. 107.

⁵⁹ Istnieje możliwość zbudowania poważnej kontrargumentacji w tej mierze – poprzez przyjęcie, że żadna z norm międzynarodowego prawa humanitarnego (przede wszystkim III Protokół do Konwencji CCW) nie zabrania *explicite* stosowania uzbrojenia zapalającego przeciwko walczącym, a normy Deklaracji petersburskiej, art. 23(e) IV Konwencji haskiej oraz art. 35(2) I Protokołu Dodatkowego z 1977 r. nie są podstawą do kwalifikowania broni pod kątem jej legalności. Zob. D. Wallace, S. Reeves, *Modern weapons and the law of armed conflict*, [w:] *U.S. military operations: law, policy and practice*, red. G. Corn, R. Van Landingham, R. Reeves, Oxford 2016, s. 59. Niemniej *a fortiori*, wyprowadzając wniosek z art. 22 IV Konwencji haskiej (stanowiącego o zasadzie, że strony w konflikcie zbrojnym nie mają nieograniczonego prawa do szkodenia nieprzyjacielowi) oraz istniejących norm prawa zwyczajowego, stosowanie środków zapalających wobec kombatantów w zdecydowanej większości przypadków nie będzie środkiem proporcjonalnym do osiągnięcia celu wojskowego, jakim jest wyeliminowanie żołnierza z walki, a nie zadawanie mu większych niż niezbędne obrażeń czy nadmiernych cierpień. Zob. zdanie odrębne sędziego Ch. Weeramantry do opinii doradczej MTS z 1996 r.: „The fact that no treaty or declaration expressly condemns the weapon as illegal does not meet the point that illegality is based upon principles of customary international law which run far deeper than any particular weapon or any particular declaration”, *Dissenting Opinion of Judge Weeramantry*, [w:] *International Court of Justice, Legality of the threat or use of nuclear weapons...*, s. 270.

powodowania pożarów” powoduje, że przepis ten wymaga jedynie ustalenia charakterystyki broni, a nie koncentruje się na możliwych skutkach jej użycia. Wyłącznie spod definicji bomb o charakterze burzącym i przeciwpancernym budzi wątpliwości ze względów technicznych – gdyż pociski służące do niszczenia pojazdów opancerzonych ze swej istoty muszą wytwarzać ogromną ilość energii, która przy sprzyjających okolicznościach może prowadzić do zapłonu obiektu. Z definicji wynika, że możliwość ta – o ile ma charakter jedynie uboczny – nie przesądza o nielegalności broni. Należy też zwrócić uwagę na kwestię innej broni wielorakiego zastosowania, jaką jest biały fosfor, który zasadniczo służy do stawiania zasłony dymnej (efekt zapalający to jedynie skutek uboczny i jest trudny do uchwycenia), jednak jego konsekwencje zdrowotne są jeszcze poważniejsze niż broni zapalającej⁶⁰.

W 2016 r. Human Rights Watch oraz Ośrodek Praw Człowieka Uniwersytetu Harvarda zwróciły się z apelem do uczestników Piątej Konferencji Przeglądowej CCW o zmiany w III Protokole pozwalające na usunięcie wątpliwości interpretacyjnych oraz luk stwarzających zagrożenie z perspektywy humanitarnej⁶¹. Podniesiono, że definicja broni zapalających powinna w pierwszej kolejności uwzględniać konsekwencje zdrowotne. Dopuszczalne miałyby być tylko bronie, których efekty zapalające stanowią minimalny bądź przypadkowy efekt. Organizacja domaga się także zakazania używania uzbrojenia zapalającego innego niż lotnicze w obszarach zabudowanych. Jednakże zgodnie z przewidywaniami, uczestnicy konferencji przeglądowej w grudniu 2016 r. ograniczyli się jedynie do potępienia użycia broni zapalającej przeciwko ludności cywilnej w związku z bombardowaniami w Aleppo⁶².

Podsumowanie

Z wojskowego punktu widzenia broń zapalająca to skuteczny środek prowadzenia walki, o różnorodnym zastosowaniu. Jednakże od początku rozwoju międzynarodowego

⁶⁰ „That would preclude the type of incendiary bombing that was prevalent during the Second World War. But the protocol does not prohibit anti-personnel uses of incendiary weapons such as flame-throwers or WP”, I. J. MacLeod, A.P.V. Rogers, *The use of the white phosphorus and the law of war*, „Yearbook of International Humanitarian Law” 2007, z. 10, s. 81. Biały fosfor jest uzbrojeniem trudnym do klasyfikacji w świetle definicji CCW – nie jest to w zupełności ani broń zapalająca, ani chemiczna. Stosowana przez siły zbrojne USA taktyka typu *shake and bake* skupia się na powstaniu skutków charakterystycznych dla broni zapalających, czyli głębokich poparzeń oraz zaburzeń w oddychaniu. Instytut na Rzecz Badań nad Rozbrojeniem ONZ podobne wnioski odnosi do innych rodzajów broni (np. termobarycznych) o zwiększonym zasięgu rażenia. Zob. M. Brehm, *Protecting civilians from the effects of explosive weapons an analysis of international legal and policy standards*, The United Nations Institute for Disarmament Research (UNIDIR), Geneva 2012; Human Rights Watch, *Rain of fire: Israel's unlawful use of white phosphorus in Gaza*, New York 2012, s. 63.

⁶¹ *Time to act against incendiary weapons: a memorandum to delegates at the Fifth Review Conference of the Convention on Conventional Weapons*, grudzień 2016.

⁶² „[...] notes the concerns raised by a number of High Contracting Parties over the recent growing number of reports of use of incendiary weapons against civilians and condemns any use of incendiary weapons against civilians or civilian objects, and any other use incompatible with relevant rules of International Humanitarian Law, including provisions of Protocol III where applicable”, Final Document, Fifth Review Conference of the High Contracting Parties to the Convention on Prohibitions or Restrictions on the Use of Certain Conventional Weapons Which May Be Deemed to Be Excessively Injurious or to Have Indiscriminate Effects, Geneva, 22 grudnia 2016.

prawa humanitarne dostrzegano niebezpieczeństwo w niekontrolowanym wykorzystaniu tej broni przez walczących. W 1868 r. wybuchające pociski o wadze poniżej 400 g uznano za broń o tak daleko idących konsekwencjach zdrowotnych, że zdecydowano się zakazać ich stosowania przeciwko kombatantom. Z uwagi na ograniczony zakres, regulacja nie wpłynęła hamująco na rozwój innych form broni zapalających (granaty, miotacze ognia). Rozwój tego typu uzbrojenia przyniósł nowe możliwości wykonywania operacji zbrojnych, a jego militarna użyteczność wzrosła wraz z pojawieniem się lotnictwa bombowego. II wojna światowa udowodniła, że niekontrolowana wojna powietrzna połączona z dewastującą mocą zapalających bomb lotniczych niesie ze sobą ogromne ryzyko humanitarne. Reakcja organizacji międzynarodowych i ekspertów prawa humanitarne, postulujących ograniczenie wykorzystania amunicji powodującej pożary i oparzenia, zderzała się z pragmatyzmem wojskowym i brakiem rzeczywistej woli zrezygnowania z tego efektywnego uzbrojenia. Powyższy mechanizm jest dobrze odzwierciedlony w analizie rzeczywistej wartości normatywnej art. 23 IV Konwencji haskiej z 1907 r., którego postrzeganie odbiega od jego literalnej treści. Dopiero w latach 70. i 80. XX w. przyjęto pierwsze regulacje traktatowe limitujące w sposób wyraźny stosowanie broni typu zapalającego. Jednakże unormowania III Protokołu do Konwencji CCW nie delegalizują użycia tego typu środków walki przeciwko kombatantom, a także nie obejmują dostatecznie swą definicją nowych broni o wysoce kontrowersyjnym (z punktu widzenia humanitarne) charakterze. Wiele innych typów uzbrojenia (których nie można jednoznacznie zakwalifikować jako broni zapalających) zawiera w sobie komponenty powodujące zapłon i uzyskuje podobne efekty. Walczące strony cały czas dysponują więc możliwością stosowania środków *quasi*-zapalających, jednakże decydując się na ich rozmieszczenie i wyposażenie w nie sił zbrojnych, powinny mieć na uwadze stare (ale wciąż aktualne jako zwyczajowe prawo międzynarodowe) zasady zakazu czynienia „zbędnego cierpienia” i „rozległych obrażeń”.

Formułowanie bardziej stanowczych wniosków jest utrudnione. Międzynarodowe prawo humanitarne w przeciwieństwie do innych gałęzi międzynarodowego prawa publicznego jest szczególnie silnie nakierowane na kwestie woli i praktyki państw. Niektóre słuszne postulaty organizacji pozarządowych, wskazujących na konieczność zmian w III Protokole do Konwencji CCW (zwłaszcza w zakresie definicji), wymagają albo nowelizacji zapisów traktatowych (co – jak wynika z analizy historycznej – jest niezwykle utrudnione), albo wytworzenia odpowiedniej normy prawa zwyczajowego i starannej obserwacji praktyki państw. Obydwa rozwiązania są mało prawdopodobne w świetle ostatnich raportów dotyczących stosowania broni zapalających, a także wyników Piątej Konferencji Przeglądowej CCW z grudnia 2016 r. Przypomnieć należy, że rolą międzynarodowego prawa humanitarne jest nieustanne balansowanie pomiędzy perspektywą humanitarną i wojskową. Zbyt ni nacisk na kwestie tworzenia nowych obowiązków i zakazów względem walczących może doprowadzić do odrzucenia tej normy i to nawet mimo jej teoretycznego obowiązywania (tak jak np. ustaleń Traktatu londyńskiego z 1936 r. dotyczących wojny podwodnej⁶³). Z kolei zezwolenie na nieograniczone dysponowanie pewnymi typami

⁶³ Protokół dotyczący przepisów o akcji wojennej łodzi podwodnych, ustalonych w części IV Traktatu londyńskiego z dnia 22 kwietnia 1930 r., podpisany w Londynie dnia 6 listopada 1936 r., Dz.U. z 1937 r., nr 55, poz. 425.

uzbrojenia może przynieść niezwykle poważne skutki humanitarne, zarówno dla walczących, jak i ludności cywilnej. Istotne na chwilę obecną jest odniesienie się do stosowania broni *quasi*-zapalającej (np. białego fosforu) i to, czy społeczność międzynarodowa będzie w stanie wytworzyć nową normę prawa międzynarodowego w tym względzie, czy też uczyni to dopiero w reakcji na konsekwencje kolejnego poważnego konfliktu międzynarodowego.

Międzynarodowe prawo humanitarne wobec zastosowania broni zapalającej w konflikcie zbrojnym *Streszczenie*

Broń zapalająca to jeden z najbardziej efektywnych środków prowadzenia działań zbrojnych, o historii sięgającej czasów starożytnych. Skuteczność tej broni i konsekwencje zdrowotne jej stosowania rodzą obawy z punktu widzenia humanitarnego. Dewastujące efekty tzw. burz ogniowych w czasie II wojny światowej, doświadczenia wojny powietrznej nad Wietnamem w latach 60. i 70. XX w. tworzą pytania o rolę międzynarodowego prawa humanitarnego w tej mierze. Normy prawa konfliktów zbrojnych muszą uwzględniać dwie przeciwstawne perspektywy: humanitarną oraz wojskową. Od dekad brak woli państw uniemożliwia kompleksowe uregulowanie materii związanej z użyciem broni zapalającej i znalezienie wyraźnych odpowiedzi na najbardziej kontrowersyjne zagadnienia – chociażby dotyczące ostatnich wydarzeń w Aleppo. Współczesna technika wojskowa, tworząca nowe systemy uzbrojenia, utrudnia objęcie tego typu broni jednoznaczną definicją. Celem artykułu jest przedstawienie i przeanalizowanie relevantnych regulacji międzynarodowego prawa humanitarnego odnoszącego się do broni zapalającej.

Słowa kluczowe: broń zapalająca, międzynarodowe prawo humanitarne, Konwencja CCW, bombardowanie lotnicze

The use of the incendiary weapons in the light of the international humanitarian law *Abstract*

The incendiary weapons are one of the most effective tools of the modern combat. Their extensive use is dated at least two thousand years ago when the 'Greek fire' was concerning a decisive weapon of antiquity. From the humanitarian viewpoint, the deployment of the flammable armament created a grave medical and legal concern. The devastating power of the incendiary aerial bombs during the World War Two appealed for the urged response. However, during the decades, the states were highly reluctant to welcome new restriction, limiting their choice of combat. In this difficult political and technical landscape, the international humanitarian law (IHL) is required to constantly adopt both the military and humanitarian perspective. Contemporary challenges arise both from unsettled state practice on the battlefield and the constant progress in weapons development that simply outruns the existing framework of the international humanitarian law. The aim of this article is to examine relevant laws and customs of war addressing the issue of incendiary weapons.

Key words: incendiary weapons, international humanitarian law, CCW Convention, aerial bombardment

*Международное гуманитарное право о применении
зажигательного оружия в вооруженном конфликте*
Резюме

Зажигательное оружие – это одно из самых эффективных средств ведения боевых действий, история, которого уходит далеко в прошлое. Эффективность этого оружия и последствия для здоровья его использования вызывают опасения гуманитарного характера. Опыт разрушающих эффектов так называемых «огненных штормов» во время Второй мировой войны, бомбардировок Вьетнама в 60-х и в 70-х гг. XX в. вызывают вопросы о роли в решении этой проблемы международного гуманитарного права. Нормы права вооруженных конфликтов, должны учитывать две противоположные точки зрения: гуманитарную и военную. Наблюдаемое уже много десятилетий отсутствие политической воли государств не позволяет урегулировать проблему использования зажигательного оружия, примером чего могут быть последние события в Алеппо. Современная военная техника, создание новых систем вооружения (например, использующих белый фосфор), затрудняют разработку однозначного определения этого рода вооружения. Целью статьи является указание и анализ важнейших положений нормативной системы международного гуманитарного права касающегося зажигательного оружия.

Ключевые слова: зажигательное оружие, международное гуманитарное право, Конвенция о запрещении или ограничении применения конкретных видов обычного оружия, авиабомбардировки

Informacje dla Autorów
Information for Authors
Информация для авторов



Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu (objętość ok. 12–20 stron) powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (bold). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif, *.jpg lub *.psd.

Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku (np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123).

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się, stosując polecenie: *Wstawianie – Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Odwołania / Wstaw przypis dolny*. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.).

Przykłady:

- publikacje książkowe
S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.
- artykuły w czasopismach
S. Waltoś, *Świadek koronny – o brzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit.*, *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbować o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie kwadratowym datę dostępu. W zapisie dat generalnie używamy cyfr arabskich.

Istnieje również możliwość nadsyłania tekstów o charakterze historycznym (do działu „Z kart historii”), recenzji oraz komunikatów i sprawozdań.

Recenzje

Autorzy piszący recenzje proszeni są o dostarczenie zeskanowanej okładki recenzowanej publikacji (może być w skali szarości), a także o umieszczenie w nagłówku recenzji następujących danych: autor i tytuł książki (ew. jej redaktor), tłumacz, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, liczba stron. W przypadku publikacji obcojęzycznych mile widziany jest przebieg ich tytułu.

Streszczenia

Prosimy Autorów o dostarczenie kilkudziesięciu streszczeń artykułów w językach: polskim, angielskim i rosyjskim, wraz z tłumaczeniem tytułu artykułu.

Prosimy również o dołączenie krótkiej notki o autorze (tytuł/stopień naukowy, uczelnia/organizacja), a także oświadczenia, że artykuł nie był wcześniej publikowany ani że nie narusza on praw autorskich innych osób.

Teksty niespełniające powyższych wymogów będą odsyłane autorom z prośbą o uzupełnienie.

Podstawowe zasady recenzowania artykułów w czasopismach

1. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki.
2. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.
3. Rekomendowanym rozwiązaniem jest model, w którym autor(-rzy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*).
4. W innych rozwiązaniach recenzent musi podpisać deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów. Za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem: bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt), relacje podległości zawodowej, bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.
5. Recenzja musi mieć formę pisemną i kończyć się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
6. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji i ewentualny formularz recenzentki są podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma lub w każdym numerze czasopisma.
7. Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji/numerów nie są ujawniane; raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów współpracujących.

W trosce o rzetelność naukową i jakość publikowanych artykułów wydawnictwo wdraża procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem *ghostwritingu*. Zarówno *ghostwriting*, jak i *guest authorship* są przejawem nierzetelności naukowej.

Ghostwriting – autor/współautor publikacji wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, nie ujawnia jednak swojego udziału jako jeden z autorów lub nie wymienia się jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

Guest authorship – udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/współautorem publikacji.

Redakcja informuje, że wszystkie wykryte przypadki *ghostwriting* i *guest authorship* będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów, a także będą dokumentowane wszelkie ujawnione przejawy nierzetelności naukowej.

ZACHĘCAMY DO PRENUMERATY

Zamówienia na prenumeratę prosimy kierować pocztą elektroniczną na adres: ksiegarnia@kte.pl lub faksem (nr 12 25-24-593).

Należy podać następujące dane:

- imię i nazwisko (nazwę) osoby (instytucji) zamawiającej
 - adres zamieszkania (siedziby)
 - numer identyfikacji podatkowej (NIP)
- adres, na który ma być przesyłane czasopismo
 - liczbę kolejnych zamówionych numerów
 - liczbę egzemplarzy każdego numeru.

Do ceny zostanie doliczony indywidualny koszt przesyłki.

Szczegółowe warunki prenumeraty
oraz formularz zamówienia dostępne pod adresem:
www.ka.edu.pl/ksiegarnia/czasopisma/bezpieczenstwo

W sprzedaży dostępne również inne czasopisma
Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:

„European Polygraph”

„Krakowskie Studia Międzynarodowe”

„Państwo i Społeczeństwo”

„Studia Prawnicze”

„Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”

Zapraszamy na stronę internetową kwartalnika

btip.ka.edu.pl